



OP. H-74.

HISTORYA

STAREGO TESTAMENTU,

ZAMYKAJĄCA

DZIEIE I OBYCZAJE

IZRAELITOW,

Z XIŁAG PISMA ŚWIĘTEGO
Jakuba Anty
WYIĘTA,
Przez X. S. Bielskiego Piiara
Na Klasę 1wszą i 2gą.



Cena Złotych 3.

W WARSZAWIE
W Drukarni do wiary Pogan,

64
160
32
6

64 7-9

64 26

160 90
32 1

Historią tę Starego Testamentu X. S. Bielskiego po poprzedniczym roztrząśnieniu przez Towarzystwo Elementarne, od Nas potwierdzoną, zalecamy wszystkim Klassom pierwszym i drugim Szkół wszelkiego gatunku.

Dan w Warszawie na sessyi Izby Edukacyynéj dnia 4go Listopada 1811.

Stanisław Potocki, Senator Wojew: Xstwa

Warsz. Prezes Izby Eduk: i Rady Stanu.

Walenty Sobolewski, Sen. Wojew: X. W.

Alexander Potocki, Minister Polieyi.

X. Prażmowski, Proboszcz Katedralny Płocki i Warszawski.

Stanisław Staszic, Radca Stanu i Prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Onufry Kopczyński, Exprowincyał Piiarski.

X. Diehl, Prezes Konsyt: Ewan: i Deput: na Seym.

Samuel Bogumił Linde, Prez. Tow. Elem.
Rektor Lic. Warszawskiego.

J. Liniński Sekr. Iz. Edu.

PRZEDMOWA.

Wiadomość / *Historji* / *Pisma* Świętego, czyli Starego Zakonu, ze wszystkich najdawniejszých i nayspewniejszých, dla prawych Chrześcian jest koniecznie potrzebna. Z Boskiego natchnienia od poważnych napisana mężów, zawiera w sobie i wysokie prawdy Religii naszéj, i czyste prawidła obyczajów; tamte wiodą nas do poznania i uwielbiania Stworcy wszech rzeczy; te pokazują n. emylny sposób osiągnięcia doczelnego i wiecznego człowieka uszczęśliwienia.

Xięgi nowego Prawa odsyłają nas częstokroć do Xiąg Starego Zakonu. JEZUS CHRYSTUS, Stanowiciel Wiary naszéj, jest w nich iasnie przepowiedziany, i wszystkie okoliczności życia Jego dokładnie są wymienione. Tyle późniejszych historyj zaginęło, i w wieczny niepamięci są zagrzebane, ta w całości z woli Nayszyszego nas doszła. Owa w niéj prostota, krótkość, unikanie wszelkich mowy ozdób, i szczerść tak wielka, iż nawet występów ludzkich nie zamieczy, o niezawodny swéj prawdzie łączno każdego przekonywa. Przepowiedzenia Proroków o Chrystusie, o Kosciele Jego, o wezwaniu do wiary Pogan,

a odrzuceniu Żydów, czytając w niej, i spełniane widząc, przeświadczamy się, iż proroctwa i nadzieie Starego Zakonu zupełnem swoim uiszczeniem, stały się dla nas Chrzesciian rzeczywistością, i najmocniejszym Wąy naszey filarem.

Ta święta Historia uczy nas, iaki jest początek świata i narodu ludzkiego; ta przyczyny złego i wszystkich na świecie nieszczęść należyty nam wykład, czego najmędrsi filozofowie bystrosię rozumu swego dociec nie mogli. Ta opisuje nam stworzenie i stan pierwszego człowieka, i zaraz uczy, na iaki koniec człowiek od Boga jest stworzony. Ta przypomina powinności jego ku Bogu, ku bliżnim, i ku sobie samemu. Z niej nauczyć się można miłości pracy i oszczędności, pomiarkowania i wstrzemięźliwości w używaniu rzeczy ziemskich, z niej uczyć się trzeba pożądanego rodziców poszanowania, miłości bliźniego, politowania nad nędznym; mężnego w przeciwnościach statku, uprzejmego nieprzyjaciółom wybaczenia; z niej nakoniec pałający ku Bogu Stworcy miłości, i żarliwey o Wiarę świętą odwagi.

Życie mienaganne Józefa, Joba, Tobiasza, Samuela, Jozafata, Jozyasza, Daniela, Eleazara, Oniasza, i tylu in-

nych, rozlicznych cnót, a osobliwie cierpliwości, mężstwa, pokory, sprawiedliwości, ludzkości, gorliwości o chwałę Boską, wielkim i budzącym jest dla nas wzorem. Krewkości same niektórych Izraelitów w Piśmie wytknięte, uczą nas, żeśmy na siłach naszych wspierać się nie powin i ale całą ufność i nadzieję w Bogu pokładać. Prócz tego, jeśli widzimy niektóre ich p zestęstwa, widzimy oraz, iż po nich nieodwłoczna kara Boska następowała. Zaczęć wykroczenia ich nie oburzać nas, ale upokorzać powinny.

Dla ugruntowania się i za howania w świętęj Religii naszey, wszystkie proroctwa istotniejsze o Chrystusie Jezusie krótko zebrane, i przy końcu dzieła są położone.

Aby zaś przy wiadomości Historii poznać można razem, Religii, rząd, zabawy i charakter Izraelitów, Zbiór ten podzielony jest na dwie części: pierwsza zamyka Dzieie; druga Zwyczaie i Obyczaje Izraelitów.

Nakoniec dla dokładniejszego teyże Historii rozumienia, położone jest na początku Opisanie Jeograficzne Palestyny.

Całe to Dzieło czerpane było z xiąg świętych, które się tu porządkiem kładą:

Porządek Xiąg Starego Zakonu.

Genesis. t. i Xięga rodzaiu.
Exodus. Xięga wyścia.
Leviticus. Xięga Lewitska albo Kapłańska.
Numeri. Xięga Liczby.
Deuteronomium. Xięga powtórzonego Zakonu. Te 5 Xiąg zowią się Pentateuchus Moyżesza.

Jozue.

Sędziow.

Rut.

Cztery Xięgi Królewskie.

Dwie Xięgi Paralipomenon, t. i Kroniki,

Dwie Xięgi Ezdraszowe,

Tobiasz.

Judyt.

Ester.

Job.

Xięga Psalmów.

Przypowieści Salomona.

Ekklezyastes, czyli Kaznodzieia.

Pienia Salomonowe.

Xięga Mądrości.

Eklezyastyk.

Xięgi czterech Proroków większych.

Xięgi dwunastu Proroków mniejszych.

Dwie Xięgi Machabeyskie, I. i II.

Daniela,

Biblioteka prywatna
Józefa Antoniewicza

Dobrynia-Duża
pow. Białystok

Nr.

Essenay 287-285

OPISANIE JEOGRAFICZNE ZIEMI ŚWIĘTEJ.

Józef Antoniewicza
Dobrynia-Duża
pow. Białystok

Położenie Palestyny i nazwiska.

Ziemia Święta leży w Azji między Syryą i Arabią, na zachód śródziemnym morzem oblana. Jeszcze Abrahamowi od Boga obiecana była, a we czterysta lat potomkom jego z Egiptu przez Moyżesza wyprowadzonym dana.

Kray ten nazywał się naprzód Chanana, iż go posiadali potomkowie Chanana; potem Palestyną od mieszkania w nim Palestynów, albo inaczej Filistynów. Dależ nazywał się ziemią obiecaną. Królestwem Judzkim, ziemią Izraelską, nakoniec Ziemią świętą, iż się tam wszystkie zbawienia naszego tajemnice odbyły. Tam się Chrystus Pan urodził, tam ukrzyżowan, umarł, zmartwychwstał, atamtąd do Nieba wstąpił.

Rozległość kraiu, i żyzność ziemi.

Na wzdłuż od góry Libanu aż do morza martwego ku południowi rozciągał się na mil Francuzkich siedmdziesiąt, w szerzaś od wschodu aż do zachodu, czyli do morza wielkiego na mil dwadzieścia pięć. W tak jednak szczupłym kraiu niezmierna moc ludzi się znajdowała, którego liczba na część lub siedm milionów wynosiła. Nędzny stan terażniejszy, do którego kraj ten ucięmienieniem swoim przyprowadzili Mahometanie, sprawuje mało wiernym wątpliwość o prawdzie Pisma świętego, które nazywa go ziemią mlekiem i miodem płynącą. Ale Pisarze świeccy o żyzności tego kraiu piszący, świadectwem swoim o prawdzie w téj mierze Pisma świętego, nas zapewniają. Między innymi Hekateusz Abderyta będący na wszystkich wyprawach Azyatyckich Alexandra wielkiego, świadczy, iż nad wszystkie krainy, które widział, Palestyna co do żyzności i piękności, najpierwszą była.

Jakoż powietrze w téj ziemi arcyumiarkowane, zdrowe i czyste było. Góry na południe leżące zasłaniały Palestynę od zbytecznych upałów, a Liban od północy zasłaniał ją od zbytniego zimna. Liczne góry, pagórki, doliny, pełne były winnic,

drzew owocowych, ptastwa i bydła rozmaitego gatunku. Rzeki i jeziora mnóstwo ryb w sobie żywiły: Obfitość zboża, osobliwie pszenicy, orkiszu, wina, fig, oliwy, miodu, balsamu, wielka wesołość pól, pastwisk, gór, rzek, miast, zamków, wsi, tak była przedziwna, iż kraj ten nazwać się mógł raiem ziemskim.

Należy dziś do Turków, i zawiera w sobie te Powiaty: Gazę, Elkahil czyli Hebron, Elkods czyli Jeruzalem, Napluzę, Hartę, Nazaret czyli Juret Kafre-Kanna, Safet, i nakoniec kraj niżey Jordanu leżący, niebezpieczny dla podróżnych z przyczyny rabusiów Arabów, którzy go posiadają.

Dawne Narody

Tę ziemię przed przyściem Izraelitów posiadali Chananeyczycowie, Amoreyczycowie, Heteuszowie, Ferezeyczycowie, Jebuzeyczycowie, i inne Narody. Izraelitowie wspomniane ludy częścią mietzem wykorzenili, częścią w niewolę zabrali, a to dla grzechów owych obywatelów, i dla przekłęcia Noego, gdyż wszystkie te Narody od Chanaana syna Chama pochodziły.

Weyście Izraelitów do Chananei.

Wyszedszy Izraelitowie z Egiptu nie poszli prosto ku Chananei, aby snadź przełakłszy się mocnych i zbroynych Narodów, któreby im przeyscia broniły, albo wszyscy nie poginęli, albo się nazad do Egiptu nie powrócili. Udali się przeto do morza Czerwonego, które suchą nogą przeszedszy, tułali się po puszczech Arabii przez lat czterdzieści, dla tego, iż często przeciw Bogu i Moyżeszowi szemrali, i żeby tymczasem Chananeycykowie miarki grzechów dopełnili. Za wodza dopiero Jozuego przyszli nad rzekę Jordan z téj strony od wschodu, przez którą na tém mieyscu, gdzie teraz pokolenie Rubena, suchą nogą przeszedszy, prosto poszli ku miastu Jerychu, i ono sobie podbili. Od tego czasu osady swoje po Chananei zakładać poczęli.

Dawny podział Palestyny.

Jozue następca Moyżesza, przeszedłszy rzekę Jordan, i po większą część swych i Boskich nieprzyjaciół wytepiwszy, podzielił Palestynę na dwanaście pokoleń, podług liczby dwunastu Synów Jakóba, rachując za pokolenie Lewi i Józefa, Manassesa i Efraima, synów tegoż Józefa. Te zaś były

pokolenia: Pokolenia Judy, Symeona, Dan, Beniamina, Efraima, Issachar, Zabulon, Azer, Nefali, podzielone pokolenie Manassesa nagradzając nieplodną ziemię, innym kawałkiem buynym i żyznym, pokolenie Gad i Rubena. Ten podział był arey rozumny i sprawiedliwy, bo gdzie kray był buyniejszy, to pokolenie mniéj ziemi zajmowało, a gdzie mniéj żyzny, to się jego rozciągłością nagradzało.

*Biblioteka prywatna
Jakóba Antonijuka
Pokolenie Lewi.
pow. Białystok*

Pokolenie Lewi dlatego w ten podział nie wchodziło, iż na usługi Bogu było wyznaczone, i za rozrządzeniem Boskiem do niego należało Kapłaństwo. Insze więc pokolenia żywność i inne potrzeby iemu opatrywać były obowiązane. Jednakowoż prócz części z ofiar, prócz pierwiastek ze wszystkiego, które Lewitom dawano, przysądżono im miast czterdzieści ośm w różnych pokoleniach leżących, ze wszystkimi ich przedmieściami, na dwa tysiące kroków gruntu za miastem. Nadto przykazało prawo dawać Lewitom dziesięciny ze wszystkich rzeczy, iako to ze zbóż, bydła, owoców.

Miasta znaczniejsze.

W pokoleniu Judy na granicy pokolenia Beniamina, było miasto *Jeruzalem*, dawniej zwane *Jebus* lub *Salem*, na trzech górach Syon, Akra i Morya wystawione; głowa i stolica całego Królestwa Izraelskiego, trojakim murem opasane, wspaniałym Kościołem na górze Morya, pałacem Salomonowym, wieżami i wysokimi basztami sławne, które naprzód Nabuchodonozor, a potem Tytus wraz z kościołem zburzył. Na miejscu zburzonej Jerozolimy dalej ku zachodowi i północy, to jest ku górze Kalwaryi Adryan Cesarz roku Pańskiego 135. wystawił miasto nazwane *Elia*, Żydom jednak pomieszkania zabronił. To miasto zowie się teraz pospolicie Jerozolimą... Insze Miasta: *Betleem* narodzeniem Chrystusa Pana znakomite. *Hebron* ze wszystkich tego kraiu miast naydawniejsze. *Lobna*, *Jerymet*, *Rama*, *Masefa*, *Maceda*, *Masfat*. W tym pokoleniu jest dolina Jozafat, na której ma bydź sąd powszechny całego świata.

W pokoleniu Beniamina: *Jerycha* po przejściu Jordnu naprzód od Jozuego więte. *Gabaa*, *Gabaon*, *Betania*, *Anatot*, *Betaraba*, *Karyatyarym*, *Machmas*, *Emaus*, *Rama*.

W pokoleniu Symeona: *Bersabee*, *Syceleleg*, *Ceila*, *Betagla*, *Betberas*.

W pokoleniu Dan: *Aialon*, *Azeka*, *Betsames*, tu kilkaset Betsamitów trupem padło, iż na Arkę dwornie patrzyli. *Betoron* niższe, *Ramata*, *Nobe*, *Gedor* albo *Gadora*, *Joppe*.

W pokoleniu Efraima: *Samarya*, wystawiona od Króla Amry, stolica Królów Izraelskich. *Tersa*, *Efrem*, *Hai*, *Sylo*, w tym przed wystawieniem Kościoła Jerozolimskiego odprawowały się obrządki Religii, ofiary, nabożeństwa i schadzki roczne Izraelitów. *Betel*, gdzie Jeroboam iako i w *Dan* cielce złote wystawił, i kłaniać im się kazał, ażeby Żydzi do Jeruzalem nie chodzili. *Sychem*, *Sichar* albo *Napluzza*. *Garryzu* miasto i góra Kościołem Samarytanów sławna, który Jan Hirkan zburzył. *Efron*, *Betoron*, wyższe, *Tebes*, *Modyn*.

W połowicy pokolenia Manassesa: *Asor*, *Machmetah*, *Tanak*, *Cezarea Palestyny* albo *Wierza Stratona*.

W pokoleniu Jassachar były miasta, *Jezrael*, *Sartan*, *Dotain*, *Arbela*, *Tabor*: *Naim* w Galilei, gdzie Chrystus wskrzesił wdowie zmarłego syna.

W pokoleniu Zabulon: *Betulia*, sławna oblężeniem Holoferna i uwolnieniem przez

Judytę. *Kanagalileyska*, gdzie Chrystus wodę w wino przemienił. *Nazaret* oycyzna Jezusa i Maryi. *Tyberyada*, *Zabulon*, *Dyocazearea* albo *Seforys*, *Tabor*.

W pokoleniu Neftali: *Kafarnaum*, gdzie Chrystus często przebywał. *Korozain*, *Betsaida*, *Cedez*, *Neftali*, *Azanot*, *Sefet*, *Abela*.

W pokoleniu Aser: *Asek*, *Sarepta*, *Kana* większa. *Paneas* albo *Cæsarea Philippi*..... *Tyr*, *Sydon*, *Akko* albo *Ptolemaida* były miasta nadmorskie i należały do Fenicyków.

W pokoleniu Rubena: *Bosor*, *Medaba*, *Hesebon*, *Karyataim*, *Beon*, *Betara*, *Betmaon*.

W pokoleniu Gad: *Atharot*, *Neftali*, *Betaran*, *Pella*, dokąd schronili się pierwsi Chrześcijanie wyniosłszy się z Jerozolimy podług przestrogi Chrystusa, gdy przewidzeli oblężenie i ostatnią ruinę tegoż miasta: *Fanuel*, *Sokot*, *Karnaim*, *Safon*, *Mahanaim* miasto Lewitów, a stolica *Isbozeta* przez lat siedem.

W drugiey połowie Manassesa: *Gaulon*, *Efra*, *Jabesgalaad*, *Gadara* lub *Gazara*, *Magedda*, *Betsaida*, potem *Julias*, *Saron*....

Kray za Jordanem, który posiadały pokolenia Rubena. Gad i połowa Manasse, nazywał się iednem słowem *Galaad*.

Miasta ucieczki.

Pokolenie Lewi nie miało żadney osobney ziemi, ale miało, iakośmy wyżej powiedzieli, w inszych pokoleniach czterdzieści ośm miast z przyległościami. Z tych było sześć miast ucieczki, trzy z jedney strony, i tyleż z drugiey strony Jordanu. 1. *Hebron* w pokoleniu Judy. 2. *Sychem* w pokoleniu *Efraima*. 3. *Cedez* w pokoleniu *Neftali*. 4. *Bosor* w pokoleniu *Rubena*. 6. *Gaulon* w pokoleniu *Manassesa*. Miasta ucieczki to znaczyły: Jeśli kto niechcący i mimo winy, drugiego zabił, a uciekł się do którego z tych sześciu miast, był wolny od śmierci, lecz z tego miasta wychodzić nie mógł, aż po śmierci najwyższego Kapłana.

Późniejszy Palestyny podział.

Wprędce po przyściu Messyasza dzielić się Palestyna poczęła na cztery części albo na cztery Tetrarchie. 1wsza Tetrarchia Judzka, 2ga. Samaryyska. 3cia. Galileyska. 4ta. Trachonitska z Itureą. W Tetrarchii Judzkiey mieściły się pokol: Judy, Beniamina, Symeona, Dan. W Tetrarchii Samaryyskiey pokolenie *Efraima* i połowa *Manasse*. W Galilei niższey były pokolenia *Issachar* i *Zabulon*; w Galilei wyższey albo narodów, *Aser* i *Neftali*. W Trachonii było pokolenie *Manasse* i część

kraiu Damas.... Perea czyli Iturea zwała się kraina koło Jordanu leżąca na wschód blisko morza martwego gdzie pokol. Rubena. *Basanea* dawniey *Basan*, kray, gdzie pokol. Gad. *Abilene* lub *Lizania* była kraina Cezaryi na północ Palestyny, darowana od Rzymian Lizaniaszowi synowi Heroda, a bratu Archelausa.

Jeziora i Rzeki Palestyny.

Morza czyli jeziora Palestyny były dwa: 1. *Genezaret* albo Galilejskie czyli Tyberyady. 2. *Morze słone* albo *martwe*, przy którym leżały miasta dla grzechu nieczystości ogniem siarczystym w popiół obrocone, to jest: Sodoma, Gomorra, Adama, Seboim Segor.... Rzeka większa tylko jedna *Jordan*, przez środek Palestyny płynąca, wpadająca w morze martwe. Mniejsze rzeki te były: *Besor* i *Sorec* w pokoleniu Symeona, *Cyzon* albo *Kischen* w pokol: Zabulon; *Beleus* i *Eleuterus* w pokoleniu Azer, wpadają w morze śródziemne. *Jabok* i *Jazer* w pokoleniu Gad, wpadają w Jordan. *Cedron* w pokol: Judy, i *Arnon* na granicy pokol: Rubena w morze martwe.

Góry znaczniejsze.

W pokoleniu Jsachar była góra: Gielboe, na której Saul i Jonatas poległ, z téj

przyczyny przekłeta od Dawida, żeby na nią nie deszcz, ni rosa nie padała; Druga Karmel gdzie przebywał Elias... Insza góra Karmel była w pokol: Judy, gdzie Nabal liczne swe trzody chował. W pokolen: Zabulon: Tabor sławna przemienieniem Chrystusa Pana. W pokoleniu Efraima Garyzym i Hebal. W pokol: Beniamina góra Oliwety i Kalwarya, na téj Chrystus ukrzyżowan, a z tamtéj do Nieba wstąpił. Naszego wieku nad grobem Jezusa Chrystusa przy górze Kalwaryi jest wystawiony obszerny i wspaniały Kościół, sklepienie w nim okrągłe i we środku otwarte, żeby wapor i dym ze stu i 36 wielkich lamp czyli pochodni gorejących, tamtędy wychodziły. Ten Kościół ołowiem pokryty, wewnątrz wielą pięknymi obrazami jest przyozdobiony. Z wielu tego Kościoła kaplic jedna zostaje pod dozorem Zakonników Sgo Franciszka. Na północ Palestyny góry Liban. Antyliban, Hermon, lub Sanir. Na zachód przy Fenicyi góra Saron. Na wschód góry: Galaad, Arnon, Abarym; téj ostatniey jedna strona zwała się Fagor, a druga Nebo, sam zaś wierzchołek nazywał się Fasga. Na południe są góry Seir.

Narody Izraelitom pograniczne były te: na zachód przy morzu śródziemnym *Filistynowie*; miasta stołeczne ich powiatów były: Askalon, Azot, Gaza, Akkaron, Get; te

miasta dopiero pod ostatnimi Królami Żydowskiemi, kiedy Rzymianie Monarchią Grecką podbić sobie poczęli, zawoіowane do ziemi Judzkiej należały... Na południe *Amalecytowie* stykali się z morzem śródziemnym. *Madyanici* przy morzu martwym. *Idumeyczycy*, posuwając się od Madyanitów ku wschodowi. Ci od Jana Hirkana podbili i do Państwa Izraelskiego przyłączeni byli. Na wschód *Moabitowie* stykali się z pokoleniem Rubena. *Ammonitowie* przy górze Galaad. Na północ *Syryjczycy*, a na północ zachodnią *Feniczykowie* przy morzu śródziemnym, handlem i żegluga bardzo sławni.

Rząd Izraelitów.

Rząd u Izraelitów można mówić, iż był Teokratyczny, bo nie ważniejszego nie zaczęli bez poradzenia się i rozkazu Boskiego, i sam Bóg Monarchą ich był aż do obrania Królów. Jednakowoż ponieważ ludzie potrzebuja takich głowy, na których się zapatrywali, rządzeni naprzód byli przez Mojżesza i Jozuego, toż przez Sędziów do Samuela, dalej przez Królów do Salomona. Po rozdzieleniu Królestwa na dwa, Judzkie i Izraelskie, każde miasto swych Królów, którzy prawem dziedzicznym następowali, aż

do zniszczenia obojga tego Królestwa. Do Królestwa Judzkiego należały pokolenia Judy i Beniamina; do Królestwa Izraelskiego należała reszta pokoleń. Rząd tedy Izraelitów z początku był arystokratyczny, a potem monarchiczny. Po naprawieniu Kościoła i odnowieniu miasta Jeruzalem przez Zarobabela i Ezdrasza, rządzona była Judea już przez Arcykapłanów, którzy razem Wodzami byli, już przez Królów, naostatek przez Rzymskich Starostów, aż do zupełnego ich Państwa obalenia.

WSTĘP DO HISTORJI.

Cel téj Historji.

Historja Pisma Świętego Starego Testamentu iest ta, która opisuje nieprzerwane następstwo Religii, co się tycze uznawania i czezenia iednego Boga Stworcy Nieba i ziemi, zacząwszy od stworzenia świata, aż do przyścia Chrystusa Pana. Zabawia się najwięcej wyliczaniem cudów Boskich, i czy-

nów Ludu od Boga wybranego, który nam téż Religię wiernie dochował.

Tę Historię czerpać będziemy z dawnych Xąg, które z natchnienia Boskiego od Moyżesza, Jozuego, Samuela, Ezdrasza i od inszych świętych Pisarzów są napisane. Te Xięgi Biblię, albo Pismem świętém pospolicie zowiemy.

Epochy.

Epochy w téy Historii znakomitsze są następujące: 1wsza. Stworzenie świata na początku czasu. 2ga. Potop powszechny roku świata 1656. 3cia. Powołanie Abrahama roku świata 2033. 4ta. Wyście Izraelitów z Egiptu roku świata 2513. 5ta. Początki Królestwa Izraelskiego na Królu Saulu roku świata 2909. 6ta. Niewola Babilońska roku świata 3416. 7ma. Narodzenie Chrystusa Pana roku świata 4004.

Biblioteka prywatna
Jakuba Antoniewicza
Dobryniaiewo-Duś
pew. Białystok
Nr.

CZĘŚĆ I. HISTORIA LUDU IZRAELSKIEGO.

ROZDZIAŁ I.

I. Stworzenie świata.

BYŁ BOG od wieków, lecz świata nie było, który nie mógł być inaczej tylko w czasie stworzony. Gdy czas wyznaczony przyszedł, BOG Wszechmocny i mądry stworzył Niebo, Ziemię, i cokolwiek się na niebie i na ziemi znajduje, a to wola i słowem swém dla chwały swojej. To jest, wszystkie rzeczy, nieżywotne pierwé, potem żywotne i ruszające się, w przeciągu sześciu dni z niczego wyprowadził. Na koniec utworzył z ziemi człowieka na obraz i podobieństwo swoje; dał mu duszę rozumną, wolną, duchowną, nieśmiertelną; wszystkich rzeczy stworzonych uczynił go pa-

nem, i osadził go w Raju, aby go uprawiał i pilnował. Jest człowiek obrazem Boskim, bo jest sposobny do panowania i miłowania Boga, i na ten koniec jest od Boga uczyniony. Siodmego dnia Bóg nowe rzeczy stwarzać przestał, i dzień ten *Sabbati* albo odpoczynku ku czci swéy poświęcony mieć chciał..... Jest zdanie Oyców Świętych, iż Aniołowie w ten czas są stworzeni, kiedy i światło, to jest dnia pierwszego. Wielka ich część dla pychy zgrzeszyła, i zaraz z Nieba byli zepchnięci, i skazani na męki wieczne.... Widzimy, iż jeszcze przed upadkiem Adama, skazuje go Bóg na pracę, która przyrodzoną jest jego powinności, gdyż bez téy nie mógłby potrzebom swoim zadosyć uczynić.

Raj był Ogród bardzo rozkoszny i wesół, w którym Bóg pozwolił Adamowi owocu wszystkich drzew używać, oprócz jednego, które się nazywało drzewem wiadomości dobrego i złego, i to pod karą śmierci, chąc doświadczyć wierności jego, i posłuszeństwa sobie Stworey winnego. — Sprowadził potem przed Adama wszystkie zwierzęta, którym on przyzwoite imiona nadał. A że sam tylko był Adam, przeto śpiącemu w Raju żebro wyjął, i z niego Ewę utworzył, któraby Adamowi była towarzyszka, i we wszystkiém pomocą. Oto zwią-

związek małżeństwa, i początek społeczeństwa ludzkiego.... — Niewinności i szczęśliwości w Raju pierwszych Rodziców pamięć, w złotym owym u Wierszopisów wieku jest zachowana.

II. Upadek pierwszych Rodziców i kara.

Adam i Ewa wprędce Bogu Stworey swojemu niewdzięcznymi się i nieposłusznymi okazali. Ewa bowiem od ducha kusiciela w postaci węża rozmawiającego zwiedziona, zakazanego owocu pożyła, a resztę mężowi swemu podała. Czarł albowiem był iéy powiedział, iż dla tego Bóg z tego owocu im pożywać zakazał, bo wiedział, iż iak tylko tego drzewa owocu skosztuniecie, otworzą się oczy wasze, i staniecie się iako bogowie wiedzący złe i dobre. Tym fortelem oszukani dany sobie rozkaz przestąpili.... Taie-mne ukontentowanie czynienia podług swéy woli, rozkosz zmysłów z widoku tak pięknego owocu, namowa kusiciela, pociągnęły ich do zezwolenia na radę i do przestępstwa przykazu.

Występek każdy ciągnie za sobą karę; doznali iéy za swoje przestępstwo pier-wsi rodzice nasi. Natychmiast bowiem z sukni niewinności оголосени, obaczyli nagość



swoię, i wstydzić się ięý poczęli: figowemi zatem liśćiami onę pokryć musieli. Bóg zaś na ukaranie grzechu wygnał ich z Raju, i więcéy do niego wrócić się nie pozwolił. Prócz tego każde osobiście ukarał: Ewę że w boleściach rodzić, i mężowi swojemu poddaną bydź miała; Adama zaś, że w pocie czoła i zmordowaniu ciała żywności sobie z ziemi szukać, a potem z żoną i ze wszystkiem potomstwem umrzeć, i do téy z której wyszedł ziemi, miał się wrócić. Z tego pierwotnego grzechu wszelka do złego skłonność i pożądliwość wypłynęła; ten nędzy i słabości człowieka, i zepsucia świata stał się przyczyną. Pożądliwość jest miłość nieporządna samego siebie, która nas odwraca od Boga Stworcy naszego, a stąd wszystkie grzechy pochodzą..... Sprawiedliwy i dobrotliwy Bóg karząc pierwszych rodziców, obiecał im zaraz Chrystusa na zgładzenie pierwotnego grzechu. Złorzeczając bowiem wężowi mówił: iż niewiasta skruszy głowę ięgo. Te słowa zamykają obietnicę Zbawiciela Chrystusa, który się z Maryi Panny miał narodzić.

Miał Adam iak rozum do poznawania, tak wolną wolą czyli wolność do czynienia dobrze, lub złe, bez nięý bowiem nie miałby

nieysca zasługi przed Bogiem. Użył ięý na złe, bo na zgwałcenie przykazu od Stworcy sobie danego, przeto i sam ciężko przewinił, i na nas wszystkich tę winę ściągnął. Wszyscy staliśmy się téy winy uczestnikami, bo wszyscy od pierwszego rodzica już występnego, czyli iadem grzechowym zarażonego pochodzimy.

III. Synowie i potomkowie Adama.

Kain i Abel byli synami iednego oycy Adama, ale w obyczajach bardzo przeciwni; ten niewinny, tamten łakomy i zazdrośny; ten się pasieniem trzody, tamten uprawianiem roli zabawiał. Abel co naylepszego miał z trzody, paląc Bogu ofiarował; Kain starszy brat co podleysze rzeczy z użytków ziemi na ofiary wybierał. Stąd Abła ofiara, iako z szczerości serca pochodząca, była Bogu przyjemna, Kaina zaś obrzydliwa. Tamtemu więc pobłogosławił Bóg w rozplodzeniu trzody: tego rola nie bardzo była urodzayna. Postrzegłszy to Kain tak wielką zapalił się nienawiścią, iż brata w pole wyprowadziwszy nielitościwie zabił. Oto skutek okropny grzechu Adamowego; od tego czasu cnota od występku zaczęła bydź prześladowana. Nastąpiła za ten występек kara, bo sumnienie bratoboycy ustawiczną bo-

iaźnią i zgryzotą serca dręczone było. Szukając więc miejsca ucieczki i obrony od nienawiści żyjących ludzi, miasto pierwsze na wschód Eden wystawił, od imienia syna swego Enocha Enochia nazwane. Nakoniec zamiast pokuty w rozpacz wpadłszy; stał się tulaczem na ziemi, i nędznie zgiął. Na miejscu Abła urodził się Adamowi Set; tego syn Enos okazał się cześć Boga i wzywanie Imienia Jego wprowadził. Seta potomkowie dla pobożności synami Boskimi; przeciwnie zaś synowie niebożnego Kaina, synami ludzkiemi są nazwani. Potomek Adama Henoch dla pobożności i niewinności swojej żywy cudownie ze świata wzięty bo go świat nie był godzien, Potomstwo Seta było zawsze Bogu wierne, mimo powszechnego ludzi zepsucia. Wątpić nie trzeba, iż pierwsi Rodzice wpaiali dzieciom swoim prawidła czystej moralności, zasady Religii i społeczności, które iednoczą ludzi między sobą, i poddają ich Bogu, jako ich Stwórcy i Oycu; ale miłość siebie nieporządna powoli zaślepiała ich, i stała się źródłem skażenia obyczajów.

Rzecz niewątpliwa, iż przy uprawie roli kunszt się wynaydują, lub doskonają, Kain i jego potomkowie byli rolnikami: Pismo święte ma ich za wynalazców niektórych kunsztów. Był Kain wynalazcą budownictwa, bo on pierwsze miasto wystawił.

Tubalkain wynalazł sposób robienia koła kruszcem miedzi i żelaza, które w rolnictwie jest potrzebne. Siostra zaś jego Noema wynalazła sposób robienia około konopi i przędzenia. Łowiectwo zwierząt szkodliwych pierwszemu Lamechowi przypisują. Jubal jednak potomek Kaina wynalazcą muzyki był oycem tych, którzy mieszkali pod namiotami, i byli pasterzami. Ale tak Bogu miły, był pasterzem, Set pasterzem wraz z potomkami swoimi. Zdaie się, że życie pasterskie było najniewinniejsze, które Seta potomstwo od powszechnego zepsucia ochroniło.

IV. Przyczyna powszechnego potopu.

Pomieszanie cnotliwych potomków Seta z niebożnymi potomkami Kaina, było źródłem sprosnych między ludźmi występków i wszelkiego rodzaju nieprawości. Tego daley Bóg ścierpieć nie mogąc, dla oczyszczenia ziemi, wszystkich ludzi wykorzenieć przesięgnął. Znalazłszy zaś Noego męża sprawiedliwego, postanowił wyiąć go od téj powszechnéj zguby. Kazał mu zatem budować Korab nakształt okrętu, wyznaczwszy mu czas i miarę długości i szerokości jego, w którymby się sam z domem swoim podczas téj, która nastąpić miała powodzi,

mógł zachować. Oprócz tego kazał mu przysposobić sobie wszelkie żywności, i ze wszystkich zwierząt, wyjąwszy wodne, nieczystych po parze, czystych zaś po siedm par do Korabiu wprowadzić. Budował Noe Arkę przez lat sto, aby ludzie mieli czas do upamiętania się w swych nieprawościach.

Gdy już czas potopu przyszedł, a ludzie się w swych złościach bynajmniej nie poprawiali, Noe z rozkazu Boskiego wszedł do Korabiu z całą swoją familią, to jest z żoną, z trzema synami Semem, Chamem i Jafetem, i z ich żonami. Wprowadził tamże ptastwo i zwierzęta ziemskie, a okno czyli drzwi u góry Arki zamknął. Natychmiast deszcz gwałtowny zaczął, który czterdzieści dni i nocy bez przestanku padał. Tą straszną powodzią wszystkie mieszcza i góry nawet zalane były R. Świata 1656. Wszyscy więc ludzie, ptastwo i zwierzęta poginęły, i tylko ci, których Bóg w Korabiu zamknął, ocaleni zostali. Po upływnych 150. dniach spuścił Bóg ciepły i pożywny wiatr, który powoli wody zmniejszył, tak iż Arka zastanowiła się na górach Armenii. Co Noe poznawszy czwartego potém miesiąca wypuścił najprzód kruk, który nie powrócił, toż gołębicę, która drugim razem wypuszczoną, przyniosła mu zieloną gałązkę oliwy, co było zna-

kiem oschłéy już ziemi. A gdy gołębicę po trzeci raz wypuszczona nie powróciła, wyszedł Noe z Korabiu, i zaraz całopalenie z czystego Ptastwa i bydła Bogu ofiarował; na podziękowanie mu za tak cudowne siebie, i rodzaju ludzkiego zachowanie. Podobala się wielce Bogu ta ofiara, i przyobieczał, że nigdy więcej podobną powodzią świata karać nie będzie. Na pamiątkę tego między Bogiem i człowiekiem przymierza, wyznaczył tęczę na Niebie. Bawił Noe w Arce rok cały i dni dwadzieścia siedm.... Zabytki tego powszechnego potopu na całejzy znajdują się ziemi. Części iéy wewnętrzne, warszty gliny, piasku, łuszczy skorupy, straszny niegdyś powodzi niezbitym są dowodem. Równie podania ustne we wszystkich prawie Narodach, a osobliwie wschodnich o potopie powszechnym, o téy nas prawdzie zapewniają.

Po potopie skrócone są dni życia ludzkiego, i używanie mięsa pozwolone, którego przedtem ludzie nie iadali. Z licznych owych trz d bydła od siebie chowanych, mieli tylko mleko, sér i odzienie.

W téy Epoce czasu ludzie najdłużey żyli; między inszym Matuzal żył lat blisko tysiąc. Przyczyną tak długiego i czerstwego życia, było życie oszczędne, praca po-

miarkowana, pokarm prosty z owoców ziemi wyprowadzony, napój iedyny woda.

R O Z D Z I A Ł II.

I. Czyny synów Noego i budowanie wieży Babel.

Noe po wyjściu z Arki siedlisko swoje na równinach Sennaar założył. Ocaliwszy z sobą narod ludzki, zachował także wszystkie kunszt, które służyły do utrzymywania życia ludzkiego, i które już były wynalezione. Te pierwsze kunszt, czyli rzemiosła były: pasterstwo, rolnictwo, odzież, budowa. Jakż rzecz pewna, iż początek tych rzemiosł od wschodu pochodzi.

Uprawiając Noe ziemię, zaszczerpił także winnicę, i zażywszy z niej owocu, nie znając jeszcze mocy wina, usnął i mniéy przystoynie w namiocie swoim leżał. Cham syn iego postrzegłszy to nasmiewał się z oycy, i nie przestając na tém poszedł do braci, i to im bezwstydnie opowiadał. Lecz oni to usłyszawszy idąc w tył, aby nie widzieli nagości oycy, płaszczami go swoimi okryli. Za co Noe dowiedziawszy się o tem, pobłogosławił Semowi i Jafetowi, a Chama w potomku iego Chanaanie przeklął przepowiadając mu, iż będzie sługą braci swoich.

Gdy się liczba ludzi we dwieście lat od potopu mocno rozmnożyła, nie mogąc mieszkać pospólnie, umyśliłi rozeyść się i inszych sobie szukać siedlisk. Nim iednak rozeszli się na różne świata części, dla wślawienia i uwiecznienia imienia swego taką budować wieżę zaczęli, której wierchołek samego dotykałby się Nieba. Ale Bóg na zawstydzenie ich dumy i próżności, pomieszał im ięzyki; przeto gdy ieden drugiego zrozumieć nie mógł, zaczęte dzieło poniechać musieli. Stąd onę wieżę nazwano Babel, to iest pomieszanie.

Czynią więc podział ziemi między sobą trzhey synowie Noego, iak sobie byli ułożyli; i stają się Oycami różnych narodów. Jafet udał się ku zachodowi, i wielką część zachodnich krajów albo Europy zaludnił. Sem kraie wschodnie sobie obrał, i pamiątka iego trwała zawsze między ludem Hebrayskim, który od niego pochodził. Cham poszedł ku południowi, i imie iego i Chanaan iego syna między Egipcyanami i Feniczykami znałome było. Od tego ludzi rozeyścia się i zmieszania ięzyków pochodzi owa różność narodów, mowy i obyczajów na świecie.

Gdy się ludzie na małe garstki podzieliłi, i na owocach samorodnych przestawali, wszelkie kunszt od Noego zachowane poszły w zaniedbanie, a nakoniec w zapomnienie.

nie. Nie dziw przeto, że znowu trzeba było czasu i przemyśłu na ich wynalezienie i rozmnożenie. Im się badzieli ludzie rozchodzili, i im rzadzieli z sobą przestawali, tém się dzikszymi poczęli stawać; a wszelki swój przemysł i poznanie do rzeczy ziemskich i zmysłowych przywiązuąc, o Bogu Stworcy swoim powoli zapominać, i rzeczy widzialne od Niego stworzone, a sobie użyteczne, za Boga cześć poczęli. Słońce więc, które im przyświecało, ogień który ich ogrzewał, dzieła Tworcy, wzięli z czasem za samego Boga, i cześć im Boską wyrządzali. Inni wodzów swoich, Królów swoich znakomitych nad miarę uwielbiając, nakoniec ubóstwili. Ten był początek we wszystkich narodach bałwochwalstwa. Nie było jednak żadnego ludu tak dzikiego, któryby iakichś bogów nie miał: bo sam porządek i piękność świata do uznania iakiegoś bóstwa ludzi pociągał.

R O Z D Z I A Ł III.

II. Powołanie Abrahama, wyzwolenie Lota.

Kiedy insze narody powszechnie iakimś zaślepieniem udały się z czasem do bałwochwalstwa, Abraham sam jeden został,

który od czci prawego Boga nie odstępował. Z téj przyczyny wybrał go sobie Bóg, i uczynił szczepem wybranego ludu, aby w jego rodzinie Religia jednego Boga utrzymywana była. Żeby więc Abrahama od inszych bałwochwalców wyłączył, już 75 lat mającemu, ziemię i krewieństwo swoje opuścić, z Chaldei oyczyny z miasta Ur wynieść, i naprzód do Haran miasta Mezopotamii, potem zaś po czteroletnim tamże pomieszkanu, do Chanaanu kraju z Sarą żoną i Lotem synowcem swoim przenieść się kazał. Posłuszny temu był Abraham, iako na wszelkie Boga rozkazy zawsze gotowy. W téj drodze przyobiegał mu Bóg, iż plemię jego rozkrzewi iako gwiazdy na Niebie, lub piasek w morzu, i że potomstwo jego dziedziczyć będzie Chanaan; nadto przyrzekł mu, iż on miałby być oycem wszystkich wierzących, i nie iako samego Chrystusa, który z jego pokolenia miał się narodzić i uszczęśliwić wszystkie narody. Abraham na podziękowanie za to dobrodzieństwo wystawił tam z kamienia ołtarz, i ucieił Imię Pańskie. Bawił znaczny czas w Sychem, a potem w Betel. Lecz gdy głód w ziemi Chanaanéjskiej dokuczał począł, udał się do Egiptu, gdzie Sarę żonę dla bezpieczeństwa życia swego za siostrę udał, bo w samęj rzeczy była razem i żoną i siostrą. Z Egiptu powróciwszy o-

siadł na dolinie Mambre, gdzie z Lotem synowcem rozstać się musiał.

Lot przez długi czas pospolitego z Abrahamem stryjem swym używał pomieszkania i pastwiska; lecz skoro mąż święty postrzegł, że nowe coraz kłótnie między swymi i Lota pasterzami wszczynają się, (ponieważ iiego i Lota liczne trzody razem pomieścić się nie mogły), dla miłości pokoju gdzieindzię mieszkanie założyć postanowił. A zatem Lotowi gdzieby chciał osiedź dał na wolą. Lot kray przy Sodomie leżący bardzo wesół sobie obrał, nie przejrzawszy iakie nieszczęście tam go czekało. Wkrótce bowiem iak Król Sodom y od czterech Królów woyną zaczepiony, i razem ze czterema innemi Królami, których był na pomoc przyzwał; zwyciężony został. Lot także z innymi braćcami, po dobytciu od nieprzyjaciół miasta, w niewolą był wzięty. O czém Abraham dowiedziawszy się, z trzemaset i ośmnaście ludźmi za zwyciężkiem udał się wojskiem, które dogoniwszy zbił, a ostatek rozpędził. Tym sposobem nie tylko Lota z niewoli uwolnił, ale też wszystkę zdobycz Sodomczykom wydartą nazad odebrał. Za odniesione zwycięstwo dziękował Bogu Abraham, i Melchizedekowi Kapłanowi dzieściny ze wszystkięj zdobyczy ofiarował. Ten Melchizedek był Królem Salem, a oraz

Kapłanem Boga najwyższego i figurą Chrystusa, ofiarujący Bogu nie insze ofiary, tylko chleb i wino. Oswobodziwszy Abraham Króla Sodom y, nie chciał przyjąć ofiarowanych sobie od niego łupów odzyskanych, przestając na tém ukontentowaniu, iż mu przysługę w zły przygodzie uczynił.

III. O Ismaelu, Aniołach i ofiarowaniu Izaaka.

Izmael był synem Abrahama z Agary służebnice spółdzony; lecz gdy się Agar zbyt wynosić, i Sarą iż dzieci nie miała, gardzić poczęła, wypędzoną została. Ale wróciła się nazad, i odtąd pokornieyszą się stała. W późniejszym czasie powtórnie z przyczyny wyniosłości ięj syna wypędzoną była. Wygnany wtedy z matką Izmael umarł. by był na puszczy z wielkiego pragnienia, gdyby Anioł strapionęj matce nie był źródła pokazał. Co większa kazał ięj mieć o Izmaelu staranie, gdyż z niego wielu zacnych mężów wyniść miało. Będąc na puszczy Izmael nauczył się z łuku strzelać; od tego Izmaela Izmaelitowie i Arabowie początek i ród swój wywodzą.

Wspomina Pismo święte, że Abraham koło południa w namiocie swoim siedząc, postrzegł trzy osoby idące, a to byli Aniołowie,

i przez zwyczajną swoją ludzkość zaprosił ich do siebie. Ci przepowiedzieli Sarze Abrahamowi żonie już w latach podeszłym, iż w rok powiśnie syna. Z czego gdy się Sara śmiać poczęła, ponieważ liczyła już lat dziewięćdziesiąt, spytana o przyczynę śmiechu, gdy się zaparła, zgromili ją Aniołowie, iż prawdy nie wyznała, i że nie dowierzała mocy Boskiej. Opowiedzieli także Abrahamowi, iż miasto Sodoma dla grzechów lubieżności wkrótce ma być zniszczone ogniem z Nieba spuszczone. Abraham i nad synowca i nad obywateli nieszczęściem użaliwszy się gorąco prosił Boga, ażeby miastu przepuścił, jeśli się przynajmniej dziesięciu niewinnych znalazło; ale gdy się i tylu nie znajdowało, nie śmiał więcej prośby zanosić.

Aniołowie wyszedłszy od Abrahama, poszli do Sodomy, gdzie za usilną Lotę prośbą w domu jego noclegiem stanęli. Za tę Lotę uczynność, żonę jego i dwie córki z miasta wyprowadzili. Gdy się to stało, natychmiast Sodoma i Gommorra, bo miasteczku Segor na prośbę Lotę Bóg przepuścił, ogniem starczystym w perzynę były obrócone. Że zaś Lotowa żona przeciw zakazowi Anielskiemu obeyrzała się na palące się miasto, w balwan soli jest obrócona. Po zniszczonej Sodomie udał się Abraham ku Gerarze: tam Sara

porodziła w starości syna według obietnicy Anielskiej, i dane mu było imię Izaak.

Odtąd żył sobie spokojnie i szczęśliwie Abraham, ale Bóg chcąc doświadczyć jego wierności, rozkazał, aby mu nayukochańszego syna swego Izaaka na górze Morya ofiarował. Tam mąż święty, nie uważając nic na obietnice, które mu Bóg w Izaaku uczynił, bez odwłoki udał się; i gdy go chciał ścinać, zatrzymał mu rękę Anioł, i na miejsce syna barana w cierniach uwikłanego zabić rozkazał. Za ten tak heroiczny posłuszeństwa uczynek, odebrał powtórnie Abraham obietnicę, iż oprócz innych szczególniejszych łask, Messyas z jego pokolenia miał się narodzić. Nie długo potem Sara roku wieku swego 127. umarła w Hebronie z wielkim męża i syna żalem, i pochowana była w ogrodzie od Abrahama kupionym.

IV. Ożenienie Izaaka; dwaj jego synowie Ezau i Jakób.

We trzy lata od śmierci Sary, gdy Izaak miał lat czterdzieści, Abraham nie chcąc się krewnić z córkami kraju Chananeyskiego, wysłał Eliezera, który wszystkim jego domem bardzo chwalebnie zarządzał, do Mezopotamii oyczyzny swojej, ażeby tam żonę dla syna jego wybrał i przyprowadził.

Ten po długiej odprawionej podróży; nakoniec nie daleko miasta Haran przy studni pewnej zastanowił się, i prosił Boga, żeby ta była oblubienica Izaaka, któraby iemu i wielbłądom jego wody do picia nieproszona podała. Uczyniła to Rebeka Batuela córka; téj zatem drogie, które niośł podarunki, ofiarował. Do domu Batuela wprowadzony, wszystko czego chciał otrzymał, ponieważ nie tylko rodzice, ale i córka na to małżeństwo zezwoliła. Rzecząc całą sprawiwszy, Rebeke do Palestyny sprowadził roku przed śmiercią Abrahama trzydziestego piątego, który potem umarł żyjąc lat 175. Abraham przy wielkich dostatkach i powadze starożytne zachował obyczaje, życie zawsze proste i pasterskie prowadził. Izaak syn jego, i Jakób wnuk byli naśladowcami jego wiary, prostoty i życia pasterskiego. Będąc Izaak statecznym czcicielem prawego Boga, odebrał i on w pielgrzymce swojej do Gerary przyrzeczenie, iż w jego plemienu wszystkie narody uszczęśliwione zostaną.

Był Izaak kontent z małżonki swojej, lecz rachując już lat sześćdziesiąt, a ieszcze żadnego nie mając potomka, udał się do modlitwy, prosząc Boga, aby ustała niepłodność żony jego. Wysłuchał Bóg jego modlitwę, i Rebeka brzemienną została. Miał z niej Izaak dwóch synów Ezawa i Jakóba, bli-

bliźnięta, z których młodszy daleko potem starszego sławą i godnością przeszedł. Dorosły Ezau gdy razu iednego z polowania powrócił, wielkiem pragnieniem pokarmu zdięty, starszeństwo swoje Jakóbowi brata za trochę soczewicy sprzedał. Mając Jakób przedane sobie prawo starszeństwa, błogosławieństwo także oycowskie sztuką matki swojej, albo raczej dziwnym zrządzeniem Boskiem odebrał, gdy tym czasem Ezau od oycy wysłany bawił się polowaniem. Powróciwszy z polowania Ezau, i dowiedziawszy się, że już Jakób odebrał od oycy błogosławieństwo, wielce narzekać począł, i rozgniewany zabić brata umyślił. Tego Jakób unikając za radą matki schronił się do Labana wuią do Mezopotamii. W téj drodze będąc raz przymuszony nocować w polu, podłożywszy pod głowę kamień zasnął. We śnie widział drabinę od ziemi aż do Nieba sięgającą, po której Aniołowie do góry i na dół zstępowali: Na samym wierzchołku drabiny widział Boga, dane Abrahamowi i Izaakowi błogosławieństwo, na rozmnożenie i uszczęśliwienie narodu ludzkiego z jego pleminia, stwierdzającego.

Przyszedszy do Mezopotamii bardzo ludzko był od Labana przyjęty. U niego więc siedmioletnią służbę przyjął, ażeby Rachelę córkę jego za żonę otrzymał. Laban

iednak w słowie się nie stawil; i po siedmiu leciech służby Lią starszą córkę dał mu za małżonkę, młodszą zaś pod tym warunkiem dać mu obiecał, ieśliby drugie siedm lat służyć u niego raczył. Ani téy kondycyi Jakób nie odrzucił, i Rachelę w tydzień po pierwszy za żonę pojął. Po upłynionych czterestu leciech ieszcze z umowy zyskania trzody, przyjął sześcioletnie pasterstwo. Służwszy wiernie przez lat dwadzieścia w pasieniu owiec Labanowi, i wielce się w trzodę zbgaciwszy, za rozkazem Anielskim wrócić się do swéy oycyzny postanowił. Powątpiewając zaś, czy mu teś iego odiechać pozwoli, potajemnie z żonami, dziećmi swemi i z całym majątkiem w drogę się wybrał. Za nim w pogoń udał się Laban; i dogonwszy go żalił się, iż kryjomo z córkami iego, iakby z jakimi niewolnicami wyniosł się; lecz od Jakóba o potrzebie nieodwłocznego wyjazdu przekonany uspokoił się: co więksha przyrzekli sobie obadwa wzajemną miłość i przyiaźń, i grzecznie się z sobą rozstali.

Jakób z Mezopotamii powracając, iednéy nocy pasował się z Aniołem; którego nie wprzody puścił, aż od niego błogosławieństwo otrzymał. Od owego czasu Jakób Izraelem iakoby przemagającym, a potomkowie iego Izraelitami są nazwani. Powróciwszy do Oycyzny, Ezawa brata uniżono-

ścią i podarunkami przebłagał, tak iż odtąd w przyiaźni i zgodzie żyli. Miał Jakób dwunastu synów i iedną córkę, którey imie Dyna. Synów te są imiona: Ruben, Symeon, Lewi, Judas, Issachar, Zabulon, Dan, Neftali, Gad, Azer, Józef i Beniamin. Ci wszyscy byli oycami czyli głowami dwunastu pokoleń Izraelskich.

V. Niewinność, zaprzękanie i wyniesienie Józefa.

Niewinność, skromność i powolność Józefa była przyczyną, iż go oyciec bardziey nad inszych kochał. Tam miłość oycy, przytém doniesienie pewnego występku swych braci, wyjawienie nakoniec snów, które mu panowanie przeznaczały, nienawiść braci na Józefa ściągnęły. Widział on we śnie snopkę swój stojący w pośrodku inszych iedenastu, które mu się kłaniały. Widział powtórnie gwiazd iedenaste, nadto księżyc i słońce czyniące pokłon swoiéy osobie. Co znaczyło, iż nie tylko wszyscy bracia, ale też matka i oyciec pokłon mu oddawać mieli. To niewinnie opowiadając tak rozjątrzył swych braci serca, iż go koniecznie zabić umyślili. Gdy go tedy iednego czasu posłał oyciec do braci w polu trzodę pasących, oni iak tylko idącego postrzegli, chcieli go zamordować; za radą iednak Rubena (który go

ocalić myślał) wsadzili go do suchej studni. Stamtąd wyciągniętego z porady przychylnego Judy przejeżdżającym kupcom Izmaelitom zapredali. Oycu zaś sukienkę jego we krwi zbrozoną posłali, udając iakoby Józefa zwierz dziki pożarł. Oplakiwał serdecznie syna swego Jakób żadnej pociechy nie przyymując. Około tego czasu umarł Izaak mając lat 180.

R. S. 2276. Zapredany Józef zaprowadzony był do Egiptu, gdzie znowu przedany został Putyfarowi, pierwszemu na dworze Faraona Króla urzędnikowi. Ten postrzegając w nim rzadką cnotę wierności, skromności i rostopności, zdał mu zupełny rząd domu swego, którym Józef arcychwalebnie zarządzał. Ale niestateczne szczęście nie długo mu sprzyjało. Nie chąc zezwolić na występki, na który był namawiany, i płaszczy nawet uciekając zostawiwszy, ściągnął na siebie gniew żony Putyfara. Ta sądząc się bydz od iednego cudzoziemca wzgardzoną, miłość w nienawiść, a znak jego niewinności w potwarz obróciła. Oskarżony więc przed Putyfarem, i bez żadnego przekonania do publicznego więzienia wtrącony został. Trafunkiem do tegoż więzienia wsadzeni byli dwaj urzędnicy Królewscy, Podczaszy i Piekarz, których sny tak Józef wytłumaczył: Pierwszemu, że miał bydz do dawnéj godności przy-

wrócony; drugiemu, że będzie po trzech dniach na szubienicy powieszony; co się potem ziściło. Prosił zatem Józef Podczaszego, aby o nim pamiętał, gdy się dobrze mieć będzie; ale on o tém zapomniał; niewinny Józef ieszcze dwa lata ponosił nędzę w owym tarasie. Ludzie szczęścia swego słodyczą upoieni o życliwych sobie częstokroć zapominają. Z następujący dopiero okoliczności był Józef z więzienia uwolniony.

Widział we śnie Król Faraon siedm Krów bardzo tłustych, z Nilu wychodzących, które od siedmiu chudych pożarte były. Widział powtórnie siedm kłosów bardzo pięknych i pełnych, strawionych od inszych siedmiu pustych. Tych snów gdy żaden z mędrców Egipskich wytłumaczyć nie mógł, wyprowadzony był na ten czas dopiero za poradą Podczaszego z więzienia Józef, który ie natychmiast tak wytłumaczył: Że przez siedm krów tłustych i siedm kłosów pełnych znaczy się siedm lat wielce urodzaynych, po których insze siedm wielkiego głodu, przez chude krowy i kłosy wyrażone nastąpią. Potrzeba więc, ażeby wszelkie zboże zbywające przez siedm lat urodzaynych zgromadzone było, tak iżby na siedm lat głodnych wystarczyć mogło.... Faraon z takowego snu wytłumaczenia uradowany nie tylko Józefa nad zbożem, ale też nad całym Egiptem z władzą

namiestniczą przełożył; i zaraz w królewskie szaty przybranego na swoim powozie kazał wozić, przykazując, aby na głos woźnego wszyscy na kolana padając wice królem go Egiptu uznawali. Odmienił Król imię jego, i nazwał go językiem Egipskim Zbawiciel ludu. Oto prawdziwa Józefa cnota i w do-brém stateczność po rozmaitych przygodach przyzwoity szacunek i nagrodę odbiera!

VI. Rząd Józefa w Egipcie, postępek z bracią, sprowadzenie Jakóba.

Sprawował Józef urząd swój arcy mądrze i nieskazitelnie, i pod czas lat urodzaynych bardzo wiele zboża zgromadził i zachował. Ta przezorność i to należyte jego rady wykonanie było ocaleniem ludu, i wielkim skarbu królewskiego pożytkiem. Albowiem gdy wyszło siedm lat urodzaynych, nie tylko poblížszym krajom, ale też Egipcyanom głód dokuczać począł. Udawali się więc do Faraona, iako do tego który ich potrzeby opatrywać był powinien, prosząc go o żywność, których on do Józefa odsyłał, a ten z chęcią każdemu za pieniądze zboża dostarczał. Usłyszawszy Jakób, iż w Egipcie zboże przeda-ia, wysłał tam dziesięciu synów na kupienie żywności. Poznał ich zaraz Józef, iednakże na utrzymanie powagi swojej, iakby śpiegów

do więzienia wsadzić rozkazał. Wypuściwszy potem dziesięciu i zboża im dawszy, zatrzymał Symeona w więzieniu, ażeby mu drudzy brata ich najmłodszego przyprowadzili. Przyznali się albowiem przed nim, iż byli synami iednego oycy, i że mieli ieszcze w domu iednego rodzonego imieniem Beniamina, tego zaś Józef naybardziéy kochał, i pragnął go widzieć, bo obadwa Racheli matki synami byli. Nie chciał na to pozwolić Jakób lecz nakoniec głodem przyciśniony, rad nie rad zezwolić musiał, i Beniamina wraz z innymi synami po zboże posłał.

Przybwszy drugi raz do Egiptu, Symeona z więzienia uwolnił, a Józef obaczywszy Beniamina uradował się mocno; i gdy mu łzy padać poczęły, poszedł do osobnego pokoju, aby tam wolniéy zapłakał. Wróciwszy się kazał wszystkim z sobą do stołu usieść, aby się z nimi wolniéy mógł acieszyć. Gdy nazajutrz odieżdżać mieli, kazał wory ich zbożem napelnić, a pieniądze iako i prz- d-tem w nie włożyć, nadto w wór Beniamina czarę srebrną, z której sam zwykł był pić. Skoro wyiechali, Wicekról gonić ich kazał, i czarę w worze Beniamina znalazłszy więzieniem mu groził, inszym zaś iechać do domu rozkazywał. Lecz oni na to przystać żadną miarą nie chcieli; i Judas na służbę i niewolę ofiarował się za Beniamina. Obawiał się bo-

wiem, aby oycu dla wielkiego smutku śmierci nie przyspieszyli, gdyby z Beniamina, iak przedtém z Józefa, ogłoszonym został. Widząc Józef taką wszystkich ku oycu i Beniaminowi miłość, nie mógł się dalej utaić. Przeto Egipcyanom wyniszczyć kazawszy, te słowa ze łzami zmieszane do nich wyrzekł: Ja iestem Jozef brat wasz, któregoście Egipcyanom zaprzedał, niczego się nie obawiajcie. Oni to usłyszawszy struchleli i na twarz swoją upadli: wnet do siebie przyszedłszy, przepraszałi Józefa za przeszłe swoje prześladowanie. On zaś miłe każdego ściskając cieszył ich mówiąc: iż to z rozrządzenia stało się Boskiego, że się do tego kraju dostał, aby ich pod czas głodu ratował. Zaczém bez odwłoki oznaymić oycu, iż Józef żyje, i z całym domem do Egiptu przeprowadzić go rozkazał; głód bowiem pięć lat ieszcze trwać miał. Jakób tę nowinę usłyszawszy wielce się uradował, i żeby Józefa mógł oglądać, chętnie w daleką puścił się drogę roku świata 2298.

Przybywszy do Egiptu nie tylko od Józefa, ale też od samego Króla bardzo ludzko przyjęty był, który mu z całą iego familią ziemi Giessen, w pastwiska nayżyźniejszy (bo wszyscy ci byli pasterzami) do mieszkania i używania pozwolił. Tam Jakób lat siedemnaście przeżywszy, wszystkim synom dawszy błogosławieństwo, i przyszłe ich po-

wodzenia i odziedziczenie Chananei przepowiedziawszy, umarł roku wieku swego 147. W szczególności opowiedział Judzie panowanie i czas Messyasza; który z jego miał wyniszczyć pokolenia. Tak bowiem kończył swoje błogosławieństwo: „Nie wyйдzie berło „z Judy, ani wódz z jego lędźwi, aż przyy-
„dzie, który ma bydź posłany, i ten bę-
„dzie oczekiwaniem narodów.” Oto czas przyścia Messyasza iśnie przepowiedziany, i prawie palcem wytknięty, skoro ze krwi Judy panujący ustana, co się na Herodzie sprawdziło. Oczekiwaniem zaś wszystkich narodów nie kto inny był, tylko Messyasz pomazaniec Boski, tłumacz woli Naywyższego, Król owego narodu.... Zaprzysiągł także Józefa Jakób, ażeby ciało iego w Chananei w grobie oyców pochowane było; co Józef wiernie wykonał.

Zostając Józef na naywyższych przy dworze godnościach, zawsze od pychy i wyniosłości daleki, i nie swego interessu, ale ludu pożytku i dobra królestwa szukający, od wszystkich był statecznie kochany. Naostatku roku rządów swoich w Egipcie 80. życia 110. r. ś. 2369. żyć przestał, od wszystkich oplakiwany, bo wszyscy dobroci iego doznali. Kości iego w lat trzysta do grobu ojcowskiego, iak umierając prosił, były zaprowadzone. Miał Józef dwóch synów

Manassesa i Elraima, których Jakób dziad umierając obiecał ziemi, równie iak swych synów dziedzicami naznaczył, dawszy im także błogosławieństwo ręce na krzyż przełożwszy.

VIII. Niewola albo uciemnienie Izraelitów; tychże uwolnienie.

Po śmierci Józefa odmienił się wkrótce stan Izraelitów w Egipcie. Bo gdy Józefa pamięć wygasła, i inszy Król nastąpił, nie-ludzko i uciążliwie z nimi postępować sobie zaczął. Widząc ich liczbę bardzo rozmnożoną, a przytém żyjących w wielkiéj zgodzie i iedności, nie kłaniających się krajowym bożkom, obfitujących w dostatki przez względy przeszłego Króla, i Józefa Ministra nabyte, zdatnych do handlu, do pasienia trzód i rolnictwa, nadto przemysłnych i pracowitych, a myślących kiedyś kraj iego opuścić, postanowił osłabić ich, zubożyć i w kraju swoim zatrzymać. Żeby się tedy wszelkiéj niespokojności z przyczyny ludności ich, nowy ten Faraon pozbył podatkami nciskać, i bardzo ciężkimi pracami około cegły i stawiania miast Izraelitów zatrudniać i obciążać rozkazał. Lecz gdy się oni i tak wielce rozmnażali, dzieci męzkiéj płci, iakby się tylko urodziły, naprzód dusić, a gdy

tego niewiasty dzieci odbierające czynić nie chciały, wrzecz Nilu topić przykazał. Gdy niegodziwy ten rozkaz do skutku przywodził, Jochabet syna swego, nie mogąc inaczéj życia iego ocalić, w koszałce w Nil puściła, kazawszy Maryi siostrze iego, co się z nim dzieć będzie, uważać. Córka Faraona przechodząc się trafunkiem koło Nilu, koszałkę owę do siebie przyciągnąć kazała i widząc piękny urody dziecię o mamce myślić poczęła. Z namowy Maryi dała mu za mamkę Izraelitkę, a ta była Jechabet własna dziecięcia matka, i dane mu iest imię Moyses. Troskliwie zaś wychować go, a potém na dworze królewskim we wszelkich naukach wywczyć rozkazała. Dorosłym będąc, a nie mogąc cierpieć Egipcyanów, braci swych prześladujących, poszedł do Arabii do kraju Madyan, gdzie u Jetra albo Raguela przez lat czterdzieści owce pasł, którego też córkę za żonę pojął, i miał z niéj dwóch synów. Stamtąd powołał go Bóg na wybawienie ludu swego z Egiptu w taki sposób. (a)

(a) W tym czasie Egipcyanie w różnych Grecyi częściach osiedli. Nowa osada, którą Cekrops z Egiptu sprowadził, dwanaście Miasteczek założyła, z których Królestwo Ateńskie powstało.

Gdy pod górą Horeb paśł trzodę, pokazał mu się Bóg w krzaku gorejącym, i kazał iść do Faraona, nakazując mu imieniem Boskiem ludu Izraelskiego uwolnienie, i wyście na czynienie Bogu ofiar. Dał mu na to wszelką moc, łaskę na czynienie cudów, i brata Aarona za pomocnika wyznaczył. Moysesz więc pożegnawszy się z Jetrzem świekrem swoim, przyszedł do Egiptu; lecz poselstwo jego w początkach bezskuteczne było. Faraon bowiem hardziej na Izraelitów rozniewany nowemi ich i coraz nieznośnieyszymi robotami uciążać kazał, nie zważając nic na cuda, które Moysesz przed nim uczynił. Odmienił on naprzód łaskę swoją w węża, i znowu węża w łaskę zamienił. Potem uczynił rękę swoją trędowatą włożywszy ją w zanadrze, i znowu ją uzdrowił. Gdy te cuda i różne perswazyje nie pomagały, Moysesz i Aaron twarde Faraona serce dziesięcią karami zmiękczyć przedsięwzięli. Z tych pierwsza była obrócenie wód w krew. 2ga żaby iadowite. 3cia. komory ludzi i bydła srodze kąsające. 4ta. muchy nadzwyczaj się naprzykrzające. 5ta. powietrze na bydło. 6ta. wrzody zjadliwe na ludzi i bydło. 7ma. grad, grzmoty i pioruny zabijające ludzi i bydło. 8ma. szarańca która wszystko to zjadała w polach, co grad niedobił. 9ta. ciemności nadzwyczajnie okropne

przez trzy dni trwające. 10ta. była najsroźsza taka: o północy Anioł zaczawszy od Syna Królewskiego wszystko pierworodne z ludzi i bydła pozabijał. Faraon tak ciężkimi karami zmiękczony pozwolił ażeby Izraelitowie wolno czémprędzej wychodzili. Napożyczawszy więc z porady Boskiej od Egipcyan szat i sprzętów drogich, zjadłszy baranka pieczonego wyszli z Egiptu iakoby na czynienie Bogu ofiar, roku świata 2513. Było wszystkich Izraelitów około 6000,000. nie rachując dzieci i niewiast. Mieszkali w Egipcie od sprowadzenia tam Jakóba przez lat 215.... Ze Izraelitowie rzeczy pożyczonych nie oddali, tém ich usprawiedliwić można, iż to było niejako nagrodą za ciężkie ich roboty, od których nie im nie płacono. Powtóre, iż to uczynili z woli Boga, który wszystkich rzeczy najwyższym iest Panem.

Faraon dowiedziawszy się, że Izraelitowie więcę się wrócić nie mieli, trzeciego dnia po ich wyjściu ze wszystkiem woyskiem udał się w pogón za nimi. Tym czasem zesłał Bóg obłok, który w dzień ciemność, a w nocy jasność wydawał, i przez całą drogę służył Izraelitom za przewodnika. Gdy do morza Czerwonego przyszedli, uderzył Moysesz łaską w wodę i zaraz się na dwie strony roztopiła, czyniąc wolne Izraelitom przejście. Widząc ich Faraon w pośród wód morskich

suchą nogą idących, pokusił się tego ze swemi; lecz skoro w morze weszli, wszyscy od wałów morskich byli zalani. Za tak cudowne przeyscie pokazali się Izraelici wdzięcznymi Bogu, śpiewając na podziękowanie pieśń od Moyżesza ułożoną. Uwolnienie z niewoli Egiptuskiej było wielkiem dobrodzieystwem dla Hebrayczyków, daleko iednak większego doznają Chrześcianie, kiedy przez Chrzest święty uwolnieni zostają z niewoli grzechu, złego ducha i śmierci wiecznej.

R O Z D Z I A Ł IV.

I. Stanowiska Izraelitów. Początek prawa pisanego. Skrzynia przymierza.

Szli Izraelitowie do ziemi obiecanej przez lat czterdzieści; a to z téj przyczyny tak długo, iż przeciw Bogu i Moyżeszowi przewodnikowi swemu często szemrali, i do bałwochwalstwa skłonni byli, lubo widzieli ustawiczne nad sobą dobrodzieystwo Boskie, kiedy ich w żywność i wodę na mieyscach pustych Arabii cudownie opatrywał. Powtóre dla tego, aby te narody, które im Bóg poddać miał, upamiętały się, lub żeby tym czasem miarki grzechów swoich dopełniły.

W téj drodze stanowisk 42 odprawili. Pod czas piątego Moyżesz gorzkie wody w słodkie przemienił. Pod czas siódmego na puszczy *Sin*, gdy dla niedostatku żywności lud szemrać począł, spuścił im Bóg mannę, wszelki smak w sobie zawierającą, którą przez wszystkie czterdzieści lat żyli. Zbierał ją każdy tyle, ile do strawy na ieden dzień potrzeba było. Zachowana na iutro psuła się, prócz dnia szóstego, którego i na dzień Święty sobotny onę bez zepsucia zbierano. Działane stanowisko było w *Rafidem*, gdzie Moyżesz wodę z kamienia za uderzeniem laski wyprowadził, i Jozue Amalecytów (którzy ludowi wybranemu przeyscia zabraniali) zwyciężył, a to za modlitwą Moyżesza, podniesione do Nieba ręce trzymającego. Tamże Moyżesz z rady Jetra teścia swego, ustanowił sędziów do rozsądzania spraw mniejszych ludu, a ważniejsze sobie zachował. Jedenaste było przy górze Synai, która wielą rzeczami pamiętną się stała.

Na téj górze we trzy miesiące po wyjściu z Egiptu, dał Pan Bóg ludowi swemu dziesięcioro przykazania na dwóch tablicach napisane, a to w ten sposób: Moyżesz na niey przez czterdzieści dni i nocy poszcząc rozmawiał z Bogiem, czyli Aniołem od niego zesłanym, odbierając od niego różne przepisy i prawa. Izraelitowie rozumiejąc, że się już

nie powróci, udali się do bałwochwaltwa, kłaniając się złotemu cielcowi z zausznic ułanemu. Powracając Mojżesz i widząc taką bezbożność wzruszony żarliwością o honor Boski, tablice prawa, które nioś, na ziemię rzucił, i bałwochwalców, na kilka tysięcy wyciąć rozkazał. Ale gdy się upokorzyli i za grzech popełniony żalowali dał im znowu Bóg przy strasznych błyskawicach i grzmotach dwie tablice z przykazaniami. Odtąd poezyna się czas prawa pisanego, bo przeszły nazywał się czasem prawa przyrodzonego, w którym ludzie rządili się samém światłem rozumu, i podaniami ustnemi przodków swoich. Pierwsza tablica pisanego prawa ściąga się do czci iednego Boga, druga do spokojności i bezpieczeństwa społeczności ludzkiej, obie zaś zasadzają się na prawie przyrodzonem.

(R. S. 2314). Na temże miejscu z rozkazu Boskiego wystawił Mojżesz z drogiego i gładkiego drzewa przybytek czyli Kościół, na dwie części podzielony. W jednéj części miała bydź postawiona skrzynia przymierza, druga część służyła sa świątynią, w której potem postawiono stół chlebów pokładnych, stół kadzideł i lichtarz złoty. Kazał oraz zrobić skrzynię przymierza z drogiego drzewa *Setym*, i wybić ją blachą złotą wewnątrz i zwierzchu, i dwóch Cherubinów złotych na siebie patrzących, w niéy

w niéy postawił. W téy Bóg przytomność swoją przez wyroki swe okazywał; w téy tablice prawa i laska Aaronowa złożone były. Ten przybytek i skrzynia tak były zrobione, iż ie z mieysca na mieysce przenosić można było... Tu Aaron na Kapłaństwo poświęcony, i godność ta synom tylko iego powierzona. Tu obrządki poświęcenia kapłanów, kształt sukien i powinności ich ze wszystkimi Religii obrzędami, i dni uroczyste stale, przepisane były. A co najpiękniejsza, prawidła dobrych obyczajów i dobrego rządu politycznego tu są ustanowione. Gdy te i inne przykazania Boskie do czci iednego Boga ściągające się, oraz obietnice Boskie one zachowującym, a kary gwałcącym Mojżesz ogłosił, lud wszystek zgromadzony odpowiedział, iż ie wiernie zachowa. Uczynił tedy Mojżesz ofiarę z kozła, a lud i xięgę praw krwią pokropił, aby była pieczęcią i świadectwem przymierza między Bogiem i ludem uczynionego. Ta ceremoniia była figurą, którą potem Chrystus ze krwią swojej uczynił, utwierdzające nowe przymierze między Bogiem i ludźmi: stał się na ten czas Chrystus razem i ofiarą i kapłanem i pośrednikiem... Tu naostatek uczyniony popis ludu, i znaleziono zdalnych do noszenia broni 603550 mężów. Każdy z nich zapłaci od głowy pół sykla na naczynia świątyni.

Po poświęceniu przybytku synowie Aarona Nadab i Abiu czyniąc ofiary, gdy obcy ogień w trybularze włożyli, czego prawo wyraźnie zakazywało, natychmiast od płomienia z ołtarza wychodzącego pochłonięni byli. Kara ta zbyt surową zdawać się będzie, ale tym tylko, którzy więcej szacują życie ludzkie, niżeli interes Boski. Prawo każde na to się stanowi, ażeby było zachowane... W dalszém stanowisku szemrzącym Izraelitom i pragnącym mięsa, spuścił Bóg wiele przepiurek, któremi się do sytości nakarmili, a wielu zbyt łakomo iedząc nagle pomarli. Tamże Marya przeciwko bratu swemu Moyżeszowi szemrząca trądem od Boga była skarana.

Piętnaste stanowisko odprawili Izraelitowie na miejscu Faran lub Kadesbarne, skąd Moyżesz wysłał dwunastu szpiegów, po iednym z każdego pokolenia do Chananei, na zwiedzenie owego kraju. Ci po czterdziestu dniach przynieśli latorośl grom winnych tak wielką, iż ją dwóch ludzi na drągu nieść musiało. Że zaś Kaleb tylko i Jozue z dwunastu szpiegów chwalili żyzność kraju Chananejskiego, i do iego osiągnięcia innych wzbudzali, a inni dziesięciu, dla obywatelów tamecznych mocnych i strasznych, toż odradzali, dla tego potem ci tylko dwaj weszli do ziemi obiecanej. Inni wszysey dorośli rozpa-

czający o podbiciu Palestyny, i usiłujący wrócić się do Egiptu, na puszczy pomarli. Szesnaste stanowisko było w Remonfares, gdzie ukamienowano iednego, drewka w Sabat zbierającego, a to dla przykładu inszych, iak mają dzień święty święcić... Powstał znowu nowy bunt ze wszystkich nayokropnieyszy. Eore, Datan i Abiron zazdroszcząc powagi Moyżeszowi i Aaronowi, zbuntowali się przeciwko nim, przeciągnęli na swoją stronę 250. osób, i urząd kapłański przywłaszczyc sobie usilowali. Odebrali wprędce za tę zuchwałosc karę, bo hersztów ziemia cudownie otwarta pochłonęła, a drugich ogień z namiotem spalił. Na ugruntowanie powagi Aarona, i na pokazanie, iż od Boga samego na ten urząd był wybrany, kazał Moyżesz wszystkim 12stu pokoleniom przynieść do świątnicy przed arkę przymierza dwanaście roszczek: z tych iedna tylko Aaronowa zakwitła, co było znakiem iego wybrania na Arcykapłaństwo.

II. Wyprowadzenie wody. Śmierć Aarona, potem Moyżesza.

W trzydziestém trzecim stanowisku nazwaném Kades, Moyżesz wodę z opoki dla szemrzącego ludu wyprowadził; lecz iż to chwiliąc się w nadziei z przyczyny niewier-

ności i zuchwałości ludu, uczynił, dla tego do ziemi obiecanej nie doszedł. Tu Aaron pierwszy najwyższy Kapłan na górze Hor roku życia 123 umarł R. S. 2552. a Eleazar syn na jego miejsce poświęcony. Pod czas trzydziestego szóstego stanowiska Bóg Izraelitów za szemranie iadawitemi węzami ukarał, które ukąsiwszy śmiertelnie raniły. Dla czego Moyżesz, gdy niektórzy za grzech swój żalowali, kazał z rady Boga wystawić węża miedzianego, na którego ukąszeni zapatrując się, uleczeni bywali.

Przedostatnie stanowisko mieli Izraelitowie na równinach Moabskich. Tu Balak Król Moabitów przestraszony dwoma zwycięstwami, które Izraelitowie z Amoreczyków odnieśli, wysłał posłów do Balaama wieszczka, aby zjechał i Hebrayczykom złorzeczył. Balaam był wieszczek bardzo wzięty, który przy cześci bałwanów miał poznanie prawego Boga. Jadącemu na oślicy pokazał się na drodze Anioł, rozkazując, aby nie niepomysłnego ani smutnego przeciwko ludowi Bożemu nie mówił. Tak od Anioła nauczony mimo usilnych prośb i obietnic Króla, zamiast przekleństwa trzykroć im błogosławił. Trzecie błogosławieństwo swoje tak zakończył: „Uyrzę go, ale nie teraz, oglądam go, ale nie zbliska. Wynidzie gwiazda z Jakóba, i powstanie rozga z Izraela.” Przez

te słowa przepowiedział narodzenie Messyasa, i gwiazdę, która mędrców miała do Betleem prowadzić. Dalej przepowiada iż ieden z Królów będzie odrzucony dla Agaga; iż z Jakóba wynidzie mocarz; iż Izrael posunie zwycięstwa swoje, a potem będzie zdobyczą Assyryczyka; iż przyplyną w galeryach wojownicy z Włoch, zwyciężą Assyryczyków, zniszczą Hebrayczyków, a naostatek i sami zginą. (*Num: c. 24*). Wiemy teraz, iż się to wszystko spełniło.

Tu potem Moyżesz wszedłszy na górę Nebo, obaczył całą Palestynę, a dowiedziawszy się o blizki śmierci swojej, część zdobytego kraju przed Jordanem dał pokoleniom Rubena, Gad i połowie Manasses, i następcą po sobie mianował Jozuego. Dla utwierdzenia zaś Izraelitów we cześci iednego Boga, i zachowania jego przykazań, przez cały miesiąc wykladał wszystkiemu ludowi dane od Boga prawa. Przepowiedział wiele przyszłych rzeczy, a między inszemi narodzenie wielkiego Proroka z rodu Izraela, sobie co do człowieczeństwa podobnego, który braciom swoim objawi wysokie prawdy, ogłosi prawo Boga i wolą, iako nowy Prawodawca, którego nauk i rozkazów, słuchać każe (*Deut. c. 18*). Jasne proroctwo o Chrystusie na lat 1451. przed jego narodzeniem ogłoszone. Aby Izraelitów mocniej poruszył

do zachowania ustaw od Boga danych, kazał po przejściu Jordanu podzielić lud na dwie części, jedną postawić na górze Garyzym, a drugą na górze Hebal; co Jozue wiernie uskutečnił. Kapłani postawieni na dolinie czytali naprzód dwanaście błogosławieństw: a pokolenia na górze Garyzym będące, odpowiadały po każdym błogosławieństwie; Amen. Potem czytali dwanaście przekleństw, a pokolenia na górze Hebal będące odpowiadały, Amen. Przekleństwa ściągały się do większych zbrodni, iako to: bałwochwalstwa, zabójstwa, kazirodztwa, nieczystości, ucieknięcia, niesprawiedliwości. Nadto napisał Moyżesz pieśń, w której wielkie kary i nieszczęścia dla przestępców prawa ogłasza. Nakoniec upomniał wszystkich, aby starannie prawa i przykazania Boskie chowali, i dawszy im ostatnie błogosławieństwo, wszedł na górę, Nebo zwaną, i stamtąd całą Palestynę powtórnie obaczywszy nie chorując umarł, roku życia 120, roku świata 2554, i pogrzebiony był na miejscu do tych czas nieznanym.

Zostawił Moyżesz Dzieiopismo swoje Pentateuchus zwane, od stworzenia świata, aż do swęj śmierci ułożone. Pisał zaś podług podania ojców, które było stałe u wiernych, i nieprzerwanie z ust iednych do ust drugich przechodziło. To Dzieiopismo ciągnione było

dalej z rozkazu Jozuego i iego następców, i jest fundamentem Religii naszey... Że Moyżesz w prawodawstwie swoim i ustawach Hebrayczykom przepisanych, do czci Boga i dobrego życia ściągał się, o nieśmiertelności duszy nie wspomina, ta jest tego przyczyna; iż nauka o duszy, śmierci nie podległey tak była u Izraelitów przez nieprzerwane ustne podania ugruntowana i wkorzeniona, iż nie widział żadney potrzeby wyraźnie o nię wspominać. Jednakowoż mówi iasno (*Deut. c. 32.*). Że Bóg sądzi wszystkie sprawy ludzkie po śmierci; na inném miejscu zakazuje wzywać rady umarłych; skąd oczywiście wynika, iż dusza jest nieśmiertelna, i że jest inne życie po śmierci. Co większa Egipcyanie nawet, między ktorými Izraelitowie tak długi czas przemieszkali, wierzyli w nieśmiertelność duszy: Dlatego ciała umarłych kosztownie balsamowali i wlochach w skałe wykutych chowali, aby przez to uszanowanie ciała, sprawili duszy żyjącey ukontentowanie.

Nie można tu przepomnieć cierpliwego Joba, za czasów Moyżesza żyjącego, a w ziemi Hus w Idumei mieszkającego. Był to człowiek poczciwy, rzetelny, sprawiedliwy, ludzki, miłosierny, który w pośród bałwochalców prawdziwemu Bogu cześć i ukłon oddawał. Był wielce bogaty i poważany, a u-

traciwszy wszystek majątek i dzieci, wychwalał Boga mówiąc: Pan Bóg dał, Pan Bóg wziął, niech będzie imię jego błogosławione. Doświadczany chorobą i wrzodami, nędzą i nuygrawaniem, żadnego znaku niecierpliwości nie pokazał, i wychwalać Opatrzność Boską nie przestał. Sprawdziło się na nim, iż sprawiedliwego i w wierze mocnego, nie nie zasmuci. Taka to jest moc wiary, pomocy Niebieskiéy i nadziei nagrody wiecznéy! Same siły rozumu tak wielkim nieszczęściom i tak statecznie oprzeć się nie mogły. Doświadczywszy Bóg dla naszéy nauki iego wierności i cierpliwości, przywrócił mu dawne zdrowie i wziętość, a majątek iego w dwójnasób rozmnożył. Stał się Job dla nas i nauką i przykładem, do cierpliwości w przygodach.

III. Czyny Jozuego; Bezrządność: Piérwsi Sędziowie Izraelitów.

Po śmierci Moyśesza zaczął rządzić Ludem wybranym Jozue albo Jezus, z pokolenia Efraima pochodzący, od samego Moyśesza następcą uczyniony. Przyszedłszy nad rzekę Jordan, odprawił na iéy brzegach ostatnie stanowisko. Ta po trzech dniach ich spoczynku roztaąpiła się na dwie strony, i stała niewzruszona, dopóki wszysey nie przeszli.

Stało się to roku świata 2556. Po przeysciu za Jordan manna przestała padać, bo już przysli do ziemi we wszystko obfitującéy. Jozue wypowiedziawszy wojnę Chananezykóm, wszędzie pomyślności doznawał, tak dalece, iż mury miasta Jerycha od samego trąb głosu i wrzasku wojska, który dnia siódmego przenosząc arkę około miasta uczyniono, obaliły się, i to stało się łupem zwycięzcy. Wziął potém fortelem miasto Hai, gdzie Achan dla popełnionéy przy Jerychu kradzieży ukamienowany był. Gabao nitowie sami się dobrowolnie poddali, i od Jozuego obroceni byli do usług przybytku na noszenie drew i wody. Ale uwolnieni od boiaźni i miecza Izraelitów, bliżey byli zguby od swych sąsiadów. Adonizedek bowiem Jerozolimy Król począł ich mieć za nieprzyiaciół swoich z przyczyny poddania się ich Izraelitom. W niebezpieczeństwie będącym przychodzi na pomoc Jozue, stacza bitwę z Adonizedekiem, zatrzymuje w biegu słońce, dopóki nieprzyaciela zupełnie nie pokonał. Naostatek zwyciężywszy trzydziestu królów za Jordanem, opanowawszy już całą prawie Chananeę, onę na dwanaście pokoleń między Izraelitów bardzo mądrze podzielił. Co większa zalecił pokoleniom, ażeby każde familie swoje porachowało, i na każdą pewną gruntu rozległość wyznaczyło, aby tym sposobem wszyscy Izraelitowie zrównani byli.

Wystawił w Sylo przybytek do czynienia ofiar i modłów publicznych. Czując się bliskim śmierci, przywołał do siebie starszych z ludu, przypomniał im dobrodzieystwa od Boga odebrane, i upomniął, aby wszyscy w zachowaniu praw Boskich byli wierni, i strzegli się bałwochwalstwa. Nakoniec rządząwszy ludem lat 14. umarł roku życia 110.

Po śmierci Jozuego z początku szły rzeczy dobrym porządkiem, i za przewodnictwem pokolenia Judy pokonali Izraelici resztę swych nieprzyjaciół. Zachowali jednak w całości niektóre ludy Chananeyckie, i te hołdownikami swemi uczynili. Tę łagodności, albo raczej ekonomii użyły w szczególności Manasse, Efraim, Zabulon, Aser, Nefali, i Dan pokolenia. Przy tę pomyślności zaczęli o Bogu Stworcy zapominać, i nareszcie zwyczajem ocalonych od siebie narodów, udali się do czci bałwanów. Nadto gdy nie mieli wodza, i czytał każdy, co mu się podobało, wielki między nimi wszczął się nieład, a za nim kłóski. Utracili swoją niepodległość, i Królowi Chuzan hołdować musieli. Nędzą przyciśnieni wrócili się do prawego Boga; ten prześlagnany dał im Otoniela za wodza, który inaczej nazywał się Sędzią: Nie masz nieszczęśliwszych ludzi nad tych, którzy sami sobą chcą rządzić. Zwyciężywszy Otoniel Chuzana Mezopotamii albo Syryi Króla, oswo-

bodził Izraelitów z tego uciemżenia, i miasta utracone odzyskał. Wiedzieć potrzeba, że Izraelitowie siedm razy z dopuszczenia Boskiego, stawali się niewolnikami i dannikami różnych narodów, a to za swoje niedowiarstwo, niewdzięczność i udawanie się do czci bałwanów.

Po śmierci Otoniela lud znowu wrócił się do bałwochwalstwa, i stał się niewolnikiem Moabitów przez lat 18. Gdy się poprawił i pokutował, miał drugiego sędziego imieniem Aod, który Eglona Moabitów króla zwyciężywszy, uwolnił Izraelczyków z jarzma niewoli. Samgar także odważny Filistynów łupiestwem bawiących się poraził i rozproszył. Trzecim sędzią był Barak, który za sprawą i dowództwem Debory Prorokini Sysarę Jabina Króla Chananeyckiego wodza zwyciężył, i lud swój z wielkiego uciemżenia uwolnił. Temu Sysarze po przegranej uciekającemu Jahel niewiasta w domu swoim schronienie dawszy, śpiącemu wielkim goździem skronie przebiła.

IV. Gedeon uwalnia Izraelitów z niewoli Madyanitów, a Jefte z niewoli Ammonitów.

Gdy Izraelitowie po śmierci Baraka do dawnych grzechów i bałwochwalstwa powró-

cili, od Madyanitów srogą niewolą i nędzą byli uciśnieni. W tém nieszczęściu udaia się do Boga, który ubłagany dał im za wodza i wybawiciela Gedeona. Ten zburzył ołtarz Baala, potem dwoisty znak przyszłego z nieprzyjaciół zwycięstwa przez runo pod czas rosy suche, a pod czas suszy mokre odebrawszy, zebrał dość liczne wojsko. Ale Bóg aby się Izraelitowie nie chępiłi, iż swoimi siłami uwolnieni byli z uciemżenia, rozkazał żeby wszyscy boiaźliwi precz odeszli. Odeszło 22,000., i zostało się tylko 10,000. Ale i tych większą połowę Gedeon odrzuciwszy, którzy ze źródła Harad kłęknawszy i nachyliwszy się pili, poszedł z trzysta tylko ludźni do obozu Madyanitów, i kazał iednym na trąbach huczno trąbić, inszym flaszki gliniane, w których ukryte były pochodnie, tłuc i wołać: miecz Pański i Gedeonowy. Madyanieci niewypowiedzianie przestraszeni i pomieszani, wzajemnie się iedni drugich zabiali, insi w rozsypkę poszli. Dogoził ich Gedeon i pobił, a tak z nędzy i tyranii wyzwolił Izraelczyków. Dawali mu Izraelitowie najwyższe nad sobą panowanie, ale go nieprzyjął. Rządziwszy ludem świątobliwie i mądrze przez lat 40. umarł roku ś. 2768. Po nim Abimelech syn jego przez zabójstwo swych braci rząd sobie przywłaszczył, ale źle nabyte rządy wprędce z życiem utracił. Po-

tém Sędziami ludu byli Tola i Jair, ale i ci bałwanów czci zupełnie wykorzenić nie mogli.

Z piątej niewoli wybawił Izraelitów wódz Jeste, szczęśliwie Ammonitów poraziwszy. Ten wybierając się na wojnę, uczynił w ogólności ślub ofiarowania Bogu tego, co by mu po odniesioném zwycięstwie pierwsze drogę zaszło. Powracającemu z tryumfem zaszła naprzód drogę córka jego, i Pismo Ste mówi, iż oyciec uczynił iéy, iak był obiecał. Nie mówi iednak, iż była od oycy na ofiarę zabita, i czynu ślubowanego ani chwali, ani nagania (b). Dalszemi Izrae-

-
- (b) Pisarz Historji Ludu Bożego X Berruyer uważając, iż Pismo Święte nie mówi o rozlaniu krwi córki, które się sprzeciwiało nie tylko prawu przyrodzonemu, ale też prawu Moyżesza, wnosi, iż Oyciec nie był tak nie rostopny, aby rozumiał, iż krwawą swéy córki ofiarą Bogu się przypodoba. To więc ofiarowanie, zdaniem jego, znaczyło oddanie iéy do przybytku na usługi Boskie, tak właśnie, iak wszystkie pierworodne dzieci ofiarowano. Żal Oycy stąd pochodził; iż dzieci więcej nie miał, tylko tę iedynaczkę. I córka, mówi wyraźnie Pismo, opłakiwała przez dwa miesiące nie śmierć, ale dzieciństwo swoje, bo poświęcona iść za mąż więcej nie mogła. Tym sposobem i Samuel był od matki poświęcony Bogu na usługi przybytku. Inni uczeni tak to wykładają, że w domu ojcowskim na osobności trzymana była, tak, iż w stan małżeński wstępować nie mogła.

litów sędziami byli Abezan, Aialon, Abdon, którzy ten urząd przez lat 25. sprawowali. Po nich na sędziostwo nastąpił Heli, który razem był najwyższym Kapłanem.

V. Moc osobliwsza Samsona, iego czyny i prześladowanie Filistynów.

Samson był z pokolenia Dan, Bóg dał mu osobliwszą moc i siłę, rozkazawszy żeby włosów nie strzygł i wina nie piał. Umyślił on wziąć sobie Filistynkę za żonę, i idąc do ich kraju spotkał lwa, którego zaraz na dwoje rozdarł. W tego potem paszczy plastr miodu znalazłszy, zrobił zagadkę, iż słodkość wyszła z mocnego, którą iż żona Filistynom wydała, do czasu onę porzucił. Rodzice iey rozumiejąc, że się więcéy nie wróci, wydali ją za kogo inszego. On powróciwszy do niéy mszcząc się téy zniewagi sobie uczynionéy, nalapał liszek, i przywiązawszy do ich ogonów zapalone głównie puścił na pola, a tak zboża i winnice Filistynom popalił. Filistynowie wydane go sobie od Izraelitów Samsona, iako praw słuszności gwałciciela, no-

Za czasów Jefeego przypadło zburzenie Troi po dzie-
sięcioletniem iey od Greków oblężeniu. Roku
Świata 2820.

wemi powrozami związali; lecz on ie iakby nici potargał, i Filistynów osłą paszczką pobił. Nie długo potem w mieście Gazie od nich zamknięty, o północy wstawszy wziął na swoje barki bramy miasta, i zaniósł ie na górę bliską, i tym sposobem śmierci u-
szedł.... Nakoniec przyznawszy się żonie swoiéy, iż wszystka iego siła we włosach była, stał się sam przyczyną nieszczęścia swego; bo ta śpiącemu ie ustrzygła, i tak osłabionego Filistynom wydała. Ci zaraz oczy mu wyłupili, i kamień młyński obra-
cać kazali. Gdy go iednego czasu panowie Filistyńscy biesiaduiący do sali na igrzysko przyprowadzić kazali (a włosy iuż mu były odrosły), on téy obelgi znieść nie mogąc, strząsnął słupami owego budynku; którego ruiną i przytomnych i siebie przy-
tłukł, roku świata 2885. Był Samson przez lat dwadzieścia obrońcą i Sędzią Izraelitów, stan ich nieco polepszył, trwogą i podziwieniem Filistynów umysły przerażając. Ci do téy przyszli byli dzikości, iż dla osłabienia Hebrayczyków zabrali im wszystkich rzemieślników koło żelaza robiących, i do ostrzenia siekier i naprawy lemieszów do swego kraju chodźć przymusili.

VI. Ostatni Sędziowie Izraelscy, Helego śmierć okropna; Samuela pobożność i gorliwość.

Heli Sędzia ludu i Arcykapłan był w Religii stały, w obyczajach enotliwy i łagodny, lecz nie miał tyle serca, aby się złemu śmiało mógł oprzeć. Rządził chwalebnie ludem, ale synom w złych sprawach nadto pobił. Przyszedszy do wieku podeszłego porucił im sprawowanie kapłańskiego urzędu swego, co było przyczyną zguby iego rodziny. Młodzi namiestnicy gwałcili wszelkie prawa: nie mieli ani bojaźni Boga, ani wstydu ludzi, i urząd swój łakomstwem zeszpecili, a to im bezkarnie uchodziło; bo oyciec słysząc przeciwko nim zaskarżenia przestawał na strofowaniu, które ich bynajmniej nie poprawiało. Tym czasem przeznaczył Bóg Samuela za następcę, któryby iego błędy poprawił. Ten przez modły Anny od Boga uproszony i iemuż poświęcony, w kościele od dzieciństwa był wychowany. Wzrosł on w umiejętności Religii, i w posłuszeństwie świętym prawom, i słyszał głos Boski tyczący się dalszego stanu domu Helego. Przyzwany od Arcykapłana opowiedział mu szczerze, śmierć iego nagłą, synów Ofni i Fennea zgubę, i cały iego rodziny upodlenie. Heli to usłyszawszy, te pobożności pełne wyrzekł

wyrzekł słowa; „Bóg Panem jest, co jest „dobrego w oczach Jego, niech czyni.” Wprędce Filistynowie wojnę Hebrayczykom wypowiedzieli, i wielkie otrzymali zwycięstwo; lud bowiem Izraelski znieśli, Arkę wzięli, i synów Arcykapłana trupem na placu położyli. Heli tak smutną nowinę odebrawszy spadł z krzesła i kark złamał. Karze Bóg rodziców, gdy oni synów swoich za występki karać zaniedbują. Nie dość jest że sami są dobrzy, starać się mają, aby i dzieci ich dobre były. Filistynowie sprowadziwszy do Azotu Arkę pańską, postavili ją w kościele Dagona, lecz na iey przytomność ten bałwan upadł, ręce i głowę utraciwszy. Za tak niegodziwe Arki z bałwanem połączenie Filistynowie wielu nieszczęść doznali. Temi więc przerażeni i większych jeszcze kar lękając się, Arkę pańską w siedm miesięcy od iey wzięcia sami dobrowolnie odesłali. Zaprzęgli z porady swych ofiarników dwie krowy, które dopiero płód swój wydały: te atoli prostą drogą idąc, przywiozły Arkę do miasta Betsames, gdzie wielu Betsamitów trupem legło, za to, że z nieuszanowaniem i ciekawością na tę Arkę patrzali. Stąd natychmiast do miasta Karyatyarym w pokoleniu Judy leżącego do domu Aminadaba pobożnego Lewity, zaprowadzona była.

Ostatnim Sędzią Izraelitów był Samuel, zgodnie od wszystkich na tę godność wyniesiony. Był on sprawiedliwym Sędzią, wielkim Prorokiem, gorliwym o cześć Boską i troskliwym o tę ugruntowanie. Wielka łagodność zjednała mu u wszystkich wziętość i miłość. Został swój naród w wielu rzeczach Filistynom podlegający; aby go wolnym uczynił, starał się uczynić go wprzód niewinnym. Mieszkanie swoje na różnych miejscach zakładał, aby Izraelitowie w swych interesach łatwiejszy i bliższy mieli do niego przystęp, i żeby wszędzie czystą cześć Boga wprowadził i ugruntował. Długą i niezmordowaną pracą swoją dokazał tego, iż ołtarze nieczyste były powywracane, zabobony zniesione, cześć prawego Boga odnowiona i utwierdzona, i dobry w kraju porządek wprowadzony. Nieprzyjaźni Filistynowie zazdroszcząc im takiego powodzenia, przyszli z licznym wojskiem na poniżenie Hebrayczyków; ale za modlitwą i ofiarą Samuela nieprzyjaciel był zbity i rozpędzony. Izraelitowie od podatku uwolnieni, miasta im zabrane były przywrócone, i pokój między dwoma narodami uczyniony. Używali odtąd Izraelici miłego pokoju, nie zbaczając z prostej drogi Religii i cnoty.

Samuel nakoniec pracami i starością nadwątłony część ciężaru Sędztwa swego

włożył na dwóch synów, których do miasta Bersabee wysłał na rozsądzanie spraw mniejszej wagi. Ci dobrego oycy przewrotni synowie często niesprawiedliwe wyroki dawali, i dla przebrzydłego łakomstwa sumienie i sprawiedliwość przedawali. Lud tą niegodziwością urażony prosił Samuela, ażeby nad nim Króla, zwyczajami inszych narodów postanowił. On od ambieyi daleki chętnie to za dozwoleństwem Boskiem uczynił: i przełożywszy ludowi prawa i przywileje Monarchy, Saula na Królestwo namaścił roku swego Sędztwa 20go. Żył jeszcze długo; odbierał od wszystkich poszanowanie; i gdy Saul od Boga był odrzucony, namaścił Dawida Jessego syna. Naostatek roku życia 76. za panowania Saula w świętobliwości i niewinności życia dokończył.

Od weyscia do ziemi obiecanej nie mieli Izraelitowie inszego Króla, tylko samego Boga, teraz przez swoje żądanie, Saula za króla mieć poczęli. Odmienił się ich rząd, i z wolnego rządu przeszli do monarchicznego, roku świata 2910. Nie płacili dotąd żadnych podatków, teraz na utrzymanie powagi i dworu króla swego płacić zaczęli.

R O Z D Z I A Ł V.

I. *Piérwszy Król Izraelski Saul, przyczyna jego odrzucenia.*

Gdy Saul z pokolenia Beniamina szukał oślić oycy swojego Cys, w Masfat od Samuela został na króla namaszczony. To Samuel uczyniwszy zgromadził lud wszystek, ogłosił Saula królem, przełożywszy powinności i panującego i poddanych, a lud z ochotą uznał go za króla swego, mającego w ten czas lat 40. Był Saul wzrostu wysokiego, postawy przyjemny, ani się z godności swojej wynosił. Piérwsze jego dzieło było oswobodzenie poddanych swoich za Jordanem mieszkających od napaści Ammonitów, i uwolnienie miasta Jabegalaad od ich oblężenia.

Po utwierdzeniu Saula na tronie przez świeżo otrzymane zwycięstwo, Filistynowie bojąc się o siebie, śpieszno broń przeciwko Izraelitom podnieśli. Poszedł Saul z wojskiem przeciwko nieprzyjacielowi, odebrawszy od Samuela wyraźny rozkaz, ażeby się z wydaniem bitwy zatrzymał, dopóki sam Prorok nie przyjdzie na czynienie ofiary. Saul nie mogąc się Samuela doczekać, począł sam ofiarę Bogu czynić, w tém nadszedł Prorok, zgromił Saula, i opowiedział zaraz, iż dla nieposłuszeństwa i zuchwałości w czynie-

niu ofiary, odrzuca go Bóg, i Królestwo jego do kogo inszego przenosi. Tym czasem Jonatas syn Saula odważny i sprawny, uderzył z sługą swoim nagle i z nienacka na obóz Filistynów, pomieszał im szyki, tak iż się sami zabili, inisi od nadchodzącego z wojskiem Saula porażeni zostali. Po otrzymanym zwycięstwie skazany był na śmierć Jonatas, przeto że przeciw zakazowi oycy, nie o tém nie wiedząc, trochę miodu jadąc skosztował; ale go od téj śmierci iako zwycięzcę ludu uwolnił.

Nastąpiła potem wojna z Amalecytami, z tych powodów przedsięwzięta. Zabraniali oni byli wnieścia Izraelitom do Palestyny, i gdy już teraz miarki grzechów dopełnili, rozkazał Saulowi imieniem Boskiem Samuel, żeby im wojnę wypowiedział, a po zwycięstwie otrzymaném, aby wszystko ogniem i mieczem zniszczył. Zwyciężył Saul nieprzyjaciół, ale łakomstwa swego nie zwyciężył, bo wiele kosztowniejszych łupów, osobliwie z trzody iakoby na czynienie Bogu ofiar, i wiele sprzętów w całości zachował, i Agagowi życie darował. To powtórne nieposłuszeństwo, dopełniło i utwierdziło dawniejsze jego odrzucenie. Lepsze zawsze iest posłuszeństwo niżeli ofiary. Samuel o tém dowiedziawszy się, zgromił powtórnie Saula, i Dawida syna Izai trzodę pasącego na Króla potajemnie namaścił. Tu już ułożenie owo od wieków u-

stanowienia jednéj familii królewskiej, z którejby Messyas pochodził, do skutku przyprowadzone. Obrona tym końcem familia Judy, bo Dawid z tego pokolenia pochodził... Gdy potém Saula niespokojnego, sumienie i melancholia dręczyła, szukano umiejącego grać na arfie, któryby iéy dźwiękiem boleści królowi zmniejszył. Nikogo biegłęyszego od Dawida nie znaleziono. Ten więc od trzody do Dworu przyprowadzony wdzięcznością głosu i wdziękiem arfy swojej, bole króla uśmierzał. Za co Saul przez czas nie mały, wielce go kochał.

II. Porażenie Goliata przez Dawida, iego sława i niebezpieczeństwo. *Śmierć Saula.*

Gdy Filistynowie nową znowu wojnę dla powetowania sławy, Izraelitów napastowali, jeden z nich imieniem Goliat nadzwyczajnéj wielkości potwor, przez czterdzieści dni nagrawiając się ustawicznie z Hebrayczyków, jednego z nich na pojedynek z sobą dla zakończenia wojny wyzywał. Nie śmiał żaden odważyć się na spotkanie się z takim olbrzymem. Tym czasem Izai wysłał syna swego Dawida do inszych trzech synów braci iego wojskowo służących, posyłając im żywność i wywiadując się o ich zdrowiu. Sta-

nawszy Dawid w obozie, postrzegł zaraz śmiałego owego Filistyńczyka, i słysząc o wielkiej nagrodzie temu, kto by go pokonał, (obiecał bowiem takiemu Król córkę za małżonkę i uwolnienie od podatku), lubo mu to odradzali bracia, iednak za pozwoleniem królewskim, w broń pasterską ubrany pełen ufności Boskiej, isdź na ten pojedynek odważył się, i zuchwałego olbrzyma tak dobrze kamykiem w czoło z procy ugodził, iż cały na ziemię upadł. Leżącemu mieczem z pochew iego wyciągniętym łeb uciął, i Saulowi przyniósł, który się w pogoń za uciekającami udawszy, wielką klęskę wieh woysku uczynił. Za tak heroiczny czyn z wielkim wszędzie okrzykiem przyymowany był Dawid, naprzeciwko któremu wszystkie niewiasty Izraelskie wyszły, sławiąc tryumf iego i śpiewając: zabił Saul tysiąc, a Dawid dziesięć tysięcy. Jonatas Saula syn nie tylko się najmnieyszą zazdrością ku Dawidowi nie uniosł, ale od owego czasu tak go mocno pokochał, iż we dwóch tych osobach, iedna tylko była dusza i iedno serce.

Saul słysząc takie pochwały, któremi Dawida nad niego przenoszono, wielką ku niemu nienawiść powziął, i od tego czasu cierpieć go nie mógł. Tak Dawid przez co zasługiwał na chwałę i łaskę królewską, przez to nienawiść na siebie ściągnął. Chcąc Saul

dogodzić swęý złości, używał wszelkich sposobów, aby go zgładził, lecz zawsze bezskutecznie; ponieważ Bóg, który go Izraelitom za króla naznaczył, był zawsze przy niewinnym Dawidzie. Gdy więc Saula zwyczajne szaleństwo napadało, a Dawid grał na arfie w obecności jego według zwyczaju, po dwa razy włócznią chciał go przebić. Lecz Dawid zręczném ciała schyleniem, naostatkiem ucieczką tego się ciosu uchronił. Gdy się to Saulowi nie udało, rozkazał Dawidowi sto Filistyńczyków głównych Państwa nieprzyaciół zabić, jeśli chce córkę jego Michol za żonę pojąć, spodziewając się że sam wprzód na placu leże. Gdy Dawid szczęśliwie rozkaz wykonał, dał mu lubo niechętnie, w dożywotnią przyjaźń Michol córkę swoją. Nie długo potem dom Dawida w nocy oblec, i tam go zgładzić rozkazał; ale przez kochaną żonę swoją Michol sztucznie ocalony i oknem spuszczonej śmierci uszedł. Widząc się Dawid w wielkiem życia niebezpieczeństwie, udał się naprzód do Samuela Proroka, potem przestrzeżony od Jonaty o nieubłagany Saula gniewie, poszedł do Achimelecha Arcykapłana, który dał mu na drogę poświęconego chleba i miecz Goliata. Ta ludzkość Kapłana była przyczyną śmierci jego: bo Saul gniew swój który miał do Dawida, przeciwko niemu wywierając, niegodziwie zabić go kazał.

Stamtąd udał się Dawid z ludźmi swoimi na puszcza, gdzie od Nabala bogatego człowieka srodze był znieważony. Rozgniewanego z téý przyczyny Dawida, Abigail Nabala żona mądrością i uniżonością swoją zmiękczyła i przebłagała. Nakoniec uciekł się Dawid do króla Achis, który mu miasta Syceleg do mieszkania pozwoilił. Tam Dawid wielkie męztwo swoje pokazał, gdy Amalecytów, którzy Syceleg zrabowali, dogoniwszy pokonał, i zdobył wszelką odebrał. A lubo Dawid miał kilka razy sposobność zabicia Saula, już to gdy mu w jaskini kawał płaszcza urzynał; już to gdy mu w obozie śpiącemu puhar i włócznią tajemnie wziął, nie chciał iednak tego czynić, szanując go iako pomazańca Boskiego (c).

Podnieśli znowu Filistynowie wojnę: wyszedł przeciwko nim Saul, ale więcéý nie powrócił. Na téý albowiem bitwie wojsko jego zniesione było, i sam strzałą zraniony mizernie zginął. Tamże Jonatas przyjaciel Dawida z swoimi bracią zabity został, roku świata 2949. Dawid dowiedziawszy się o tém

(c) Przy końcu panowania Saula, Kodrus Król Ateński dla ocalenia ludu dobrowolnie poświęca się na śmierć, i swym zgonem zwycięztwo z nieprzyaciół otrzymuje. Wprędce po jego śmierci zniesiono królewską godność, a ustanowiono Rządów czyli Sędziów Archontów dożywotnich.

wielce opłakiwał śmierć Saula acz swojego nieprzyjaciela. Napisali pieśń żałobną, w której Saula i Jonatę wychwala, a przeklina góry Gelboe, na których ciż rycerze polegli. Okazał wielką wdzięczność obywatelom miasta Jabesgalaad, którzy ciałom Saula i Jonaty ostatnią przysługę uczynili. Chwalącego się zaś Amalecytę, iż dobił swą ręką Saula, śmiercią ukarał, że się ważył ściągnąć rękę na pomazańca Boskiego. O! iak piękny przykład kochania nieprzyjaciół! Miłość nieprzyjaciół była zawsze cnotą, a po przykładzie i rozkazie Chrystusa, stała się dla nas Chrześcianał powinnością.

Był Saul odważny, hojny, wspaniały, ale dziki, podeyrzliwy, niewdzięczny, okrutny, niesprawiedliwy, rozkazom Boskim nieposłuszny. Achimelecha Arcykapłana z całym domem niesprawiedliwie zamordował, Gabaonitów, którzy się byli dawniej poddali i Religiią żydowską przyjęli, bez żadnej przyczyny memłosiernie zabił i uciemiężał. Była to wielka niesprawiedliwość i okrucieństwo, bo Izraelitowie ieszcze za Jozuego. ocalenie im przysięgli.

III. Król Dawid, iego czyny, pobożność i zwycięstwa.

Na miejsce Saula Dawid, już dawniej od Samuela namaszczoney, ogłoszony był Królem w Hebronie od pokolenia Judy ze wszystkich najludniejszych. Nad resztą zaś iedenastą pokoleniami panował Izbozet, ostatni syn Saula od Abnera woysk hetmana Królem okrzyknięty. Ten potem po siedmiu latach panowania, gdy od dwóch złych ludzi w pokoju własnym był zabity, dopiero i insze pokolenia Dawida Królem uznały. Dalekim był od téy ambicyi Dawid, aby orężem inne pokolenia do poddania się przymuszał, bo nie chciał krwi braci swoich dla panowania rozlewać. Przyszedł czas, w którym się mu same poddały. Wsławił się Dawid pobożnością, mężstwem, dobrego rządu i porządku wprowadzeniem.

Całego Izraela Królem uznany, dał zaraz dowody mężstwa swego; poszedł do Jeruzolimy pokonał Jebuzeczyków, wziął im zamek Syon, których aż dotąd pokolenie Beniamina i Judy zupełnie przełamać nie mogło. Zostawszy panem zamku i całego miasta Jeruzolimy, uczynił go stolicą Państwa i Religii. Zawarł przyiaźń i przymierze z Hirem Królem Tyru, który mu przysłał rzeźmieślników i drzewa cedrowego na wybudo-

wanie pałacu. Wystawiwszy tedy pałac, i zamek Syonu murem opasawszy, założył w nim mieszkanie swoje, i nazwał go miastem Dawida.

Obrócił potem broń swoją na Filistynów, którzy mu pierwsi wojnę wypowiedzieli, i dwoiakiem wślawił się zwycięstwem; bo i nieprzyaciół, a co trudniejsza, i siebie samego zwyciężył. Gdy mu albowiem wielce spragnionemu trzój odważniejsi żołnierze, przebiwszy się przez obóz nieprzyjacielski, ze studni Betleemskiej wody przynieśli, przez szacunek życia tych, którzy się na tak wielkie niebezpieczeństwo odważyli, pić ićy nie chciał, ale ją Bogu na ziemię wylał. Tychże Filistynów powtórnie broń dla powetowania sławy podnoszących, zupełnie poraził, i do płacenia daniny przymusił. Rozeszła się wszędzie sława Dawida, padł strach na wszystkie pograniczne narody, i Dawid żądanego pokoiu zażywać począł.

Użył chwalebnie tego czasu na pomnożenie czci Boga i ugruntowanie Religii. Ponieważ Arka Pańska od Moyżesza zbudowana nie miała dotąd stałego miejsca; Dawid dla ustanowienia pewnego miejsca nabożeństw i ofiar, z miasta Karyatyarym do Jerozolimy z wielką paradą onę sprowadza. Przy ićy wprowadzaniu gdy Oza Lewita dotykając się Arki (co się Lewitom pod karą śmierci nie

godziło), nagle padł trupem, Dawid tém przerażony, nie śmiał Arki do swego pałacu wnosić, ale zanieść ją kazał do domu Obededoma Lewity, z wielkim iego szczęściem i pożytkiem. We trzy dopiero miesiące zgromadziwszy na tę uroczystość wszystkie pokolenia, z wielką okazałością sam przed nią na arfie grając, wprowadził ją do swego zamku Syonu, i postawić kazał na przyzwoitem miejscu wcześniej od siebie przygotowanym r. ś. 2959. Odtąd Jerozolima stała się miejscem świętym, stolicą Religii, i figurą górnego miasta Niebieskiego.

IV. Zamysł Dawida budowania Kościoła, dalsze iego zwycięstwa.

Uważając ten Król pobożny co uczynił dla siebie, a co dla Boga, wstydzić się począł, iż sobie wystawił wspaniały pałac, a skrzynia przymierza nie miała osobnego domu, ale pod namiotami zostawała. Umyślił więc wybudować Kościół, w którymby się nabożeństwa z wszelką Religii okazałością odprawowały. Ale Bóg pokoiu oznaymił mu przez Natana Proroka wolę swoją, iż tę chwałę zachowuje synowi iego spokojnemu, gdyż Dawid miał ręce krwią ludzką podczas wojen zmażane. Przestał więc na tém, iż opisał i ustanowił wszelki porządek nabożeństw

i ofiar, pomnożył liczbę Lewitów, śpiewaków i muzykantów, ułożył nabożne pieśni, któreby na chwałę Boską codziennie były śpiewane. Za tę jego pobożność przybiegał mu Bóg, iż potomstwo jego nieprzerwanie tron Izraelski, albo Ludu Bożego na zawsze posiadać będzie; to jest iż Messyas razem Boski i Dawidów syn, w pełni czasu panowanie swoje duchowne na wieki dzierżeć będzie.

Pobożny ten Król z przyrodzenia, a wojownik z potrzeby, był zawsze szczęśliwy w wyprawach swoich, Moabitów, Syrów około Libanu mieszkających, Ammonitów, Amalecytów, Idumejczyków, burzących powszechny pokój, lub w granice Izraelskie wpadających, pomyślnie zwyciężył, i niektórych dannikami poczynił. Na tych wyprawach niezmiernie i bogate łupy w złocie, srebrze i sztukach miedzi zebrał; sprowadził je do Jerozolimy, i zachował na wybudowanie przez swego następcę kościoła Bogu Naywyższemu.

Obrócił potem staranie swoje do innych królestwa interesów. Ustanowił wojsko dla bezpieczeństwa swęj osoby i obywatelów, i dla wykonania prędkiego zamysłów swych. To wojsko tak mądrze urządził, iż w każdej potrzebie siły państwa mógł łatwo zgromadzić. Skarb publiczny, który się składał częścią z podatków, częścią z dóbr królewskich,

nałęczycie urządził, i dobry w nim porządek wprowadził. Nie zapominał o rozrządzeniu domu swego, i do wychowania swych synów roztropnych dozorców wyznaczył. A uznając się bydź oycem poddanych swoich, czynił im sprawiedliwość, słuchał sam skarg ich, i nędznych ratował. Uczynił miłosierdzie nad Mifibozetem kulawym Jonaty synem, przez wzgląd na tę przyjaźń, którą niegdyś miał z Jonatą. Wrócił mu oycowską majątność, zatrzymał na dworze, i do stołu swego siadać rozkazał. Przydał mu nadto Sybę Saulowego niegdyś dworzanina, któryby jego dobrami zawiadywał.

Po niejakim czasie był znowu przymuszony prowadzić wojnę z Ammonitami, której taka była przyczyna. Gdy umarł Naas Król ich, Dawid pamiętając dobrze, że pod czas swego uciekania od gniewu Saula, doznał był jego grzeczności i pomocy, wysłał posłów do Hannona syna jego, chcąc go pocieszyć w smutku, z śmierci oycy powziętym, i oświadczyć mu przyjaźń swoją. Ale ten młody Pan z porady nieroztropnych swych radców, posłów za śpiegów przyjął, i kazał im ogolić połowę brody, a suknie z tyłu na wzdargę poszarpać. Tę krzywdę i zniewagę przeciw prawu narodów uczynionę mszcząc się Dawid, stołeczne ich miasto Rabba z ziemią zrównał, obywatelów częścią

wyciąwszy, częścią w niewolą zabrawszy. Łupy bardzo bogate tam znalezione, do Jerozolimy przeniesione były. Niestety każdy panujący, gdy bez roztrząśnienia zły rady słucha.

V. Upadek Dawida i pokuta.

Gdy Hetman Joab bawił się jeszcze przy oblężeniu miasta Rabba, Dawid używając swobodnej chwili, stracił niewinność w pałacu swoim, cudzołstwo z Betsabęą popełniwszy. Chcąc potem występki swój ukryć, bardziy go pomnożył, kiedy męża ię Uryasza w wojsku służącego kazał Joabowi na sam ogień nieprzyjacielski wystawić i bez obrony porzucić, aby od strzał nieprzyjacielskich zginął. Stało się iak rozkazał, poległ mężny i niewinny Uryasz, a Dawid do pierwszego występkę przydał mężobóystwo. Po niejakim czasie też Betsabęę za żonę pojął.

Dawid skąd inąd dobry i pobożny, ciemnościami grzechu zaślepiony, zdawał się żyć w pokoju, nie czyniąc za swoją zbrodnią przyzwoitej pokuty. Ale Bóg iako miłosierny Oyciec, chcąc go do żalu i poprawy życia pociągnąć, a oraz do nagrodzenia swę chwały pokrzywdzonej nakłonić, posłał do niego Natana Proroka, aby mu otworzył oczy, i pokazał ranę, której on zdawał się nie uważać. Ten święty Prorok wiedząc dobrze,

iak

iak w napominaniu z takimi postępować trzeba, którzy na wysokich zostają godnościach, zażył przypowieści ku jego uleczeniu stosownej. Człowiek ieden, mówił, wiele trzód mając, na przyjęcie u siebie gościa, wziął owieczkę pewnemu ubogiemu, który nie miał tylko tę iedną, i którą iedynie kochał. Król nie będąc jeszcze zaślepiony w tém, co do jego powinności należało, ogłosił dekret kary przeciwko owemu człowiekowi wydziercy.... Na ten czas Prorok nie ukrywając więcej prawdy, z powagą godną tego, który go posłał, rzekł do Króla: że sam był owym człowiekiem, gdy straciwszy Uryasza wziął sobie żonę jego. Wyliczył zaraz wszystkie dobrodzieystwa, któremi go Bóg obdarzył, i nieszczęścia z których go wybawił, wyrывая go z rąk Saula i innych nieprzyjaciół. Przepowiedział mu także, iż na upokorzenie jego i ukaranie, własne jego rodzeństwo przeciwko niemu powstanie, syn z Betsabei zrodzony umrze, i występki jego całemu Izraelowi wyjawiony zostanie. Tknięty tém Dawid wyznał się winnym; a Bóg widząc żal jego i szczerą wolę czynienia pokuty, oznaymiał mu przez tegoż Proroka, że grzech jego już mu jest odpuszczony; iednakowoż kara dla naprawy zgorszonych nastąpić musi.

Jakoż dano mu zaraz znać, iż syn ów zachorował. Dawid dla brzeblągania guiewu

Boskiego pościł, płakał, modlił się, chcąc mu życie uprosić. Ale wyrok Boski jest wypełniony; syn ów umarł, a Dawid poddał się chętnie sprawiedliwości Boskiej, i spokojnym a wesołym bydź zaczął... Tym czasem Absalon po uczynioném bratobóystwie trzechletniém oddaleniem, a po powrocie dwoletniém oycowskiéj twarzy niewidzeniem ukarany, a potem do łaski przypuszczony, bunt przeciwko oycu podnosi. Przepuścił Bóg te utrapienia na Dawida, aby go upokorzył, i przez nie przewinienia jego oczyścił.

VI. Bunt Absalona przeciwko oycu, i koniec życia jego nieszczęśliwy.

Absalon precudný urody, lecz skażonego serca, do téj przyszedł zuchwałości, iż oycę z tronu i życia wyzuć postanowił. Namowa podobno dziada jego króla Gessur w Syryi, gdy u niego podczas wygnania bawił, aby wcześniej o tronie myślał, bo po śmierci oycy syn z Betsabei miał królować; przytém rada od Achitopela zawsze Dawidowi niewiernego od czasu zabicia Uryasza jego krewnego, podana; własna naostatek Absalona ambicya do téj go zbrodni przywiodły. Na ten koniec wszystkich przychodzących do Jeruzalem w sprawach swoich, grzecznością swoją

i obiecywaniem czynienia wszystkim prędkiey sprawiedliwości, gdyby to do niego należało, uymował sobie i przychylnemi czynił.... Tak rzecz przygotowawszy, za pozwoleniem króla z znacznym hufcem ludzi wybrał się do miasta Hebron, niby na wypełnienie ślubu, pod czas wygnania uczynionego. Tam rozsławszy po wszystkich pokoleniach posłańców za radą Achitopela, królem się obwołać kazał. Lud nowych rzeczy chciwy, i po części od niego dawniey ujęty, ledwie nie wszystek na jego stronę poszedł. Stamtąd Absalon do stołecznego miasta Jerozolimy, zamyslaiąc je opanować, z całym się woyskiem udał. Na ten czas Dawid widząc się w oczywistém życia niebezpieczeństwie, a obywatelów miasta, poddanych swoich nie chcąc na rzeź wystawiać, gdyby nieprzyjacielowi wyjścia bronili, więcéy iak sześćdziesiąt lat mający, z niektórymi wiernymi sobie pieszo z Jerozolimy uchodzi.

W téj ucieczce Semei z pokolenia Saula, człowiek zuchwały i bezczelny, widząc króla Pana swego w takowém nieszczęściu, wszelkie obelgi, złorzeczeństwa i kamienie odważył się nań miotać. Lecz Dawid tę osoby swoiey pogardę cierpliwie zniósł, przypisując ją grzechom swoim, i towarzyszków drogi którzy się téj krzywdy mścić chcieli, hamując.

Absalon zaś wszedłszy do Jerozolimy, począł sobie postępować we wszystkiem samowładnie, a oraz niegodziwie i sprośnie. Zginąłby zaiste był Dawid, gdyby Chuzai sprzyjający sekretnie Dawidowi, nie był pomieszał szyków Achitopelowi, odradzając Absalonowi, iż nie było rzeczą pożyteczną uderzać porywczo na Dawida, który we wszystkich okolicznościach mężnego był serca, w sztuce wojennéj doświadczonéj biegłości, i że wszyscy przy jego boku będący, odważni byli i nieustraszeni. Zgromadziwszy powoli Absalon liczne woysko, wyszedł na plac, stoczył zaciętą bitwę; lecz od woyska Dawidowego, którem hetmanił Joab zawsze królowi wierny, zupełnie był porażony. Uciekając buntownik Absalon na mule, włosami swemi uwikłał się na gałęzistym dębie. Muł prędko bieżąc, zostawił go na drzewie wiszącego. Żołnierze Joaba nie śnieli mu życia odbierać podług wyraźnego Dawida przykazu; lecz Joab o tém się dowiedziawszy sam przybiegł, i trzy strąły w jego sercu utopił. Tu Absalon godną za swe sprawki nagrodę odebrał. Dawid dowiedziawszy się o śmierci syna, pociechę zwycięstwa w żalność odmienił, wielce ubolewając i często owe słowa powtarzając; Absalonie synu mój: synu mój Absalonie! obym ia był za ciebie umarł!

Po otrzymaném zwycięztwie odbiera Dawid od wszystkich pokoleń przysięgę wierności: nie szuka z nikogo zemsty, odpuszcza wszystkim, którzy przeciwko niemu broń podnieśli, i powraca wesoło do Jerozolimy. Między inszymi przyszedł do niego Semei, wyznając grzech swój, a prosząc o wybaczenie swéj winy. Król ten dobroci pełen, a pamiętny że mu Bóg grzech jego odpuścił, wszystkie obelgi krzywdy sobie uczynione Semeiemu darował.

VII. Bunt iedenastu pokoleń i onego uśmierzenie

Gdy Dawid powracał do Jeruzalem, samo pokolenie Judy nie czekał na insze, onegoż odprowadzało. Nadeszły insze pokolenia i poczęły się żalić, że ich nie czekano; odpowiedzieli dumnie żołnierze Judy, iż to do nich iedynie należało, bo Król z ich był pokolenia. Urażone tém inne pokolenia, znalazły w osobie Seby syna Bochry, z pokolenia Beniamina śmiałego dowódcę; oderwały się od Dawida, i tegoż Sebę za głowę sobie obrały. Na uśmierzenie wszczętego buntu wysłał Dawid naprzód Amazę, a potem Joaba wodza. Buntownik nieufając swym siłom, zamykał się w mieście Abela w pokol: Neftali. Obiegł Joab to miasto i oświadczył się, iż nie chce

ani ruiny miasta, ani krwi braterskiéy rozlewu, ale samego buntownika głowy. Za radą więc iednéy rozumnéy białogłowy ucięto w mieście łeb Siebie, i z murów rzucono. Joab zaraz odstąpił od miasta; i wszystkie pokolenia do posłuszeństwa prawemu Królowi powróciły. Śmierć iednego złego człowieka całemu Królestwu stateczny pokóy przyniosła, bez żadnego odtąd zamieszania i buntu.

VIII. Głód i pomór w Izraelu; Śmierć Dawida.

Kwitnął w całym państwie pokóy, kwitnęła Religia, aż oto podobano się Bogu przepuścić powszechny nieurodzay, potem pomór na ukaranie grzechów, nie już od samego tylko Dawida, ale też od całego ludu popełnionych. Bunt Izraelitów przeciwko Dawidowi Królowi swemu podniesiony, wymagał sprawiedliwego ukarania. Dał do téj kary przyczynę sam Dawid lekkim swém przewinieniem, gdy przez chępliwość nakazał popis całego ludu, chcąc wiedzieć, ileby mógł mieć sposobnych do boiu mężów, i na jakie wyprawy mógłby się jeszcze odważyć. Znalezione w Izraelu ósmkroć sto tysięcy ludzi zdatnych do wojny, a pięćkroć sto tysięcy w pokoleniu Judy. Podług dokładniejszego potem rachunku znalazło się w Izraelu milion

i sto tysięcy, a w samém pokoleniu Judy 470 tysięcy do boiu zdatnych. To przeliczenie ludu, to w sobie samym zaufanie, nie podobano się Bogu, iż tamto z próżnéy ciekawości, to zaś z własnéy i nieporządnej miłości pochodziło. Poznał wprędce Dawid winę swoją, przeto udał się zaraz do Boga prosząc o odpuszczenie, co też otrzymał. Lecz że po każdym grzechu, lubo się wina odpuszcza, zostaje kara, posłał Bóg Gad Proroka do króla, dając mu wolność obierania iednéy z tych trzech kary: albo głód przez trzy lata, albo wojnę przez trzy miesiące, albo pomór przez trzy dni. W tak ciężkim razie obrał Dawid pomór, woląc być od Boga karanym, niżli od ludzi. Ten więc w przeciągu trzech dni w całym państwie 70,000 ludzi wytepił. Widząc to Dawid ofiarował się na śmierć sam za wszystkich; i zaraz na przeblaganie Boga kupił plac od niejakiego Arcuna czyli Ornan Jebuzeusza nawróconego, uczynił na nim ofiary Bogu, i natychmiast pomór ów ustał. Plac ten położony był na górze Morya, gdzie Abraham syna Izaaka chciał być Bogu ofiarować. Toż nieysec obrał Dawid na wystawienie prawemu Bogu kościoła przez swego następcę.

Wreszcie Dawid laty, pracami i utrapieniami osłabiony, widząc bliski życia swojego koniec, Salomona syna z rady Natana Proroka

na Króla namaścić, i na tronie posadzić kazał, pominiawszy Adoniasza starszego syna, który wsparty wielu pomocą, nawet samego Joaba i Abiatarę Arcykapłana, chciał się królem uczynić. Naostatek zostawiwszy Salomonowi wielką moc złota i srebra, i wszelkiego materiału dostatek na wybudowanie Kościoła, przysposobiwszy zawczasu wielu do téj roboty rzemieślników, uczyniwszy nowy porządek Kapłanów i Lewitów, służebników Kościelnych opisawszy powinności, dawszy synowi zbawienne nauki, aby przykazań Boskich i sprawiedliwości pilnie strzegł, oraz przykazawszy mu, aby Joaba hetmana dla zabitych przez niego Abnera i Amaza śmiercią, a Semeiego dla złorzeczeństwa przyzwoicie ukarał, umarł świętobliwie roku panowania czterdziestego, życia, 70, roku święta 2990. Kochany był od poddanych, szanowany od postronnych dla wielkich jego przymiotów, osobliwie dla dobroci serca i łaskowości ku wszystkim.

Był Dawid nie tylko wielkim Królem i mocarzem, ale też świętobliwym Prorokiem i mężem według serca Boskiego. Upadki swoje umiał naprawiać i oczyszczać przez pokorę serca i prawdziwą pokutę. Nikt nad Dawida nie umiał lepiej wychwalać Boga, i miłość mu swoją okazywać. Świadkiem tego są Psalmi, naywięcej od niego napisane, w których

mocnymi wyrazami już to wychwala Pana Boga z przedziwnych dzieł jego, już to dziękuje mu za dobrodzieystwa, i wzywa jego pomocy, już to powstałe przeciwko bałwochwalcom. Prawie zaś wszędzie przepowiada Messyasz, jego narodzenie, życie, śmierć, zmartwychwstanie i królestwo wieczne. Złorzeczy wprowadzie niekiedy nieprzyjaciółom swoim, osobliwie grzesznikom, bo jeszcze w ten czas nienawiść ich poczytywano za godziwą. Jednakże dał sam tyle razy przykład miłości swych nieprzyjaciół, i wybaczenia im krzywd sobie uczynionych.

Nayprzednieysi muzycy i śpiewacy z rodziny Lewitów pod Dawidem byli: Azaf, Heman, Idytum, którzy też niektóre Psalmi napisali.

IX. Chwalebne i spokojne panowanie Salomona, wystawienie Kościoła.

Drugi Król z pokolenia Judy był Salomon, mądry, spokojny i wsławnością wszystkich Królów przewyższający. Obiawszy rządne i dobrze ugruntowane od oycy państwo, chwalebnie sprawować je zaczął. Zlecenia oycy w ukaraniu winnych wiernie i rozumnie wykonał. Joaba za wchodzenie do buntu Adoniasza, a Semeiego iż woli Monarchy i swojej obietnicy nie dopełnił, śmiercią

ukarał. Przy swojej młodości był cnotliwym, niewinnym i Boga się bojącym. Prosił on gorąco Boga nie o dostatki, nie o długie życie i zwycięstwa, ale o serce pojętne, czyli o mądrość i zdrowy rozsądek, do rządzenia tak licznym ludem potrzebny. Bóg uskuteczniając sprawiedliwe jego żądanie, dał mu wielką mądrość, iakię nikt z ludzi nie miał, a przy niej wielką sławę, wziętość i bogactwa. Dał Salomon dziwny mądrości swojej dowód w zawiłej sprawie dwóch niewiast, gdy ową trudność dowcipnie rozwiązał, i żywe dziecię prawdziwej matce przysądził.

Chcąc zewsząd państwo swoje umocnić, zawarł przyjaźń z Królem Egiptu, pojął córkę jego za żonę, i wziął w posagu miasto Gazer. Potem dwór swój jeszcze lepiej i wspaniałej, niż oyciec jego urządził. Postanowił w państwie swoim dwunastu Starostów, którym powinnością było dostarczać całemu dworowi żywność.

To uczyniwszy chcąc pobożność swoją Bogu okazać, a wolą oycy do skutku przywieść, używając zwłaszcza miłego wewnątrz i zewnątrz pukoiu, udał się cały do wybudowania Kościoła; do czego miał wiele materiału już dawniej przygotowanego. Tym końcem odnowił przymierze z Hiram Tyrn Królem, który mu w architekturze, rzeźbie i ciesielstwie biegłych rzemieślników przydał, i

drzewa różnego gatunku z Libanu góry dostawiał. W ciesielstwie bowiem i rzeźbie kruszczu Hiram poddani, osobliwie Sydończykowie sposobniejsi i dowcipniejsi byli nad Izraelitów. Zaczął to dzieło Salomon czwartego roku swego panowania, r. ś. 2994. przed narodzeniem Chrystusa 1010. a w lat siedm zupełnie skończył. Był ten kościół Jerozolimski, w całym świecie i najwspanialszy i najbogatszy. Zamykał w sobie świątynią, ołtarz całopalonych ofiar, ołtarz kadzidła, lichtarze złote, stoły na chleby pokładne, miednice wielkie do umywania kapłanów, pomieszkania kapłanów i lewitów, i wszystkie sprzęty kościelne zrobione na wizerunek tych, które Moyżesz na puszczy zrobić rozkazał, wszystkie od złota i drogich kamieni bogate.

Po zupełnem kościoła zakończeniu, zgromadził Salomon lud wszystkich na jego poświęcenie. Wtedy Arka pańska na miejsce święte z radością i okrzykami całego ludu wniesiona była. Podobała się Bogu ta pobożność, i dla większego uczczenia tego miejsca, świętym obłokiem cały kościół napełnił; spuścił także ogień, który nagatowane ofiary strawił. Salomon padłszy na kolana uczynił pobożną modlitwę, polecając Bogu i siebie i lud swój; a Bóg oświadczył się, iż gotów zawsze będzie wysłuchać tego, który go na tém świętym miejscu szczerze wzywać

będzie. Obiecał Salomonowi tron Izraelski na zawsze, jeśli przykazania jego zachowa. Jeśli zaś przykazania Boskie zaniedba i bałwanom kłaniać się będzie, odbierze Izraelitom żyzną ziemię, porzuci Kościół, i lud swój na pośmiewisko narodom poda: Kościół sam pozwoli zrabować i zburzyć, na pokazanie, iż nadewszystko prostoty serca, niewinności i statecznej czei swojej od ludzi wyciąga. Uroczystość poświęcenia kościoła trwała dni siedm, przez który czas bardzo wiele bydła na ofiarę zabito.

X. Insze Salomona dzieła, iego zepsucie i zły koniec.

Udał się potem do budowania sobie pałacu podług swego gustu i wspaniałości. Wystał trzy bardzo wspaniałe i ślicznie przyozdobione pałace: jeden dla siebie, drugi dla żony swojej, a córki króla Egipskiego, trzeci na wsi, który się lasem libanowym nazywał.... Dochody Salomona roczne były bardzo wielkie, a to z dóbr iego własnych, z podatków, z handlu i z daniny hołdowniczych narodów. Wysyłał wraz z królem Hiram flotę w dalekie kraje, mianowicie do Ofir, skąd mu przychodziło złoto, kamienie drogie, słoniowe kości, i drzewo pachnące i drogie. Królowie także obcy przyjeżdżali do Jerozo-

limy z wielkimi podarunkami, aby się dzielić i mądrości Salomona z bliska przypatrzeć mogli. Między wielą innymi przybyła do niego królowa z kraju Saba z Arabii, przewiozwszy mu w podarunku sto dwadzieścia talentów złota. Ta od podziwienia wstrzymać się nie mogła, słysząc bardzo rozumne iego rozmowy, dowcipne swych zadań ułatwienie, prześliczny dworu porządek, i przepyszne gmachy od niego wystawione. Odjechała z wielkim ukontentowaniem; oświadczając się, iż więcej oczami swemi widziała, niżeli przedtem od inszych słyszała.

Napisał Salomon ięgię Przypowieści, w której przesłiczne daje nauki do obyczajności służące: nadto ięgi *Ecclesiastes* i *Cantica Canticorum*. Pisał także o własnościach wszystkich roślin, drzew, zwierząt, ryb i ptaków, ale to dzieło zaginęło. Opasał nowym murem miasto Jerozolimę, i wiele innych miast obmurował, umocnił, i fortece z nich poczynił.

Kiedy iednostaynie od wszystkich był poważany, wpadł w wielkie o sobie rozumienie, stracił swoją mądrość i niewinność. Zakończywszy przedsięwzięte dzieła, udał się do występków i zapomniał o Bogu. Ow mędrzec zawołany, ów wzór panujących dał się zwyciężyć miłością kobiet. Wystawiwszy prawemu Bogu świątnię, wystawiał potem

kościół bożyszczom, i kadzidla im czynił, dla przypodobania się żonom z pogaństwa wziętym. Zapomniał zgoła o sobie samym, odrodził się na starość, i przyćmił naganną rokoszą mądrość z Nieba wziętą.

Nieporządne i naganne jego życie, uciążliwość podatków na jego przepych wymaganych, sprawiły w państwie dotąd spokojnym zamieszanie. Idumeyczykowie i Syryjczycy widząc Zwierzchnika swego czym innym zatrudnionego, wymazali się i z hołdu i z daniny. Co większa, pokolenie Efraima namową Jeroboama człowieka możnego i odważnego, Salomonowego niegdyś sługę podbechtane, bunt podniosło. Urażone było na Salomona szczególniej dla tego, iż osadę jego z *Mello* przeprowadził do Jerozolimy, na zaludnienie rozszerzonego od siebie miasta. Tym czasem Ahias Prorok przepowiada Jeroboamowi, iż będzie Panem nad dziesięciu pokoleniami; a pokolenie Judy ściśle od Salomona z pokoleniem Beniamina, związane zachowuje Bóg Roboamowi, i to iedynie dla zasług Dawida.

Nakoniec Salomon wielą chorobami duszy i ciała, które niewstrzeźliwość sprawiła, osłabiony, umarł roku panowania 40. życia 62. r. ś. 3030. zostawiwszy zachwiany tron synowi swemu Roboamowi. Nie bardzo go żalowano, bo ku końcowi panowa-

nia nie wiele od swoich kochany był; a od postronnych nie bardzo poważany. Smutny przykład najmędrszego z ludzi uczy, iak jest niebezpieczna nie słuchać głosu rozumu, a dadź się powodować nieporządnym namiętnościom. Nigdy człowiek na sobie samym wspierać się nie ma, ale im bardziej jest wywyższony, tém bardziej słabości swojej obawiać się powinien.

ROZDZIELENIE KRÓLESTWA.

Królowie Izraelscy.

Królestwo Izraelitów po śmierci Salomona rozdzielone było na dwie części, to jest na królestwo Judzkie i na królestwo Izraelskie. To rozdzielenie stało się naprzód dla grzechów Salomona, potem dla nierostropności i dzikości Roboama, Salomonowego syna. Przyszły do niego wszystkie pokolenia z prośbą, aby im ulżyć ciężaru od poprzednika na nich włożonego. Ten nieuważny Pan nie idąc za zdrową radą starszych, ale za dziką radą młodych i płochych radzicieli, nie tylko nie chciał zmniejszyć podatku i ulżyć im ciężaru, lecz im dumnie odpowiedział, iż jeszcze surowiej nad swego oycę z nimi obchodzić się będzie. Tak dziką odpowiedzią dziesięć pokoleń urażone odrywa się od

Roboama, i biorą sobie za Króla Jeroboama, który zaraz po śmierci Salomona powrócił był z Egiptu do Palestyny, Szkodując zawsze panujący, gdy nie oycami, lecz tyranami stają się ludu swojego.

Było dziewiętnastu Królów Izraelskich, a co jest żalosna, wszyscy niezbożni i bałwochwalcy. Ci królestwo Izraelskie trzymali przez lat 290. aż do zupełnego jego zniszczenia.... Dla lepszego rzeczy porządku osobno o Izraelskich, osobno o Judzkich królach mówić będziemy.

XI. Panowanie Jeroboama, wprowadzenie przez niego bałwochwalstwa.

Jeroboam syn Nabata z pokolenia Efraima założywszy stolicę w Sychem, niezbożnie panować zaczął. Albowiem przez porzucenie prawdziwej Religii, (która wszystkich królestw najmocniejszą jest twierdzą), wazył się panowanie swoje zabezpieczyć. Obawiając się on, aby lud jego, ieśliby według zwyczaju na czynienie Bogu ofiar do Jerozolimy uczęszczał, powoli nie wrócił się do Roboama prawego króla, kazał zrobić dwóch cielców złotych; nazwał je bogami Izraelskimi, i iednego z nich w Betel, drugiego w Dan postawił,

stawił, przykazując, aby im pokłon oddawano z temi wszystkimi obrządkami, które się w Jerozolimie odprawiały. Z téj saméj przyczyny zatrzymał prawa Moyżesza; i lubo ie według swéj woli tłumaczył, iednak co do sprawiedliwości we wszystkim one zachował. Stąd więc Moyżesza i w tych pokoleniach zawsze były w poszanowaniu.

Prócz cielców powystawiał na górach kaplice, kapłanów z najpodlejszych ludzi pozynił. W osobie zaś swoiey urząd Arcykapłana i Króla umieścił. Lud przez iakieś umysłu zaślepienie z łatwością jego się rozrządzeń chwycił. Było iednak bardzo wielu Izraelitów, osobliwie kapłanów, Lewitów, i wiele innych rodziny, którzy nie chcąc porzucać czci prawego Boga, przenieśli się do królestwa Judzkiego, i ono zaludnili.

Gdy ten niezbożny Król, iako najwyższy kapłan w Betel bałwanom ofiary czynił, przyszedł tam z rozkazu Boskiego Prorok, przepowiadając mu, iż się urodzi syn z pokolenia Dawida imieniem Jozyasz który kości fałszywych kapłanów i bałwochwalców na tymże ołtarzu palić rozkaże. Na dowód téj prawdy powiedział, iż się na dwie części tenże ołtarz rozpadnie; co się natychmiast tak stało. Ręka zaś Jeroboama, którą na tegoż Proroka wyciągnął, aby go poimano, zaraz uschła; ale za modlitwą Proroka uzdrowienie

onéy otrzymał. Ten potém Prorok że przeciw zakazowi Boskiemu w Izraelskiéy ziemi pożywał chleba, od inszego fałszywego proroka zwiedziony, w drodze od lwa zabity był.

Jeroboam przeniosłszy stolicę państwa do Tersy, i odebrawszy przepowiedzenie, iż potomstwo iego w prędcie wyginie, a częste z Roboamem i Abiia Królami Judzkimi prowadząc woyny, umarł nakoniec dwudziestego drugiego roku panowania. Ten to nieuważny Pan dla chciwości panowania, i siebie i poddanych swoich bałwochwalcami poczynił, ani go nieszczęście, ani groźby Proroków do poprawy życia i porzucenia czci bałwanów nie nakłoniły.

XII. Panowanie Nadaba, Baazy, Elego, Zambry i Amry.

Nadab Jeroboama syn we wszystkiém oycu podobny, po dwóch latach panowania od Baazy Izraelskiego woyska hetmana z pokolenia Jsachar pochodzącego zabity był. Przez to zabójstwo, oraz dla wygasłego Jeroboama domu przystęp sobie do korony uczynił Baaza, którą 24. lat bardzo źle piastował. Proroka Jehu, iż mu wygubienie domu iego imieniem Boga ogłaszał, zabić kazał. Woiował z Azą pobożnym królem Judzkim, od którego

kilka razy był zwyciężony... Po nim obiał rządy Państwa Ela, nie lepszy od oycy syn; tego gdy dopiero na drugi rok panować zaczął, Zambry kawalarij wódz z całym Baazy domem wykorzenił. Lecz sam tylko przez siedm dni panował, bo będąc obłożony od Amry (który nad drugą częścią woyska Elego hetmanił), w mieście stołeczném Tersa sam się wraz z pałacem spalił. Amry miał znowu przeciwnika do korony Tebniusza, ale go sprzątnąwszy spokojnie panował. Ten stolicę państwa z Tersy do Samaryi przeniósł, którą sam wystawił. Było to miasto mocne, lecz stekiem wszelkiéy nieprawości. Tu dwunastego roku panowania źle żyjąc źle umarł r. s. 3086.

XIII. Niezbożność Achaba i Jezabeli; świętobliwość i cuda Eliasza.

Gdy w Jerozolimie panował pobożny i świętobliwy Jozafat, w Samaryi królować zaczął Ahab syn Amry, niecnotliwy, bezbożny i srogi. Na utrzymanie czci bałwanów nie tylko obietnic, grózb i tyranii używał, ale też wziął sobie za żonę Jezabellę Sydońskiego Króla córkę, niewiastę niezbożną, wyniosłą, zapalczywą. Za radą téy żony sprowadził bóżyszcze Baala, wystawił mu kościół, i sam pierwszy cześć Boską iemu oddał, zgolił ze

wszystkich królów Izraelskich najgorliwszym pokazał się bałwochwalcą. Na ukaranie ciężkich Achaba i Jezabelli występków, przepuścił Bóg na owę ziemię suszę i nieurodzaj wielki przez lat trzy, którą Achabowi Eliasz przepowiedział. Był to Prorok świętobliwości życia i cudami sławny, w kraju Galaad mieszkający. Pod czas tego głodu żywił Pan Bóg sługę swego Eliasza przy rzece Karyt zwaney, gdzie mu kruk rano i wieczór na pożywienie chleba i mięsa przynosił. Gdy i ta rzeka wyschła, z rozkazu Boskiego poszedł do iedney wdowy do Sarepty Sydońskiego miasteczka, gdzie trochę mąki i oliwy tak cudownie rozmnożył, iż przez wszystkie czas głodu na wyżywienie i Proroka i białogłowy z całą familią wystarczyło. Tęże potem wdowie dla iey uczynności zmarłego syna ożywił. Rozgniewana Jezabel na Eliasza, iż Niebo zamknął, aby deszczu nie puszczało, prześladowała Proroków Pańskich, i wszystkich byłaby wygubiła, gdyby nie Abdyasz urzędnik dworski bogobojny człowiek, który ich sto w lochach podziemnych ukrył i tam ich kryjomo żywił.

Powróciwszy Eliasz z Sarepty powiedział w oczy Achabowi, iż on był wszelkich nieszczęść w Izraelu przyczyną, gdy porzuciwszy prawdziwego Boga kłaniał się Baalowi. Uprosił zaraz deszcz z Nieba, i chcąc wszy-

stkich przywieść do uznania prawego Boga, kazał zgromadzić wszystkich fałszywych proroków pod górę Karmel. Tam wszystkim przytomnym ukazał moc prawdziwego Boga przez cud ognia, który zstąpił na jego ofiarę, a nie na ofiary kapłanów Baala, acz boga swego od poranku aż do południa wzywali, i nań prawie do rozpuku wrzeszczeli, lecz bożek ich był na to głuchy i niemy. Gdy się to stało, lud gorliwością uniesiony wielu kapłanów bałwochwalców pomordował. Jezabel o to rozgniewana Eliasza na śmierć szukać kazała. Znając on dobrze zawziętość téj niewiasty uchodzić musiał. Uciekającego i zmordowanego przy puszczy Horeb posilił Anioł iedź mu przyniosłszy. Potém Eliasz z rozkazu Boskiego namaścił Jehu na króla Izraelskiego, a Elizeusza sobie za towarzysza przybrał.

Po niejakim czasie Benadad król Syrii wszedł z licznym wojskiem do królestwa Izraelskiego, obległ Samaryą, i całemu państwu ostatnią ruiną groził. Achab przestraszony, już mu się poddawał za hołdownika; ale Bóg zlitowawszy się nad czcicielami swymi, których miał na siedm tysięcy w Izraelu, dodał Achabowi serca, i wojsko nieprzyjacielskie rozproszone zostało. W rok znowu podniósł wojnę Benadad przeciwko Achabowi; ale wojsko jego pod miastem

Afek zniesione, sam Benadad był w oczywistém życia niebezpieczeństwie, lecz Achab darował mu życie, i przymierze z nim zawarł, pobrane dawniey od iego oycia miasta Izraelskie odzyskawszy.

Używając pokoju Achab chciał rozszerzyć ogród swój w Samaryi, lecz Nabot winnicy swojey, iako dziedzictwa oyców, królowi sprzedać nie chciał. Jezabel niegodziwa na pocieszenie strapionego stąd męża, fałszywymi świadkami o bluźnierstwo przeciwko królowi Nabota obwiniwszy, ukamienować kazała, i winnicę owę do ogrodu królewskiego przyłączyła. Za co zapowiedział im Elias, iż dla rozlania niewinnéy krwi Nabota, na temże miejscu krew Achaba psy lizać będą, ciało Jezabelli pożrą, a cała ich familiia wprędce wyginie. Jakoż Achab roku panowania 22. na wojnie przeciwko królowi Syryjskiemu podniesionéy za to, iż mu Romotgalaad podług przymierza nie oddawał strzałą na wozie raniony umarł. Gdy zatém wóz krwią iego zboczony w sadzawce Samaryjskiéy obmywano, psy krew iego lizały. Tak się Proroctwo Eliasza spełniło r. ś. 3108. (d).

(d) Około tego czasu kładź trzeba założenie, albo podług innych rozszerzenie miasta Kartaginy przez Dydonę z Tyru przybyłą.... W tymże czasie słynął Homer, a Hezyod trzydziestą laty przed

XIV. Ochozysasz i Joram synowie Achaba, głód wielki w Samaryi.

Ochozysasz syn starszy Achaba i Jezabelli naśladowca niezbożności oycy i matki nie długo królował, bo drugiego roku panowania wypadł z okna, i porzuciwszy prawego Boga, do Belzebuba bożka w Akaronie posłał radzić się: czyli upadek iego był śmiertelny, lub nie. Za to Elias imieniem Boskiem zapowiedział mu, iż z królestwa i życia razem ogołocony będzie. Tak więc mizernie życia dokonał, Joramowi bratu swemu koronę zostawiwszy... Tego czasu Elias wody Jordanu płaszczem zastanowiwszy i sucho z Elizeuszem przeszedłszy, dla życia świątobliwości na wozie ognistym żywy do Nieba jest wzięty. Został się Elizeuszowi płaszcz i duch iego prorocki.

Joram rozpoczętą od brata wojnę przeciwko Moabitom, których król Meza nie chciał téy daniny w bydle oddawać, którą dawał ich oycu Achabowi, dalej prowadzi. Wzywa na pomoc Jozafata króla Judzkiego, i za iego pomocą zwycięża pomyślnie nieprzyaciela, i do powinności przymusza. Miał Joram

nim, lubo tego drudzy późniéjszym od Homera czynią.

tyle odwagi, iż posągi Baala tak Jezabelli mile poobalał, ale reszty bałwochwalstwa wykorzenie zaniechał. Tym czasem Benadad król Syryi (kilku tego imienia było królów Syryjskich) chcąc powetować dawniejsze klęski, przedsięwziął wojnę przeciwko Joramowi królowi Izraelskiemu. Na ten koniec liczne zgromadza woyska, lecz Elzeusz cudowną o tém wiadomością, wszystkie jego szyski pomieszał, i do ucieczki przywiódł. Ale gdy Joram doznawszy tyle dowodów pomocy Boskiej, czci iednego Boga w swém państwie nie przywraca, przychodzi znówu król Syryjski z liczném woyskiem, i Samaryą stolice państwa oblega. To oblężenie zwłaszcza przy nieurodzajnych latach do takiego głodu oblężonych przyprowadziło, iż iako mówi pismo święte, głowę osłą na iadło kupować musieli po 80. srebrników, a funt gnoiu gołębiego po pięć srebrników; co większa matki ostatnim głodem przyciśnione odważyły się ciała synów swoich pożywać. Tak wielką nędzą ludzką poruszony Joram wziął na się włosienicę, i czynić pokutę zaczął. Złitoawszy się Bóg nad oblężonemi, rzucił niesłychany postrach na Syryjczyków; słyszeli iakoby tentent koni, szelest wozów i bardzo licznego woyska, przeto niezmierną w obozie zdobycz porzuciwszy śpieszno uciekli. Obywatele miasta o tém się przez żebraków

którzy to pierwsi postrzegli, dowiedziawszy, weszli do obozu nieprzyjacielskiego, i łupami tam znalezionemi wielce się zbogacili. Przepowiedział to był Elzeusz, a że ieden urzędnik temu nie wierzył, przeto w branie od wielkiego nacisku ludu zatratowany był. Twarde Jorama serce i tém d. brodzieystwem bynajmnię się nie zmiękczyło, i do przywrócenia czci iednego Boga nie nakłoniło.

XV. Śmierć Jorama i Jezabelli, cud Elizeusza, czyny króla Jehu.

Chcąc Joram odebrać Ramot-Galaad podnosi wojnę przeciwko nowemu królowi Syryjskiemu Hazaelowi, złączywszy się z Chozaszem królem Judy. Oblegaia obadwa Ramot-Galaad, lecz Joram wprędce rannony został, i wrócił się do miasta Jezrahel. Tym czasem Jehu hetman woyska porzuciwszy oblężenie Ramot-Galaad prosto dążył do Jezrahel, i spotkawszy w polu Nabota uciekającego Jorama, strzalał go przeszył, a ciało jego psom na pożarcie rzucił, wypełniając nieiako proroctwo Eliasza przeciwko pokoleniu Achaba przepowiedziane. Równie Chozasza króla Judzkiego zabić rozkazał. Wszedłszy potem z woyskiem do miasta Jezrahel, Jezabellę z okna patrzącą zrzucić kazał. Tak od koni potratowana, i od psów, iako przepo-

wiedział Eliasza, pożarta była, roku panowania Jorama dwunastego. Taki był koniec Jezabelli, która przez lat trzydzieści wszelkimi siłami bałwochwalstwo popierała. Żeby zaś Jehu niezbożną familią Achaba do szczytu wygubił, kazał zamordować wszystkich synów i wnuków Achaba, i kilku braci Ochoziasza króla Judzkiego. Stało się to wszystko z dopuszczenia Boskiego, aby lud z dowodzców bałwochwalstwa był oczyszczony.

Pod te czasy słynął Elizeusz cnotami, proroczw i cudami. W Jerychu wodę gorzką na prośbę obywatelów przemienił w słodką. Wdowie iednéj na zaspokoienie dłużników, cudownie oliwę rozmnożył. W Sunam matce zmarłego syna wskrzesił. Naamana hetmana woysk Syryyskich od trądu uleczył, a podarunków żadnych od niego przyjąć nie chciał. Giezy sługa Elizeusza za łakomstwo w odebraniu na siebie kryiomo części owych podarunków, trądem był ukarany. Gdy tenże Elizeusz szedł razu iednego, do miasta Betel, a dzieci się z niego, iako z łysogo naśmiewały, wyszły natychmiast z bliskiego lasu dwa niedźwiedzie, i owe dzieci rozszarpały. Naostatek gdy do grobu Elizeusza wrzucono przypadkiem umarłego, iak tylko ów umarły dotknął się kości tego Proroka, natychmiast ożył.

Jehu wytepiwszy do szczytu familią Achaba i wszystkich iego przyjaciół, udał się do wygubienia bałwochwalstwa. Zgromadził wszystkich kapłanów Baala, i w kościele zgromadzonych wyciąć rozkazał, bałwany także i kościoły Baalowe w całym państwie poobalał i pokruszył, a gaie poświęcone powycinał. Za tę swoją gorliwość odebrał takową nagrodę, iż dom iego miał w Izraelu panować aż do czwartego pokolenia, to jest do Zacharyasza króla, który był ostatni z familii Jehu, cielców iednak złotych dawniey ku czci wystawionych nie zruynował, zatem lud do chwały prawego Boga nie powrócił. Na ukaranie więc grzechów i ludu i panującego król Syryyski na Damaszku Hazael, z dopuszczenia Boskiego wziął królowi Izraelskiemu prowincye: Gad, Rubena i Manassesa, miasta popalił, mężczyzn, niewiasty, starców i dzieci niesłychaném okrucieństwem pomordował. Nieustraszony niegdyś Jehu nie miał tyle odwagi, aby się téj burzy był zastawił. W bezczynności żyjąc, umarł nie szczęśliwy roku panowania 28.

Biblioteka prywatna
Jakuba Antoniego
Dobrzyńskiego-Dużego
pomi. Białystok
Nr. —

*XVI. Królowie z pokolenia Jehu;
Joachaz, Joas Jeroboam 2gi
i Zacharyasz.*

Po śmierci Jehu obiał rządy Joachaz syn iego; ale i on czei złotych cielców nie zniósł, przeto wszelkie iego kroki na odcięcie się mociemu nieprzyjacielowi próżne były. Na dwa lata przed śmiercią uczynił następcą po sobie Joasa syna, i umarł panując lat 17. Tym czasem umarł Hazael, a nastąpił Benadad syn iego.

Joas podobny był w uczynkach oycu, iednak czasami uciekał się o pomoc do Boga. Przeto Elizeusz już na ten czas stoletni przepowiedział mu, gdy go chorego odwiedził, iż woyna z Syryczykami dobrze mu się powiedzie. Jakoż potrzykróć z króla Syryi zwycięztwo odniosłszy, wiele miast, które Hazael, Benadada oyciec był wydarł, nazad odzyskał. Otrzymał także zwycięztwo z króla Judzkiego Amazyasza, o czém niżej. Przywróciwszy swemu państwu porządek i więtość, umarł panując lat 16.

Po nim panował Jeroboam drugi, syn iego starszy. Jonas Prorok przyrzekł mu pomysłność z wyprawy przeciwko Syryczykom. Jakoż szczęśliwie z nimi woiował, i wszystkie miasta i prowincye nazad odzy-

skał, które iego poprzednicy utracili. Co większa Syryczyków hołdownikami uczynił, i królestwo swoje od miasta Emat aż do morza martwego rozszerzył, i te granice swemu państwu uczynił, które były za pierwszego Jeroboama.

Pod te czasy Jonasa Proroka Bóg do Niwy posłał, aby mieszkańcom owego miasta zgubę zapowiedział; tę iednak król i obywatele surową czyniąc pokutę, i przez szczere występków obrzydzenie, w czasie od siebie odwrócili.

Gdy król Jeroboam wraz z ludem coraz się gorszym i niezbożniejszym stawał, wzburzył Bóg wielu Proroków iak w Judzkiem, tak w Izraelskiem królestwie, którzy wcześniej przepowiadali: Spustoszenie i poimanie dziesięciu pokoleń przez królów Assyryyskich, ruinę królestwa Judzkiego i Jerozolimy, ucięgnięcie ludu i niewolą pod królami Babilońskimi. Na pocieszenie iednak wiernych Izraelitów, mówili wyraźnie o przyśściu Mesyasza, o chwale Zbawiciela, o powołaniu narodów bez żadnego braku i o złych odrzuceniu.

Za Jeroboama król Assyryyski wkroczył do Samaryi, wygrał batalią, i wiele ludzi w niewolą zabrał. Od tego czasu królestwo dziesięciu pokoleń stało się placem bezprawów i rozbojów; iak było mieszkaniem bał-

wochwalstwa. Panował Jeroboam drugi lat 41. był w potyczkach długo szczęśliwy, pokładał czasami ufność w Bogu, ale od niezbożności przodków nie odstąpił.

Po śmierci Jeroboama było przez lat dwanaście bezkrólowie, a pod czas niego nierząd i zamieszanie. Nakoniec uznano królem Zacharyasza, który po sześciu miesiącach od Sellum był zabity. Na nim pokolenie Jehu wygasło. Odtąd berło przechodziło z rąk iednego do drugiego, od słabszego do mocniejszego, aż do zupełnego królestwa tego zniszczenia.

XVII. Ostatni królowie Izraelscy. Upadek Państwa.

Sellum Króloboyca panując przez ieden tylko miesiąc od Manahema woysk hetmana pozbawiony był życia. Manahem aby się lepię na tronie ubezpieczył, wezwał na pomoc Fula króla Assyryyckiego, który wzięwszy od Manahema tysiąc talentów srebra, uznał go królem, i wyszedł z kraju Izraelskiego. Król ten był w nienawiści u ludu, i po dziesięcioletniem panowaniu zostawił berło Facei synowi swemu. I ten nie długo panował, bo we dwa lata od Facee hetmana zabity był.

Facee obiawszy rządy, Achaza króla Judzkiego, iuż przez Razyna Syryi króla osła-

bionego na głowę zbił, plonu niewiast, pamienn i dzieci na 200,000 wyprowadził; atoli tych wszystkich branców, za napomnieniem Obeda Proroka, dobrze odzianych i nakarmionych nazad do ziemi Judzkiej odesłał, słabych zaś odwieziono. Piękny i chwalebny w zwycięzcy ludzkości przykład.

Po niejakim czasie Teglatfalazar król Assyryjski od Achaza podbudzony, podbiwszy Syryą, ziemię także Izraelską spustoszył, i cztery pokolenia Neftali, Manasse, Gad i Rubena w niewolą wziął, i do Assyrii przeprowadził r. ś. 3264. Resztę pokoleń zostawił królowi Facee pod obowiązkiem płacenia rocznego podatku. Nakoniec Facee tron zabójstwem nabyty zabójstwem utracił, od Ozeasza z życia wyzuty roku panowania 12, który się po nim królem uczynił, i panował lat dziewięć.

Gdy iuż czas spełnienia prorocтва nadszedł, a lud z królem po tylu karach i upomnieniach naymnię się nie poprawił, czas się też ich upadku i niewoli zbliżył. Ozeasz chcąc się wybić z jarzma Assyryjczyków, zwykły daniny płacić nie chciał. Salmanazar król Assyryjski o to rozgniewany, wszedł do ziemi Izraelskiej, Samaryi stolicy państwa dobył, lud wszystek wraz z królem Ozeaszem w niewolą do Assyrii i do Medyi zaprowadził, a tę krainę do swego

państwa przyłączył. Kray na Izraelitach zdobyty Chuteuszami z pod Babilonu sprowadzonymi, osadził; Ci potem powziąwszy wiadomość o prawym Bogu Izraelskim, przy czezeniu bałwanów iemu także cześć oddawali. W dalszym czasie od Samaryi Samarytanami byli nazwani.

Ta niewola przypadła roku świata 3284. przed Narodzeniem Chrystusa 720. za panowania w Judei Ezechiasza. Między niewolnikami do Niniwy zaprowadzonymi znajdował się także Tobiasz mąż bogoboyny i sprawiedliwy, niewinnością życia, politowaniem ku nędznym, cierpliwością w przygodach i prorocstwem znamienity... Taki był koniec królestwa Izraelskiego, takie ukaranie Izraelitów za ich zbrodnie, i za porzucenie czci prawego Boga, a udanie się do czci bałwanów.

KRÓLESTWO JUDZKIE.

XVIII. Pierwsi królowie Judzcy po rozdzieleniu państwa: Roboam, Abiia, Aza.

Królestwo Judzkie po śmierci Salomona sprawował syn jego Roboam. Przez pierwsze trzy lata swego panowania był dobrym i pilnym w wykonywaniu powinności panującego. Chciał on orężem insze dziesięć pokolenia, któ-

które nierostropnością swoją postradał, do posłuszeństwa przymusić, ale mu tego Semeia Prorok zabronił. Wystawił wiele miast, a insze umocnił, zgłosił dobry porządek w państwie swoim ustanowił. Lecz pomysłnością i miłością niewiast zepsuty, stał się bałwochwalcą, i lud do czezenia bałwanów przykładem swoim pociągnął. Za te występki ściągnął na siebie i na całe państwo karę Boską, gdyż mu Sezak król Egipski wiele miast nayobronniejszych, skarby przytem królewskie i kościelne pobrał. Umarł nędznie, iako pierwszy sprawca w królestwie Judzkim bałwochwalstwa, roku panowania 17. życia 58. r. ś. 3046.

Abiia syn i następca Roboama był mężny i nieustraszony. Chcąc dziesięć pokoleń do swego państwa przyłączyć, wydał bitwę Jeroboamowi królowi Izraelskiemu; iuż był od liczniejszego wojska nieprzyjacielskiego otoczony, ale Boga na pomoc wezwawszy zwycięstwo wielkie otrzymał, i miasta Betel, Jezana i Efron z przyległościami wziął. Lecz gdy się do niezbożności udał, prędko umarł roku panowania trzeciego, aby dłużej na złe dobrodzieystw Boskich nie używał.

Trzeciego króla Judzkiego Azy, syna Abiiasza, rządy były bardzo chwalebne. Posągi bałwanów pokruszył, ołtarze ich i kościółki poobalał, i cześć prawego Boga wszę-

dzie zaszczerpił. Tak powróciły dawne dni niewinności i cnoty, a państwo jego odzyskało dawną moc i chwałę, i miłego pokoju używało. Zarobił sobie przez to na miłość u ludu; bo im kto wierniejszy Bogu, tém miłszy ludowi: i pierwszy przymiot dobrego króla, jest gorliwość o prawą Religiją. Ta jego pobożność sprawiła, iż wielu przeniosło się do jego państwa z królestwa Izraelskiego, w którym panowała sama niebożność, zamieszanie i bunt. Miast wiele wybudował, drugie naprawił. Z Etyopskiego z Arabii pustę króla Zary, który mu pokój mieszał, znakomite za pomocą Niebieską zwycięstwo otrzymał. Jednakowoż przy tych chwalebnych czynach nie był bez nagany. Naprzód, że straciwszy po części w Bogu nadzieję, którego przeciwko Murzynom oczywiście doznał pomocy, Benadada Syryi króla bałwochwałę za swoje i kościelne pieniądze, przeciw królowi Izraelskiemu na swoje stronne przeciągnął, i tak się Baazy pozbył. Potém, że strofuiącego siebie o to Proroka iednego do więzienia wtrącić, i wielu z dworskich tego nie chwalejących, zabić rozkazał. Napstatek że chorując na nogi, większą w sztuce lekarskiej, niż w Bogu nadzieję pokładał. Ale gdy sztuka lekarska nic nie pomagała, uciekł się do Boga żalując za swoje winy; umarł pobożnie roku panowania 41. dobrego

wcale i pobożnego zostawiwszy po sobie następcę Jozafata, r. ś. 3090. Był królem dobrym, odważnym i o cześć Boską gorliwym.

XIX. Chwalebne Jozafata czyny i pod czas pokoju i pod czas wojny.

Cnotliwy Jozafat nie idąc torem przodków swoich, pobożną z narodu swego niewiastę wziął sobie za żonę, która mu do utrzymania czei prawego Boga wielką była pomocą. On resztę bałwochwalstwa w państwie swém wykorzenił, i wszystkie gaie, gdzie ofiary podług swęj woli czyniono, wyciął. Wszelką obrzydliwą młodzieży niepowściągliwość wytępił, i prawa w téj mierze szanować przyzwyczaił. Ażeby mu się święte zamysły lepiej udały, i złe w swém źródle wytępione zostało, wysłał do wszystkich miast zdatnych nauczycieli, z kapłanów i Lewitów wybranych, którzyby ludzi prawa Bożego we wszystkich jego częściach uczyli, aby tém łatwiej mogło być zachowane. Ci powinność swoją z wielką pilnością i pożytkiem ludzi wykonali.

Przestrzegał pilnie iak dobrego porządku w miastach, tak ścisły i przyzwoitej karności w woysku, którego znaczną liczbę utrzymywał. Miał stąd zupełne w domu bezpieczeństwo, a od postronnych pokój i szan

cunek, którzy mu wielkie podarunki przysyłali, osobliwie Filistynowie i Arabowie. Był z Achabem na ostatnięj wojnie przeciwko Syryczykom, gdzie Achab poległ. Zwiedził osobą swoją cały kraj, przestrzegając wszędzie dobrego porządku i czci iednego Boga. Postanowił po wszystkich miastach Sędziów, dla łatwiejszego i prędszego sporów zaspokoienia. Wszedł w przyjaźń z Ochoziaszem, i wspólnym kosztem wysyłali okręty kupieckie do Ofir, czyli do Indyi. Dopomógł Joramowi do zwycięstwa Moabitów. Starał się usilnie, aby kwitły sprawiedliwość, rzemiosła, handel. Zgoła wykonał wszystkie obowiązki dobrego króla, czulego oycy, wiernego Izraelity.

Po długim przeciągu pokoju w swém państwie, był przymuszony wziąć oręż dla obrony. Moabitowie pamiętni klęski, którą od Jorama naywięcęj za jego pomocą odnieśli, złączywszy się z Amimonitami, Syryczykami, Idumeyczycami wpadaiać niespodzianie w jego państwo. Jozafat zatrwożony ucieka się do Boga o pomoc, modlitwy i postu używając. Zaufany w Bogu wyszedł śmiało przeciwko nieprzyjaciolom, którzy poróżniwszy się między sobą, broni przeciwko sobie samym użyli, i iedni drugich wyrzuali. Tym sposobem otrzymawszy zwycięstwo, znalazł w ich obozie bardzo mnogie i

bogate łupy, tak iż na ich zbieranie ledwie trzy dni wystarczyć mogły. Od tego czasu żaden naród nie śmiał więcej pokoju nieśzać Jozafatowi. Sprawował mądrze i łaskawie państwo przez lat 25. W tém tylko naganny, iż wchodził w przyjaźń z niecnotliwymi królami Izraelskimi, osobliwie z bezbożnym Achabem; i że syna swego ożenił z Atalią niebożną Jezabelli i Achaba córką, która potem męża do bałwochwalstwa przywiodła. Był Jozafat statecznie górlivy o Religiią, niewinny w obyczajach, mądry w rządach, kochany od poddanych. Za czasów iego pobożność, sprawiedliwość, żeglarsstwo i sztuka woienna w naywyższym stopniu kwitnęły.

XX. Joram za powodem Atalii wprowadza bałwochwalstwo, iego ukaranie.

Po Jozafacie pobożnym nastąpił niecnotliwy Joram, dobrego oycy sprosny wyrodek. Skażony od Atalii żony swojej, we wszystkiem matce Jezabelli podobny, popsuł to wszystko, co Jozafat z trudnością był naprawił. Naprzód chcąc się pozbyć wszelkiey przeszkody w wykonaniu niegodziwych zamysłów, sześciu braci swoich i wielu innych im przychylnych, w jednym dniu pomordo-

wał. Stawszy się bratobójcą, stał się bałwochwalcą, i cześć bałwanów od oycy wykorzenioną nazad przywrócił. Co większa bóżyszcze Baala za namową Atalii do Judzkiego państwa sprowadził, tak iż to królestwo stało się wprędce Izraelskiemu w bezbożności podobne. Doznał zaraz sprawiedliwy kary Boskiej; bo iako on prawego Boga odstąpił, tak też od niego odstąpili i z podległości wyłamali się Idumeyczykowie. Toż uczyniło miasto Lobna w pokol: Judy pomocą Filistynów wsparte. Nadto Arabowie i Filistynowie ziemię Judzką naiechawszy (w ten czas gdy Samaryja była w oblężeniu, onę wniwecz spustoszyli, pałac królewski złupili, i synów Jorama wszystkich, oprócz Ochoziasza najmłodszego pozabijali. Sam zaś Joram nieuleczoną wewnętrznosci chorobą ukarany, i przez dwa lata oną srodze dręczony, nakoniec niezbożną wyzionął duszę, roku panowania osmego, Bogu i ludziom obmierzły, stąd też pokrólewsku nie był pogrzebiony.

XXI. Rządy niezbożnego Ochoziasza, Atalii, Joasa i Amazyasza.

Ochoziasz albo Joachaz naśladowca matki Atalii, cześć bałwanów w swém państwie utrzymywał. Wiąże się z Joramem królem Izraelskim przeciwko Syryczykom, i razem

z nim od Jehu zabitym zostać, pierwszego roku panowania.

Po zabiciu Ochoziasza matka jego Atalia, kobieta wyniosła, sroga i niezbożna tron sobie przywłaszczyła. Żeby zaś samowładnię panować mogła, wszystkich zmarłego króla synów pomordować kazała. Jeden tylko Joas iednoletni téj rzezi uszedł, od ciotki swojej, Arcykapłana Joiady żony, ukryty i ocalony. Atalia wszelką moc w ręku mając, kapłanów i cześć Baala z królestwa Izraelskiego wyrugowaną do swego państwa przyjęła (e). Tym czasem Joas w kościele kryjomo wychowany, w siódmym roku życia od Arcykapłana Joiady królem był obwieszczony z wielką całego ludu pociechą i okrzykami, iż przecię znalazł się ieden prawy Dawida potomek. Przybiega na ten okrzyk Atalia, lecz w tłumie ludu udużoną zostaje, która sześćioletnie rządy swoje okrucieństwem i bałwochwalstwem pamiętne uczyniła. Działo się to siódmego roku panowania Jehu w Izraelu.

Posadziwszy Joasa na tronie Dawidowym Arcykapłan Joiada, wszelkiego starania przyłożył do wykorzenienia bałwochwalstwa. Nakłonił lud swoją namową, iż przyrzekł,

(e) Pod te czasy Likurg nadał prawa Lacedemończykom.

że samego prawego Boga czcić będzie: przytém kapłanów Baala powypędzać, a kościół i posąg iego pokruszyć kazał; krótko mówiąc, wszelki porządek chwalenia Boga w kościele Jezozolimskim należycie ustanowił. Tak królestwo Judzkie odzyskało dawną swoją niewinność, sławę i spokojność.

Młody Joas dając się we wszystkiem powodować Joadzie, nakazał składkę pieniędzy na poprawę kościoła Jerozolimskiego. Z téj ludu składki kościół nadruynowany i przez Atalią na przyozdobienie swego bożka złupiony naprawił. Był dobry i cnotliwy, póki żył iego dobroczyńca i nauczyciel Joiada. Ale po śmierci tego Arcykapłana pochlebstwy przedniejszych panów zepsuty, dopuścił ludowi porzucić kościół Boży, a kłaniać się bałwanom. Doznał za to kary Boskiej, bo Syryczykowie kray iego naiechali i pustoszyli. Król ten nie mogąc im się oprzeć, a chcąc pozbyć się ich, był przymuszony kupić u nich pokóy za wielkie pieniądze ze swego skarbu i z kościoła wzięte. Ukaranie to bynajmniéj króla nie poprawiło, i owszem Zacharyasza Proroka syna Joiady, wyrzucającego mu opuszczenie Boga i pogwałcenie prawa iego, ukamienować kazał. Niewdzięczny i srogi król zapomniał, iż oycu iego Joadzie winien był i życie i koronę. Przyszł znowu Syryczykowie i małą swoich liczb

bardzo wielu z licznego woyska Joasowego wycięli, samego króla Joasa złapali, i naurągawszy się z niego do woli, nazad puścili. Powróciwszy ranny bawił się łóżkiem, i wprędce zabity był roku panowania 40. Był z początku tak cnotliwy jak Dawid, ku końcowi tak występny jak Salomon. Szczęśliwi panujący, gdy mają dobrych i rozumnych radców i onych słuchają, nieszczęśliwi gdy onych tracą!

Nastąpił Amazyasz syn Joasa, w początkach dosyć dobrym i pobożnym pokazał się, i troskliwym o dobro swoich poddanych. Panował spokojnie przez lat prawie dwanaście; chęć nabycia chwały wojownika była przyczyną iego skażenia i zguby. Wypowiedział wojnę Idumeyczykom, którzy się pod Joramem z hołdu wyłamali, zbił ich szczęśliwie, zabrał ich bożki złote, ale na swoje nieszczęście, bo tém zwycięstwem zaślepiony pokłon im i kadzenie czynił... Woysko Joasa króla Izraelskiego na pomoc wtenczas wezwane, a przed potyczką z rozkazu proroka nazad odesłane, urażone zostało, i powracając znaczne szkody w królestwie Judzkim poczyniło. Porywczy Amazyasz na wojnę Joasa wyzwał. Przyszedł Joas król Izraelski, woysko Amazyasza na głowę zbił, samego w niewolę wziął, do Jerozolimy z tryumfem wjechał, znaczną część murów

miasta Jerozolimy, obalił, skarby kościelne, królewskie i naczynia domu Bożego zabrał, nakoniec wzięwszy zakładników dopiero Amazyasza na wolność puścił. Upokorzony i zawstydzony król Judzki nieco stał się lepszym. Naostatek roku panowania 29go w buncie od swoich podniesionym uduszony był.

XXII. Chwalebne czyny Ozyasza i Joatama.

Na miejsce Amazyasza za zgodą Ludu wyniesiony był na tron Ozyasz czyli Azaryasz syn jego, lat szesnaście mający. Ten poniżoną królestwa Judzkiego sławę dohrym rządem i prawą pobożnością podźwignął. Słuchając zdrowych rad Zacharyasza Proroka, stał się cnotliwym królem przed Bogiem, i mocnym monarchą przed ludźmi. Mury Jerozolimy obalone naprawił, i basztami utwierdził. Jedno z piękniejszych dzieł jego jest wystawienie Arsenалу w Jerozolimie, który wszelką zbroję napelnił. Porobił także maszyny do puszczenia z nich na nieprzyjaciół strzał i rzucania kamieni. Był przekonany, iż rolnictwo i trzymanie trzód przynoszą państwu bogactwa, a poddanym szczęśliwość. Przeto boie to przykładem swoim wspierał i chwalił. W pomocy Niebie-

skiéy zaufany poraził Filistynów, i wziął im Giet, Jamnią i Azot, obronne i ludne miasta, za to iż za poprzedników swoich często kray Judzki naieżdżali. Z téż przyczyny i z równą pomyślnością zbił i uśmierzył Arabów i Ammonitów, roczny podatek na nich włożywszy. Pogłoska jego zwycięstw wszędzie go sławnym i strasznym uczyniła. Pomyślnością swoją uniesiony rozumiał się być wyższym nad prawo; wtrącił się w urząd kapłański, chcąc sam Bogu na świętym ołtarzu kadzidło palić; lecz trędem zarażony uznał w tém karę Boską. Żył jeszcze lat cztery, i winę swoją pokutą oczyścił. Panował lat 52, zawsze sprawiedliwy, mężny, prawą Religiją kochający, od wszystkich kochany. Ze wszystkich prawie królów Judzkich iak najdłużey panował, tak nychwalebniéy. Ukaramiem swoim nauczył, iak niebezpieczna jest Monarchom świeckim, duchowne sprawy sobie przywłaszczając. (f).

Pobożny i mądry oyciec pobożnego i mądrego zostawił syna Joatama, który po nim

(f) Za panowania Ozyasza około roku świata 3228. igrzyska Olimpijskie dawniéy od Herkulesa postanowione, a potem przerwane, odnowione były. Od tego ich odnowienia poszły Olimpiady, przez które Grecy lata się rachowali.

królował. Kościół wieżę wspaniałą przyozdobił, kilka miast i wieży wysokich do uważania wszelakich kroków nieprzyjacielskich wystawił. Krótko mówiąc, miał wszystkie cnoty oycy swego, spokojnego, mężnego, do Religii przywiązanego, lecz nie miał jego wady. Umarł szesnastego roku rządów swoich za panowania w Izraelu Facee. Naywiększa i naypiękniejsza jego pochwała, iż żył i umarł bez nagany, iak kochany, tak żalowany od całego narodu. (g).

XXIII. Postępki i klęski niezbożnego Achaza.

Powiększył ludu żalność syn i następca jego niezbożny Achaz, odrodek cnoty, oycy, poprzysiężony Religii nieprzyjaciół, bałwanów Baala i Molocha obrzydlę czcił. Razyn król Syrii wziął mu port Elat albo Aila, przy morzu czerwonym leżący, wojsko jego zniósł, i wielką zdobycz z królestwa Judzkiego wyprowadził. Nie długo potem Facee król Izraelski złączywszy się z tymże Razynem oblegli miasto Jeruzalem, grożąc Acha-

(g) Gdy Joatam w Judei panował, Romulus i Remus miasto Rzym założyli, roku świata 3280, przed narodzeniem Chrystusa 754.

zowi ostatnią państwa ruiną. Na ten czas Izaiasz Prorok ogłosił Achazowi, iż zamysł nieprzyjaciół nie weźmie skutku; i na dowód pomocy Niebieskiy przepowiedział: iż Panna porodzi syna, i nazwie Imie jego Emmanuel, to jest Bóg z nami. W znaczeniu duchowném jest to jasne proroctwo o Messyaszu, który się z Panny miał narodzić. W rzeczy samy Teglathalazar król Assyryyski wezwany na pomoc za wielkie pieniądze od Achaza, wkroczył do Syrii, aby ją sobie podbił. Przerażony Razyn razem z Facee opuszczają Jerozolimę, i na obronę państw swoich śpieszą. Król Assyryyski zawojuowawszy Syrię, i część królestwa Izraelskiego, wszedł do Jeruzalem, nakazał Achazowi roczny podatek, a wszelkie skarby królewskie i kościelne zabrał. Po jego wyjściu Idumeycykowie i Filistynowie w państwie Judzkim wielkie szkody poczynili, i wiele miast wzięli. Nie poprawił się przecię Achaz, owszem niezbożność powiększył, kościół Boży zamknął, a po wszystkich miastach ołtarze bałwanom wystawiał. Umarł w swy bezbożności roku panowania szesnastego, od wszystkich znienawidzony. Tem tylko pamięci godny, iż kompas słoneczny pierwszy w Jerozolimie wystawić kazał, i że cnotliwego po sobie zostawił syna.

XXIV. Ezechiasza pobożność, zwycięstwa, próżność, śmierć chwalebna.

Ezechiasz gorliwy, czuyny i odważny zaczął panowanie od naprawy czci Boskiej. Był bowiem przekonany, iż mu wszystko dobrze poydzie, gdy Boga na siebie mieć będzie łaskawym. Bramy kościoła od oycy Achaza zamknięte otworzył, kościół zeszpecony zwoławszy Kapłanów i Lewitów oczyścić kazał. Gdy to uczyniono, król sam padł na kolana w kościele, oddając pokłon Bogu, i wszyscy za jego przykładem idąc toż samo uczynili. Lud wszystek niezmierną był napełniony radością, i z przykładnością czynił za swoje grzechy ofiary, i dziękował Bogu, że mu tak pobożnego i gorliwego dał króla. Nastąpiła potem Uroczystość Wielkanocna, albo *phase* od dawna zaniędzana, pod czas której wszystkie bałwanów posągi i ołtarze poobalano i pokruszono. Mieysca nawet wyższe i gaje, gdzie prywatne ofiary czyniono, ten król poznosił; bo po wystawieniu kościoła, w nim iednym przez prawo to się czynić było powinno. Węża co większa miedzianego, ieszcze od Moyżesza wystawionego, połamać kazał, przeto iż mu się kłanianie i ofiary czyniono. Zalecił kapłanom, aby swoją pobożnością ludowi przyświecali, mówiąc, iż wszystko dobre, lub złe od ich

przykładu zawisło. Aby ich zaś w powinnościach pilniejszymi uczynił, kazał im wszelkie ofiary i dziesięciny wiernie oddawać. Zgoła pobożnością swoją najsświętszym wyrównał królom, iego nikt w téj mierze nie przewyższył.

Tak troskliwym o chwałę Boską będąc, nie zapomniał co był winien poddanym i królestwu. Bóg zaś nagradzając iego gorliwość, we wszystkich mu zamysłach dopomagał. Aby granice państwa słabością poprzedników uszczuplone, znowu posunął, wypowiedział wojnę Filistynom, i wszystkie miasta dawniey od nich pobrane odzyskał. Myślał mocno, iakby się z ohydliwego podatku i podległości królom Assyryjskim uwolnić; przeto gdy Sennacheryb od króla Egipskiego był zbity i osłabiony, zwykłego podatku płacić mu nie chciał. Urażony Sennacheryb wchodzi do ziemi Judzkiej, bierze bez żadnego oporu miasta, a Jerozolimie ostatnią zgubą zagraża. Pobożny Ezechiasz ucieka się o pomoc do Boga, prosząc aby zamysły nieprzyziaciela bezskuteczne zostały. Oszczędzając zaś rozlania krwi poddanych swoich, traktuje o pokóy, i kupuje go wielką summą pieniędzy. Zdradliwy nieprzyziaciel nie dotrzymał słowa, i obległ samę Jerozolimę. Strapiony król z wielkiego żalu zachorował. Lecz gdy nieporuszony w wierze pokłada u-

fność w Bogu, doniósł mu imieniem Boskiem Izaiiasz, iż zdrowie odzyska, iż piętnaście lat jeszcze żyć będzie, co wróceniem się nazad cienia dziesięciu linii na godzinniku Achaza Prorok stwierdza, iż nakoniec nieprzyjaciel porażony zostanie. Tym czasem bezbożny Sennacheryb do téj przyszedł zachwałyści, iż się oświadczyć ważył, iż przez posłańców, iż też listownie, że Bóg nawet Izraelski wyrwać Ezechiasza z rąk jego nie potrafi. Gerliwy Ezechiasz nie już swoją, ale Boską krzywdą poruszony, wzięwszy na siebie właszenie prosił Boga, aby duma zachwałego króla zawstydzoną została. Jakoż iednéj nocy Anioł z woli Boga 185,000, wojska w pień mu wyciął. Dumny Sennacheryb tak wielką i tak nagłą swoich klęską przerażony uciekł do Niniwy, gdzie od własnych synów był zabity.

Oswobodzony cudownie od nieprzyjaciela Ezechiasz używał miłego pokoju; nabył wielkiéj sławy, odbierał zewsząd poselstwa i podarunki, zebrał wielkie bogactwa, i wiele miast nadruynowanych naprawił. Przy takiéj pomyślności dopuścił się iednego błędu. Między inszemi przybyli do niego z Babilonu od króla Berodach Baladana posłowie, dowiadując się o cudowném uwolnieniu Jerozolimy z rąk króla Assyryjskiego. Ezechiasz próżnością uniesiony, pokazywał im wszystkie swoje

swoie skarby i bogactwa, aby osobę swoją szacowniejszą uczynił, i okazał potęgę państwa swojego, zamiast co miał wszelkie szczęście swoje Bogu przypisać. Nie podobala się Bogu ta jego chępliwość; przeto zapowiedział mu przez Izaiiasza Proroka, iż wszystkie owe skarby dostaną się do Babilonu, i że potomkowie jego usługiwać będą królowi Babilońskiemu. Uznał błąd swój Ezechiasz, pokutował zań, i życie swoje świętobliwie zakończył, roku panowania 29. Dla dobrych rządów był podziwieniem dla postronnych, a roskoszą dla swego ludu. Był naśladowcą pobożności Dawida, ale też wady jego próżności na sobie wyraził. Jeżeli iednak upadł, to z upadku swego przez szczerą pokutę z większą chwałą powstał. Pismo daie mu tę pochwałę, iż w mądrości, łaskawości i pobożności zrównał się z Dawidem i Jozyaszem.

XXV. Niezbożność i pokuta Manasses; Bezbożność Amona.

Po łaskawym i pobożnym Ezechiaszu nastąpił okrutny i niezbożny Manasses syn jego, lat dwanaście mający. Ten wszelką cześć bałwanów od oycy zniesioną nazad przywrócił. Poświęcił gaie, pobudował ołtarze Baalowi; słońcu nadto, księżycowi i innym gwiazdom cześć boską i sam oddawał,

i ludowi oddawać kazał. Prócz tego wieszcz-biarzów do swego państwa sprowadził, kapłanów upodlił, i bardzo wielu, niegodziwym jego zamysłem sprzeciwiających się pomordował. Izaiasza nawet Proroka zgubić rozkazał... Krótko mówiąc, w bezbożności stał się zupełnie podobnym Achabowi. Za co przesłał na niego Bóg króla Assyryjskiego Assarhaddona, który rozszerzywszy swe państwo, stolicę założył w Babilonie. Ten przez wodzów swoich wziął Manassesa w niewolę, w kajdany okuł, i do Babilonu zaprowadził. Tam więzieniem i nędzą uciśniony, grzechy swoje gorzko opłakiwać i ostrą pokutę czynić począł. Uprosił więc sobie od Boga z tego więzienia uwolnienie. Powróciwszy na tron bałwany poznosił, i prawą Religiją przywrócił. Tak publicznie całemu ludowi dobry z siebie przykład dając, iak go przedtem był zgorszył, umarł pobożnie roku panowania 55. po wyjściu z niewoli roku 30, roku świata 3361.

Amon syn jego i następca naśladował oycę swojego we wszystkich niezbożnościach, ale w ślady pokutującego nie wstępował... Dlaczego od Boga porzucony; od służących swoich zabity był; panował tylko dwa lata.

XXVI Gorliwość wielka o cześć Boską Jozyasza; Oswobodzenie Betulii.

Jozyasz Amona syn, cnotliwy, pobożny, sprawiedliwy, do Religii przodków prawdziwie przywiązany chwalebnie panował. Naysilniejsze staranie jego było, przywrócić i utrzymywać cześć Boską nie tylko w swoim państwie, ale też w kraju Samaryi. Oprócz albowiem znaczney części ubogich do uprawy ziemi zostawionych tam Izraelitów, bardzo wielu z niewoli do swego kraju prywatnie powróciło; ci iednak z bałwochwalcami pomieszani, bałwochwalskie zwyczaje przeymowali, bo ani nauki o Religii, ani przewodnika w nięć nie mieli. Tam tedy z woli króla Helejasz Arcykapłan Judzki wysłany był, któryby ich nauką swoją i przykładem do czci prawego Boga przywiodł i w nięć utwierdził. Bardzięć jeszcze zachęcił się Jozyasz do naprowadzenia wszystkich na drogę prawdy cudownem Betulii z rąk nieprzyjacielskich uwolnieniem... Holofernes wódz Nabuchodonozora wysłany był, aby wszystkie narody mocą podbił, któreby mu się dobrowolnie poddać nie chciały: aby bogów ich zruynował, tak iżby samemu Nabuchodonozorowi cześć wyrządzano. Dumny i okrutny Holofernes podbiwszy wiele prowincy, wiele kościołów poobalawszy, a wszę-

dzie okrucieństwa swego ślady zostawiwszy, obległ także Betulią, miasto w Galilei leżące. Ale gdy mieszkańcy upokorzyli się przed Bogiem, i pokutę za swoje grzechy czynili, dał im Bóg za wybawicielkę Judytę wdowę. Ta posty i modlitwy sławna, a sławniejsza mężstwem zgładziła Holoferna, i miasto od wiszącęj zguby uwolniła. Całe woysko w rozsypkę poszło, i nie tylko Samarya, ale też ziemia Judzka od strasznego nieprzyjaciela ocaloną została. Przychodzili zewsząd do Jerozalemu, nawet z Betulii, na podziękowanie Bogu za tak wielkie dobrodzieystwo. Jozjasz zaś gorliwy o cześć Boską, posągi Baala, Moloch, Astarot i ciecia w Betel pokruszył, ołtarze słońca i księżyca wywrócił, miejsca wysokie wytepił, wieszczbiarzów precz wypędził... Zarliwość swoją o chwałę Boską aż za granice swego państwa rozciągnął, i w pokoleniach z niewoli przybyłych obmierzłe ołtarze i kościołki zburzył, miejsca wysokie powycinał. Nadto wypełniając proroctwo przed 350. laty za Jeroboama przepowiedziane, kości fałszywych kapłanów i bałwochwalców w Betel popalić kazał.

Za tego króla naprawując kościół, znaleziono księgę prawa od Mojżesza pisaną, z której znalezienia Helcjasz Arcykapłan i król wielce się uradowali. Czytając w niej król przeklęstwa na gwałcicieli prawa, za-

łał się łzami, i prosił Boga, aby wzmiankowane tam kary nie były wykonane, albo przynajmniej zatrzymane. Czytał sam w kościele zgromadzonemu ludowi owe groźby, chcąc ich do poprawy życia pociągnąć. Odnowił święte przymierze z Bogiem, odprawił święto *Phase* z wielką okazałością; ale lud do czci bałwanów przywykły, szczerze się do Boga nie nawrócił. Na taką usilność króla, na groźby Jeremiasza Proroka powierzchowną tylko pobożność okazywali, a serce ich pełne było nieprawości.

Aż dotąd królestwo Jozjasza pokoju używało. Tym czasem Nechao król Egiptu wszedł z woyskiem w granice Judzkie, oświadczając się, iż idzie na osłabienie potęgi Nabuchodonozora. Jozjasz nie ufając mu, wzbrania przeyscia, stacza bitwę na polu Mageddo, przegrywa, sam zostaje raniony, i wprędce umiera. Panował lat 31 spokojnie, pobożnie i sprawiedliwie. Oplakiwał go lud wszystek, bo od wszystkich dobrych prawdziwie był kochany. Miał wszystkie cnoty Dawida, nie mając wad jego. Za świadectwem Pisma świętego, w gorliwości o cześć Boską żaden z królów nie był jemu podobny. Zebrał go Bóg wcześniej, aby nie patrzył na te kary i nieszczęścia, które nad Jerozolimą wisiały, i które Jeremiasz przepowiadał. Zostawił Jozjasz trzech synów: Eliakima albo

Joakima, Joachaza czyli Sellum, i Mataniasza.

XXVII. Panowanie Joachaza. Joakima. Jechoniasza.

Po śmierci Jozyasza panowie pominąwszy starszego syna, okrzyknęli królem Joachaza. Ten niezbożny i odrodek cioty oycy, nie długo panował, bo trzeciego miesiąca iego panowania, Nechao król powracając z wyprawy Assyryjskiej zrzucił go z tronu, i okowawszy w kaydany zaprowadził z sobą do Egiptu; na Judeę zaś wielki podatek włożywszy, królem Judzkim, a' chołdownikiem swoim Eliakima uczynił, którego Joakimem przezwali. Ten pokazał się okrutnym, niesprawiedliwym, bałwochwalcą i prześladowcą wiernych Boga czcicieli. Upomnienia Jeremiasza, który go do poprawy życia wraz z ludem zachęcał, lekce ważył. Przyszedł więc Nabuchodonozor król, dobył Jerozalem, wziął nieszczęśliwego Joakima, okulił w kaydany, zaprowadził do Babilonu, i do ciasnego więzienia wtrącił. Zabrał także z kościoła wielką część naczyń złotych i srebrnych, i niemni bożka swego kościół przyozdobił. Wypuszczono przecię z niewoli Joakima, przywrócono na tron pod tym obowiązkiem, aby hołdownikiem był króla Babilońskiego, aby

mu zakładników z familii swojej dał, i roczny mu podatek płacił. Joakim wróciwszy do Jerozolimy nie poprawił się w niczem, warunków traktatu nie dotrzymał, i chciał się wyłamać z jarzma Assyryczyków. Przyszli więc naprzód, z rozkazu króla Babilońskiego, Ammonitowie, Syryczykowie i Arabowie, i wniwecz kray iego spustoszyli. Nadszedł potém Nabuchodonozor, wszedł do Jerozalem, wziął kilkanaście tysięcy Żydów w niewolę i Daniela z towarzyszami, a Joakima ieszcze przy koronie zostawił. Od tego czasu rachować trzeba 70 lat niewoli, które to lata Jeremiasz Prorok był przepowiedział. Stało się to 4go roku panowania Joakima, r. świata 3398. przed narodzeniem Chrystusa 606. Umarł wprędce niezbożny Joakim roku panowania jedenastego, i ciało iego bez pogrzebu porzucone było, iako przepowiedział Jeremiasz.

Po Joakima śmierci okrzykniono królem Jechoniasza syna iego, bez wiedzy króla Babilońskiego, któremu królestwo Judzkie hołdowało. Był naśladowcą bezbożności oycy, przeto trzeciego miesiąca, iak zaczął panować w Jerozalem, z matką, żoną i z innymi pierwszymi królestwa panami był do Babilonu przez Nabuchodonozora przeniesiony. Wyprowadził także nieprzyjacieli 10 tysięcy ludzi z samego miasta, i tysiąc rze-

mieślników, a między innemi Ezechiela Proroka. Wszystkie nadto naczynia święte, oraz skarby kościelne i królewskie zabrał i wywiozł. Tak osłabiwszy miasto i mieszkańców, uczynił królem Judzkim, a swoim hołdownikiem Mataniasza, i nazwał go Sedecyaszem, pogroziwszy mu zgubą państwa, ięśliby mu nie był wiernym.

XXVIII. Upadek państwa Judzkiego na Sedecyaszu.

Był Sedecyasz naśladowcą zbrodni braci swoich, zły, niebożny, bałwanów czciciel. Nie dbał na groźby i upomnienia Jeremiasza, któremi go pobudzał, aby się na drogę sprawiedliwości nawrócił. Gdy się tedy król, kapłani i lud wszystek nowych coraz zbrodni i niebożności dopuszczali, i jeszcze śmiali się i natrząsali z Proroków do pokuty ich pobudzających, a całą swoją nadzieję w obietnicach fałszywych proroków i w kościele Jerozolimskim pokładali, sądząc, iż świętość tego mieysca zasłoni ich od ciosów gniewu Boskiego, przyszedł czas ich ukarania. Ten król nie uważając na słabość swoją, chciał się wyłamać z jarzma Assyryczyków, i podatku płacić im nie chciał. Nabuchodonozor więc na ukaranie zuchwałości swego hołdownika, a raczemy za narzędzie gniewu Boskie-

go użyty, przyszedł z wojskiem, i naprzód króla Egipskiego, który bojąc się o swoje państwo szedł Jerozolimie na pomoc, poraził; potem miasto Jeruzalem w ścisłe wziął oblężenie. Wszczął się w mieście wielki głód i pomor, z którego bardzo wielu wymarło. Po kilku szturmach dobywszy nieprzyjaciela miasta, czyni straszną rzeź ludzi bez żadnego na płęć, wiek i stan względu. Naostatek zabrawszy naczynia kościelne i sprzęty królewskie, miasto i kościół podpałił, i z kretelem zruynował. Uciekającego Sedecyasza złapano, synów w oczach jego pomordowano, a po tak strasznym widoku, oczy iemu wylupiono, i w kaydany okuwszy, roku panowania jego iedenastego z wielkim ludu mnostwem do Babilonu zaprowadzono. Tam nędzą i smutkiem strapiony nieszczęśliwe życie zakończył. Ten był żaloszny koniec królestwa Judzkiego, które trwało lat 392. Ow Kościół i miasto święte i w świecie naywspanialsze w ruinach swoich dla grzechów mieszkańców zagrzebane zostało. Działo się to roku świata 3416, przed narodzeniem Chrystusa 388. (h).

(h) Na nieiaki czas przed zburzeniem Jerozolimy Sylon nadał prawa Ateńczykom, i wolność ich na sprawiedliwości zasadził.

Od téy powszechnéy niewoli wyłączono Jeremiasza Proroka, i dano mu wolność, albo pójść do Babilonu, albo zostać się w kraju. On dla cieszenia pozostałych braci obrał drugie. Ten święty Prorok skrzynię przymierza ochronił, i na górze Nebo w jamie nikomu nieznanoméy ukrył, tak iż téy Żydzi więcéy znaleźć nie mogli. Ogień także święty w lochu, podziemnym schował. Napisał pienia żałosne oplakując zgubę Jerozolimy, które lamentacyami zowiemy. Na pociechę zabranym w niewolę Żydom przepowiedział, iż jeśli będą statecznemi we czci iednego Boga, to po 70 latach niewoli przywróci ich do dawnéy oyczyzny.

W spustoszonéy Palestynie trochę tylko ubogich ludzi zostawiono, którzyby owę ziemię uprawiać i trzody paść mogli, aby iakiś pożytek zwycięzcy przynosiła. Nad tą resztą pozostałych Żydów Nabuzardan hetman woysk Nabuchodonozora przełożył Godoliasza Izraelitę, któryby ich w spokojności i posłuszeństwie utrzymywał. Ten łaskawy, naród swój kochający, i los pozostałych Żydów rostopnością swoją słodzić uniejący rządca, od zazdrosnego Izmaela, ze krwi Królów Judzkich pochodzącego w krótkim czasie zabity był. Niegodziwy zabójca wielu przeciwnych sobie ziomków pomordowawszy, uciekł do kraju Ammonitów. Żydzi zaś czę-

ścią od Nabuchodonozora na mieyscu zostawieni, częścią z innych krajów (pod czas ruiny rozproszeni) świeżo przybyli, w takim rzeczy nieładzie i okropności nie widząc dla siebie bezpieczeństwa, w wielkiéy liczbie, mimo odradzania Jeremiasza, schronili się do Egiptu, i tam udali się do czci bożków pogańskich. Ale gdy potem Nabuchodonozor podbiwszy sobie wszystkie pograniczne Palestyny narody: iako to Ammonitów, Moabitów, Idumeyczyków, Syryyczyków, Filitynów, Tyryyczyków, wszedł także do Egiptu i króla Egipskiego na głowę poraził, owi też Żydzi częścią mieczem, częścią głodem według proroctwa Jeremiasza i Ezechiela, wyginęli.

Ponieważ Jeroboam wprowadziwszy cześć cieleców złotych wypędził z swego państwa kapłanów i Lewitów, a w królestwie Judzkim czasami udawano się do czci bałwanów, przeto Bóg łitościwy dawał Izraelitom Proroków, którzyby ich prawa Bożego nauczali, i do czci iednego Boga prowadzili. Gdy się ci nie poprawiali, i od czci bałwanów nie odstępowali, przepowiadali im Prorocy zgubę Państwa i srogą ludu niewolę. Między wielą innemi w królestwie Izraelskiem byli Prorocy następujący: Elias, Elizeusz, Jonas, Amos, Ozeasz, Obed, Micheasz. W królestwie zaś Judzkim słynęli: Azaryasz,

Abdiasz, Zacharyasz, Joel, Izaiasz, Sofoniasz, Jeremiasz i inni.

R O Z D Z I A Ł VI.

Niewola Babilońska i dalszy stan Izraelitów aż do zupełnego ich pustoszenia.

Jakuba Antoniuks

Dobryniwo-Duże

pow. Białystok

I. Stan Żydów pod Monarchami Assyryjskimi. Daniela wziętość i prorocstwa.

Stan Żydów w Babilonii, iako w niewoli, był smutny, ale nie ze wszystkiém nędzny; bo mogli kupować lub stawiać domostwa, nabywać majątności, handel prowadzić, i sami swoimi rządzili się prawami. Nadewszystko w tém byli szczęśliwi, że się szczerze do Boga nawrócili, i iemu samemu wpośród bałwochwalstwa cześć oddawali. Dał im Pan Bóg Ezechiela Proroka, który ich na drogę prawdy i sprawiedliwości przywodził, i pokutującym powrót do swéj oyczyny obiecywał. Było i to nie małą dla nich ulgą i pociechą, iż niektórzy z Żydów

w wielkiéy u dworu łasce zostawali, i na różne godności bywali wywyższani. Między innymi Daniel Prorok na dworze królewskim wraz z Ananiaszem, Mizaelem i Azaryaszem wychowany, i we wszelakich naukach wydoskonalony, pierwsze miał miejsce i względy, a swoją mądrością i wziętością znośniejszy los swym ziomkom czynił. Miły był Nabuchodonozorowi królowi najbardziej przeto, iż mu przypominał i wytłumaczył sen jego o posagu z różnych kruszców złożonym, czego inisi wieszczkowie dokazać nie mogli. Sen ten według Daniela wytłumaczenia, znaczył cztery na świecie Monarchie: pierwszą Assyryjczyków najmocniejszą, wyrażoną przez złotą głowę; drugą Medów mniej mocną, wyrażoną przez srebrne piersi i ramiona; trzecią Persów wyrażoną przez brzuch i łódźwie miedziane; czwartą Greków, wyrażoną przez nogi częścią żelazne, częścią gliniane. Kamyk zaś, który owę statwę skruszył, i wielką górę z siebie utworzył, znaczył obszerne panowanie Rzymian; a w duchowném rozumieniu zniszczył królestwo Messyasza duchowne, które na wieki trwać będzie. Zdziwiony a oraz uweślon z tak cudownego snu wytłumaczenia Nabuchodonozor wyznał, iż Póg, którego czcił Daniel, jest Bogiem bogów, i Panem królów, i zaraz Daniela uczynił rządcą wszy-

stkich swoich prowincyy, wraz z jego trzema towarzyszami.

Panowie Babilońscy zazdroszcząc im téj łaski u króla i tego wywyższenia, wynaleźli sztuczny i niegodziwy sposób na ich zgubę. Doradzili królowi, aby wystawił statuetę, któręby wszyscy pokłon boski oddawali. Gdy tego Ananiasz, Azaryasz i Mizael, iako prawego Boga czciciela czynić nie chcieli, wrzuceni byli do pieca ognistego, lecz tam cudownie od ognia ocaleni zostali. Król tym cudem poruszony oddał chwałę prawemu Bogu, a tych trzech młodzianów do dawnęj łaski przywrócił.

Tym czasem Nabuchodonozor przez stateczną zwycięztw i zdobycia tylu krajów pomysłność, osobliwie po wzięciu handlowego i bogatego miasta Tyru i zawoioowaniu Egiptu. w pychę się podniósł, i z bogami równać się począł. Na ukaranie téj wyniosłości dopuścił na niego Bóg straszny sen, który go niespokojnym czynił. Widział we śnie wielkie i wysokie drzewo owoców pełne, które nagle podcięto, i korzenie tylko jego w całości zostawiono. Nadto słyszany był głos wołający, aby przez siedm lat w takowym stanie zostało, ażby poznało, iż jest Pan naywyższy, co władza państwami, i rządzi światem. Ten sen tak mu wytłumaczył Daniel; iż straci rozum, i przez siedm lat nierozumnym bydlę-

tom podobny będzie, biegać i iedząc iak one trawę. Ziściło się to wszystko, a Nabuchodonozor znowu do rozumu przyszedłszy, uznał Boga Stworcę nieba i ziemi.... Żydzi pod tym królem wszelkię spokojności używać zaczęli, i w czei iednego Boga statecznie trwali. Po śmierci Nabuchodonozora Ewilmerodach rządca państwa w małoletności Baltazara równie łaskawym pokazał się ku Żydom. Ten Jechoniasza króla Judzkiego z więzienia uwolnił, i z sobą do stołu aż do śmierci jego siadać rozkazał.

II. Daniel tłumaczy pismo nieznaione; Wyraża czas przyscia Messyasza.

W Babilonie po krótkim Ewilmerodacha panowaniu, Nitokrys obiąwszy rządy chwalebnie lat kilkanaście panowała; nakoniec oddała rządy synowi swemu już dorosłemu imieniem Baltazarowi. Ten po niejakim czasie sprawił panom wielką ucztę, kazał przynieść naczynia święte kościoła Jerozolimskiego; i użył ich do napoju wina, dla wszystkich. Tym czasem pokazała się na ścianie ręka pisząca owe słowa: *Mane, The e, i thares*, których nikt wyłożyć, ani nawet przeczytać nie mógł. Przyzwany Daniel tak je wytłumaczył: iż oznaczały koniec życia królowi, i koniec jego państwu. Baltazar lubo

zasmucony uczcił Daniela złotym łańcuchem i purpurą, i trzecią osobą po sobie w państwie swoim uczynił. Ale wkrótce Cyrus syn Kambizesa króla Perskiego, wziął miasto Babilon; król Baltazar zabity, państwo Babilońskie dostało się Medom i Persom, i Cyrus stał się założycielem monarchii Perskiej.

Daniel troskliwy o wybawienie z niewoli ludu, miał pod czas modlitwy objawienie, tyczące się dalszego Żydów stanu i powołzenia. Prócz siedmiudziesiąt lat niewoli, już od Jeremiasza przepowiedzianych, widział 70 tygodni, na końcu których miało nastąpić odpuszczenie grzechów, sprawiedliwości wieczyste panowanie, zupełne spełnienie proroctw, i namaszczenie Świętego Świętych. A po sześciudziesiąt dziewięciu tygodniach od Jeruzolimy odnowienia, Chrystus będzie na śmierć skazany, w pół ostatniego tygodnia ustanie ofiara, i będzie w kościele obrzydliwość spustoszenia, i aż do końca to spustoszenie trwać będzie (i). Oto iasnie wyrażony

czas

- (i) Daniel Rozdz. 9. „Siedmiudziesiąt tygodni skrócone
 „ są nad ludem twoim, i nad miastem świętym
 „ twoim, Jeruzalem; aby się dokonało przestęp-
 „ stwo, a grzech wziął koniec, i nieprawość była
 „ zgładzona, a wieczna sprawiedliwość sprawa-
 „ dzona była na ziemię, i aby spełniło się widze-
 „ nie i proroctwo, i pomazany był Święty Świętych.

czas przyścia Messyasza, i spustoszenia na zawsze odnowionego miasta i kościoła Jeruzalem. Te tygodnie rachować się mają od dwudziestego roku panowania Artaxerxesza, w którym wydał wyrok pozwalający Żydom, budować na nowo miasto Jeruzalem. Były zaś tygodniami lat, i zawierały w sobie lat 490. Ten sposób rachowania u Żydów był w używaniu, którzy siódmy rok tak święcili, iak siódmy dzień każdego tygodnia. Często też Pismo rok cały dniem zowie.

„ Wiedz tedy i uważaj: od wyjścia mowy czyli
 „ wyroku, aby odnowione było Jeruzalem, aż do
 „ Chrystusa wodza tygodniów siedm i tygodniów
 „ sześćdziesiąt i dwa będzie: i znowu zbudowa-
 „ na będzie ulica i mury w ciasności albo tru-
 „ dności czasów. A po tygodniach sześćdziesiąt
 „ i dwóch Chrystus będzie zamordowany lud któ-
 „ ry się go zaprze, nie będzie więcej jego ludem.
 „ Przyjdzie lud z wodzem swoim, zburzy miasto
 „ i świątynię: koniec jego spustoszenie, a po
 „ skończonéj wojnie będzie dawno postano-
 „ wione spustoszenie. Utwierdzi zaś przymierze
 „ z wielą w przeciągu jednego tygodnia; a w pół
 „ tego tygodnia ustanie ofiara i ofiarowanie. Bę-
 „ dzie w kościele obrzydliwość spustoszenia, i
 „ aż do skończenia i końca trwać będzie spu-
 „ stoszenie.

Jakub Antoniuka

Dobryniow-Duże

pom. Białystok

10

Nr.

III. Powrót Żydów z niewoli do oyczyzny, budowanie kościoła.

Daniel od Cyrusa i kochany i poważany, o niczem bardziéj nie myślał, jak o wybawieniu z niewoli ludu swojego. Przekazał on Cyrusowi Babilońskiemu Królowi, iż Prorocy dawno przepowiedzieli, a osobliwie Izaiasz na lat 150, że Cyrus będzie monarchą wschodu, wybawicielem ludu Żydowskiego, i odnowicielem kościoła Jerozolimskiego. Cyrus tém ukontentowany, rozszerzywszy królestwo Perskie po oycu wzięte, wydał wyrok, pozwalający Żydom wrócić się do swéj oyczyzny, i kościół prawemu Bogu w Jerozolimie wystawić. Oddał im wszystkie naczynia kościelne za Nabuchodonozora pobrane, i koszt na kościół ze swego skarbu ofiarował. Roku więc przed narodzeniem Chrystusa 536, po upłynionych zupełnie 70 latach niewoli, Zorobabel syn Salatyela, wodzem obrany, i Jozue albo Jezus syn Jozedeka najwyższy kapłan, 42,360 Izraelitów, a 7300 służących do ziemi Judzkiej przeprowadził. Stanąwszy Żydzi w Oyczyźnie swojej, zaraz nowy ołtarz wystawili, i na kościół fundamenta zakładać poczęli. Ale Samarytani na Żydów rozniewani, że ich do uczestnictwa tego dzieła przypuścić nie chcieli, wszelkimi sposobami tego im przeszką-

dzali, i swoimi podstępny wyrobili od dworu zakaz budowania kościoła. Samarytani byli to owi Kuteuszowie od Nabuchodonozora sprowadzeni, którzy do czci Boga prawdziwéj fałszywą mieszały, i stąd Żydzi bardzo się nimi brzydzili. Lecz Daryusz król Perski i Babiloński pozwolił na nowo Żydom, aby kończyli zaczęty kościół; co większa wszelki koszt na tę budowę i na czynienie ofiar ze swego skarbu łaskawie ofiarował. Przy wielkiej Żydów usilności za namową Aggieusza i Zacharyasza Proroków, skończony był kościół, i z wielką uroczystością poświęcony, roku świata 3489. przed Chrystusem roku 515. (k).

Nadto Artaxerxes pozwolił Ezdraszowi iść do Jeruzalem z Kapłanami, Lewitami i innym ludem, który się był jeszcze w jego państwie pozostał. Dał mu wiele złota i srebra na przyozdobienie kościoła, i wolność, aby sam obrał Sędziów i innych urzędników. Ten Ezdrasz był z pokolenia kapłanów, wprawie Moyżesza nabyglejszy, a stąd najlepszy

(k) Za panowania Daryusza zaczęła się wolność Aten i Rzymu. Ateńczykowie wypędzili Hipparcha syna Pizystrata, a Rzymianie wygnali Tarkwiniusza pysznego, i dwóch Konsulów postanowili. Wkrótce potem wstawia się Milcyades wygraną Maratońską.

Żydów nauczyciel. On wszelkie wady i bezprawia tak we czci Boga, iako i w obyczajach Izraelitów, osobliwie względem żon cudzoziemek i uciemiężenia uboższych poprawił, i we wszystkiem dobry porządek ustanowił.

IV. *Historya Estery i stan Żydów w Persyi pod królem Asswerem.*

Jeszcze Nabuchodonozor król zawoіowawszy znaczną część Persyi na królu Astyagiesie, wielu Żydów z Babilonu do Suzy miasta Persyi przeprowadził; między, któremi znajdowali się Mardocheusz i Ester. Artaxerxes, albo iak Żydzi mówią, Asswerus, Babilończykom zawoіowane przez nich prowincye odebrał, i państwo swoje do wysokiego potęgi stopnia wyniosł. Żydzi tam się znajdujący zachowali statecznie prawo święte, trzymali się Religii przodków swoich, oddając cześć iednemu Bogu Stworcy Nieba i ziemi. Ta ich pobożność i oddalenie się od czci bałwanów, wpośród bałwochwalców, wielkie na nich prześladowanie ściągnęła (1).

(1) Jedni przez Asswera rozumieją Daryusza Hystaspasa, inni Artaxerxesa długoręcznego, królów Perskich.

Asswerus oddaliwszy królową Wasty, wziął sobie za żonę Esterę z pokolenia żydowskiego, piękney urody i skromności niewiastę, synowicę Mardocheusza, która potem ludu swego stała się wybawicielką. Aman minister królewski dumny i zuchwały, wielce na Mardocheusza rozgniewany, że on sam ieden przed nim na kolana nie padał, wyrobił sobie edykt króla, aby wszyscy Żydzi w tym kraju, iakoby pokóy mieszający, w pień wycięci byli, a Mardocheusz powieszony. Ale Ester litością nad swoim ludem zięta, przeblagała i oświeciła króla, względem piegodziwego i okrutnego Amana zamysłu. Król o wszystkiem uwiadomiony, nagrodziwszy przysługę w odkryciu spisku Mardocheuszowi, Amana na zgotowaney dla Mardocheusza szubienicy powiesić kazał, a edykt swój względem wyrznięcia Żydów nazad odwołał: Mardocheusza ministrem swoim uczynił, i Żydom podług praw swoich żyć pozwolił. Tak rostopnością i dobrocią Estery Żydzi odwiszający zguby ocaleni zostali.

V. *Wystawienie murów miasta Jeruzolimy. Rząd Izraelitów.*

Mając Żydzi wystawiony kościół i wszelką w nim cześć należycie ustanowioną, chcieli się od najazdu nieprzyjaciół murami mia-

sta ubezpieczyć. Przez Nehemiasza więc pod-
czaszego królewskiego, wyrobili sobie na to
pozwolenie. Artaxerxes uważając sobie Ne-
hemiasza dla pięknych jego przymiotów,
na żądanie jego wydał dwudziestego roku
swego panowania Wyrok pozwalający sta-
wiania murów i bram około miasta Jeruza-
lem. Od dnia tego wyroku, to jest od ro-
ku świata 3546, a przed Chrystusem 458,
rachować trzeba tygodnie Daniela, 490 lat
w sobie zawierające. Nehemiasz człowiek
znakomity, mądry, do oyczysu swojej
statecznie przywiązany, i o Religii Ojców
swoich gorliwy, bezwzględny na siebie opu-
szcza stopnie godności swojej, aby całość i
sławę współbraci swoich podźwignął. Uczy-
niony od króla rządcą Żydów, z mnogimi
dostatkami przybywa do Jeruzalem. Tam
zniosłszy się ze swoimi rodakami zaczął na-
tychmiast dzieło około murów miasta. Mieli
znowu Żydzi od pogranicznych nieprzyjaciół
w budowaniu przeszkodę, tak dalece, iż Ne-
hemiasz iednych do obrony, drugich do
murowania wyznaczyć musiał; z murują-
cych nawet niektórzy w jednę ręce, iak mó-
wi, Pismo święte, kielnią, w drugiey broń
trzymać musieli. Robili kóło tego dzieła z ta-
kim pośpiechem, iż mury i bramy Jerozoli-
my w przeciągu 52 dni, nie bez podziwie-
nia za staraniem Nehemiasza zupełnie skoń-

zione były. Pod czas tego dzieła Nehemiasz
nie tylko miał wiele przeszkód, ale też wiele
od zazdrosnych na swoje życie zasadzek, lecz
tych uchronił się częścią rostopnością swo-
ią, częścią ufnością w Bogu położoną (m).

Nehemiasz aby wszelki porządek w czy-
nieniu ofiar ustanowił, kazał szukać święte-
go ognia, który Jeremiasz w suchej studni
był ukrył. Nie znaleziono ognia, tylko wodę
błotnistą i zgęstłą; tą Nehemiasz ofiary po-
kropić kazał, i zaraz cudownie ogień wybu-
chnął. Wprowadził także dobry porządek
między Kapłanów, Lewitów i śpiewaków, iaki
był za Dawida, kazał im oddawać dziesięciny
i pierwiastki, aby tak powinności swoje pun-
ktualnie wypełniali. Prawo Mojżesza i księ-
gi Proroków co Sabat częściami czytać i tłum-
aczyć nakazał, aby znane wierniey bydz
mogło zachowane. Zgola był to człowiek nie-
zmordowany w gorliwości o cześć Boską i
o dobro ludu, który od ucisku możniejszych
oswobodził, tak dalece, iż się odnowicielem
Rzeczypospolitey i wybawicielem nazwać mo-

(m) Za czasów Artaxerksa roku od założenia Rzymu
302. wysłali Rzymianie Posłów do Grecyi, oso-
bliwie do Aten, na zebranie praw, z których po-
tém dwanaście tablic ułożyli. Artaxerxes zwycię-
żony od Cymona, zawiera pokój z Grekami, ro-
ku świata 3666. Filip Król Macedoński pokonał
pod Cheroneą Ateńczyków, i wielowładnym tego
narodu uczynił się Panem.

Antoniuka

Januszewo-Duże

pow. Białystok

Nr.

że. Ezdrasz niemnię gorliwy, biegły i uczony, żeby gruntownię utwierdził Religiją prawego Boga, uczynił zbiór wszystkich ksiąg świętych, i omyłki w niektórych exemplarzach zaszłe, według oryginału poprawił. Opisał dzieje czasów swoich we dwóch księgach, Ezdraszowemi zwanych, które Nehemiasz dokończył. Tenże Ezdrasz zebrał krótko dawne dzieje Ludu Bożego, i rozłożył je na dwie księgi nazwane *paralipomenon*.

Od czasów Nehemiasza albo wystawienia murów Jerozolimy, wszelkie proroctwa ustały, bo lud dosyć już był nauczony i w powinnościach swoich oświecony. Podołało się Bogu nie posyłać więcéy Proroków, aby Żydzi z większym pragnieniem oczekiwali Mesjasza, na którym wszystkie proroctwa spełnić się miały. Lud Izraelski od niewoli zaczął być stateczny w swęj Religii, i więcéy do czei bałwanów nie powracał. Niewola nauczyła ich być Bogu wiernymi. Prócz tego zaczęto odtąd stawiać po miastach bożnice, iako mieysca do modlitwy i do czytania Pisma Sgo. które im powinności ku Bogu dzielnie przypominało.

Żydzi po swoim z niewoli powrocie nie obierali sobie królów, ale rząd wolny wprowadzili, Pod głową i dozorem najwyższego kapłana. Rządzili się podług swych praw, obierali sobio urzędników i sędziów, ale za-

wsze obcym Monarchom podlegali i podatek im płacić musieli. Tęj podległości hołdu nie tylko Monarchom Perskim, ale też potem Greckim oddawali. Rada najwyższa niegdys od Moyżesza ustanowiona, utrzymywała się przy swęj powadze, i przy nięj władza życia i śmierci zostawała aż do czasów Heroda króla.

VI. Odszczepieństwo Manassesa, wystawienie kościoła Samarytańskiego.

Cieszyli się długo Żydzi miłym wewnątrz pokojem, aż oto Manasses syn Joiady najwyższego kapłana, wszeczyna wielkie zamieszanie. Pojął on za żonę córkę Sanabalaty Rządcy Samaryi. Nehemiasz i starszyzna namawiali go, aby owę cudzoziemkę przeciw prawu pojętą precz od siebie oddalił; on nie tylko przystać na to nie chciał, ale też stał się pierwszą głową odszczepieństwa. Począł zaraz myśleć o wystawieniu kościoła blisko Samaryi na górze Garyzym, którą Samarytani za świętą mieli, aby tego kościoła najwyższym uczynił się kapłanem. Udał się więc do kraiu Samaryi, i wielu Żydów którzy się kary za podobne przestępstwo prawa Moyżeszowego obawiali, za iego przykładem poszło. Sanabalat zamiaróm zięcia Manassesa dogadzaiąc, dla zbiegłych Żydów wystawił kościół

Garyzyski. Tym sposobem ambicyi Manassesa stało się zadosyć, i Samarytani osobny kościół składać poczęli, roku przed narodziem Chrystusa 410go. Odtąd Samarytani pomieszani z Żydami, czczenie bożków swych porzucili, a samę cześć prawego Boga i xięgi Moyżeszowe zachowali. Wiele atoli przeciwnych i sobie szczególnych zatrzymali obrządków, stąd Żydzi zawsze się niemi brzydzili, i ciągle niechęć między niemi panowała.

VII. Stan Żydów pod Alexandrem W. i innymi królami Syrii i Egiptu.

Alexander wielki podbiwszy pod swoje moc całą Persyą, stał się ię Panem, wchodzi do Babilonu i zakłada Monarchiią Grecką r. ś. 3674. Żydowskie więc państwo królom Perskim podległe, do niego należeć poczęło. Wprzód iednak zdobył Tyr mocne i handlowne miasto; a rozniewany na Żydów, iż mu pud czas oblężenia Tyru żywności i posilków dadź nie cheieli, iako wierni królowi Perskiemu, idzie z wojskiem i z zamiślem zburzenia Jerozolimy. Atoli na widok Jaddusa naywyższego Kapłana z Lewitami w stróy kapłański ubranemi, i całego ludu w białych szatach przeciw sobie wychodzącego, zmiękezony został, i przedsięwzięcia swoje odmienił. Pokazali mu Żydzi proro-

etwo Daniela, iż Persya miała bydź przez króla Grecyi zawoiowana, co on o sobie wytłumaczył. Żydom więc podług praw swoich i Religii żyć pozwolił; nadto do Alexandryi miasta od siebie wprędce założonego wielu Żydów sprowadził, wielkie nadawszy im przywileie (n).

Samarytani Alexandrowi Tyr w oblężeniu trzymającemu przystawili na pomoc ośm tysięcy woyska. Za tę przysługę żądali przywileiów takich przynajmniej, iakie Żydzi nie zasłużeni otrzymali. Alexander interes ten odłożył do powrotu swego z Egiptu. Gdy potém oni rządę Syrii i Palestyny Andromacha z domem spalili, wypędził ich z Samaryi miasta, które Macedończykami osadził, a zbywające grunta Żydom nadał: owe zaś ośm tysięcy w woysku swoim będące, do Tebaidy na osadę posłał. Reszta zgromadzonych po téy klęsce Samarytanów osiedli w Sychem pod górą Garyzym, i to miasteczko stało się odtąd ich stolicą, gdzie się dotąd utrzymują.

Alexander zwycięzca Persów chcąc w Babilonie na nowo postawić zruynowaną wieżę Belusa, kazał żołnierzom swoim wynosić

(n) W czasie Alexandra zwycięztw, Rzym z Samnitami wojnę toczyć zaczął.

gruzy, a zatem i Żydom w jego woysku służącym; lecz ci przez wzgląd na Religiją, która wszelkiego batwochwalstwa zabraniała, żadną miarą tego czynić nie chcieli. Używano musu, gwałtu i kary, ale nadaremnie. Dziwiując się Alexander takięj stałości, uwolnił ich ze służby, i do własnego kraju odsłał.

Po śmierci Alexandra r. ś. 3680. państwo jego na kilka części przez wodzów rozzerwane było, i Żydzi czasami nieszczęść doznawać poczęli. Naymocniejsze zrobiły się królestwa: Egipskie założone przez Ptolomeusza syna Lagusa, i Azji albo Syryi przez Seleuka ustanowione. Ptolomeusz król chcąc zdobyć Palestynę, przyszedł z woyskiem, do był w Sabat Jeruzalem, i do Egiptu kilkadziesiąt tysięcy Żydów wyprowadził. Lecz widząc ich wiernych sobie, przywileie od Alexandra im nadane potwierdził, i łaskawie z nimi się obchodził; wielu w woysku swoim umieścił, i straż fortec naywięcej onym powierzał... Słodkie i sprawiedliwe rządy Ptolomeusza w Egipcie sprawiły, iż wielu Żydów z czasem przeniosło się dobrowolnie do Alexandryi, gdzie wystawili sobie kościół, i równych z innemi obywatelami swobód używali. Niektórzy z Żydów nawet do Cyreny prowincyi udali się, która równie z Libią do Ptolomeusza należała.

Seleukus także Nikator król Syryi sprowadził Żydów do Azji mniejszey, osobliwie do Antyochii od siebie założonę. Naywięcej tam przybyło Żydów z Babilonii, bo i stolica państwa do Antyochii była przeniesiona i Babilon prawie zupełnie opuszczony. Z Azji przeszli Żydzi do Grecyi, a wszędy iednemiż swobodami, i iedną z inszymi obywatelami cieszyli się wolnością.

Gdy z czasem w Xiegi święte przez nieuwagę przepisujących, wciśnięły się niektóre pomyłki, Symon zwany sprawiedliwy, naywyższy w Jerozolimie Kapłan roku św: 3702. zniósłszy Xiegi święte z Ezdraszowym i Nehemiaszowym exemplarzami, opuszczone miejsca przydał, mylnie poprawił, i wszystkie xiegi wzorem Ezdrasza, w pewny porządek czyli Kanon ułożył, którego Żydzi dotąd się trzymają.

Za rządów Eleazara Arcykapłana Ptolomeusz Filadelfus król Egiptu nauki kochający, sprowadził do siebie uczonych Żydów, którzy mu pięć xiążek Moyżesza na Grecki ięzyk przełożyli; to tłumaczenie nazywa się wykładem 70, roku przed Chrystusem 287. Insze pisma święte w późniejszym czasie dla Żydów w Egipcie i Grecyi siedliska swoje mających były z Hebrayskiego na Grecki ięzyk przełożone. Gdy się Żydzi po Azji krzewić poczęli, królowie wschodni tak poważali ich

Religią, iż do kościoła Jerozolimskiego znaczne dary zasylali (o).

W Alexandryi mieście dali Żydzi szczególny dowód przywiązania swego do Religii Ojców swoich. Ptolomeusz Filopator król Egiptu, urażony wielce, iż go Żydzi w Jerozolimie będącego, nie puścili na miejsce święte w kościele, dokąd sam tylko najwyższy Kapłan raz w rok mógł wchodzić, nakazał pod karą śmierci wszystkim Żydom w państwie swoim znajdującym się, aby wawrzyn Bachusowi poświęcony na głowach swoich nosili. Z kilkudziesiąt tysięcy Żydów, trzechset tylko niekczemnych, rozkazu tego usłuchało, inni w Religii stateczni, woleli ginąć, niż się stać bałwochwalcami. Już wyprowadzono wszystkich Żydów z niewiastami i dziećmi na plac publiczny w Alexandryi, przywiedziono rozjadłe lwy na ich rozszarpanie. Ale Bóg litościwy nagradzając ich wierność, odmienił lwów srogość i gniew króla w łagodność: tak wszyscy wolno puszczeni z radością do domów swoich powrócili.

(o) W tym czasie prowadzili Rzymianie wojnę z Tarentynami i z królem Pirrusem, którego opuścić Włochy przymusili. Roku świata 3785. Annibal zaczął drugą wojnę Punicką z Rzymianami, która trwała lat 17.

VIII. Chciwość Seleuka, ukaranie Heliadora, ambicya i chciwość kapłanów.

Pokóy którego używali Żydzi w Palestynie, pomieszała chciwość i przewrotność ich braci własnych. Symon Żyd sługa kościelny, łakomy i zdradny człowiek, przez pochlebstwo doniósł kłamliwie Seleukowi Filopatorowi, iż w kościele Jerozolimskim wielkie się skarby znajdują, którychby on na dobre mógł użyć. Król pieniędzy chciwy wysłał Heliadora wodza na ich zabranie. Żydzi udają się modlitwami swemi do Boga prosząc, aby tę zniewagę od swego kościoła odwrócić raczył. Tym czasem dumny Helioder wchodzi śmiało do kościoła na zrabowanie skarbcu; ale od dwóch młodzieńców z woli Wszechmocnego tak mocno rozgami osmagany był, iż prawie na pół umarły zdawał się, iednak za modlitwą Oniasza Arcykapłana do zdrowia przyszedł, i opowiadał wszystkim moc Boga najwyższego, który owo miejsce w swę miał opiece.

Od czasów Oniasza trzeciego najwyższego kapłana, nie mieli Żydzi przez długi czas prawych kapłanów najwyższych, gdyż ambitni urząd arcykapłański za pieniądze królów Syrii kupowali, iedni drugich spychali, naynegodziwszych nawet sposobów nżyć nie wstydzili się, aby tylko godności téj dostąpić mogli. Ta ich ambicya razem

z chciwością złączona, wiele nieszczęść na cały lud Żydowski sprowadziła. Stąd bowiem wszczęły się w Judei szkodliwe kłótnie, zamieszania i morderstwa.

IX. Niegodziwość i okrucieństwo Antyocha. Gorliwość Matatyasza. Męczeństwo Machabeusów. r. ś. 3835.

Antyoch Epifanes syn wielkiego Antyocha, zuchwały, okrutny, bezbożny, starał się z tych rozterków korzystać. Powracając z Egiptu, który chciał zawołować, lecz mu się nie udało, wszedł z wojskiem do Jerozolimy, gdzie kilkadziesiąt tysięcy Żydów częścią zamordował, częścią w niewolę zabrał. Wchodzi nawet do samego kościoła, bierze wszystkie naczynia święte, złote i srebrne, wystawia posąg Jowiszowi Olimpijskiemu w pośrodku kościoła, i ołtarze pogańskie po wszystkich miastach Judzkich. Jowiszowi i innym bożkom od Greków czczonym cześć boską oddawać, mięso wieprzowe ofiarować i iść rozkazuje. Nadto na obalenie prawa Mojżeszowego, zakazuje obchodzić święta i czynić ofiary; każe znoić księgi święte, i one publicznie pali, zgoli całą ich Religiją zgruntu wyraca, a pogańską wprowadzić usiłuje. Wielu karą śmierci ulęknieni króla rozkazy wykonywają. Lecz nieustraszony Matatyasz

tak

tak niegodziwym złośliwego króla z synami swoimi opiera się, i Religiją i praw świętych używa sobów. Dobrzy i o cześć Boską łączą się z nim, i zuchwałą ustraszoną odwagą swoją zawstydają. To święty ów i mężny stał się śmierć chwalebna nad życie niekładając, i żadnych rad nieprzyjaciela. Choć mniéj baczących nie przyjmując Religiją ojców życie położył. W jego śladem siedm bracia Machabeyczycowie mi groźbami, ani obietnicami nie dali się wiedzieć, ale mężnie z matką swoją krew i lali za praw oyczystych i Boskich zachowanie. Stali się męczennikami, bo dla Religii świętej okrutnie byli zamęczeni.

Matatyasz zaś wyżey wspomniany z pokolenia Finees idący, chcąc upadającą Religiją podźwignąć, zebrał wojsko z gorliwych Izraelitów, i zapędy tego tyrana nieco wstrzymał. Miał on pięciu synów: Jana, Symona, Judasza, Eleazara i Jonatę, którzy po nim byli naczelnikami, i mężnie za lud walczyli.

X. Chwalebne czyny Judy Machabeyczka i jego braci.

Judasz nasamprzód od samego Matatyasza następcą uczyniony, był naśladowcą mężstwa

oyca. Ten liczne woyska Apollona, Nikanora, Gorgiasza, Tychidesa, mocnych hetmanów i innych potyczkach małą swolę wielką w Bogu ufnością na Filistynów potem, Idumeymonitów, którzy mu pokóy mie-
e pomyślnie pokonał. To uczynił Jerozolimski złupiony i z-
oczyścił, posąg Jowisza wyrzucił,
i obrządki święte odnowił. Arcykapłan
zostawszy chwałę i powagę téj go-
przywrócił.

Antyochi Epifanes dowiedziawszy się o
scesie wszystkich swych wodzów, powraca
hańbą z Persyi, (gdzie bogaty kościół chciał
złupić, a ze wstydem był odpędzony), wpa-
da w niesłychaną złość, i Jerozolimie osta-
tnią grozi ruiną. Lecz nagle iadąc wypadł
z wozu, w tém zgniłością wnętrzości, roba-
ctwem i smrodem stąd wychodzącym udre-
czony, wyznaie moc Boga Izraelskiego, przy-
rzeka nagrodzić szkody Żydom uczynione;
i w tém nędznie umiera. Oczywiście kara Bo-
ska za prześladowanie i zamordowanie tylu
niewinnych ludzi. r. ś. 3841.

Judasz Machabeyczyk wołował jeszcze
z następcą jego Antyochem Eupatorem, któ-
rego kilkarazy zwyciężył, i pokóy z nim za-
warł. W jednéj atoli potyczce poległ mężnie

potykając się Eleazar brat Judy; lecz śmierć
iego pokóy całemu narodowi przyniosła. Po
otrzymaném zwycięztwie posłał Judasz do Je-
rozolimy znaczne pieniądze, aby się modło-
no i ofiary czyniono za tych Żydów, którzy
pod czas bitwy na placu legli, dobrze i święto-
bliwie o zmartwychwstaniu myśląc i wierząc.
Chcąc Judasz naród swój od napaści nieprzy-
jaciół zasłonić, zawarł przymierze z Rzy-
mianami, spodziewając się, iż sama sława
Rzymian będzie dla nich obroną. Nakoniec
potykając się mężnie z Bachidesem i Aleymem zmiennikiem Żydem, hetmanami kró-
la Demetryusza, legł na placu, bo tylko 800.
miał ludzi przeciwko woysku z 20,000 zło-
żonemu. Oplakiwał go lud wszystek, gdyż
on sławę narodu swego podźwignął, Żydów
od uciemiężenia uwolnił, i część prawego
Boga w kościele Jerozolimskim przywrócił.

Po śmierci Judy brat jego Jonatas wo-
dzem okrzykniony został. Ten Apolloniusza
Celezyryi rządę szczęśliwie pokonał. Tak
się wstawiając z Alexandrem Balas; a potem
z Demetryuszem Nikanorem królami Syrii
pokóy zawarł; ze Sparcyatami przymierze
uczynił, a z Rzymianami odnowił. Gdy mu
się wszystko po myśli wiodło, zdradziecko
od Tryfona, trój Syrii przywłaszczyć so-
bie chcącego, wraz z dziećmi swemi zabi-
ty był.

Na mieysce Jonaty nastąpił Symon, mądry, ostrożny i szczęśliwy, przywiązał się do Demetriusza, iako prawego Syryi króla, i otrzymał od niego wolność dla swego kraju. Ten waleczny bohater Syryezyków ze wszystkich miast Judzkich wygnał i z zamku nawet Jerozolimskiego, który dotąd trzymali. Tak przez waleczność Symona wybiwszy się Żydzi z jarzma niewoli bałwochwalców, w nagrodę jego zasług najwyższą we wszystkiem, to jest prawie królewską nadali mu władzę, przy zezwoleniu na to Demetriusza, roku przed Chrystusem 142. To poddanie się ludu pod władzę Symona godne jest uwagi bo w te słowa było wyrażone; „Symon i jego potomstwo używać będzie wszystkich przywilejów najwyższej godności aż dotąd, póki nie przyjdzie sprawiedliwy i prawdziwy Prorok,” (1. Mach. c. 14.). Tak lud Żydowski był pewny o przyściu Messyasza, iż władzę Machabeuszom daną pewnymi warunkami określa. Od tego czasu nowe zaczyna się królestwo Żydów, i panowanie domu Asmoneńczyków albo Machabeuszów, wraz z najwyższą godnością arcykapłańską złączone.

Symon utrzymawszy prawa i wolność swego narodu, zaczął miłego używać pokoju, lecz wprędce od Ptolomeusza zięcia, (który po nim chciał osiadać urząd Arcekapłana) na bankiecie zdradą zabity był. Plakali go wszy-

scy serdecznie, bo znali wielkie jego cnoty i zasługi. Potomkowie jego panowali aż do Maryanny żony Heroda, i do Arystobula Arcekapłana, który był utopiony. Na śmierci pięciu braci Machabeczyków kończy się Historya w księgach świętych opisana, Resztę przeto Dzieiów z samych pisarzy świeckich brać będziemy.

XI. Wskreszenie tytułu królewskiego. Następcy Symona i czyny ich.

Nadanemu Symonowi xiążęcego tytułu, następcy jego używali. Pierwszym Symona następcą w Arcekapłaństwie i rządzie ludu był Jan syn jego od zwyciężonych Hirkanów Hirkanem zwany. Ten korzystając z klótni w Syryi panujących, wyłamał się z reszty podległości, w której królowie Syryjscy ich trzymali. Z Rzymianami przymierze i przyiaźń odnowił, którzy sąsiadom ich nakazali, aby w Żydowski kraj nie wazyli się wkra-
czać. Tą ich opieką od napaści zabezpieczony, rozmaitemi wstawił się zwycięstw. Podbił kraj Samarytanów, wziął miasto sto-
łeczne Sychem, kościół ich Garyzyski zburzył we 280 lat od jego wystawienia. Samarytani jednak wystawiwszy ołtarze, czci-
wey na górze Garyzym Boga czynić nie przestali. Tenże Hirkan Idumeyczyków i

Filistynów, głównych swych nieprzyjaciół zwyciężył, kraiów ich stał się panem, i te narody nakłonił, iż wiarę Żydowską przyjęły. Zostawił 5 Synów, z których znaczniejsi byli Arystobul, Antygon i Alexander Janneus. Arystobul następca, imię króla i koronę wzięwszy, zawiódł Iturevczyków, i do przyłączenia Żydowskiej wiary namówił.

Po krótkim Arystobula panowaniu, Alexander Janneus brat jego rządy objąwszy bitnym był żołnierzem, lecz dziłkim królem. Gęz miasto mocne, a sobie zawsze nieprzyjazne, mocą wziął i zruynował, i wiele innych miast, iako to, Gadare, Amalus, Rafia, Autendon podbił, i do swego państwa przyłączył. On bardzo wielu Żydów pokóy wewnętrzny mieszkających, i za dowodztwem Faryzeuszów wojnę domową z nim prowadzących przemogłszy, z żonami i dziećmi wyciąć rozkazał. Umierając zdał rządy żonie swojej, i doradził iey, aby Faryzeuszów na swoją stronę przeciagnęła, i we wszystkiem rady ich zasięgała, którzy przez powierzchowne udawanie pobożności, wielkie u ludu mieli znaczenie. Przeciwna im partya była Saduceuszów, z najmężniejszych obywateli złożona, którzy wszelkie tradycye odrzucali, a stąd u ludu pospolitego mało mieli wziętości. Użyła ona téy rady, i tym sposobem zabezpieczyła sobie panowanie. Panował Janneus lat 27.

XII. Hirkana i Arystobula braci kłótnie. Zawoioowanie Judei przez Rzymian.

Po śmierci Alexandra Janneusza żona jego Alexandra rządy państwa trzymała, a syn starszy Hirkan sprawował urząd Arcykapłana. Dopiero po śmierci Alexandry syn Hirkan panować zaczął. Lecz Arystobulus brat jego młodszy widząc obywatelów iemu nieprzychylnych, przeto iż się dumnym Faw we wszystkiem dał powodować, a ci przeciwnych sobie zaiadle prześladowali, i prócz tego sam panowania chciwy, rządy brata swemu mocą wydarł, i iako mnię do rządzenia zdátnemu prywatne życie nakazał. Gdy się ci dway bracia między sobą o koronę kłóć, tymczasem Pompiusz hetman Rzymski zakończywszy wojnę z Mitrydatem królem Pontu, znajdował się w Syryi: obadwa więc bracia wzywają go do ugody między sobą. Przychodzi on do ziemi Judzkiej, i starszemu rządy przysądza. Arystobul młodszy urażony, bramy miasta Jeruzalem przed nim zamyka, potem z prośbą do niego przychodzi, aby mu tron przysądzić raczył. Pompiusz rozgniewany wszedł łatwo do miasta, w którym umysły obywatelów były rozdwojone; twierdzy mocą dobył, i kilka tysięcy Żydów żołnierzom swoim wyrznąć pozwolił. Gdy się to działo, kapłani w ten czas czynili w ko-

ściele Bogu ofiary; i lubo w ich oczach zabijano Żydów tam będących, i krew niektórych kapłanów wraz ze krwią ofiar była zmieszana, iednakowoż to innych od ukończenia ofiary nie odstraszało. Tę ich stałości i gorliwości sam Pompeiusz wydziwić się nie mógł, który równego w dziejach przykładu nie znajdował. Wszedł potem do samęj świątyni, naczynia iednak i bogactwa kościelne nienaruszone zostawił, całą zaś ziemię Judzką Rzymianom hołdowniczą uczynił. Owemotem bogactwa Krassus łakomiec idąc przeciw Partom zrabował, które więcej niż do 80. milionów zł. pol. wynosiły... W ten czas Pompeiusz zburzywszy mury miasta, Arystobula z dwiema synami iego Alexandrem i Antygonem w niewolę wziął, i do Rzymu na tryumf zaprowadził. Na Hirkana zaś nikczemnego obowiązek płacenia haraczu włożywszy, imie mu nieiakięj władzy zostawił. Temuż iako mnięj do rządów zdolnemu przydano pomocników Antypatra Idumeyczyka z dwoma iego synami Fazelem i Herodem, którzy wszystkiem rządili, a Hirkan tytuł tylko panującego nosił. Herod przez swoje zabiegi na wielkie względy u wodzów Rzymskich sobie zarobił. Przy końcu rządów Hirkana, za staraniem Antypatra, mury miasta na nowo były wystawione, i równie iak dawniey obwarowane.

Tym czasem Antygon syn Arystobula z więzienia uwolniony udał się do Partów, w Syryi na ten czas goszczących, obiecał im wielką sumę pieniędzy, ieśliby mu do odzyskania oycowskiego tronu dopomogli. Tą obietnicą ujęci, przyszli z woyskiem do Judzkiej ziemi. Hirkana i Fazela do więzienia wtrącili, Antygona zaś królem uczynili. Heród gładko zemknął, a Antypater z truciźny już był umarł. Udał się czymprędzey do Rzymu Herod, przełożył swoje ku ludowi Rzymskiemu przysługi w Palestynie i w Egipcie, osobliwie Antoniuszowi i Juli: Cezarowi czynione, i tyle wskórał, iż go królem Judzkiej ziemi uczyniono. Powróciwszy do oyczyzny i wspomóżony woyskiem od rządcy Syryi Sozyusza z rozkazu Antoniego, dobył Jerozolimy, wziął w niewolę Antygona, i żeby spokojnie panował, postarał się u Rzymian, iż mu toporem łeb ucięto. Na Antygonie skończyło się panowanie rodziny Asmoneuszów, a berło przeszło w ręce Heroda cudzoziemca, bo rodem Idumeyczyka. Przyszedł zatem czas Narodzenia Mesyasza według proroctwa Jakóbowego, tak długo od narodów oczekiwanego. Rok świata 3967, przed Narodz: Chrystusa 37.

XIII. Panowanie Heroda, iego ambicya, srogość i inne czyny.

Herod obiawszy rządy państwa, był okrutnym i poddanym wielce nienawistnym. On bowiem dla ubezpieczenia sobie tronu, Arystobula najwyższego kapłana ostatniego z rodziny Assamoneuszów dziedzica, utopił. On żonę swoją Maryannę z synami Alexandrem, Arystobulem i Antypatrem, iż podejrzane zamiary przeciw niemu knowali, on matkę żony swęj Alexandrę i inne spokrewnione osoby, i wielu znaczniejszych panów Żydowskich, dla potwarzy na nich włożony pomordował. Z tém wszystkiem był przystępny, szczodry, wielkomyślny. On kilka miast wystawił, kilka zamków naprawił i atwierdził. On kościół w Jerozolimie odnowił i pięknie przyozdobił. On na Syonie pałac sobie obszerny i wspaniały wybudował. On nakoniec pod czas głodu ładowi w całym królestwie żywności dostarczał; a gdy dość znaczne dochody na to nie wystarczały, sprzęt swój wszystek srebrny i złoty na to obrócił. Lecz te cnoty oczernił ambicyą, dumą i okrucieństwem. On pierwszy przeciw zwyczajowi narodu, amfiteatr w Jerozolimie wystawił, i Rzymskie igrzyska tam wprowadził; on na honor Augusta Cezarza kościół z marmuru przy źródle Jordana wybudował; przez

te pogańskie zwyczaje na większą nienawiść u wszystkich, prawa swe i Religiją kochających, sobie zarobił. Na pozór Żydem pokazując się, dawne rządu ustawy odmienił, następstwo Arcykapłanów podług swęj woli ustanowił, powagę rady narodowę osłabił, a potem zupełnie zniósł.

Przy końcu iego panowania w Judei, a Oktawiana Augusta w Rzymie, gdy się już spełniły wszystkie proroctwa, i Państwo Rzymskie pokojem cieszyć się poczęło, CHRYSŃS Jezus od ojców dawnych oczekiwany, narodził się z Maryi Panny w Betleem miasteczku, roku świata 4004. Gdy się Herod o tém dowiedział od trzech mędrców wschodnich, którzy do niego wstąpili i powiedzieli, iż nowo narodzonemu królowi szli pokłon oddać i dary ofiarować, zbyt panowania chęciwy, bojąc się o utratę korony, wszystkie dzieci dwóch lat spelnia niemające, pomordować okrutnie kazał. Ale naostatek godną za te okrucieństwa odniósł karę, bo wielą ciężkimi wewnątrz dręczony bólami, po ciele wrzodami obsypany, i od mnogości wszy gryziony nędzną wyzionął duszę, roku panowania swego 37, życia 70go. Za panowania Heroda Żydzi w Azji i w Cyrenie uciskani od pogan w swych prawach i religii, udali się z prośbą do Augusta, i potwier-

dzenie danyeh sobie dawniey przywileiów otrzymali.

XIV. Następcy Heroda. Zburzenie Jeruzolimy. Rozproszenie Żydów.

Heród w testamencie tak państwo między synów podzielił: Archelausowi Judeę, Idumę i Samaryę; Herodowi Antypie Galileę i Pereę; Filipowi kraj Trachonitski, Auranitski i Batanęę wyznaczył. Ten podział od Cesarza Rzymskiego Augusta był potwierdzony. Gdy potém Archelaus dla popełnionych okrucieństw był oskarżony od Żydów, i na wygnanie do Wienney w Gallii od Augusta posłany, państwo jego w prowincyę Rzymską obrócone zostało, i ta przez rządców Rzymskich sprawowana była.

Heród Antypas w Tetrarchii Galilejskiéj panujący, Sgo Jana Chrzciciela niegodziwe małżeństwo s bież na oczy wyrzucającego na prośbę Herodyady, ściąć rozkazał; Chrystusa zaś Pana, gdy od niego iak się spodziewał, żadnego nie otrzymał cudu, w białą szatę na pośmiewisko obleczonego do Pilata starosty odesłał. Pod tym królem Chrystus niewinnie od starszyny Żydowskiéj oskarżony, na krzyżową śmierć od Pilata skazany był. Antypas potém od Cesarza Rzymskiego do Lugdunu był na wygnanie posłany.

Heród Agryppa, wnuk Heroda wielkiego, król Galilei, a potém oraz Judei, za naleganiem Żydów S. Jakóba zabić, a S. Piotra do więzienia wsadzić rozkazał: panował lat siedm. Ale zbliżał się czas, w którym Żydzi za swoje występki i okrucieństwa, spustoszeniem kraju, obaleniem kościoła i powszechném rozproszeniem surowo mieli być ukarani. Oni jednak miłą utracili oycyznę, mieli kilkakrotnie od jednego człowieka przestrzeżenie, który im wiszącą zgubę przepowiadał, i do poprawy życia pociągał. Człowiek ten nizkiego urodzenia imieniem Jezus, chodząc po mieście przez lat siedm, te tylko słowa ustawicznie powtarzał: Biada ludowi, biada kościołowi, biada Jeruzolimie. I lubo go strofowano, łaiano i rozgami do kości bito, aby milczał, on przecie jedną piosnkę zawsze śpiewał: biada miastu, biada kościołowi. Nakoniec przydawszy te słowa: biada i mnie samemu, kamieniem z murów rzuconym był zabity. Prócz tego w dzień uroczysty Świątek słyszane były w kościele głosy: wychodźmy stąd, co znaczyło, iż Aniołowie pańscy już to święte miejsce opuszczali. To wszystko oznaczało zburzenie Jeruzolimy, i ostatnią ruinę narodu żydowskiego.

• Przyczyną ostatniey wojny i całkowitey narodu zguby była naprzd niesyta chciwość, zdzierstwo, łupieztwo i srogość Starostów

Rzymskich, osobliwie Florusa, do żywego Żydom dokuczające: potem próżna ich chęć wrócenia się do dawnych swych praw i wolności; tą oni nadzieją podlechtani Rzymianom poddaność wypowiedzieli. Aby zamysły swoje do skutku przywiedli, od niektórych zwłaszcza o swoje swobody gorliwszych, podsyceń; z takim impetem na Cestysza hetmana uderzyli, iż woysko Rzymskie już się mieszać poczęło. Lecz gdy między nimi kłótnie się wszczęły, uderzył na nich Cestysz, zbił, i uciekających aż do Jerozolimy zapędził. Pod te same czasy wielka była rzeź Żydów po różnych miejscach, których w Cesarei 20,000, a w Alexandryi w Egipcie 50,000 wyrżnięto. Potem Żydzi ośmieliwszy się porwali się na Cestysza, i do ucieczki przymusili, wielu pobijwszy. Tém zwycięstwem napuszeni do Jerozolimy powróciwszy, rządca miasta obrali Józefa syna Goryona, Artykapłanę Ananę, i inszych wodzów, których po prowincjach rozesłali. Ananus z Józefem wszystkie do wytrzymania wojny i obrony, potrzebne rzeczy gotowali.

Neron Cesarz dowiedziawszy się o buncie Żydów, wysłał tam Wespazjana, który na tę wojnę wziął z sobą Tytusa syna. Wszedłszy Wespazjan z 60,000 żołnierza do Judzkiej ziemi, wiele miast mocą wziął; iako to Gadare, Jotapę, gdzie waleczanie przez długi czas

bronił się Józef; potem Tyberyadę, Jamnię, Tarycheę, Azot i inne: drugie strachem przerażone same się mu poddawały. Tym czasem między Żydami wielkie wszczęły się kłótnie: iedni wojować, drudzy poddać się Rzymianom chcieli. Nadto po całym kraju wielkie łotrów gromady wszystko rozbuiami i łupieństwem napelniały. Wespazjan o swoim na tron Cesarski wyniesieniu usłyszawszy, cały wojny żydowskię ciężar włożył na Tytusa, sam zaś do Włoch popłynął.

Tytus rozdwoione w mieście Żydów umysły widząc, obległ Jerozolimę, nie przypuszczając znikąd żywności. Zatem w mieście dla niezliczonego ludu mnóstwa, który się byłzewsząd na święta Wielkanocne szedł, straszny panował głód, choroby i pomór, tak dalece, iż żona mężowi, mąż żonie, synowie rodzicom, matki dzieciom pokarm zębry nawet wydzielali; co większa matki ciała synów swoich gotować i iedź ważyły się. Ginących ludzi z głodu i powietrza na kilka króć sto tysięcy rachowano. Ponieważ Żydzi próżną nadzieją od fałszywych proroków ułudzeni poddać się Rzymianom nie chcieli, zaczął Tytus żwawo szturmować do miasta; piątego miesiąca oblężenia dobył, i to miasto naypiękniejsze i nayokazalsze na wschodzie z kreteśem zniszczył. Równie kościół ów naywspanialszy na świecie, mimo

woli i zakazu Tytusa zapalony; i z ziemią zrównany był, roku po Narodzeniu Chrystusa 70. Tak spełniło się do litery Chrystusa proroctwo, iż w Jerozolimie nie zostanie się kamień na kamieniu. Jakoż kościół ten stać miał tylko do przyścia Mesyasza; po rozgłoszeniu zaś Ewangelii po wielkie części świata, stał się nie tylko niepożytecznym, ale też niebezpiecznym.

Po zburzeniu Jerozolimy gdy Tytusa sąsiedzkie narody, dla otrzymanego tak znakomitego zwycięstwa koronami uwieńczać chciały, odpowiedział, iż tego honoru nie był godzien, gdyż owych dzieł nie on był sprawcą, ale narzędziem tylko najwyższego Bóstwa. Na ten czas niezliczona prawie liczba Żydów wyginęła. Albowiem przez cały czas oblężenia Jerozolimy zginęło ludzi podług świadectwa Józefa, 1,100,000, a 97,000 w niewolę wzięto. Reszta Żydów rozproszona została, tak iż do tych czas, iako każdy na oko widzi, nie mając ani kościoła, ani ołtarza, ani ofiary, ani kapłana, ani żadnego własnego kraju, po całym prawie świecie tułają się, i nędznym stanem swoim przypłacają za swoje występki, niedowiarstwo, i Chrystusa Zbawiciela świata zamęczenie.

Koniec Historji Ludu Izraelskiego.

PRZY-

PRZYDATEK DO HISTORJI

I. Opisanie życia Proroków, którzy nam swoje proroctwa zostawili.

Izaiasz pierwszy z większych Proroków, był ze wszystkich najsławniejszym. Urodzenie jego z rodziny królów, przedziwna pobożność, wymowa dzielna, przeniknięcie gruntowne rzeczy przyszłych, uczyniły go osobliwszym człowiekiem. Mówił tak oczywiście o Chrystusie i jego Kościele, iż go bardziej za Ewangelistę niż za Proroka mieć można. Co się stać miało tak wyraźnie opowiadał, iakby to co się już stało. Między wielą inszemi widzeniami to było naysobliwsze. Widział chwałę Boga siedzącego na tronie, otoczonego Cherubinami którzy ustawicznie śpiewali ową piosnkę, Sty, Sty, Sty, którą do dziś dnia przy uroczystościach Boskich Kościoł śpiewa. Widząc to święty Prorok uniżył się głęboko, oświadczając się, iż usta jego były zbyt nieczyste, aby rzeczy tak wielkie i tak święte ludziom opowiadać mogły. Gdy się to działo ieden z Cherubinów wziął wszczypiec węgiel

pałający z ognia, który był na ołtarzu, dotknął się warg jego, i natychmiast wargi jego ze wszelkiéy zmazy oczyszczone były. Podiął się tedy opowiadać ludziom wolą Boską, i przyszłe rzeczy, które ich czekały. Prorokował przez lat prawie sto, doznał wiele prześladowania, i nakoniec podług podania Żydów i Oyców świętych drewnianą piłą był od Manassesa króla przetrzięty. Eklezyastyk i Paweł święty w liście do Żydów, obszernie pochwały jego opisują. Żył pod królami Ozyaszem, Joatamem, Achazem i Ezechiaszem; zaczął swoje proroctwo na lat 758 przed narodziem Chrystusa.

Jeremiasz Prorok z rodu kapłańskiego, był człowiek znakomitęy cnoty, jeszcze w żywocie matki poświęcony, w piętnastym roku prorokować zaczął. Miał wiele objawień względem nieszczęść, Żydów czekających; przeyrzał ie ze wszystkich Proroków naylepięy, i naydokładnięy w lamentacyach swoich wyraził. Był stały i niezmordowany w opowiadaniu gróźnych rzeczy, do których go Bóg wybrał. Wolność ta ściągnęła na niego prędko nienawiść ludzką. Nie miło im było słuchać tak okropnych rzeczy, i przeto nowe coraz przeciwko niemu prześladowania wzbudzali. Cierpiał on z heroiczną odwagą wszelakie krzywdy sobie czynione, ani się żadnemi grózbami od opowiadania woli Boskiéy od-

straszyć nie dał. Nakoniec panowie sprzysięgli się na jego zgubę, udali się do Sedecyasza, który tego Proroka kochał, i tyle u słabego króla wymogli, iż go oddał w ich ręce; ci go natychmiast w studnię nie mającą wody, a błota pełną wrzucili. Urzędnik ieden królewski nędznym Proroka stanem poruszony, przełożył z wielką żarliwością królowi niesprawiedliwość, którą Jeremiaszowi uczyniono. Sedecyasz tém tknięty kazał go z błota owego wyciągnąć, i przeciwko wszelkięy nieprzyiaciół zawziętości dał mu swoją obronę. Zaczął Jeremiasz swoje proroctwa 13go roku panowania Jozyasza na lat 627 przed Chrystusem, i dalej po zburzeniu Jerozolimy, prorokował przez lat 45. Pisał także Lamentacye, opłakując zburzenie Jerozolimy i zabranie w niewolę Izraela. Umarł w Egipcie, dokąd od reszty Żydów gwałtem był zaprowadzony.

Baruch Prorok znaczny przez swoje urodzenie, stał się jeszcze znacznieyszym przez swoją pobożność, dla której wzgardził wszelką fortuną światową, aby został uczniem Jeremiasza Proroka. Był pisownikiem jego proroctw, i towarzyszem we wszystkich pracach i nieszczęściach. Gdy mistrz jego zostawał w więzieniu, opowiadał bez żadney boiaźni przed królami i panami słowa gróźb pełne. Pomagał mu we wszelkich trafiających się od

światowych ludzi utrapieniach, a czasami ukrywać się przed zapalczywością prześladowników musiał. Utrapienia te tak były srogie, iż sobie w nich tęsknić począł; ale od Boga zmocniony potrafił znosić mężnie różne przykrości, zwłaszcza gdy go upominał Jeremiasz, iż nie była rzecz słuszną, szukać w ten czas pomyślnego losu, kiedy lud wszystek był nieszczęściami przywalony. Trzymał się nieoderwanie Jeremiasza aż do śmierci: dodawał ludowi serca przez swoje nauki, które nie tylko są żarliwości Boskiej, ale też głęboki pokory pełne. Modlił się często do Boga, aby się nad strapiionym ludem swoim zmiłował. Opowiadając różne plagi, które mi lud miał być ukarany, przydawał: iż Bóg jest sprawiedliwy, i w samem ukaraniu miłosierny. Żył ten Prorok na lat 583 przed Chrystusem.

Ezechiel Prorok przez lat dwadzieścia i dwa prorokował, z których początkowe iedenascie schodzą się z ostatnimi Jeremiasza. Był z pokolenia duchownego, iako i Jeremiasz Prorok. Z Jechoniaszem królem Judzkim był do Babilonu zaprowadzony, i w téj to obcój ziemi Żydom przyszłe rzeczy opowiadał. Widzenia jego bardzo są trudne do zrozumienia, podobno dla tego, iż w babilońskim kraju prorokował. Między innymi rzeczami widział or różne bydłta i koła spólnie z mieysca na mieysce ruszające się,

które przyszłą Kościoła iedność znaczyły. Insze widzenie miał suchych kości, które za jego rozkazem zeszyły się do kupy, i życie odebrały. Znaczyły one lub Kościół Boży, który z różnych narodów ludzi miał być zebrany, i łaską Bożą ożywiony, lub przyszłe ciał zmartwychwstanie. Zaczął prorokować przed Chrystusem na lat 594, i prorokował w Chaldei przez lat blisko trzydzieści.

Daniel Prorok pochodził z rodu królów Judzkich, i w młodości był przez Nabuchodonozora do Babilonii przeniesiony. Pod czas téj niewoli znalazł łaskę u króla, lecz nie chciał nigdy iedźd potraw ze stołu królewskiego dawanych, przestając na iarzynach i zachowując ściśle prawo Boskie. Jużemy wyżej w Historji niektóre życia jego okoliczności opisali, teraz insze krótko wspomniemy.

Daryusz Med, inaczej Cyaxar, zostawszy panem królestwa Baltazarowego za sprawą synowca swego Cyrusa, powołał Daniela iako człowieka pełnego ducha Boskiego, i uczynił go rządcą nad całym Państwem. Panowie Babilońscy zazdroszcząc mu tego wywyższenia, szukali sposobu, iakby go zgubić. Doradzili tedy królowi, aby na ugruntowanie powagi swojej, wydał taki wyrok: iżby żaden przez trzydzieści dni, pod karą śmierci, nie czynił inszych modłów, tylko do samego króla, będąc pewni, iż Daniel tego wyroku nie

usłucha... Przeniknął Daniel ich zamysły, ale wolał życie swoje w niebezpieczeństwo podadź, niżeli modły Bogu winne, stworzeniu czynić. Postrzegli nieprzyjaciele jego, iż trzy razy na dzień podług zwyczaju otwierał okno pokoju swego ku Jeruzalem, i Bogu swojemu pokłon oddawał; przeto iako nieposłusznego przed królem oskarżyli. Kochał go król dla cnoty jego, lecz nie mogąc się oprzeć natarczywości panów, kazał go według dekretu do iamy lwów na pożarcie wrzucić. Jednakowoż mając ufność w Bogu Daniela, i bardziéj się srogości ludzi, niż lwów obawiając, zapieczętował sam zamknięcie owéj iamy. Nazajutrz przychodzi raniuteńko na owo miejsce, i znajduie Daniela żyjącego. Z takiego cudu podziwieniem i radością napełniony, uznał Daniela niewinność, kazał go czymprędzéj wyciągnąć, a jego oskarżycielów natomiast wrzucić, którzy w momencie od zgłodniałych lwów pożarci byli. Tak to Bóg niewinnych i w Nim ufających ocala!

Miał potém Daniel dziwne widzenie, które przyszłe rzeczy oznaczało. Widział cztery wielkie bestye z morza wychodzące: pierwsza podobna była do lwicy, druga do niedźwiedzia, trzecia do lamparta, czwarta najstraszniejsza bezimienna, która wszystko na części szarpała. Te zwierzęta znałyły cztery

królestwa albo cztery Monarchie: Assyryjską, Perską, Grecką i Rzymską, z których ostatnia insze królestwa pożarła, czyli podbiła.

Obrona niewinności i odkrycie zbrodni, jest naysiękniejszą młodego Daniela sprawą. Zuzanna córka Helcjasza, a żona Joakima mądronego i cnotliwego Izraelity, znakomita z urody, a ieszcze znakomitsza ze skromności i czystości, niechąc dogodzić niegodziwéj chuci dwóch starców, którzy w ten czas byli sędziami ludu, stała się ofiarą ich nienawiści i zemsty. Włożyli na nią czarną potwarz, iż się dopuściła występku nieczystego, oskarżyli przed ludem, a iako sędziowie skazali ją na ukamienowanie, Skromna i cnotliwa Zuzanna, nie chcąc poważnych starców osławiać, milczała i Bogu samemu niewinność swoją polecała. Już ją prowadzono na śmierć, aż oto młody Daniel, od Boga obrońcy niewinności wzbudzony, zwraca nazad lud wymową swoją, i doradza, aby tę sprawę lepiéj rozstrząsnąć. Sam sędzią uczyniony odkrywa Zuzanny niewinność, a zbrodnią i potwarz starców. Lud sprawiedliwym gniewem przeciwko starcom obruszony, skazuje ich na tęż karę, której Zuzanna podlegać miała. Tak młody Daniel mądrością swoją Zuzannę od potwarzy i od śmierci uwalnia, a rodziców iéy, męża i lud cały radością wielką napełnia. Działo się to w Ba-

bilonie, i Daniel na ten czas nie miał jeszcze pełna lat dwudziestu.

Mając Daniel lat 56, dał znowu dowód mądrości swojej, a oraz gorliwości o cześć Boską za panowania Cyrusa, lub podług innych Ewilmeredacha. Bel bożek Babilończyków miał wspaniały kościół, któremu codziennie ofiarowali kilkanaście bochenków chleba, czterdzieści owiec, i kilka garcy wina, i rozumieli, że on to wszystko zjada. Chciał król, aby Daniel kłaniał się ich bogu Belowi, lecz Daniel odpowiedział, iż samemu Bogu żyjącemu cześć swą oddaie. Zdziwił się król, iż Boga ich nie miał za żyjącego, który tak wiele potraw na dzień zjadał. Ale Daniel chcąc odkryć obłudę kapłanów, i królowi prawdę na oko pokazać, zwyczajne potrawy zastawił pozwoliwszy w obecności samego króla, posypał tajemnie kościół popiołem. Zamknął drzwi i zapieczętował. Nazajutrz poszedł król z Danielem do owego kościoła, i nie znalazłszy zastawionych potraw, utwierdził się, iż Bel żyjącym iest bogiem; lecz Daniel pokazał mu na popiele ślady ludzkie; były to stopy kapłanów, którzy podziemnym kryjomym lochem wchodzili do kościoła, i owe potrawy wynosili. Poznaawszy król oszukanie fałszywych kapłanów, skazał ich na śmierć, a kościół Bela obalić kazał... Tegoż samego czasu zgubił Daniel smoka, któremu

Babilończykowie iakowś cześć wyrządzali. Rozgniewani Babilończykowie na Daniela z przyczyny zniszczenia czci swojego bożka, sprzyśleli się na jego zgubę. Wymogli tyle u swego króla, iż znowu Daniel iako nieprzyjaciel ich bogów, do iamy lwiej na pożarcie był wrzucony. Siedział w owej iamie między wygłodniałemi lwami dni sześć, a Bóg Wszechmocny ochronił go nie tylko od lwów, ale też od głodu. Sprowadził przez Anioła Habakuka Proroka z ziemi Judzkiej do Babilonu z potrawami, który nakarmiwszy Daniela był nazad do swego kraju zanesiony. Siódmego dnia przyszedł król bardzo płakać niżeli wyciągać Daniela z jamy owęj; a znalazłszy zupełnie zdrowego, wyciągnąć go natychmiast, a jego oskarżycieli tamże wrzucić rozkazał. Uznał ten król lubo niewierny moc Boga najwyższego, i Danielowi statecznie sprzyjał. Żadna złość ludzka nie może tych zgubić, których Bóg kocha i chce ocalić. Kochał Daniel statecznie lud swój, wyrobił mu względy u królów Babilońskich, obieranie Sędziów, a potem od Cyrusa powrót do oyczyzny. Zaczął prorokować na lat 605 przed Chrystusem, i prorokował przez lat 70.

Jakuba Antoniuka

Dziennikowo-Duże

pow. Białystok

Nr.

II. Opis dwunastu Proroków mniejszych.

Oprócz czterech Proroków, Izaiiasza, Jeremiasza z którym się łączy Baruch, Ezechiasza i Daniela, dał Bóg ludowi swemu innych dwunastu Proroków; nazywają się oni mniejszymi przeto, iż pisma ich względem tamtych są małe i szczupłe. Imiona ich kładą się tu według porządku chronologicznego i czasu, którego żyli.

Ozeasz najdawniejszy z Proroków, co pisma swoje zostawili, prorokował pod Jeroboamem drugim, królem Izraelskim, i Ozyaszem królem Judzkim; przez cały prawie wiek naukę ludowi opowiadał, i przepowiedział zburzenie Samaryi: zaczął prorokować na lat 810 przed Chrystusem.

Amos prorokować zaczął około 23go roku panowania Ozyasza na lat 787 przed Chrystusem.

Micheasz prorokował pod królami Joathamem, Achazem i Ezechiaszem na lat blisko 750 przed Chrystusem; Narodzenie Chrystusa w Betleem i nawrócenie do Wiary narodów jasnie wyraził.

Nahum prorokował po wyprowadzeniu dziesięciu pokoleń, ku ich pocieszeniu, pod panowaniem Manassesa na lat 704 przed Chry-

stusem; prorocstwo jego szczególniej ściąga się do Niniwy.

Jonas prorokować zaczął w królestwie Izraelskiem pod Joasem lub synem jego Jeroboamem drugim, na lat 800. przed Chrystusem. Posłanie jego do Niniwy było nieco późniejsze.

Rozkazał mu Bóg iść do Niniwy, i zapowiedzieć mieszkańcom tego miasta, iż dla grzechów ich całe miasto będzie zniszczone. Jonas odległością miejsca i niebezpieczeństwem życia przestraszony, wsiadł na okręt i zamiast do Niniwy płynął do miasta Tarsus. Tym czasem na morzu wielka powstała nawałność, wyrzucają żeglarze wszelkie fanty z okrętu; a gdy coraz w większym zostają niebezpieczeństwie rzucają losy, ktoby téj fali był przyczyną: pada los na Jonasa. Wyznaie on winę swoją, każe się w morze wrzucić. Gdy to uczyniono, uspokoiło się morze, a Jonasa wieloryb z woli Boskiej połknął. w którego wnętrznościach trzy dni i trzy noce zostawał. Po upłynionych trzech dniach był Jonas od wieloryba na brzeg wyrzucony, i stał się figurą Chrystusa, który przez trzy dni zostawał w grobie, a potem z niego chwalebnie zmartwychwstał... Jonas odebrał powtórny rozkaz iść do Niniwy, co on nie szczęściem nauczony bez oporu uczynił. Zapowiedział Niniwitom poganom, iż za czter-

dziesięć dni miasto ich będzie zniszczone. Król i mieszkańcy tak oczywistą zgubą przerażeni wzięli na siebie wory, pokutowali i pościli wszyscy; bo wszyscy byli zgrzeszyli; co większa bydłu nawet swemu iedź nie dawali, aby swoim rykiem do większego ich żalu pobudzało. Bóg miłosierny pokutą ich ubłagany odmienił swój wyrok, i Jonasowi bojącemu się, aby go za fałszywego Proroka nie miano, dał znać, iż miasto Niniwa przez szczerą pokutę już nie to było, co przedtém, i że każdemu grzesznikowi gotów jest odpuścić, byle się szczerze do niego udał i życie swoje poprawił.

Sofonias prorokował pod Jozyaszem Królem Judzkim na lat 640 przed Chrystusem.

Joel, zdaie się, iż prorokował na początku panowania Joakima, na lat 609 przed Chrystusem.

Habakuk prorokował pod królem Joakimem, krótko przed przybyciem Nabuchodonozora, na lat 606 przed Chrystusem. Przepowiedział uwolnienie Izraelitów przez Cyrusa, i wszystkich ludzi przez Chrystusa.

Abdias prorokował po zburzeniu Jerozolimy przez Nabuchodonozora, na lat 583 przed Chrystusem. Proroctwo jego ściąga się do Idumei.

Aggeus prorokować zaczął 3go roku panowania Dariusza Histaspas, w czasie nie-

woli i po iey skończeniu, na lat 530 przed Chrystusem. On gorliwie zachęcał Izraelitów do budowania kościoła.

Zacharyasz zaczął prorokować wprzódce po Aggeuszu; mówi bardzo iaśnie o Chrystusie, którego poprzedził na lat 516.

Malachiasz ostatni z Proroków, gdyż po nim nie było ich więcéy, aż do Sgo Jana Chrzciela, którego w proroctwach swoich iaśnie wyraził. Przepowiada powołanie narodów, i cześć prawego Boga na każdym miejscu. Żył za czasów Nechemiasza, iuż po wybudowaniu kościoła na lat 440 przed Chrystusem.

Wzmiankowani dopiero Prorocy święci pokazali w pismach swoich, że wszyscy iednymże duchem wzruszeni byli, ganiąc z jedną żywością grzechy ludzkie, a obiecując z jednakaż pewnością Zbawiciela świata. Opowiadali oni, iż był przed wieki, a pokaże się na ziemi w ten czas, gdy mu się spodoba. Proroctwa ich są największym dowodem bóstwa, bo tylko Bogu samemu iest właściwa, mieć rzeczy przyszłe tak obecne, iak przeszłe. Stąd ieden z Proroków żartując z bawianów słusznie mówi: opowiedzcie nam rzeczy przyszłe, a zaraz przyznamy, że bogami iestescie. Cały czas którego żyli Prorocy, zamyka w sobie lat blisko pięćset.

III. Opisanie życia cnotliwego Tobiasza.

Życie Tobiasza jest bardzo budujące i cnot wysokich pełne. Wyżey w Historii wspomniał się tylko czas którego żył, i którego w niewolę był zabrany. Lecz czystość iogo obyczajów, stałość w wierze, miłość bliźniego, cierpliwość w przygodach, i inne cnoty, które ludzi wielkimi świętymi czynią, tak go bardzo znakomitym i naśladowania godnym uczyniły, iż warte są, aby ie tu obszerniey nieco wyłożyć.

Tobiasz wydany na świat w czasie wielkiego zamieszania i rozruchów w królestwie Izraelskiem, rodem był z pokolenia i miasta Neftali. Pobożnie od swych rodziców wychowany (których prędko utracił), wszelkie przykazania Boskie wiernie zachowywał, i w sprawach swoich nigdy nic dziecinnego nie pokazał. I lubo wszyscy kłaniali się złotemu cielcowi od Jerohoama wystawionemu, on iednak od nieczłobnych towarzystwa wyłączaąc się, chodził corok na wszystkie uroczystości do Jerozolimskiego kościoła. Tam oddawał pokłon Bogu oyców swoich, i wszystkie pierwiastki i dziesięciny kapłanom wiernie wypłacał. Co trzeci rok zbierał podług prawa Moyżeszowego inszą dziesięcinę, i tę między nawracających się do wiary żydow-

skiey, i między ubogich cudzoziemców rozdawał. Zgoła wszystkie dobrego Izraelity powinności ściśle wykonywał, a to ieszcze w ten czas, gdy inni tego czyuic albo się wstydzili, albo lękali. Przyszedszy do wieku dojrzałego, pojął Annę z swego pokolenia za żonę, miał z niey syna, i nazwał go imieniem swoim Tobiasz. Wychował go z niewymowną pilnością, nauczywszy zaraz od dzieciństwa bać się Pana Boga, i chronić się występku. Tak wyborną naukę wpoił w umysł syna swojego cnotliwy oyciec, nie w kochaniey oyczynie, lecz na wygnaniu.

Albowiem nie miał ieszcze spełna dwóch lat Tobiasz młody, kiedy Salmanazar król Assyrii zburzył Samaryą, i między inszymi więźniami, Tobiasza roku życia 24, z żoną i synem do Niniwy przeprowadził. Tam ani niewola, ani zły przykład swych braci i pogan, nie potrafiły go skazić, i nie odmieniły nie pobożności iego ku Bogu, i miłości ku bliźnim. Cokolwiek mógł mieć z majątku swego, szczerze i chętnie braciom swoim więźniom udzielał, i serca im do cierpliwości dodawał; i lubo inni bez braku zażywali pokarmu, on nigdy prawem zakazanych potraw nie iadał. Bóg któremu tak wiernie służył, zjednał mu łaskę u króla Salmanazara, który mu dał wolność chodzenia wszędzie w królestwie swoim, gdzieby chciał, i czynienia cokolwiekby mu

się podobało. Użył dobrze i chwalebnie pozwolony sobie wolności; chodził wszędzie do ziomeków swoich w więzieniach będących, cieszył ich, wspierał i zbawiennymi naukami utwierdzał. Znalazłszy w mieście Rages Gabelę, rodem z tego samego co i on pokolenia, pomocy i wspomnienia potrzebnego, dziesięć talentów srebra, które miał w podarunku od króla, chętnie mu wzięwszy za świadczenie, pożyczył.

Gdy po niejakim czasie Salamanazar król umarł, nastąpił po nim syn jego Sennacheryb. Ten wszystkich Izraelitów srodze nienawidząc z okoliczności klęski w Palestynie poniesionej, był przyczyną, iż Tobiasz powiększył staranie i miłość ku braciom swoim. Jednych żywnością, drugich sukniami, wszystkich zaś słowy pociechy pełnemi wspierał i w dobrem umacniał. Gdy wielu z nędzy umierało, wielu z rozkazu króla ginęło, a ciała ich nie pogrzebione leżały, on wszystkie trupy znosił i grzebał. Poczytywał bowiem sobie za sprawę Religii grzebać w ziemię te ciała, które kiedyś zmartwychwstać miały. Dowiedziawszy się o tej jego uczynności król, rozkazał Tobiasza zabić i wszelki majątek jego zabrać. Cnotliwy Tobiasz przestrzeżony o życia niebezpieczeństwie, uciekać musiał z synem i żoną swoją; wyzuty ze wszystkiego łatwo się ukrył, bo go wszyscy kochali jak oycę, i sami

i sami Assyrycykowie wielce go dla jego cnoty poważali. Po upłynieniu 45 dni był Sennacheryb od swych synów zabity. Tobiasz też do domu swego powrócił, i majątek jego był mu nazad przywrócony. Ucieszył się Tobiasz nie tak z majątku przywróconego, iako raczej stąd, iż miał sposobność do dobre czynienia innym.

Utrapienie, ślepotą i cierpliwość Tobiasza.

Pięćdziesiąt sześć lat przykładnego życia i pełnego uczynków miłosiernych, zdawało się być godne nagrody niebieskiej; ale Bogu inaczej się podobało. Dopuścił na niego wielkie umartwienie, aby wydoskonalił jego cnotę i cierpliwość. Pod czas przypadającej uroczystości sprawił Tobiasz według zwyczaju ucztę w domu swoim, i posłał syna, aby krewnych, bojących się Boga na ten bankiet zaprosił. Uczynił tak syn jego, i powróciwszy oznaymił oycu, iż widział ciało Izraelity na ulicy leżące. Wstał czémprędzej od stołu Tobiasz, porzucił obiad, wziął owo ciało umarłego, skrył je w domu swoim, aby w nocy mógł je bezpiecznie pogrześć. Ukrywszy trupa pożywał chleba z płaczem i bojaźnią, przywodząc sobie na pamięć owe słowa Amosa Proroka: „Dni wasze uroczyste obróca

„ się w żalobę i smutek ” Po zachodzie słońca oświadczył się przed przyjaciółmi, iż idzie pogrześć owego trupa. Krewni to usłyszawszy przyganiali mu mówiąc: niedawno po-daleś się na oczywiste życia niebezpieczeństwo, i ledwo uszedłeś śmierci, a znowu chcesz się narażać? Przypadek ów powinien cię mędrszym i ostrożniejszym uczynić. Ale Tobiasz wolnie odpowiedział: boję się wprawdzie króla, którego iestem więźniem, ale bardziej ieszcze boję się Boga, którego iestem stworzeniem; śmierć przy tak pobożnym i miłosiernym uczynku poniesiona, byłaby dla mnie radością. Wyszedł natychmiast, wziął owego trupa na ramiona i w grobie pochował. Tę świętą przysługę umarłym czynić nigdy nie przestawał, i żadnego nie było umarłego, którego by nie pogrzebał.

Dnia iednego tą świętą posługą chowania umarłych zmordowany, usiadł pod ścianą i zasnął. Wtedy z gniazda iaskółczego spadł ciepły gnój na oczy jego, i zaraz oślepił, roku życia 56. Nie zmieszał się bynajmniej tym przypadkiem, trwał owszem statecznie w boiaźni Bożej, i żadnego słowa niecierpliwego nie wyrzekł. Przepuścił nań Pan Bóg tę pokusę, aby nam dał przykład nieporuszonej cierpliwości. Tobiasz bowiem od młodości woli Boskiej podlegać przywykły, umiał nieporuszoną umysłem tę dolegli-

wość znosić. A iako przyjaciele natrząsali się z Joba, tak krewni naygrawali się z Tobiasza mówiąc: Gdzież iest teraz nadzieia twoia? „ na co się przydały iałmużny, modli- „ twy i posługa w chowaniu umarłych podie- „ ta? ” Lecz święty i cierpliwy Tobiasz strofował ich w te słowa: „ Milczcie, proszę, nie „ przydawaycie mi bólu takimi mowami: nam „ którzy iesteśmy synami świętych, nie przy- „ stoi tak mówić: My nie szukamy nagrody „ w tém życiu, ale oczekuiemy owego życia, „ które Pan Bóg da tym, którzy mu tu sta- „ tecznie są wierni. „

Ubogi i ślepy Tobiasz po rozdaniu majątku swego między potrzebujących, utrzymywał życie pracą ręczną żony swęj Anny. Chodziła ona codziennie na przedzenie i robienie płótna, i zarobek pracą rąk zasłużony do domu przynosiła. Razu iednego zarobiła i przyniosła koziołka, którego głos gdy mąż iey usłyszał rzekł: patrzaycie, żeby snadź ten koziołek nie był zablakany: a ieśli tak iest, odaycie go natychmiast właścicielowi, bo nie godzi nam się ani pożywać, ani się nawet dotykać rzeczy cudzey. Słowa te z niewinnego serca pochodzące, niewiastę ową aż do-tąd cierpliwą, do takiego gniewu przywiodły, iż mu rzekła ze wzgardą: „ Oto widzę, iż „ wszystkie nadzieie twoie są próżne! oto! „ na co się przydały iałmużny twoie? ” Lecz

ani ubóstwo do którego przyszedł, ani śle-
pota którą cierpiał, ani naigrawanie żony i
krewnych nie mogły wzruszyć stałego w wie-
rze Tobiiasza serca, aby co niecierpliwego
przeciwko Bogu wyrzekł. Rana jednak od
żony zadana była dla niego bardzo bolesna.
Przeto poszedłszy na ustronie westchnął, i
z płaczem począł się do Boga modlić w te
słowa: „Sprawiedliwyś jest Panie! i wszy-
„skie sądy twoje są sprawiedliwe, i wszy-
„skie drogi Twoje są miłosierdziem, prawdą
„i sądem! Teraz Panie, wspomnij na mnie,
„nie mścy się za grzechy moje, ani pamiętaj
„na występki moje, albo rodziców moich.
„Żeśmy nie zachowali przykazania twego;
„przeto wydani iesteśmy na łup i niewolni-
„ctwo i śmierć, i na obmwiśko i na po-
„śmiech wszystkim narodom, między któreś
„nas rozproszył. Wielkie, Panie, i sprawie-
„dliwe sądy twoje! bośmy nie czynili według
„przykazania twego, i nie chodziliśmy szcze-
„rze przed tobą. Uczynj Panie ze mną po-
„dług woli twojej, i rozkaż w pokoju wziąć
„ ducha mego, bo mi daleko lepijś umrzeć,
„niżeli takie życie prowadzić.” Śmierć ze-
słana będzie dla mnie naywiększemu twojemu
dobrodziejstwem.

Biblioteka prywatna
Józefa Antoniewicza

Dobryniów-Duże
pow. Białystok

No.

Przestrogi Tobiiasza Synowi dane.

Rozumiejąc Tobiiasz, że Bóg modlitwę
iego wysłuchał, i że się śmierć jego zbliża,
zawołał syna swego lat 34. w ten czas mają-
cego, i dał mu bardzo mądre przestrogi mó-
wiąc: Słuchaj Synu mój słów ust moich, i
założ je w sercu twoim za fundament życia
mądryego i cnotliwego. „Szanuj matkę twoją
„póki żyć będziesz, pamiętając iak wiele dla
„ciebie wycierpiała... Po wszystkie dni ży-
„cia twego miej na pamięci Boga; a strzeż
„się, abyś kiedy na grzech nie zezwolił, i nie
„przestąpił przykazania Boga naszego....
„Dawaj jałmużnę z majątności twojej, i nie
„odwracaj twarzy twojej od żadnego ubogie-
„go; tym sposobem zarobisz sobie, że i Bóg
„twarzy swojej od ciebie nie odwróci. Jak
„będziesz mógł, tak bądź miłosierny; be-
„dzieszli miał wiele, dawaj hojnie; jeśli mało,
„i z tego choć szczupło, lecz chętnie staraj
„się udzielać. Tak czyniąc zbierzesz dla sie-
„bie skarb obfity, i zapłatę na dzień po-
„trzeby. Bo jałmużna od wszelkiego grzechu
„i od śmierci wybawia, a nie dopuści duszy
„iść do ciemności. Jałmużna wielką ufno-
„ścią będzie przed Bogiem Nieba tym wszy-
„stkim, którzy ją czynią... Strzeż się pil-
„nie, synu mój, wszelkiego porubstwa, i
„oprócz żony twój nigdy o grzechu nie

„wiedz... Nie dopuszczay nigdy, aby pycha
 „w myśli i w słowach twoich panowała, bo
 „wszelkie złe od nię wzięło początek...
 „Ktokolwiek będzie co dla ciebie robił, na-
 „tychmiast mu oddaway zapłatę, i zarobek
 „naiemnika twego niech u ciebie żadnym
 „sposobem nie zostanie... Czego sobie nie
 „życzysz, patrz, abyś drugiemu tego nie
 „czynił... Chleba twego z łaknącymi i ubo-
 „gimi pożyway, a szatami twemi nagie przy-
 „odzieway. Czyń ucztę na pogrzebie spra-
 „wiedliwego, spraszay ubogich i sprawiedli-
 „wych, lecz nie iedz ani piy z grzesznikami.”
 Przez te wyrazy zaleca modlitwę za umarłych
 przy sprawowaniu pogrzebów... „We wszy-
 „stkich sprawach twoich radź się mądrych i
 „doświadczonych ludzi... Chwal Boga po
 „wszystkie dni życia swego, i proś go, aby
 „drogi twoje prostował, a we wszystkich za-
 „myślach twoich na Boga się iedynie spu-
 „szczay.”

Oznaymuję ci także, synu mój, żem po-
 życzył (gdys jeszcze był dzieciną) dziesięć
 talentów srebra Gabelowi w mieście Rages, i
 cyrograf iego mam u siebie. Przeto szukay
 sposobności, iakbyś mógł od niego ponie-
 nioną wagę srebra odebrać, a wrócić mu kar-
 tę iego. „Nie bój się, synu mój iesteśmy
 „wprawdzie ubodzy, i życie prowadzimy
 „oszczędne; ale wiele dobrego zgromadzimy,

„i jeśli się Boga bać będziem, a grzechu wszel-
 „kiego chronić, i jeśli ćwiczyć się będziemy
 „w dobrych i miłosiernych uczynkach.”

Na ten czas Tobiasz młodszy odpowie-
 dział oycu swemu i rzekł: wszystko coś mi
 zalecił, oyeze, uczynię; ale iakim sposobem
 mam odebrać owe pieniądze nie wiem, ani
 Gabel mnie, ani ja iego nie znam. Jakież
 mu znak dam? ha drogi nawet do Rages nie
 wiem. Któremu oyciec rzekł; mam kartę od
 niego daną, którą iak tylko ukażesz, na-
 tychmiast ci pieniądze odda; prowizyi ża-
 dnę od niego nie wymagay, bo téy brać nam
 się nie godzi. Idź teraz szukay sobie wier-
 nego człowieka, któryby za pewną zapłatę
 szedł z tobą, abyś mógł te pieniądze odebrać,
 dopóki jeszcze żyję.

Dziwne sprawy Boskie tyczące się Tobiasza, iego pomyślność i śmierć chwalebna.

Wyszędłszy Tobiasz napotkał młodzień-
 ca nadobnego i do podróży gotowego. Nie
 wiedząc że to był Anioł, pozdrowił go, i pro-
 sił za towarzysza w drogę do miasta Rages; na
 co on chętnie przystał, przydawszy, iż tę
 drogę zna bardzo dobrze. Przyprowadzony
 przyrzekł staremu Tobiaszowi, iż syna iego
 zdrowego zaprowadzi, i nazad zdrowo przy-

prowadzi. Pożegnał się więc z Rodzicami Tobiasz młody, a stary błogosławił mu, i prosił Boga, aby Anioł jego towarzyszył im i szczęśliwie prowadził. Po odejściu syna poczęła matka płakać i narzekać, iż podporę starości swojej utraciła, ale ją cieszył mąż i upewniał, iż syn zapewne zdrów powróci.

Tym czasem Tobiasz i Anioł podobieństwem człowieka okryty, pierwszego dnia drogi przyszl nad rzekę Tygrys, gdzie Tobiasz mocząc i myjąc w rzece nogi postrzegł wielką rybę, która go chciała pożreć; lecz od Anioła przestrzeżony i ośmielony, wyciągnął ją na piasek i rozplatał: serce, żółć i wątrobę schował, a resztę częścią upiekł, częścią nasolił. Gdy się zbliżali ku miastu Rages, przestrzegał go Anioł, iż mieli wstąpić do domu Raguela, który był krewnym Tobiasza, i miał córkę z skromności i niewinności zaleconą, i że ta miała być żoną młodego Tobiasza. Nauczył go przytém, iż w małżeństwie pewnego od Boga błogosławieństwa spodziewać się mają, którzy się nie z chuci i cielesności żenią, ale w bojaźni Bożej dla spłodzenia dzieci i wychowania ich do chwaleń Boskich. Od Raguela mile przyjęty zaślubił sobie córkę jego imieniem Sarę, pieniądze od Gabela odebrał, i dla pociechy oycy kwapił się z powrotem swoim. Raguel tedy

nie mogąc go dłużej zatrzymać, dał Tobiaszowi Sarę, i z nią płowicę majątku swego, a córce przy ostatniem pożegnaniu dał tę piękną naukę: aby szanowała oycę i matkę męża swego, kochała męża, rządziła dobrze domowymi i domem swoim, nakoniec żeby się w nienagannym życiu zachowała.

Tym czasem matka Tobiasza płakała, i nie dała się pocieszyć, że syna nie było wiadać; on zaś sprawiwszy wszystko, z żoną, posagiem i swoim przewodnikiem szczęśliwie nazad powraca. Co tylko wszedł do domu, oddawszy pokłon oycu, zaraz oczy jego według rozkazu Archanioła żółcią owę rybę potarł, i natychmiast wzrok mu przywrócił. Opowiedział mu potem wszystko, co mu się w téj drodze przytrafiło, i co z rady przewodnika uczynił. Oyciec z matką napełnieni radością z powrotu syna i z wierności towarzysza, którego młody Tobiasz nie mógł się dostatecznie wychwalić, prosili go, aby w nagrodę tak wiernę przysługi raczył przyiąć połowę tego wszystkiego, cokolwiek od Raguela przyniesiono. Ale Rafał Anioł rzekł im: „Błogosławcie Boga Niebieskiego, i przed wszystkimi żyjącymi wychwalaycie go, gdyż nad wami miłosierdzie swoje uczynił. Tajemnice wprawdzie królewskie tać dobra jest rzecz, ale sprawnie wy Boskie objawiać i wyznawać chwalebne.

„ Dobra jest i pożyteczna modlitwa z po-
 „ stem, i jałmużnę dawać lepięj jest, niżli
 „ skarby złota chować. Albowiem jałmużna
 „ od śmierci wybawia, oczyszcza grzechy,
 „ i jedna miłosierdzie Boskie i żywot wieczny
 „ przynosi. Którzy zaś czynią grzech i nie-
 „ prawość, stają się nieprzyjaciółmi duszy
 „ swojej. Objawię wam tedy prawdę, i ta-
 „ jemnicy przed wami nie zataię. Gdyś się
 „ modlił z płaczem, i grzebałeś umarłe a po-
 „ rzuciąc obiad kryłeś ie przez dzień w do-
 „ mu swoim, a w nocy grzebałeś, iam ofia-
 „ rował modlitwę twoję Panu. A iżś był
 „ przyjemny Bogu, potrzeba było, aby cię
 „ pokusa doświadczyła. Teraz posłał mię
 „ Pan, abym ci wzrok przywrócił. Jam jest
 „ bowiem Rafał Anioł, ieden z siedmiu, któ-
 „ rzy przed Panem stoimy....” To powie-
 „ dziawszy z oczu ich zniknął.

Przerażony Tobiasz wraz z synem, upa-
 dli obadwa na oblicze, dziękowali Bogu,
 wychwalali jego miłosierdzie; a powstawszy
 wszystkim dziwne dzieła Boskie opowiadali.
 Nadto Tobiasz stary duchem prorockim na-
 pełniony mówił: „ Rozproszył nas Bóg mię-
 „ dzy narody, abyśmy opowiadali cuda jego,
 „ i przywodzili ludzi do wiadomości jego,
 „ nauczając ich, iż nie masz innego Boga
 „ Wszechmocnego, oprócz Niego samego.
 „ Onci nas pokarał dla nieprawości naszych,

„ i on zbawi dla miłosierdzia swego. Na-
 „ wróćcie się tedy grzesznicy, i czyńcie spra-
 „ wiedliwość przed Bogiem, wierząc, że u-
 „ czyni z wami miłosierdzie swoje.” Prze-
 „ powiada dalej koniec niewoli Izraelitów,
 „ chwałę przyszłą miasta Jeruzalem, a okaza-
 „ łość i świętość przyszłego Kościoła Chrześci-
 „ ańskiego.

Ten święty człowiek był ślepym cztery
 lata, żył lat 102, i widział syny synów swo-
 ich. Przed śmiercią przyzwał syna i wnu-
 ków, i zalecił im, aby czynili sprawiedli-
 wość i jałmużny, aby każdego czasu pamię-
 tali na Boga, a wprawdzie i z całej siły ie-
 mu służyli. Nakoniec rozkazał, im, aby iak
 tylko ciało jego i matki pogrzebią, wynosi-
 li się z Niniwy, która wprędce dla grzechów
 zburzona będzie... Zostawił syna swego na-
 śladownicą pobożności swojej, który po wszy-
 stkie wieki doskonałym będzie obrazem usza-
 nowania i posłuszeństwa, które rodzicom win-
 ne są dzieci, i wzorem téj świętobliwości,
 w której żyć powinni ludzie w małżeństwie,
 wychowując dzieci swoje z taką pilnością i
 pobożnością, aby w cnocie rodziców swoich
 naśladowały.

Po śmierci matki swojej wyszedł To-
 biasz z miasta Niniwy z żoną, synami i wnu-
 kami swoimi, powrócił do świekrów swoich, i
 znalazł ich w podeszłym wieku i jeszcze zdro-

wych. Miał pieczę o nich, zawarł ich oczy, i całe dziedzictwo domu Raguelowego obiał. Widział syny synów swoich aż do piątego pokolenia, od których, po wypełnionych w boiaźni Bożej 99 latach pobożnie i przykładowie, był pogrzebiony. Wszystek ród jego i pokolenie trwało statecznie w cnocie i świętych obyczajach, tak iż Bogu i ludziom było zawsze przyjemne.

KONIEC PRZYDATKU.

Biblioteka prywatna
Jakuba Antoniewicza

Dobryniewo-Duże
pow. Białystok

Nr. ————

CZEŚĆ

Biblioteka prywatna
Jakuba Antoniewicza

pow. Białystok

C Z E Ś Ć II.

OBYCZAJE IZRAELITÓW.

I Zamiar rzeczy. Piérwsi Patryarchowie, ich dobra, zabawy, oszczędność.

Lud który Bóg obrał dla dochowania prawdziwej Religii aż do ogłoszenia Ewangelii, wybornym jest życia ludzkiego wzorem, i najlepiej się z naturą zgadzającym. Widzimy w ich obyczajach najrozsądniejsze sposoby zaradzania potrzebom, utrzymania się przy zdrowiu w życiu społecznym. Z ich życia sposobu nauczyć się możemy, nie tylko obyczajności, miłości pracy i prostoty, ale też polityki i dobrej ekonomii. (a).

(a) Ten krótki zbiór Obyczajów Izraelitów jest wycięty z księgi Fleurego; skrócony w niektórych miejscach, w innych osobliwie ku końcowi pomniony.

Obyczaje Izraelitów dużo się od naszych różnią. Nie widzimy u nich ani tych tytułów ślacheckości, ani tego mnóstwa urzędów, ani téj różności stanów, które się u nas znajduje. Są to tylko rolnicy i pasterze, wszyscy własnymi pracujący rękami, wszyscy żonaci, a liczność potomstwa za największe dobro poczytujący. Różnica pokarmów i zwierząt czystych i nieczystych, częste oczyszczenia, zdają nam się obrządki śmieszne, a ofiary krwawe zdają się nieprzyjemne. Ale gdy uważymy owe kraju upały, i ludu tego do bałwochwalstwa skłonność, przyznamy, iż pierwsza rzecz służyła im do zdrowia, druga dogadzała ich słabości.

Porównyując obyczaje Izraelitów z obyczajami Rzymian, Greków, Egipcyan i innych starożytnych narodów, przyznać trzeba, że się w nich znajdowała iakaś ślachećna prostota; że Izraelitowie mieli to wszystko, cokolwiek za ich czasów było dobrego w obyczajach innych narodów, a dalekimi byli od ich przywar. Mieli oni nad wszystkimi innymi tę nieporównaną wyższość i zaletę, iż wiedzieli do czego życie ludzkie zmierzać powinno, gdyż poznawali i czcili Boga Stworcę Nieba i ziemi, a takowa Religia jest gruntem nauki obywatelowej.

Odrzy owéy, którą mamy z ich obyczajów, prawdziwą i iedyną przyczyną, są nierówność stanu między nas wprowadzona, pogarda pracy, przywiązanie do rozrywek, rozwiozłość młodzieży, wstręt do życia prostego i oszczędnego. Te to przywary w nas wmawiają, że owych ludzi mamy za prostaków, za dzikich i pogardy godnych. Z owych pasterzów i rolników, u których pieniądze w małym były szacunku, łatwiej było dobrych Chrześcian uczynić, niżeli z terazniejszych po wszystkich stanach próżniaków. Nakoniec ieżeli czasem w nich, iako w ludziach mniej od nas oświecenia mających, iakie znajdowały się wady, tych tu ia usprawiedliwiać nie myślę. Ludzie owi w Palestynie przed trzema tysiącami lat piérwéy od nas żyjący, musieli mieć w wielu rzeczach obyczaje od naszych różne.

Od Abrahama aż do ostatniego upadku Jeruzolimy, można Izraelitów uważać w trojakim stanie. Piérwszy iest Patryarchów; drugi Izraelitów po wyjściu z Egiptu aż do niewoli Babilońskiéy; trzeci od powrotu z téj niewoli aż do opowiadania Ewanielii.

Patryarchowie lubo obfitowali w rzeczy do życia potrzebne, atoli życie ich było proste i pracowite. Abraham od Sema idący, wiedział całe pochodzenie swych przodków, i bynajmniej urodzenia swego nie skaził, po-

nieważ się w rodzinie swojej ożenił. Z tegoż samego pokolenia postarał się o żonę synowi swemu, na którego zlewały się wszelkie błogosławieństwa iemu od Boga przyobiecane. Izaak z Jakobem toż samo uczynili. Rodzice żyjąc długo mieli sposobność wychowania i wprawienia swych dzieci w gruntowną cnotę i statek. Abraham więcęsto sto lat żył z Semem, i mógł się od niego nauczyć o stanie, w którym się świat przed potopem znajdował. Nie oddalał się nigdy od oycza Tare, a gdy go utracił, miał na ów czas lat najmniej siedmdziesiąt. Izaak siedmdziesiąt pięciu lat doszedł, kiedy Abraham umarł, i iak wiemy, nigdy się także od niego nie odłączał. Toż samo o innych Patryarchach trzymać należy. Tak długi czas przy swych rodzicach żyjąc, korzystali z ich pobożności, doświadczenia, i wynalazków. Szli za ich układem, utwierdzali się w ich zdaniach, i stawali się statecznymi i iednostaynymi w sposobie ich życia. Rodzice utrzymywali długo władzę nad dziećmi, nawet już dobrze dorosłymi. Pamięć rzeczy przeszłych mogła się łatwo zachować przez samo podanie starców, którzy za zawyczay mają upodobanie, to co widzieli, lub słyszeli, młodszym opowiadać. Długo żyjąc nie mieli potrzeby pisma, i przed Moyżeszem nie widzimy żadney wzmianki o piśmie. Podobna iednak rzecz do prawdy, iż pismo

wyna-

wynalezione było ieszcze przed potopem, iak inne kunszty, lecz z czasem zaniedbane. Moyżesz tedy mógł drogą naturalną wiedzieć czynny, które opisał; a przytém wierzymy, iż w pisaniu był od Ducha świętego prowadzony. Nadto Patryarchowie byli troskliwi o zachowanie pamięci znakomitszych przypadków, przez wystawianie ołtarzów z kamieni, i przez inne trwałe pomniki. Imiona także Patryarchów były nieiakim rodzajem pamiątek, bo znaczyły, częścią łaskę iaką od Boga odebraną, częścią to co narodzenie ich miało szczególniejsze.

Patryarchowie byli zupełnie wolnymi, a ich familia była nieiakim małym państwem, który oyciec był głową i niby królem. Abraham posiadał powagę królów, nie był nikomu podległym: królowie czynili z nim przymierza; prowadził wojnę i zawierał pokóy, gdy tego była potrzeba. Xiążęta szukali sprzymierzenia się z Izaakiem, a Jakób i Ezau utrzymali się w téjże niepodległości. Nie zamykał on się wprawdzie między murami, iak inni królowie, ale państwa jego szło za nim wszędy, gdzie mu się obozować podobało.

Bogaetwa Patryarchów zależały szczególniey na trzodach. Zapewne Abraham miał ich wiele, kiedy się odłączyć musiał od Lota synowca z przyczyny, że ziemia trzody ich wyżywić razem nie mogła. Jakób miał trzód

wielką liczbę przy swoim powrocie z Mezopotamii, ponieważ darował bratu swojemu Ezawowi różnego rodzaju bydła sztuk 590. Chowali zaś naybardziéj kozy, owce, woły, wielbłądy i osły; wieprzów ani koni nie mieli. Dla tego trzód mnóstwa, bardzo u nich były szacowane studnie i stoki w kraiu, w którym deszcze rzadko padały... Miewali też swoich niewolników, podług zwyczaju owych czasów. Czytamy w Pismie, iż Abraham za powrotem swoim z Egiptu był bogatym w złoto i srebro; kupienie od niego placu na grób pokazuje, że pieniądze już na ów czas były w używaniu.

Przy tych wszystkich dostatkach byli bardzo pracowitymi, zawsze w polu pod namiotami mieszkali, odmieniając miejsce podług wygody pastwisk. Dla wielkiego tedy mnóstwa ludu i bydła, często odmieniali siedliska, i często bywali w podróży. Ten sposób jest naydawniejszy, bo łatwiej jest namioty rozbić, niż domy budować; jest oraz naydoskonalszy, bo mniéj przywiązuje ludzi do miejsca. Dobrze zatem wyrażał stan Patriarchów, którzy na téj ziemi mieszkali tylko iak pielgrzymi, czekając obietnic Boskich, mających się dopiero po śmierci spełnić. Ludzie żli, iak Kain i Nemrod, zamykali się w miastach dla bezpieczeństwa: ludzie poczciwi żyli bez obrony i bez naymniejszój boiaźni.

Nayprzedniejszą zabawą Patriarchów było pilnowanie trzody. Widzieć się to daie z całej ich historyi, i z wyraźnego synów Jakóba oświadczenia, które królowi Egipskiemu uczynili. Chociaż rolnictwo jest niewinne, doskonalsze atoli jest życie pasterskie. Pierwsze było podziałem Kaina, drugie Abła. Życie pastarskie ma coś prostego, coś ślachtetnego, mniéj wyciąga trudów, mniéj przywiązuje do ziemi, a wszelako pożytki wielkie przynosi. Przykład Jakóba dowodzi, iż Patriarchowie pilnie podeymowali tę pracę, i bynajmniej sobie w niéj nie przykrzyli. Można sądzić o pracy mężczyzn z pracy niewiast. Rebeka bardzo daleko chodziła po wodę, i dźwigała ją na ramionach swoich. Rachel pilnowała sama trzody oycy swego, ani urodzenie, ani piękność nie czyniły ich poważniejszymi od innych. Tę pierwiastkową prostotę przez długi czas potem zachowywali także Grecy, iak Homer opisuie.

Co do pokarmów i innych życia potrzeb, Patriarchowie cale nie byli wykwintnemi. Można to miarkować z soczewicy, tak bardzo od Ezawa zapragnionéj. O ich potrawach i bankietach można ieszcze miarkować z tego, iak Abraham trzech gości przyjmował. Częstował ich cielęciami, chlebem świeżym w popiele upieczonym, masłem i mlekiem. Sam Abraham tyle sług mający i prawie stoletni,

przynosi wodę dla obmycia nóg gościom, nagli żonę do upieczenia dla nich chleba, sam im usługuje. Jakób sam ieden pieszo, z kiłem tylko w rękę, idzie do Mezopotamii, więcęć niż pięćdziesiąt mil niemieckich od Bersabei odległy, i zasypia smaczno w polu kamień pod głowę podłożywszy. Kochał on serdecznie Józefa, a iednak posyłał go na dobry dzień drogi do braci, trzodę pasących. Dla tego zapewne prostego i pracowitego życia dochodzili do wielkiéj sędziwości i spokojnie umierali. Abraham i Izaak prawie po dwieście lat żyli; inni Patryarchowie których wiek nam iest wiadomy, przynajmniej lat sto przeżyli, a żadnéj wzmianki niemasz, żeby kiedy chorowali. Pierwsza wzmianka o lekarzach w Pismie iest, gdy mówi, iż Józef kazał nabalsamować ciało oycy swego, a to było w Egipcie, i wielu Pisarzów wynalazek umiejętności lekarskiéj Egipcyanom przyznają... W braniu żon byli niektórzy nieco wolniéjszemi, bo ieszcze w ten czas prawo nie zakazywało wielożeństwa; iednak zachowywali wszelką wstrzemięźliwość, i wierności żonom swym dochowywali.

Taki więc w ogólności był pierwszy stan ludu Bożego. Wolność wielka bez żadnéj innéj zwierzchności, krom téj którą miał oyciec nad familią swoią; życie naturalne i wygodne przy wszelkiéj obfitości rze-

czy potrzebnych; wielka pogarda zbytków przy pracy uczciwéj, staranności i przemyśle bez niespokojności i ambicyi... Późmy teraz do drugiego stanu Izraelitów, który trwał lat więcęć dziewięćset.

II. Izraelitów zacność, zabawy, rolnictwo.

Izraelitowie od Izraela tak nazwani, byli podzieleni na dwanaście pokoleń. Z wielką oni troskliwością zachowywali swoje pochodzenie, i cały ród przodków swoich, aż do Patryarchy swego pokolenia, wiedzieli; skąd łatwo im było doysść aż do pierwszego człowieka. Przeto prawdziwie byli bracią, to iest wszyscy byli sobie prawdziwymi krewnemi. Zachowali czystość krwi swei, strzegąc się, iako i ich oycowie, wchodzenia w związki z narodami przeklętymi, od Chanaana pochodzącymi. Nie widzę bowiem, żeby Patryarchowie unikali łączenia się z innemi narodami, i z temi tylko iednemi prawo wyraźnie małżeństwa zabraniało. Otóż wielka ich zacność, którzy z tak wysoka bez pomieszania pochodzenie swoje wywodzą. Nie widzimy u Izraelitów żadnych tytułów naszym podobnych; każdy nazywa się po prostu imieniem swoim: lecz często imiona ich iaką doskonałość Boską, lub dobro-

dzieystwo oznaczaly. Często kroc dodawali imię oycy, dziada i t. d. bądź dla uczynienia różnicy, bądź dla zaszczytu.

Naycelniejsza znakomitość, którą u Izraelitów czyniło urodzenie, była Lewitów i Kapłanów. Całe pokolenie Lewi zostało poświęcone Bogu, i nie mu się w podziale ziemi nie dostało, prócz dziesięcin i pierwiastków, które od wszystkich innych pokoleń dawane im były. Z pomiędzy wszystkich Lewitów sami tylko potomkowie Aarona byli kapłanami. Inni Lewitowie należeli do inszych usług Religii, iako to: do śpiewania Psalmów, grania na Instrumentach, pilnowania arki i nauczania ludu. Z pomiędzy innych nayliczniejsze i najsławniejsze było pokolenie Judy z którego pochodzili królowie, i z którego Messyas, podług proroctwa Jakóba, miał się narodzić. Sędziwość w wielkim była u Izraelitów poważeniu, a imię starcy pospolicie w Pismie godność oznacza. Jakoż sam tylko wiek i doświadczenie mogło uznać ludzi równie prawie maiętnych, iednakowym sposobem wychowanych, i iednemi bawiących się pracami.

Poczawszy od głowy pokolenia Judy aż do ostatniego potomka Beniamina, wszyscy byli rolnikami i pasterzami; sami orali rolę, i sami trzód swoich pilnowali. Starzec

Gabański powracając wieczorem od pracy z pola, przyymuie do siebie Lewitę na nocleg. Gedeon sam młocił zboże, gdy mu Anioł powiedział, że miał lud swój z niewoli oswobodzić. Saul król orał parą wolmi, kiedy odebrał wiadomość o niebezpieczeństwie, w którym miasto Jabesgalaad zostawało. Dawid paś owce gdy go na króla szukano, i z dworu Saula gdzie grywał na arfie, prawie zawsze do swej trzody powracał. Pełno iest takich przykładów w Pismie, których tu nie przytaczam. Takie to ich było przywiązanie do pracy; bo wiedzieli, iż wszelkie potrzeby i wygody życia z użytków ziemi i z bydła pochodzą. My iakimiś uprzedzeniem stan ludzi około uprawy ziemi pracujących, za nayostatniejszy poczytuemy, i wiele iest takich, którzy więcey szacują otyłych próżniaków, niż chudych, lecz pracowitych rolników. U Izraelitów całe staranie było o zdrowie i czerstwość ciała; próżnowanie, miękkość i niewiadomość rzeczy potrzebnych, zostawały w pogardzie; zatem daleko było uczciwiey orać, albo paś trzodę, niżeli tęsknotą i grammi lub innemi rozrywkami bawić się całe życie. Wszyscy ludzie rodzą się z rękami i ciałem do pracy zdatnem, wszyscy zatem pracować powinni.

Życie przeto wieyskie i pracowite Izraelitów, iest oczywistym dowodem ich mądrości

i dobrego wychowania. Wiedzieli oni, że człowiek osadzony był w Raju ziemskim, aby w nim pracował, i że po przewinieniu na pracę daleko przykrzeyszą skazany został. Przekonani byli o tych gruntownych, po tylekroć w księgach Przypowieści od Salomona wspomnianych prawdach: że ubóstwo jest próżnowania owocem: że kto śpi w lecie zamiast zatrudnienia się żniwem, lub nie pracuje w zimie z bojaźni zimna, wart żebrać i nie znaleźć kawałka chleba; że dostatek jest skutkiem pracy: że dobra prędko nabyte nie ściągają błogosławieństwa. Widzieć w nich można, że ubóstwo skromne przy wesołości i prostocie przenosi nad dostatki kłopotliwe i nad bogactwo rozpustne. Widzieć w nich chronienie się, i zbyteczny nędzy i zbytecznych dostatków, i cechy mędrca ograniczone są potrzebami życia. Wchodzi on nawet w rozbieranie ekonomicznych przepisów. Pracuy, mówi Mędrzec, wprzód pilnie około roli twojej, ażebyś potem mógł sobie dom postawić. Owoż co w tej księdze Przypowieści i w całym Pismie zowie się pracą, zabawą, dobrem, zawsze ściągają się do uprawy ziemi; zawsze to są pola, winnice, łąki, woły, owce. Wielką część nawet przenośnych wyrazów stąd brali. Tak królów nazywano pasterzami, lud trzodą; Paść trzodę znaczyło rządzić ludem. A zatem Izraelitowie nie szukali dla sie-

bie pożywienia, tylko w dobrach przyrodzonych, to jest w ziemi i byłętach: z tego źródła wypływa, cokolwiek przez rękodzieła, rzemiosła, kupiectwa, handel, ludzi z bogaca.

III. Dobra Izraelitów.

Każdy Izraelita uprawiał pole toż samo, które za czasu Jozuego dostało się w podziałe jego przodkom. Nie mogli swego siedliska na inne miejsce przenosić, ani zbyt ubożać, ani też zbyt bogacić. Prawo Jubileuszowe temu zapobiegło, odwołując i znosząc co pięćdziesiąt lat, wszelkie przedaże, i te się do dawnych właścicieli wracały. Zabraniało także dochodzenia długów nie tylko 49go roku, ale też we wszystkie lata sabatyczne, albo co siódme. Dla tej trudności odbierania długów nie łatwo pożyczano, a zatem mniej było okoliczności ubożenia się, i ten był zamiar prawa. Nadto niepodobieństwo nabycia wieczystego, wstrzymywało ambicję i łakomstwo. Każdy przedstawiał na podziale przodków swoich, i usiłował przyprowadzić go do najlepszego stanu, wiedząc, że nigdy z jego domu nie wyjdzie... Wszyscy zatem Izraelitowie równi poniekąd byli, tak co do majątku iako i kondycyi. Jeżeli który rodziny licznosc wyciągała podziału ziemi na mniejsze części, trzeba to było

nagradzać przemysłem i pracą, uprawiając ziemię z wielką starannością. i żywiąc wię-
cę bydła w lasach i pastwiskach wspólnych.
Bydło więc tylko i inne sprzęty, nierówność
w ich majątku czyniło. Koni nie chowali, a
królowie na swoją potrzebę sprowadzali je
z Egiptu; pospolita iazda nawet bogatych
osób była na osłach.

Pieniądzy u Izraelitów mało było, bo
ich też nie wiele potrzebowano, z przyczyny
iż nie wolno było rzeczy nieruchomych prze-
dawać, długów zaciągać, i znacznych han-
dlów prowadzić. Lichwa między Izraelitami
całe była zakazana; od obcych wolno ją było
brać, ale z tegoż prawa zachodziła trudność
z nimi spółkowania. Dobra ich tedy iedynie
na roli i na bydle zależały. Jakoż Bóg nie
obietwie im inszych na ziemi dóbr i bogactw,
tylko deszcz w porę, żniwa obfite, dostatek
owoców, żywność dostarczającą, sen spo-
koyny, bezpieczeństwo, pokój i zwycięztwo
nad nieprzyjaciółmi.

IV. Sztuki. Rzemiosła. Odzienia.

Nie było prawie narodu, któryby się
bardziej iak Izraelitowie, przywiązał do ról-
nictwa. Egipcyanie i Syrycczykowie z rol-
nictwem rękodziela, żeglugę i kupiectwo łą-
czyli. Feniccykowie szczupłym i niezręcznym

kraiem ściśnieni, naybardziej w tych przemy-
słowych sztukach wygórowali. Co do Izraeli-
tów, ziemia dostarczała im dostatkiem żywno-
ści, a brzegi nadmorskie po większą część
od Filistynów i Chananeczyków były ośia-
dłe. Samo pokolenie Zabulon, dla położenia
nadmorskiego, chwyciło się kupiectwa... Nie
wspomina pismo, aby się rękodzielami bawili,
nie idzie iednak stąd, iakoby im kunszty nie
były znane. Przynajmniej za czasów Moy-
żesza nie zbywało Izraelitom na wybornych
rzemieślnikach; Bezeleel i Oliab, którzy ro-
bili arkę z Cherubinami, i wszystko co było
potrzebne do służby Boga, oczywistym są
tego dowodem. Umieili oni topić i robić oko-
ło srebra i złota; szlifować i rznąć drogie ka-
mienie; byli stolarzami, haftarzami i t. d.

Z drugiey strony proste Izraelitów życie
i łagodność kraju uwalniały ich od starania i
myślenia o tém mnóstwie rzemiosł do wygód
służących, któremi nas miękkość i próżność
nasza więcéy zatrudnia, niżeli prawdziwe po-
trzeby. W rzeczach istotnie potrzebnych sa-
mi sobie zaradzić umieli. Cokolwiek służyło
do żywności, wszystko to w domu robiono.
Kobiety chleb piekły i iedź gotowały. Do
nich należało prząść wełnę, tkąć materye,
szyć odzienia, resztą robót mężczyźni się
zatrudniali. Wstawali bardzo rano, praco-
wali przez dzień cały, myli się wieczorem

w łaźniach, nakoniec wieczerali i szli spać wczesnie.

Pewna jest z Pisma, że Dawid w królestwie swoim zostawił wielką liczbę różnego gatunku rzemieślników, między innymi, Mularzów, Ciesłów, Kowalów, Złotników, to jest wszystkich rzemieślników robiących koło kamieni, drzewa i kruszców. Po rozdwojeniu królestwa kiedy się powiększył zbytek, wieść potrzeba, że się i rzemiosła pomnożyły. W wyliczaniu rodu pokolenia Judy jest wzmiankowane jedno miejsce, doliną rzemieślników zwane, z przyczyny iż na niem było rzemieślników siedlisko. Tamże postrzegamy jedną całą rodzinę rzemieślników około lnu robiących, a drugą garncarzy pracujących dla króla, i mieszkających w ogrodach jego. Wszystko to pokazuje szacunek w którym miano rzemiosła, i staranie, z jakim zachowywano pamięci tych, którzy je doskonalić usiłowali. Wytworne jednak rękodzieła nie miały u nich szacunku.

Żydzi nosili suknie długie zwyczajem wszystkich narodów wschodnich, tak iak ich podziśdzien w kraju naszym chodzących widzimy. Jakoż szaty przydłuższe okazują się wspanialsze i poważniejsze. W krajach gorących zawsze noszono odzież dostatnią, mniéj dbając o pokrycie łokci i goleni, i nie używano inszego obuwia, oprócz sandałów

różnym kształtem robionych. Nie robiono odzieży do stanu, ale tkano sztukę materyi w miarę osoby; zatem kroiu całe nie było potrzeba, a szycia mało. Umieili kunszt robienia na warsztacie sukni całkowitej z rękawami bez szycia, iaka była suknia Jezusa Chrystusa... Mody nigdy nie odmieniali, iak teraz narody czynią. Zdrowy rozum naucza, ażeby suknia taka była, któraby dostatecznie ciało od upałów i zimna zasłonić mogła, i żeby każda część ciała we wszystkich ruszeniach swoich zupełną wolność miała... Najwięcéj używali matryy wełnianych, a niektórzy bisiory czyli płótna cienkiego, albo iedwabiu złotego, który roś w wielkich koniach. Biały kolor był u nich w największym szacunku, i nie przyzwolitszego, iak używać lnu i wełny bez farbowania, tak iak je natura wydała... Odzież o której pospolicie mowi Pismo, jest suknia i płaszcz. Suknia była obszerna, którą pod czas spoczynku zostawiali rozpuszczoną, a gdy się do iakiéj zabierali roboty, pasem ją ściągali. Stąd pochodzi ów wyraz tak częsty w Pismie: wstań, przepasz biodra twoje i rob. Włosy i brodę nosili długą, a golić głowę było znakiem żałoby. Często się kąpali, iak dotąd czynią w krajach gorących, a częściej ieszcze nogi myli, które w sandałach prędko się zabrudzić mogły.

V. Sprzęty, pomieszkania, pokarmy, oczyszczenia.

W kraiach gorących daleko mniej potrzebne są sprzęty, niżeli w naszych. Miarkując z prostoty Izraelitów we wszystkiém inném, można trzymać, że ich bardzo mało mieli. Prawo często wspomina o naczyniach drewnianych i glinianych. Jakie sprzęty miały były za najpotrzebniejsze, widzieć to ze słów Sunamitki, u której Elizensz Prorok miał gospodę: Daymy temu Bożemu człowiekowi, mówiła do męża swego, małe pomieszkanie z łóżkiem, stołem, stolkiem i lichtarzem. Łóżka ich były naksztalt tarczanów bez pasów, bez firanek, prócz lekkich opon, które do ochrony od komorów służyły. Lichtarz o którym tu wzmianka, musiał być z tych wielkich lichtarzów na ziemi stojących, na których lampy stawiano. Albowiem aż do owego czasu, owszem aż do czasu Rzymian, oliwy tylko do światła używano. Stąd w Pismie ów pospolity zwyczaj nazywania lampą tego wszystkiego, cokolwiek oświeca ciało i umysł, co prowadzi na drogę prawdy, i rozwesela serce. Nie masz podobieństwa, żeby w swych pomieszkaniach mieszkali obicia, których za zwyczaj w gorących krajach nie używają, z przyczyny, iż mury gołe bardziej chłodzą.

Pomieszkania ich różniły się od naszych: dachy w nich były płaskie; okna tylko zasłanymi zamknięte; mieszkali pospolicie na dole, nie mieli w swych domach, ani schodów; ani pieców, ani kominków. Że dachy płaskie były, wiele jest na to w Pismie dowodów, Rachab ukryła Jozuego śpiegów na dachu swego domu. Samuel Saulowi, gdy go na króla namaścił, na dachu spać kazał; i Chrystus w Ewangelii mówi: co wam powieźć do ucha, ogłaszajcie na dachach. W oknach dla bezpieczeństwa dawano kraty. Do murów zażywano kamienia, mianowicie w Jerozolimie, gdzie się w obfitości znajdował, i umiano rznąć go na wielkie sztuki. Kamienie nazwane drogic, były bez wątpienia różne marmury. Wielkie zaś mieli staranie, żeby wszystko było dobrze spoione, dobrze zbudowane, dlatego nie wapna ale ołowiu do murowania używano.

Co się tyczy stołu, Izraelitowie iadali siedząc, tak iako i Grecy za czasów Homera. Potrzebna jest ta uwaga dla naznaczenia różnicy czasów. Później albowiem, to jest od wzrostu królestwa Perskiego, iadali układłszy się na łóżkach iak Persowie, od których także Grecy i Rzymianie ten zwyczaj przejęli. Osoby zachowujące porządek, iadały po pracy i bardzo późno. Dla tego też i pieć z rana, znaczy w Pismie nierząd i rozpustę. Pokarmy ich były proste. Pospolita ich mowa, nie o in-

szych jest pokarmach i napoiach, tylko o chlebie i wodzie. Skąd pochodzi, że to słowo chleb bierze się w Pismie za wszelkie gatunki potraw. Nie kraiali chleba, ale łamali; ponieważ mieli zwyczaj piec chleb mały podługowaty, iakie są nasze bułki i placki.

O zwyczajnym ich iadle można sądzić z tych żywności, które Dawidowi od Syby i Bercelai do Hebronu przyniesiono. Były zaś: chleb, wino, żyto, ięczmień, mąka żytna i ięczmienna, bób, soczewica, groch, grona suche, figi, miód, masło, oliwa, barany, woły i cielce tuczone. Przez masło często się rozumie mleko lub śmietana. Bankiety ich składały się z mięs i potraw posilnych a tłustych, naywyśmienitszy smak znajdowali w miodzie i mleku. Jakoż niżej sprowadzono z Indyi cukier, nie nad miód przyjemniejszego nie znano.

Różnica ich potraw prawem pozwołonych, lub zakazanych, nikogo zadziwiać nie powinna, boć i Egipcianie, Syryjczycowie, Grecy niektórych bydła, niektórych ryb i iarzyn nie iadali, iak świadczą Herodot, Platon, Porfiryusz. To Izraelitów od niektórych pokarmów wstrzymanie się pochodziło, nie tylko z powodu Religii zapobiegając obżarstwu, ale też z przyczyny zdrowia, gdyż niektóre zwierzęta i ryby w krajach gorących są trudne do strawienia:

Oczy-

Oczyszczenia prawem przepisane na tymże samym zasadzały się gruncie, co i różnica pokarmów. Oczyszczenia Izraelitów były pożyteczne i dla zdrowia i dla obyczajów. Ochędostwo ciała jest obrazem czystości duszy. Można też mówić, że ochędostwo jest wrodzonym skutkiem cnoty, gdyż niechluystwo pochodzi pospolicie z lenistwa i podłości serca. Nadto ochędostwo potrzebne jest dla utrzymania zdrowia i zabezpieczenia chorobom, osobliwie w krajach gorących, gdzie płótna mało używano a wełna trudniejsza była do wychodożenia. Z powodu praw oczyszczenia i wyboru pokarmów, Izraelitowie społeczeństwa z cudzoziemcami unikali, bojąc się, aby iakięś zmaży zakonny na siebie nie ściągnęli. Nie wolno im było ani ięszć z nimi, ani do domów ich chodzić, ani się żenić z ich córkami, aby złych obyczajów od nich nie przeymowali. Naywięcej jednak powinni byli unikać narodów przeklętych, od Chanaana pochodzących, które im Bóg wytępić kazał, ięśliby się do ich wiary nie nawrócili. Z innemi narodami, iak mamy przykłady, wchodzili w związki małżeńskie.

VI. Małżeństwa. Żony.

Izraelitowie pospolicie brali sobie żony w własnym swym pokoleniu; są jednak przy-

kłady małżeńskich związków z inszém pokoleniem. Córkom tylko dziedzicom nie wolno było podług prawa, iść za mąż w obce pokolenie, aby się przez to działy nie mieszały. Małżeństwa sprawowały im wielką folgę i pomoc, bo kobiety równie iak mężczyźni, nie próżnowały. Żony pracowały w domu, a mężowie w polu. Do żon należało gotować iadło i inne posługi domowe. U Saula i innych królów szafarkami, piekarkami, kucharkami były niewiasty. Tamara Dawida córka gotowała potrawy Ammonowi bratu, chociaż królowną była... Żony robiły odzienia, a tkanie materyi tak zwyczajną ich było zabawą iak teraz haftowanie i szycie. Niewiasty Greckie, a co większa Panie Rzymskie w czasie naywiększego obyczajów zepsucia, taką się robotą zatrudniały. Czytamy w Swetoniuszu, iż August nosił pospolicie odzież roboty swéj żony, siostry i córek. Wszystkie te roboty są domowe i nie potrzebują wielkiéj mocy ciała. Dla tego starożytni poczytywali je za niewarte, żeby się niemi mężczyźni zatrudniali. Zostawili je pici żeńskiéj, z natury skłonnieszy do siedzenia, sposobniejszý i przywiązanszý do małych rzeczy... Niewiasty, a mianowicie wdowy Izraelskie, bardzo oddalone żyły od mężczyzn.

Małżeństwa odprawowały się w domu przez modlitwy rodziców i przytomnych kre-

wnych, dla ściągnięcia na nowożeńców błogosławieństwa Boskiego... Wesela obchodzone były z wielkimi uroczystościami i uciechami, i pospolicie trwały przez dni siedm. Izraelitowie nie tylko się nie lękali mieć liczne potomstwo, ale nadto usilnie tego pragnęli. Prócz bowiem wrodzonéj skłonności i prawa Boskiego: krzewcie się i rozmnażajcie, wiedzieli, że z pomiędzy nich Zbawiciel świata miał się narodzić; przeto niepłodne i bez zamięcia umierające za nieszczęśliwe poczytywali. Nie obchodziła ich bynajmniéj podła majątku chciwość, która czasów naszych wielom staie się pobudką, że błogosławieństwo małżeństwa za nieszczęśliwość poczytuia. Przy ich oszczędném życiu wyżywienie dzieci nie wiele kosztowało, a dorosłe dzieci zamiast służących były, i na wyżywienie swoje pracowały. Nie czynili żadnych zabiegów, żeby dzieciom zostawić dostatki: o to się szczególnie starano, aby wzięte od przodków dziedzictwo, potomkom lepiéj uprawnne i liczniejsze trzody zostawić. Córki nie brały sukcesyi, chyba w niedostatku pici mężczyéj; tak ženiono się z niemi bardziéj dla skłonności serca i związku, niżeli dla posagów. Było to więc i wygodą mieć wiele dzieci i zaszczytem. Poczytywano za szczęśliwego, który był oycem licznego potomstwa, i który był otoczony wielką liczbą synów i wnuków,

zawsze gotowych do słuchania nauki i pełnienia rozkazów jego. Taki nie lękał się, żeby imię jego było zapomniane, pokiby tylko zostawiali jego potomkowie.

• Ta o potomstwo staranność była zasadą prawa, które przykazywało bratu, żeby się żenił z wdową brata swego, ieśliby ten umarł bezpotomnym. Działo się to tym końcem, aby imię zmarłego nie szło w zapomnienie. Stąd to wynika dwoisty rod Jezusa Chrystusa: ieden podług Świętego Mateusza, drugi podług Świętego Łukasza; ponieważ Józef miał dwóch ojców, iednego który go spłodził, drugiego który był bratem bezpotomnym jego oycy. Związek małżeński z bratową był godziwy, nim tego Chrystus zabronił.

Wieloletństwo i rozwody były im pozwolone dla twardości serca. Ale wolność rozwodów przykre sprawowała skutki. Dzieci musiały zostawać w sieroctwie za życia oycy i matki, i często bywały w nienawiści u iednego z dwóyga. To u nich chwalebna, iż matki własnymi piersiami dzieci swoje karmiły. Na trzech tylko miejscach w Pismie czytamy o mamkach: o mamce Rebeki, Misibozeta, i Joasa króla Judzkiego.

*Biblioteka prywatna
Jakuba Antoniewicza*

*Dobrzyńskiemu-Dużemu
pou. Białystok*

Ne

VII. Wychowanie dzieci, ich ćwiczenia i nauki.

Wychowanie dzieci prawie toż samo było u Izraelitów, co u naydawniejszych Egipcyan i Greków. Umacniali ich ciało przez pracę, a umysł przez nauki potrzebne i muzykę. Moc ciała w wielkim mieli szacunku, i ta jest nayszwyczajniejsza pochwała, którą Pismo ludziom wojskowym daie. Nayszczególniejsze zapewne było ćwiczenie w bieganiu; ponieważ widząc osoby z daleka, z biegu je poznawali iak tych, którzy nieśli wiadomość o zбиiciu Absalona. Wspomina Pismo, że Azael brat Joaba biegał iak ieleń. W ćwiczeniu iednak ciała nie mieli żadney wytworności i kunsztu, iak Grecy. Przykład Jonaty pokazuje, że się także ćwiczyli w strzelaniu z łuków. Naywiększe upodobania mieli w pracy rolniczey i niektórych ćwiczeniach wojskowych, podobnie iak Rzymianie.

Nauki ich do ćwiczenia rozumu były i proste i pożyteczne. Nie uczyli się żadnych języków, bo im wystarczał rodowity, a ten był hebrajski. Był to język prosty, obfity, wyrazy krótkie, mocne i iasne mający. Tego języka statecznie używali aż do niewoli Babilońskię. Cała u nich Grammatyka na tém zależała, żeby dobrze mówić, czytać i pisać; nie widzimy iednak, żeby ją mieli ułożoną

w prawidła, i żeby się iéy przez iakowe przepisy uczyli. Litery ich zowią się teraz Samarytańskimi, bo nam ie Samarytani dochowali. A że te litery nie są łatwe do kreślenia, wnosić można, iż większa część Izraelitów pisać nie umiała. Wierzyć atoli należy, iż po większej części umiano czytać, ponieważ wszyscy mieli przykaz uczyć się prawa Boskiego, rozmyślać nad niém we dnie i w nocy, a ta iedyna była ich zabawa w dzień sabatu.

Ta książka prawa wystarczała im do nabycia doskonałej nauki. Widzieli w niéy historią od początku świata, aż do usadowienia swego w ziemi obiecanej; widzieli początek narodów sobie pogranicznych, od Lota, Abrahama, Izmaela, Ezawa pochodzących. Widzieli całą Religiją, tajemnice, obrządki i przepisy nauki obyczajowej; widzieli wszystkie swoje prawa narodowe. A tak ta iedna książka *Pentateuch* czyli pięć ksiąg Moyżesza, zawierała to wszystko, cokolwiek wiedzieć byli powinni. Nie przeto iednak zbywało im na wielu innych książkach. Nie mówiąc tu o księgach Jozuego, Sędziów, Samuela, i innych późniéy napisanych, iest wzmianka w Pismie o książce wojen Pańskich, i o książce wojen sprawiedliwych. Księgi królów często odsyłaia do dzieiów królów Judzkich i Izraelskich. Salomon napisał trzy tysiące Przypowieści, a tysiąc pięć Pieśni. Na-

piisał także dzieło o wszystkich ziołach, o wszystkich zwierzętach, i sam narzeka, że wydawano książki bez końca. Wszystkie te księgi, i zapewne wiele innych, zaginęły; tak iak Syryczyków, Egipcyan i inszych wschodnich narodów. Te tylko książki z owéy starożytności pozostały, które Bóg przez swoje Opatrzność dla nas zachował.

Kiedy u wszystkich narodów nauczano dziwacznych i niezbożnych baiek, ich religiją składających, Izraelitowie sami rozpowiadali dzieciom prawdy zdolne do zaszczerpienia w nich boiaźni i miłości Boga, i do ukształcenia ich w cnocie. Wszystkie ich podania były proste, szlachetne i pożyteczne. Używali często przypowieści i zagadek dla nauki prawd ważnych, mianowicie tyczących się obyczajów, aby ie dzieci łatwiey spaamiętać mogły. Takie są przypowieści w księdze mądrością zwanéy. Te przypowieści pospolicie wyrażano w wierszach, a wiersze układano dla śpiewania; skąd się wnosi, że Izraelitowie uczyli się także Muzyki. Jakoż nauka grania i śpiewania ze wszystkich iest najdawniejsza. Niżeli wynaleziono pismo, pamięć wszystkich rzeczy wielkich zachowywała się w pieśniach. Lubo u Żydów było pismo, widzieli iednak, że się lepiéy pamiętaia słowa wierszem ułożone. Stąd owa troskliwość, którą mieli w składaniu pieśni na

Jakuba Antoniuksa

Dobrzyniewo-Duże

pow. Białystok

Nr.

to wszystko, cokolwiek się im znakomitego przytrafiło. Takie są dwie pieśni, które Moysesz ułożył, jedną po przeysciu morza Czerwonego, drugą przed śmiercią swoją, zalecając zachowanie prawa. Taka jest pieśń Debory, taka matki Samuela, i tylu innych, a nadewszystko takie są Psalmy Dawida. Te poezye cudowną w sobie zawierają naukę: pełne są pochwał Boga, pełne przypominania iego dobrodzieystw, pełne opisów moralnych i wszelkich zdań, które człowiek pocziwy umieć powinien w różnych stanach życia swego. A tak najważniejsze prawdy i prawe zdania mile z głosem wchodziły w umysły młodzieży.

Ten był rozumny i chwalebny zamiar używania Poezyi i Muzyki. Bóg który stworzył piękne dowcipy i piękne głosy, chciał bez wątpienia, żeby ich używano na smakowanie w rzeczach dobrych, nie zaś na podniecanie namiętności nierządnych. Grecy nawet gatunek rymopistwa lirycznego, to jest himny i ody na pochwałę bóstwa i zaletę cnoty, za najdawniejsze i najlepsze uznawali. Rytmu dramatyczne zasadzające się tylko na udaniu, a dążące do bawienia słuchacza przez poruszenie w nim namiętności, są późniejszym wynalazkiem. Nic nam nie pozostało z Muzyki żydowskięj, ani wiemy, iakim u nich kształtem wiersze układano. Jeżeli jednak

sądzić mamy z piękności słów o piękności głosów, musiały bydz wyborne, poważne i gruntowne, a razem przyjemne i miłe. Muzyka ich tak była mocna, iż łagodziła i uśmierzała poruszone umysły, a serca czyste i spokojne ku Bogu podnosiła. Grecy nam także powiadaia o dziwnych swęj muzyki skutkach w uśmierzaniu namiętności. Trzeba zatem przyznać, że Muzyka starożytna inaczej była poruszająca, niż nasza. Za panowania Dawida wielu było muzyków, a nacyelniejszymi byli Azaf, Heman, Idytum. Dawid sam był i wielkim wierszopisem i wielkim muzykiem. Naywięcej używali instrumentów dętych, iako to trąb i fletów, tudzież kotłów i instrumentów ze stronami.

Nie widać nigdzie w Pismie, żeby Izraelitowie mieli szkoły publiczne, ani żeby ich młódz oddalała się z domu od rodziców swoich dla nabywania nauk. Życie ich pracowite tego im nie dozwalało. Rodzice potrzebowali swych dzieci do pomocy w pracach, do których ie od młodości przyzwyczajali. Zatem największa część ich nauki nie na czytaniu i uczeniu się, ale na zabawach i rozmowach z ojcami i starcami zasadzona była. Rodzice byli obowiązani nauczać swoje dzieci wielkich rzeczy, które Bóg dla nich i dla ich ojców poczynił. I dla tego prawo tak często zalecało im, wykładać dla swych dzieci

przyczyny uroczystości i innych obrządków Religii. Skąd nauki te do rzeczy widocznych przywiązane, a często powtarzane, nie mogły nie być gruntowne. Nauczali ich także tego wszystkiego cokolwiek należało do rolnictwa, łącząc swe nauki z ustawiczną praktyką. Ow tedy Izraelita, który przez podanie swych ojców i przez własne doświadczenie swoje nauczony był Religii swojej; praw do których swe życie powinien był stosować, i historyi swego narodu; który umiał sam dla siebie starać się o wszelkie potrzeby; który się doskonale znał na różnych gatunkach ziemi, na drzewach i ziołach swojskich, i umiał iak ie zasadzać i szczepić i w którym czasie, iak zabiegać różnym trafunkom psującym owoce ziemi, iak ie zbierać i na czas długi chować; który widział naturę bydła, ich karmić, choroby, lekarstwa, i tyle innych rzeczy podobnych, między nami od wielu tych, co się ludźmi uczonymi nazywają, nieznanym; ten mówię zacny Izraelita wart był imienia dobrze i pożytecznie oświeconego człowieka. Przyznać albowiem potrzeba, że czasów późniejszych nazbyt oddzielono nauki ciekawe od nauk pożytecznych, staranie o dowcip od starania o obyczaje, pieczę o interesa od pieczy o zdrowie. Większa część tych którzy doskonałą swój rozum i pamięć, nazbyt zamiedbują swego ciała, i stają się niezdolnymi

do wszystkich, czynów siły potrzebujących, i do wszelakich prac ciężkich. Wielu też przez Muzykę i Poezyą, i inne samé ciekawości, dogadzające zabawy, wpadają w taką miękkość, że przy wielkiem rozumieniu o swoim pięknym dowcipie i mniemanym talencie, prowadzą życie gnuśne, i służnie pogardy godne.

Byli atoli niektórzy Izraelitowie szczególnie do nauk przywiązani. Czytamy, iż za Dawida znaydowali się w pokoleniu Issachar ludzie mądrzy, którzy znali się na każdym czasie, i nauczali Izraelitów, co i kiedy robić byli powinni. Tłumacze rozumieją, że to byli Astronomowie, którzy ustanawiali czas świąt i cały porządek roku.

Kapłani z urzędu swego byli nauczycielami. Nayszczególniejsza ich zabawa i powinność była, nauczać prawa Boskiego na zgromadzeniach, które bywały w każdym miesiącu w dzień sabatu. Te były publiczne Izraelitów szkoły, gdzie nauczano nie umiejętności ciekawych, ale Religii i obyczajów; gdzie uczniami byli, nie młodzikowie, lub też próżniacy, ale obywatele całego narodu.... Kapłani tylko sami i Prorocy udawali się do pisania ksiąg, mianowicie Historyi. W tych dziełach wydaie się ich charakter, i zdaie się, że to były osoby wielkiego doświadczenia; dobrze znające się na interesach. Nie widać tam ani próżności, ani pochlebstwa, ani chęci

popisywania się z dowcipem. Opisy ich są krótkie, ale jasne i dokładne. Równie prawa ich są pisane krótko i jasno. Nauki moralne zawarte są w zdaniach krótkich, przyjemną wymową ozdobionych, co wszystko służy do łatwiejszego ich w pamięci zatrzymania. Na koniec ich rymopistwo jest wysokie, wyobrażenia w niem są żywe, podobieństwa i przenośnie śmiałe, wyrazy szlachetne, ozdoby rozmaicie na podziw dobrane, iako się to wydaie w Pieśniach i Psalmach.

Będąc Żydzi tak dobrze wychowani, i urodzeni w kraju gdzie ludzie z przyrodzenia są dowcipni, nie mogło im zbywać na obyczajności. Przez obyczajność rozumiem w ogólności to wszystko, co nas różni od grubych narodów; to jest z jednéj strony ludzkość, przyjemność, okazywanie przyjaźni i uszanowania w społeczeństwie życia, z drugiey roztropność w sprawach, subtelność, delikatność i otwartość w postępowaniu. Z tego wszystkiego Pismo Izraelitom zaletę daie.

VIII. Uciechy czyli rozrywki.

Życie wygodne i swobodne, złączone z pięknością krain, wabiło ich do uciech; ale uciechy ich były przyjemne i łatwe, składające się z biesiady i muzyki. Uczty, iak się wyżej mówiło, kończyły się na prostych potrawach

i na miejsce, która ieszcze mniej ich kosztowała, ponieważ wielu sami śpiewać i grać umieli na instrumentach. Mieli upodobanie iadać w ogrodach w cieniu drzew i w chłodniakach; naturalna albowiem iest w krajach gorących chłodu szukać. Przykładanie się do pracy rolniczej nie dozwalało im sprawować zawsze uczty, i codziennie używać rozrywek, iak teraz czyni większa część bogaczów, lecz do tego służyło, że rozrywki stawały się dla nich miłszemi. Dni sabatu i wszystkie inne uroczystości prawem przepisane, wesela, działy, żniwa i winobrania, były czasy na uciechy wyznaczone. Nie mieli oni widowisk świątowych, lecz przestawali na obrządkach Religii i na okazałościach ofiar, które się u nich w kościele Jerozolimskim z wielką wspańiałością odprawowały. Nie było u nich żadnéj gry, a polowanie na zwierze rzadkie, i to bez psów, które u nas po uprawnnych robach nie małe szkody czynią.

IX. Żałoby i pogrzeby.

Po uciechach mówmy o żałobie i o znakach smutku. Starożytni brali żałobę nie tylko z okoliczności śmierci którego z krewnych swoich, ale zawsze, ile razy tylko nie-szczęście iakie im się przytrafiło, a żałoba ich nie na saméj odzieniu odmianie zależała.

Przyczyny żałoby były: klęski publiczne, morowa zaraza, powszechny nieurodzaj, naziędy nieprzyjaciół, nieszczęśliwości prywatne, śmierć krewnego lub przyjaciela; nakoniec kiedy kto był oskarżony o jaką zbrodnię. Znaki żałoby u Izraelitów były: rozdzierać suknię natychmiast, iak tylko nieszczęśliwa iaka doszła wiadomość, lub usłyszane było bluźnierstwo przeciwko Bogu; bić się w piersi, zakładać ręce na głowę, odkrywać ją, i zamiast perfumów, któremi się potrzęsano w czasie radości, posypywać ją popiołem lub prochem; nakoniec golić brodę i głowę Rzymianie przeciwnie mając zwyczaj strzyżenia włosów, zapuszczali je pod czas żałoby.

Póki trwała żałoba nie namaszczano się wonnemi olejkami, ani się umywano, ale noszono odzienie brudne, podarte, lub wory, to jest suknie ciasno bez fałdów, a zatem nieprzyjemne. Nazywano je także włosiennicami, że były zrobione z włosów ostrych, lub podobnej iakiędy materii prostey i grubey. Chodzili wtedy boso i z odkrytą głową, ale twarz zasłaniali. Częstokroć obwiiali się płaszczem, żeby nie patrzali na świat, i ukryli łzy swoje. Do żałoby post łączyli, to jest albo nic cale nie iadali, albo aż po zachodzie słońca, i to bardzo pospolite potrawy, iako to chleb i iarczyny, i nie pili nic prócz wody. Zamykali się, i siedząc na ziemi, lub leżąc na po-

piele głębokie zachowywali milczenie, które tylko głosem żalosnym i noceniem smutnych pieni przerywali. Żałoba po umarłych trwała pospolicie przez dni siedm; czasem ją przeciągano przez cały miesiąc, iako po Aaronie i Moyżesz. Judyta i Anna Prorokini wdowy, w żałobie przez cale życie zostawały. Ich więc żałoba nie była, iak nasza, prostym tylko obrządkiem, który sami tylko mądrzejsi zachowują. Prawdziwa żalosc o stroie nie dba, i rozrywek wszelkich unika.

Pogrzeby nieoddzielne są od żałoby. Wszyscy starożytni wielkie o pogrzebach staranie mieli, i poczytywali za nayokropniejsze przekleństwo, żeby ciała ich, lub osób ukochanych były wystawione na pożarcie zwierzętom i ptakom, albo żeby niepogrzebione gnijąc zarażały żyjących. Przeciwnie zaś było to pociechą odpoczywać w grobach przodków swoich. Zamiast co Grecy palili ciała dla chowania popiołów, to Żydzi chowali trupy w ziemi, a bogatsi namaszczała drogiemi olejkami i kładli w grobach w opokach wykutych. Prowadzący do grobu szli w żałobie i głośno płakali, iako się z pogrzebu Abnera okazuje. Niektóre niewiasty miały iakoby za rzemiosło płakać w tych zdarzeniach; do płaczu łączono flety, których głos jest żalosny. Nakoniec układano pieśni, które służyły zamiast mów pogrzebowych oso-

hom. znakomitym. Taka była pieśń, którą Dawid ułożył dla Saula. Taka Jeremiasza Proroka złożona dla Jozyasza. Lubo pogrzeby były obrządkiem pobożności, jednakowoż kapłani nie do nich nie należeli, i przez dotknięcie się umarłego za zmasanych poczytani byli. Modlono się czasami i czyniono ofiary za umarłych, to jest na odpuszczenie ich grzechów, iako uczynił Judasz Machabeusz.

Mowiliśmy dotąd, co się tyczy życia prywatnego Izraelitów, podźmy teraz do Religii i stanu politycznego.

X. Religia i święta.

Nie widzę potrzeby wykladać obszernie ich wiarę; powinniśmy o niej wiedzieć, bo w naszey jest zamknięta. Uczynię tylko krótkie uwagi, iż niektóre prawdy iasno, drugie zaś nieco ciemno były im objawione. Poznawali dostatecznie: że Bóg jest tylko ieden, że On stworzył Niebo i ziemię, że wszystkiem rządzi przez swoją Opatrzność, że w Nim iednym pokładać ufność należy, że trzeba szczególnie od Niego spodziewać się wszelkiego dobra; że On wszystko widzi aż do skrytości serca, On wewnętrznie porusza wolę człowieka, i kieruje nią podług swego upodobania; że wszyscy ludzie rodzą się w grzechu i do złego są skłonni, że wszelako człowiek może czynić dobrze przy pomocy Bo-

Boskiey, że wolnym jest, i od wyboru iego zawisło czynić źle lub dobrze; że Bóg jest naysprawiedliwszy, i karze, lub nagradza według zasług; że pełen jest miłosierdzia i odpuszcza grzechy tym, którzy za nie z serca żałują; że sądzi wszystkie sprawy ludzkie po ich śmierci, skąd wynika, iż dusza jest nieśmiertelna, i że jest inne życie. Wszystkie te prawdy wyjęte są z Pisma świętego.

Wiedzieli i to, że Bóg przez szczególną dobroć swoją wybrał ich z pomiędzy innych; ażeby byli wiernym iego ludem; że z pomiędzy nich z pokolenia Judy, a z rodu Dawida miał się narodzić Zbawiciel, miał ich od wszystkiego złego uwolnić, i przyprowadzić wszystkie narody do poznania prawdziwego Boga. To jest, co poznawali iasno, i co było materją najzwyczajniejszą ich uwag i modlitew. Ta to jest owa mądrość wysoka, która ich różniła od wszystkich innych narodów. Ponieważ co u innych sami tylko mędrcom poymowali niektóre prawdy i to niedoskonałe, i z wielką zdań różnością, to u Izraelitów wszyscy aż do niewiast i niewolników znali tę naukę, i wszyscy iedno rozumieli.

Prawdy nie tak iasno im ogłoszone te były: że w Bogu są trzy osoby, Ojciec, Syn i Duch święty; że Zbawiciel którego oczekiwali, miał być Bogiem i synem Boskim; że miał być razem Bogiem i człowiekiem; że

Bóg nie dawał ludziom łask swoich i pomocy potrzebny do wypełnienia prawa, tylko przez Zbawiciela i przez wzgląd na jego zasługi; że ten miał śmierć ponieść dla zgładzenia grzechów ludzkich; że królestwo jego będzie całe duchowne, że wszyscy ludzie zmartwychwstaną; że w życiu przyszłym dobrzy odbiorą rzetelną zapłatę, a zli rzetelną karę. Wszystkiego tego naucza stary Zakon, ale nie tak wyraźnie; żeby to wszystek lud mógł być poymować. Jeszcze albowiem ludzie nie byli zdolni znieść i pojąć tak wysokie prawdy.

Ich powierzchowne Religii obrządku w tym się od naszych zwyczajów różniły. Oni ieden tylko mieli kościół i ieden ołtarz, na którym wolno im było czynić Bogu ofiary. Było to znakiem widocznym iedności bóstwa; a dla wyobrażenia Jego najwyższego maiestatu kościół ten był najwspanialszym budynkiem w całym kraju. Nie był to ieden budynek jak po większą część są nasze kościoły, ale było to wielkie zabudowanie, zawierające oprócz kościoła, dziedzińce galeryami i innemi otoczone pokojami, które Kapłanom i Lewitom służyły do pomieszkania i sprawowania różnych powinności. Do świątyni, gdzie się znajdowała Skrzynia przymierza, sam najwyższy kapłan i to raz tylko na rok wchodził: Cały kościół wraz z świątynią ozdobiony był cedrem wytworną ręki snycerskiej robotą,

złotą blachą pokryty. Przed kościołem na wielkim dziedzińcu był ołtarz całopalenia w kwadrat zrobiony; tamże stało dziesięć waznien wielkich miedzianych, i miednica wielka na dwunastu wołach stojąca... Było miejsce osobne dla Kapłanów, osobne dla Lewitów śpiewających i na instrumentach grających. Niewiasty miały osobne miejsce od mężczyzn. Codziennie dwa baranki rano, dwa wieczór na ofiarę zarzynano, i to się zwało ofiarą ustawiczną. W sabat i we święta czynili Izraelitowie ofiary z bydła bardzo liczne; tłustość około nerek i żołądka ofiarowali i palili, a mięso iedli. Pozwolił Mójżesz tych ofiar dla ożywienia i utrzymania pobożności ludu przez te powierzchowne znaki. Jakoż okazałość ofiar, obrządków, naczyni, biiąca w oczy, przechodziła do serca, i sprawowała głębokie uszanowanie... Kapłani mieli żony, bo kapłaństwo przywiązane było do potomstwa Aarona; ale się zawsze odłączali od żon swoich w czasie sprawowania swojego urzędu, i nie pili w ten czas ani wina, ani żadnych inszych napoiów, któremiby się upić mogli... Nie znajduję żadnej sprawy obywatelskiej, któraby im była zabroniona. Nosili broń jak inni, a trąbić w woysku i na inszych miejscach, iako to: dla ogłoszenia świąt uroczystych i wezwania ludu do modlitew publicznych, do kapłanów należało. Do-

chody ich z dziesięcin, pierwiastek, ofiar i trzód własnych, iuż się na wstępie do historii opisały.

Święta u Izraelitów były: sabbat w każdym tygodniu, i trzy uroczystości w roku: Wielkanoc, Świątki i Święto przybytków albo Kuczek ustanowione na pamiątkę trzech wielkich dóbrodzieystw, które od Boga odebrali: to jest wyjście z Egiptu, ogłoszenie prawa, odzieszczenie ziemi obiecanej po długiej podróży, pod czas której pod namiotami mieszkali. Wielkie uroczystości trwały przez dni siedem. Do tych świąt przydać potrzeba rok sabbatyczny co siedm lat, i Jubileusz po skończonych siedmiu sabbatycznych, to jest co lat pięćdziesiąt. W dzień oczyszczenia pod czas święta kuczek brał arcykapłan dwa kozły, iednego na ofiarę zabijał, druiego posyłał na pustynię, wszystkie grzechy ludu na niego włożywszy, aby tam od zwierząt był pożarty, lub go też z góry Hazael na łeb spychano.

Rok u nich podzielony był na dwanaście miesięcy, a każdy miesiąc zawierał w sobie dni trzydzieści, podobnie prawie iak u nas. Zaczynali rok od wiosny w miesiącu *Abib*, a miesiące od nowiu księżyca postrzeżonego... Wszyscy mężczyźni obowiązani byli znajdować się w Jerozolimie pod czas trzech wielkich uroczystości: Wielkanocy, Świątek i

Przybytków, gdzie i niewiastom przychodzić wolno było. Liczne zatem bywały zgromadzenia, każdy się przyodziewał i stroił w to co miał najlepszego. Cieszono się z odwiedzenia krewnych i przyjaciół swoich. Te święta i uroczystości od Moyżesza przepisane i nakazane były.

Tenże Moyżesz przepisał im w prawie swoim: miłość Boga nadewszystko; posłuszeństwo Jego woli poznanej, wiarę w objawienia, nadzieję Jego obietnic, i wdzięczność za Jego dobrodzieystwa; tudzież żeby nie bluźnić Imienia Boskiego, nie czcić bożyszcz cudzoziemskich. Przepisał dalej, szanowanie rodziców, słuchanie ich rozkazów prawych, miłość bliźniego, politowanie i ratunek wzajemny, który i sobie winni i nawet swoim nieprzyjaciółom. Jedni Chananeycykowie wyjęci byli od téy ich ludzkości i to z wyraźnej woli Boga, iako Pana wszech rzeczy. Przepisał im prawa gościny, miłości i względu na sierotę, wdowę i cudzoziemca. Nakoniec przepisał czas, którego niewolnicy mieli być na wolność puszczeni. Przykazy słusznosci i miłości zamykały w sobie sprawiedliwość w sądach, wierność w składach, szczerłość w handlu, rzetelność w słowie i wszystkie inne obowiązki ku społeczności; naostatek to wszystko, co człowiek na obraz Boski stworzony winien sobie samemu wzglę-

dem niewinności obyczajów, dokładnie było opisane. Zakazuje on nie tylko występkuw laniebnych kalających ciało, ale nawet myśli i żądz, które czystość i piękność duszy oszpecają.

Za dopełnienie praw i rozkazów Boskich najczęściej wprawdzie Pismo obiecuje Izraelitom dobra światowe i doczesne: iako to obfite żniwa, deszcze i rosę na role i winnice potrzebną, zwycięstwo nieprzyaciół, i inna dobra podobne, ale to ściągało się do całego w ogólności narodu. Każdy zaś Izraelita w szczególności z podania oyców był dostatecznie przekonany o nagrodach i karach przyszłego życia, za wierność lub niewierność w dopełnieniu przykazań Boskich. Jakoż gdy Żydzi rozproszeni byli po Persyi, Azji mniejszej, Assyrii, Grecyi, Egipcie, Prorocy i Przełożeni ich nie mówią prawie o innych dobrach, tylko o nagrodach i karach wiecznych. Że zaś ludzie najbardziej uwodzą się tem, co widzą, poznają i czują, przeto Mójżesz najwięcej im mówi o pomyślnościach światowych w tem życiu, aby ich do zachowania przykazań Boskich mocniej pociągnął.

XI. Posty. Śluby. Prorocy.

W czasie postu czyniono to wszystko, co w czasie żałoby, ponieważ post i żałoba były u nich rzeczy nieoddzielne. Nie zalecał post na samém tylko późnem iedzeniu, ale na martwieniu się przez wszelakie sposoby. Trwali dzień cały aż do nocy nie iedząc, ani pijąc, co i podziśdzien ieszcze zachowują nie tylko Żydzi, ale i Mahometanie, którzy ten zwyczaj od nich, i od pierwszych Chrześcian przeięli. W popiele, włosienicy i zachowaniu milczenia wszystkie znaki smutku okazywali. Posty publiczne ogłosem trąby, równie iak i uroczystości ogłaszano. Wszystek lud zgromadzał się w Jerozolimie do kościoła, a w innych miastach na plac publiczny. Czytano prawo, a nypoważniejsi starcowie upominali lud, i zagrzewali go do wyznania swych grzechów i czynienia za nie pokuty. Nie obchodzono w te dni wesel, owszem mężowie odłączali się od żon swoich.

Prawo ieden tylko dzień postu przepisało, to iest dziesiąty siódmego miesiąca, który był dniem uroczystości zgładzenia grzechów; ale od czasów Zacharyasza Proroka liczone dwa inne, ieden w miesiącu piątym, a drugi w dziesiątym. Były także posty nadzwyczajne, iedne w czasie klęski publicznej, iako to pod czas nieurodzaju; drugie pod czas prywatnego utrapienia. Nakoniec były po-

sty, które czyniono z szczerą pobożności, dla uiszczenia się w jakim ślubie. Izraelitowie bowiem arcy wierni byli w wykonaniu swych ślubów i przysięg. Co do ślubów przyrzad Jestsiego nadto jest przekonywający. Co do przysięgi, przykłady Jozuego dotrzymującego słowa Gabaonitom, i Saula chcącego ukarać śmiercią Junatę syna, o tém nas przeświadcza. Bardzo ściśle oni brali te obietnice uroczyste, i najmniejszy wolności tłumaczenia onych sobie nie pozwalali. Było to czynem Religii przysięgać na imię Boga; bo ta przysięga różniła Izraelitów od tych, którzy przysięgali na imię bożków; to jednak o przysięgach godziwych i potrzebnych rozumieć trzeba.

Śluby ich pospolicie zależały na ofiarowaniu Bogu części iakięz z dóbr swoich, bądź żeby poszła na ofiarę, bądź też aby w składzie kościelnym złożona była. Stąd owe niezmiernie kościola Salomonowego skarby, które prócz ofiar Dawida, zawierały w sobie ofiary Samuela, Saula, Abnera, Joba. Po większej części były to łupy na nieprzyjaciółach zdobyte.

Nayznakomitszy był ślub Nazareycyków, którzy się obowiązywali na nieiaki czas nie pić wina, i wszystkiego tego, co może upoić: nie ucinać włosów, i z wielką troskliwością wystrzegać się nieczystości prawnych.

Zakon Rechabitów zdaie się na ślubach tego gatunku mieć swoją zasadę. Autor Zakonu tego był Jonadab syn Rechaba. Żył za czasów Jehu króla Izraelskiego i Elizeusza Proroka. Zakazał synom swoim, żeby nie pili wina, nie budowali domów, i żeby nie mieli swoich ani pól ani winnic. Mieszkali więc pod namiotami, bawiąc się iak Lewitowie chowaniem bydła, i naśladować doskonale Patriarchów w życiu pasterskiem. Żenili się i swe ustawy zachowywali ściśle przynajmniej przez lat 200, niewiadomo bowiem co się z nimi po niewoli stało.

Innym gatunkiem Zakonników daleko znakomitszych byli Prorocy. Wielka ich liczba znaydowała się za czasów Samuela, a jeszcze większa po Eliaszu i Elizeuszu aż do czasu niewoli Babilońskiej. Prowadzili życie na ustroniu oszczędne, pracowite i umiarkowania pełne, i grubym odzieniem różnili się od inszych ludzi; niektórzy z nich mieszkali na górach, i sami sobie drzewo na opał i budowlę ścinali. Odzienie ich było wór czyli włosienica, to jest odzież żałobna dla pokazania, że nieustanną czynili pokutę za grzechy całego ludu. Niektórzy przynajmniej z Proroków mieli żony, i owa wdowa której Eliasza rozmnożył oliwę, była żoną jednego z Proroków. Synowie ich tenże sam stan sobie obierali, gdyż Prorocy częstokroć nazy-

wali się synami Proroków. Życie ubogie było cechą Proroków. Stąd Księgi Dawida, Salomona i Daniela nie są policzone w poczet Księg prorockich, iż dwaj pierwsi będąc królami żyli w wygodach i okazałości, a trzeci będąc książęciem żył na dworze królewskim.

Ci to święci Prorocy dochowali po Patriarchach naysztetniejszego podania prawdziwej Religii. Bawili się oni rozmyśleniem Boskiego prawa, modlitwą kilkakrotną we dnie i w nocy, za siebie i za innych, i ćwiczeniem się we wszystkich cnotach. Nauczali swych uczniów, odkrywali im duch prawa, wykładali im ukryte pod podobieństwami rzeczy widocznych tajemnice, ściągające się do stanu Kościoła tak ziemskiego, iako i Niebieskiego po przysciu Messyasza. Nauczali także w sabbat i w inne dni uroczyste lud przychodzący na słuchanie ich nauk. Grozili go o grzechy, i zagrzewali do czynienia za nie pokuty: częstokroć przepowiadali to, co się mu przytrafić miało. Ta wolność mówienia nawet królom prawd naysobliwszych ściągająca na nich nienawiść, i niektórzy życiem ię przypłacili... Z tē wszystkiē znajdowało się wielu oszustów, którzy udawali powierzchowność Proroków prawdziwych. Odziewali się iak i tancei worami, mówili ich sposobem, i udawali się za natchnionych od Boga; ale się strzegli nie przepowiadać

księżtom i ludowi, prócz samych pomyślności i pochlebstw. Izraelitowie więc w enocie słabi, wielką mieli pokusę radzenia się tych wieszczków, i udawania się do ich fałszywych wyroków. I toć to było iedną z inszych pobudek do bałwochwaltwa, do którego oni bardzo wielką mieli skłonność przez cały czas, o którym teraz mówimy. Otoczeni zewsząd narodami bałwochwalskimi, a częstemi, i okazanemi ich świętami i ofiarami pociągnięni, często ich przykład naśladowali. Prócz tego prawo Boskie nie pozwalające czynić ofiar tylko w jedném mieyscu, i to przez kapłanów rodu Aaronowego i świat małą liczbę przepisujące, zdawało się im zbyt surowe i niewygodne; stąd przywłaszczali sobie albo obce uroczystości, albo sobie nowe wynaydowali... My sami przy takiem, iakiem się zaszczycamy oświeceniu, nie przenosimyż częstokroć dóbr doczesnych nad nadzieię dóbr wiecznych? nie usiłujemyż pogodzić z Ewanielią wiele rozrywek, których ona zabrania?

XII. Stan polityczny. Wolność.

Po Religii Izraelitów należy cokolwiek powiedzieć o ich stanie politycznym. Żyli oni w zupełney wolności, osobliwie nim zaczęli mieć królów. Nie było u nich ani podatków, ani czynszów, ani zakazów łowienia ryb

i polowania, ani tych wszystkich gatunków podległości, która u nas tak jest pospolita, że nawet panowie nie są od niej wolni, będąc szych Monarchów hołdownikami, a czasem przednikami. Zaszczycali się więc zupełną wolnością, tak od Greków i Rzymian ukochaną, i od nich samych zależało używać ię na zawsze. Ten był zamiar Boga, iak się pokazuje z grózb, które z strony iego czynił. Samuel, gdy się o króla domagali. Gideon sędzia dobrze o tém wiedział, bo gdy go chcieli obrać Królem i zabezpieczyć tron dla iego potomstwa, on z wspaniałością odpowiedział: „Nie będę ia nad wami panował, Bóg powinien byđż Panem waszym!”

Ich tedy stan nie był ani monarchiczny, ani arystokratyczny, ani demokratyczny, ale iak go Józef nazywa teokratyczny, to iest Bóg sam panował nad nimi przez pośrednictwo danego im przez siebie prawa. Dopóki byli wiernymi w zachowaniu prawa, żyli w bezpieczeństwie i wolności: iak tylko ie pogwałcili czyniąc swą własną wolą, wpadali w bezrządność i nieład. Ta bezrządność osłabiała ich i dwoiła; wpadali w bałwochwalstwo, i stawali się niewolnikami sąsiedzkich narodów, co się często zdarzało pod Sędziami. Nakoniec woleli raczy uczynić sobie Pana, niżeli byđż wolnemi zachowując wiernie i ściśle prawo Boskie. Wolność ich ograniczona

zależała na mocy czynienia tego wszystkiego, czego tylko nie broniło prawo Boskie; obowiązani zaś byli pełnić szczególnie to, co ię prawo przepisywało, nie podlegając bynajmniej woli żadnego partykularnego człowieka. Ale władza domowa rodziców była wielka nad własnymi dziećmi i niewolnikami. Byli niektórzy z Izraelitów niewolnikami braci swoich, i prawo dwie przyczyny naznacza, które ich do tego stanu przywieść mogły: ubóstwo dla którego zaprzedać się musieli, i zbrodnia kradzieży, gdy ię nie mieli czem opłacić; czasem też gdy nie mieli czem długu wypłacić. Lecz niewolnicy hebrayscy mogli się stać wolnemi po sześciu leciech, to iest roku sabatycznego; a gdyby w ten czas do tego nie przyszło, to koniecznie pod czas Jubileuszu, tego przywileju stawali się uczestnikami; a tym czasem łagodnie się z nimi obchodzono, ażeby byli wiernymi i pracowitymi.

Co do władzy Rodziców, mieli prawo życia i śmierci nad dziećmi swemi, ale z dołożeniem się Magistratu. To iest pozwalało prawo Boskie oycu i matce po użyciu wszelkiej poprawy domowej, donieść do urzędu miasta syna nieposłusznego i rozpustnego, na ich oskarżenie skazywany był na śmierć i kamienowany. Ta boiaźń była arcý pożyteczna dla utrzymania dzieci w zupełnej podległości. Widzimy teraz aż nadto złego

w młodzieży, które z rozwolnienia czyli raczej zupełnego zniszczenia władzy ojcowskiej, wynikło.

XIII. Powaga starców. Zawiadanie sprawiedliwością.

Nie tylko rodzice, ale też wszyscy starcy równie u Izraelitów, iak u wszystkich narodów starożytnych, mieli wielką powagę. Wszędy z początku obierano sędziów spraw partykularnych i rayców publicznych, z pomiędzy mężów naysędziowszego wieku. Stąd poszły w Rzymie nazwiska senatu ojców; stąd owo w Sparcie wielkie dla sędziowości uszanowanie. Nic nad to nie jest stosowniejszego z naturą. Młodości właściwa jest czynić i wykonywać, sędziowości zaś nauczać, radzić i rozkazywać. Trudno żeby w młodym człowieku nauka lub bystrość dowcipu, mogła zastąpić doświadczenie. Starzec byleby tylko miał naturalny rozum, mądrym jest przez samo doświadczenie. Wszystkie Historye przyświadczaia, że naysędziowsze były te stany, gdzie naysędziowszą władzę mieli starcy, a zaś naysędziowsze, któremi zarządzili królowie zbyt młodzi. Dla tego mówi Mędrzec: nieszczęśliwy ten kraj, w którym król jest dzieckiem; taką to nieszczęśliwością grozi Bóg Żydom,

gdy mówi przez Izaiiasza, że im da dzieci za królów. W rzeczy saméj młódz nie ma ani cierpliwości, ani przezorności; jest nieprzyaciółką pomiarkowania, nie szuka tylko rozkoszy i nowości.

Jak tylko Izraelitowie zaczęli składać naród, zaraz rządzeni byli przez starców. Gdy Moyżesz przyszedł do Egiptu obiecywać im uwolnienie, zgromadził starców, i w ich obecności uczynił cuda na dowód swego poselstwa. Kiedy Bóg chciał mu przydać radę dla pomocy w rządzeniu tym wielkim ludem, mówił: Obierz siedmdziesiąt mężów, o których wiesz, że są starcami i dozorcami ludu. Już więc oni zostawali w powadze, pierwéj niżeli prawo dane im było, i niżeli owa rada była ustanowiona. W całym następującym ciągu Pisma, ile razy jest wzmianka o zgromadzeniach i o interesach publicznych, zawsze starcy położeni są na czele, a częstokroć sami tylko są wymienieni.

Sprawiedliwość sprawowana była przez dwa gatunki urzędników: Sefetym i Soterym. postanowionych w każdym mieście z przepisu Moyżesza. Pewna jest, że słowo Sefetym znaczy Sędziów: słowo zaś Soterym rozmaicie w Biblii naszéj tłumaczone, podług podania Żydów znaczy ministrów sprawiedliwości, iako to urzędników, rządców, żołnierzy,

i innych wykonawców. Takowe urzędy dawane były Lewitom, których za czasów Dawaida więcej niż do tysiąca liczono. Tych to Sędziów Jozafat przywrócił w każdym mieście, dawszy im bardzo piękne przepisy. Pismo przydaie, że on w Jerozolimie ustanowił pewne zgromadzenie z Lewitów, Kapłanów i naczelników familii dla sądzenia spraw wielkich. Była to owa Rada siedmiedziąt mężów, od Moyżesza z porady Jetra ustanowiona, w której miał pierwszeństwo najwyższy kapłan, i gdzie rozwiązywano sprawy zbyt trudne, których sędziowie miast mniejszych rozsądzić nie mogli. Jest podanie Żydów, że sędziowie miast byli w liczbie dwudziestu trzech, i wszyscy powinni byli zgromadzić się do sądzenia na śmierć; a zaś dosyć było trzech do spraw pieniężnych i innych mniejszej wagi. Najwyższym sędzią był król, podług tych słów ludu do Samuela: „Day nam króla, żeby nas sądził.”

Mieyscem sądów była brama mieyska, iak się z wielu przykładów pokazuje. Jako albowiem Izraelitowie byli wszyscy rolnikami, i z rana wychodzili w pole na pracę, nie powracając aż wieczorem, tak najczęściej mogli się z sobą schodzić w bramie mieyskiej. Nie trzeba się zaś dziwić, że pracowali w polu, a mieszkali w miastach, bo ich miasta nie były takie, iakie są nasze stołeczne, które kika-

naście

naście mil kraiu naokoło na swoje wyżywienie potrzebuia. Były to pomieszkania tylu rolników, ilu potrzeba było do uprawiania gruntów naybliższych. Stąd pochodziło, i iako kray ich był bardzo ludny, tak też i miasta bardzo liczne. Samo pokolenie Judy przy obięciu swego podziału, liczyło miast sto piętnaście, prócz tych co potem zbudowano, a każde z tych miast miało wsię w swoiey podległości. Musiały to więc bydy miasta zbyt małe i gęste, nakształt wsi wielkich dobrze zabudowanych, które to wszystko miały, cokolwiek się na wsi znajduje. Te sądy odprawowały się w przytomności liczego ludu, bo zapewne ciekawość wszystkich przechodzących zatrzymywała. Oni bowiem nie mieli interesów nagłych, wszyscy się z sobą znali, wszyscy sobie byli krewni; a zatem interesa iednych musiały obchodzić drugich... Można powiedzieć, że brama u Żydów była tēm samém, co rynek u Rzymian. Te bramy były obszerne, i miały iakieś zabudowania, w których były siedzenia dla sędziów i starców. W kościele, nawet Jerozolimskim w jedney z bram odprawowały się sądy, i sędziowie mieli w nię swoje ławy. Stąd w Pismie bierze się często brama za sąd, lub za publiczną radę każdego miasta. Urzędów i urzędników u Izraelitów nie wiele było, i ciż sędziowie którzy dawali wyrok w przypadkach

tyczących się sumnienia, mieli także moc sądzenia spraw cywilnych i kryminalnych. Osób stawiających się prawnictwem bardzo mało było, przeto też mniej spraw i mniej stron do sądu przychodziło.

XIV. Wojna. Królowie.

Powiedziawszy o sprawowaniu sprawiedliwości, należy mówić o wojnie. Nie było żadnego Izraelity, któryby nie nosił broni aż do Lewitów i Kapłanów. Kapłan Banaiasz syn Joiady, liczył się za najsławniejszego między walecznymi Dawida, i po Joabie był wodzem w woysku Salomona. Rachowano więc wszystkich za żołnierzy, którzy tylko byli w wieku służenia; a wiek ten był od lat dwudziestu i dalej. Ich woyska były zawsze gotowe zgromadzić się, i stanąć do boju na pierwsze zawołanie. Wszyscy byli rolnikami i pasterzami, i wszyscy od młodości przyzwyczajeni do znoszenia trudów i pracy. Jest nawet podobieństwo, że się oni ćwiczyli robić bronią, przynajmniej od czasu Dawida i Salomona. Nie trudno było Izraelitom wojsko utrzymywać. Kray ich był mały, a nieprzyjaciele tak blizcy, że częstokroć po jednym lub dwu dniach pochodu, do swoich domów na mieszkanie powracali. Oręż mieli prawie takiż, jak Grecy i Rzymianie: pałasze,

łuki, strzały, groty i włocznie krótkie. Pałasze ich były szerokie a krótkie, wiszące na udzie. Używali także proc, czego dowodzą mieszkańcy Gabaonitcy w pokoleniu Beniamina, którzy mogli trafiać do iednego włosa, i zarówno bili się na obie ręce. Nie nosili broni, nawet ani pałasza, tylko w potrzebie. Zwyczaj noszenia pałasza przy boku, właściwy był tylko Gallom i Niemcom.

Do obrony pod czas wojny nosili tarcze, puklerze, hełmy, kiryсы, a czasem blachy dla pokrycia goleni. Widzimy wzór broni w Goliata zbroi, która cała była miedziana, lecz zbroie owych czasów bardzo rzadkie były. Od czasów Ozyasza zbroie stały się powszechniejsze. Tenże król powystawiał na wieżach Jerozolimskich maszyny do rzucania pocisków i wielkich kamieni. Nie mieli z początku tylko samą piechotę, bo też w krajach gorących i gorzystych konie mniej są potrzebne; dopiero pod królami zaczęli mieć jazdę, i konie z Egiptu sprowadzali... Od Jozuego aż do Królów najwyższa wojsk władza należała do tych, których sobie albo lud sam obrał, albo też kogo Bóg osobliwszym sposobem wzbudził, iako to Otonela, Baraka, Giedeona. Po ustanowieniu królów, do nich ta władza należała. Król zgromadzał lud, gdy mu się zdała tego potrzeba, i zawsze trzymał w pogotowiu pewną liczbę żołnierzy.

Saul w początku swego panowania trzymał trzy tysiące ludzi. Dawid miał dwanaście tysięcy, każdy z dwudziestu czterech tysięcy osób złożony, które przez miesiąc kolejno służbę odbywały. Józafat jeszcze liczniejsze wojsko utrzymywał.

Że Izraelici ze zwyciężonymi Charanajczykami dziko i okrutnie sobie postępowali, czynili to podług zwyczaju we wszystkich narodach powszechnego. Nie było w ten czas wojska regularnego, ale każdy mieszkaniec był w potrzebie żołnierzem, i każdy nie miał dosyć zwyciężyć nieprzyjaciela; lecz nadto rabować, niszczyć, palić i mordować, aby mu wszelką odiać sposobność szkodenia sobie napotém. Tak czynili Grecy, tak Rzymianie, tak Nabuchodonozor po wzięciu Jerozolimy, tak dotąd czynią dzikie narody w Ameryce. Nieznane było jeszcze prawo narodów, które z wdzięcznością winniśmy przyznać światłu i moralności Ewangelii.

Król miał moc życia i śmierci, a złoćców bez sądu mógł śmiercią karać. Dawid użył tego prawa przeciw chęć się zaboystwem Saula, i przeciw mordercom Izobozeta. Królowie wybierali podatki nawet od Izraelitów, ponieważ Saul obiecywał uwolnienie od nich dla całej rodziny tego, któryby Goliata zwyciężył... Z drugiego strony władza królów ograniczona była. Musieli prawo

zachowywać równie iak i poddani, nie mogąc mu nie ani uiać, ani przydadź; żadnego przykładu nie znajduję, żeby który z nich iakie prawo nowe postanowił. Życie ich było proste i oszczędne, iak i prywatnych ludzi; cała ich różnica była, że większe mieli grunta i liczniejsze trzody. Prawda że w zbiorze bogactw Dawidowych liczą się także skarby srebra i złota, ale też razem liczą się ziemie siewne i winnice, składy wina i oliwy, ogrody oliwne i figowe, trzody wołów, wielbłądów, oślic i baranów. Za czasów Salomona było dwunastu dozorców ekonomicznych w Ziemi Izraelskiej z których każdy przez swój miesiąc żywności dworowi dostawiał. Że te żywności były krajowe, a służebników dworskich bardzo mało, złoto i srebro królów w schowaniu się zostawało. I stąd to wynikły niezmierne bogactwa Dawida i Salomona. Dawid przygotował do budowania kościoła wszystkie potrzeby; których koszt wynosił na sto ośm tysięcy talentów złota, a na milion dziesięć tysięcy talentów srebra, co uczyni w monetach naszey około 22 tysiące milionów złotych. Prócz tego wielkie skarby w grobie swoim zachować kazał. Salomon wybudował wiele pałaców, utwierdził wiele miast, iłożył koszt na wiele robot publicznych.

Dochody Salomona były bardzo wielkie. Sam handel przynosił mu corocznie sześć set

sześćdziesiąt sześć talentów złota, co uczyni 80 milionów złotych Polskich. Wybierał po-
 czątki od Izraelitów i od obcych narodów ie-
 mu chodzących, iako to: Heweuszów, Amo-
 reów, Idumeyczyków, z wielkiej części Ara-
 bii, i z całej Syrii, bo państwo jego rozcią-
 gało się od Egiptu, aż do Eufratu. Z tych
 bogatych krajów posyłano mu co rok naczy-
 nia srebrne i złote, bogate materye, broń,
 kadzidło, konie, muły. Przy tak wielkich
 dostatkach, przy wielkiej wziętości i sławie
 wyznaie sam Salomon, iż nie znalazł uszczęśli-
 wienia, i że te wszystkie pomyślności były
 próżnością i udręczeniem serca.

XV. Żydzi i ich niewola.

Uważyliśmy dotąd obyczaje Izraelitów,
 dopóki cieszyli się zupełną wolnością w swo-
 im własnym kraju, zobaczmy teraz ich stan i
 podległość Monarchom obcym, od niewoli
 Babilońskiej aż do całkowitego ich rozpro-
 szenia.

Po zburzeniu Samaryi i zniszczeniu przez
 Salmanazara królestwa Izraelskiego, samo
 tylko pokolenie i królestwo Judy pozostało,
 i przez Izralitów *Judaei* albo Żydami nazy-
 wać poczęto. Po śmierci Jozyasza gdy i to
 królestwo nachyliło się do upadku, wielka
 liczba Żydów rozproszyła się na wszystkie

strony. Jedni do Ammonitów, drudzy do
 Moabitów, niektórzy do Idumeyczyków, inni
 do inszych sąsiedzkich przenieśli się
 do Babilonu zaprowadzeni. Tam lubo
 się stali niewolnikami królów, jednakowoż dla
 ich wierności i spokojności, pozwolono im
 żyć podług praw swoich. Tam obierali so-
 bie sędziów, którzy ich sprawy i zachodzące
 spory rozsądiali. Z tém wszystkiem niepo-
 podobna rzecz była, żeby to zmieszanie z ob-
 cymi nie wprowadziło wielkiej w ich obyczai-
 ach odmiany. Wiele z nich skłonili się do
 oddawania czci bożyznom, do iadania za-
 kazanych pokarmów, do żenienia się z cudzo-
 ziemkami; w języku także wszyscy się do Pa-
 nów swoich stosowali. Tak przez siedmdzie-
 siąt lat niewoli zapomnieli języka hebray-
 skiego, i potem sami go tylko uczeni ludzie
 rozumieli. Zwyczajnym ich językiem stał się
 język Syryacki czyli Chaldeyski, iaki się znay-
 duie w Danielu i w wykładach Pisma, które
 potem uczyniono, aby ie lud mógł rozumieć.
 Odmienili także litery, i na mieysce dawnych
 alfabetu Chaldeyskie, które my Hebrayskiemi
 zowiemy. Prawdziwie Hebrayskie abecadło
 Samarytanie nam dochowali.

XVI. Powrót Żydów i stanu ich pod Persami.

Gdy Cyrus dał wolność wracania się do ziemi Judzkiej, powróciło wielu, lecz ani razem, ani wszyscy. Wielka ich liczba pozostała na zawsze w Babilonie i w innych miejscach, na których zamieszkali. Ci którzy powrócili, nie byli to sami Żydzi z pokolenia Judy; przyłączyło się do nich nieco z dziesięciu innych pokoleń, a wszelako wszyscy razem nie wielką liczbę czynili, i wszyscy jednakowem nazywali się imieniem, Najpierwsi których przyprowadził Zarobabel, nie dochodzili pięćdziesiąt tysięcy. Poźniej powracały insze gromady, ale nie w wielkiej liczbie.

Po swym powrocie, uczynili, co mogli, dla rozpoznania dawnych swych dziedzin, i dla zachowania działu na familie... Tym końcem Ezdrasz zebrał wszystkie ienealogie, które znajdują się na początku *Paralippomenon*, gdzie się najwięcej rozszerza nad trzema pokoleniami: Judy, Lewi i Beniamina, i z wielką troskliwością naznacza ich siedliska. Dla zaludnienia Jerozolimy przyjmowano wszystkich, którzy tylko osiedź chcieli, co bez wątpienia porządek działów pomieszało. Sprawiedliwą albowiem zdało się rzeczą; ażeby przytomni objęli grunta tych, któ-

rych albo już nie było na świecie, albo też powrócić nie chcieli. A tak ostatnich czasów Śty Józef mieszkał w Nazarecie Galilei, chociaż iego przodkowie byli rodem z Betleemu. Anna Prorokini była z pokolenia Azei, a mieszkała w Jerozolimie. Jednakże wiedzieli jeszcze z którego byli pokolenia, i chowali ienealogie swego rodu, iako się pokazuje z ienealogii Józefa. Czyniełi troskliwie różnicę prawdziwych Izraelitów od obcych przybranych, których w języku swoim nazywali Giorami, a w Greckim Prozelitami. Po swoim powrocie nie brali żon tylko z pokolenia swego, i nie słyszał było więcej między nimi o bałwochwalstwie, bo też odstępcy wiary mieli wolność mieszkania między niewiernymi.

Pod pierwszymi królami Perskimi, stan ich był bardzo smutny. W nienawiści u wszystkich sąsiedzkich narodów zostawali, osobliwie u Samarytanów, tak iż kościół we dwadzieścia, a mury miasta dopiero w ośmdziesiąt lat od powrotu zupełnie skończyli. Pod resztą panowania Persów żyli podług praw swoich nakształt Rzeczypospolitej przez najwyższego kapłana i przez Radę siedmiudziesiąt rządzeni. Kray ich powoli się zaludnił, miasto znowu zabudowane zostało, a grunta zaczęły mieć uprawę lepszą iak nigdy przedtém. Obfitość znowu się do nich wróciła. Pokóy i spokoyność u nich była tak

wielka, że przez lat trzysta żadne się nie przytrafiło zamieszanie, ani cokolwiek takiego, co by zwyczajną Historji materyą bydź mogło. I stąd to pochodzi owa cześć, którą przydajemy między Nehemiaszem i Machabeuszami. Kościół Boży był w poszanowaniu nawet u obcych, którzy go nawiedzali wielkie przynosząc ofiary.

Grecy na ów czas jeżdżąc często do Egiptu i Syryi, zaczęli poznawać Żydów, a z obcowania z nimi wiele korzystali; jeżeli wierzyć chcemy naydawniejszym Pisarzom Chrześcijańskim, iako to S. Justynowi i S. Klemensowi Alexandryjskiemu. Oni albowiem zapewniają, że Poetowie, Prawodawcy i Mędracowie Grecy cokolwiek naylepszego nauczyli, wszystkiego się od Żydów nauczyli. Jakoż Solon jeździł do Egiptu, i prawa które dał Ateńczykom, wielki miał związek z prawami Mojżesza. Pitagoras przez długi czas w Egipcie mieszkał, a za czasów Kambizesa udał się do Babilonii, więc widział Żydów i z nimi obcował. Plato przez lat wiele uczył się w Egipcie, a Sokrates jego uczeń tyle mówi rzeczy pięknych na nauce Mojżesza zasadę mających, że słusznie sądzić można, iż miał wiadomość xiąg Mojżesza. W rzeczy samej mieli Żydzi to wszystko u siebie we zwyczaju, cokolwiek Plato naylepszego w swojej Rzeczypospolitej zaleca: to jest, żeby każdy żył

z własnej pracy swojej, bez zbytków, bez ambicyi, bez niszczenia się, przenosząc sprawiedliwość nad wszystkie dobra, i umiarkując tak wszelkie nowości, iako też wszelkie odmiany. Można było poznać w osobie Mojżesza, Dawida, Salomona wzór tego mędrca, którego sobie Platon życzył do rządzenia państwem i jego uszczęśliwienia, iakiego za ledwie w potomnych wiekach mógł sobie obiecywać. Przywodzi on na wielu miejscach, żadnych na to nie kładąc dowodów, pewne podania, które czci starożytność, i które oczywiście są częstkami prawdziwej nauki, tyjące się sądu ludzi po śmierci, i stanu ich w życiu przyszłym. Jeżeli Platon i inni Grecy nie nauczyli się tych prawd wielkich od samych Żydów, przynajmniej nauczyli się ich od innych narodów wschodnich, które będąc bliższymi źródła rodzaju ludzkiego, i mając pisma nierównie dawniejsze, niżeli Grecy, mogły daleko lepij zachować pierwszych ludzi podania, chociaż w wielorakie baśnie uwikłane.

XV II. Stan Żydów pod Macedończykami.

Zawoiowanie Perskiego państwa przez Alexandra uczyniło Żydów znanymi Gre-

kom, których stali się poddanymi. Józef Żydowin przywodzi na to dowody z Klearcha ucznia Arystotelesa, i z Hekata Abderyty. Pod protekcją królów Macedońskich rządili się prawami swoimi, tak iak pod monarchami Perskimi. Ale zostając między przemocą królów Syryjskich i Egipskich, musieli być posłuszni czasem jednemu, a czasem drugiem, iak którzy z nich byli możniejsi. Obchodzono się z nimi źle, lub dobrze, podług kaprysu lub interesu królów; i podług kredytu ich nieprzyjaciół. Alexander Wielki przeświadczony o ich ku sobie przywiązaniu i wierności, dał im prowincją Samaryą i od płacenia daniny uwolnił. Wystawiwszy potem Alexandryą, osadził w nię Żydów z temiż samemi przywilejami, iakie mieli wszyscy inni obywatele, tak dalece, że nawet imię Macedończyków nosili. Prawda jest, że pierwszy z Prolomeuszów wzięwszy niespodzianie Jerozolimę, wyprowadził wielką liczbę Żydów do Egiptu, i porozysłał ich aż do Cyrenaiki; ale potem poznawszy, iak wiernie dochowywali swoich przysiąg, poumniejszał ich w swoich garnizonach, i tak dobrze się z nimi obchodził, że się wielu innych do niego dobrowolnie garnęło. Syn jego Filadelf wykupił wszystkich Żydów, którzy w państwie jego byli niewolnikami, i posłał do Jerozo-

limy wielkie dary, z przyczyny wytłumaczenia ich pisma, od siebie żadanego.

Byli także w łaskach i u królów Syryjskich. Seleukus Nikator nadał im prawo obywatelstwa w miastach, które pobudował w Azji mniejszey, w niższej Syrii, a nawet i w stołecznym mieście swoim Antyochii z przywilejami, które trwały ieszcze za czasów Rzymian. Antyoch wielki odebrawszy od Żydów znaczne przysługi, pozwolił miastu Jerozolimie niepodległości, i znacznemi ią zaszczycił łaskami. Dla ubezpieczenia zaś sobie Lidy i Frygii, które ieszcze w jego posłuszeństwie nie były dosyć utwierdzone, wysłał na osady Żydów, dając im tam place do budowania się i grunta do uprawy. Najpierwszy przywilej, o który w takowych okolicznościach dopraszali się Żydzi, była wolność rządzenia się swem prawem i Religią. Z tem wszystkiem nie mogli się uchronić od przejmowania wielu obyczajów Greckich, iako ie przejmowali od Chaldeczyków i od innych; nadewszystko obowiązani byli mówić ięzykiem Greckim, który na ów czas na całym wschodzie stał się powszechnym, i trwał dopóty, dopóki stało Państwo Rzymskie. Stąd pochodzi, że wielu wzięło nazwiska Greckie: iako to Arystybul, Andrzej, Filip; albo też Hebrayskie na kształt Grecki przemienione, iako to: Jazon, zamiast Jezus,

Symon, zamiast Symeon, Jerozolima, zamiast Jeryzalem, i t. d.

W tym to zapewne czasie Żydzi przeprawiając się przez morze, osiedli w Europie, ponieważ ci, którzy umieli po grecku i przyzwyczaili się już żyć z Grekami w Aji, Syryi i Egipcie, mogli łatwo mieszkać we wszystkich krajach państwa Greckiego, nawet w Macedonii, w Achai, iak gdzie więcej znajdowali dla siebie swobody i wolności. Tak widzimy, że Paweł święty w lat dwieście pięćdziesiąt po wielkim Antyochu przyszedłszy do miast greckich opowiadać Ewangeliją, wielką ich tam liczbę znalazł. Byli to owi Żydzi pół-Grekowie, których Żydzi wschodni nazywali Hellenistami, a nazwisko *Hellene*, które właściwie znaczy Greczyna, przypisywali Poganom; stąd pochodzi, że w listach S. Pawła Greczyn i Poganin iedno znaczą.

Gdy tak Żydzi byli z Grekami pomieszani, Grecy iako na ów czas bardzo ciekawi, nie mogli nie nabrać wiadomości ich praw i Religii, zwłaszcza po przetłumaczeniu Pisma świętego na język Grecki. Mędrcowie i prawdziwi Filozofowie wielce to dzieło szacowali: o czém sądzić można z tego, co nierychło potem Strabon napisał. Wszysey z podziwieniem patrzali na wspaniałość kościoła i na piękny porządek obrządków. Agryppa nawet zięć Augusta nie mógł się mu wy-

dziwić. Ale większa część Greków owego czasu, to iest za panowania Macedończyków, nie była sposobna do upodobania sobie w obyczajach i zdaniach żydowskich. Nadto one były poważne i surowe dla tych, których azyatyckie rozpieściły rokosze, i którzy samemi się tylko fraszkami zabawiali. Wiele oni wprawdzie mieli Filozofów, ale większa ich część przedstawiała na roznucowaniu o cnocie, i na ucieraniu się w sprzeczkach. Resztę Greków opanowała ciekawość i miłość nauk i sztuk nadobnych. Jedni brali się do wymowy, drudzy do wierszopistwa, inni do muzyki. Malarze, Snycerze, Architekci w wielkiem u nich zostawali poważaniu. Niektórzy całkiem oddali się na gimnastyczną naukę dla uformowania sobie ciała, i zyskania sławy dobrych zapaśników. Niektórzy przykładali się do Geometrii, do Astronomii i Fizyki. Byli to sami mędrcomie, same piękne dowcipy, sami ciekawcy i pilnujący iedynie nauk każdego gatunku, a lubiący życie swobodne.

Obyczaje Rzymian były na ów czas daleko groźniejsze. Doskonali się oni w rolnictwie, w prawie i sztuce wojennéj, a zaszczyt celowania w sztukach wyzwolonych, w rękodzielach i umiejętnościach ciekawych, chętnie Grekom zostawowali... Obyczaje Żydów ieszcze poważniejsze były, bo cała ich nauka dążyła do nabycia obyczajności i do

śłużenia Bogu. Piękny tego mamy przykład w xiędze Eklezjastyka, w owym czasie napisanej. Wszelako dla téj saméj przyczyny Grecy postępowali sobie z nimi iak z nie-lukami, widząc, że nie chcieli nic więcéj umieć prócz prawa swojego. Nazywali ich barbarzyńcami równie iak i wszystkich innych cudzoziemców, co Grekami nie byli; a zaś więcéj ich, niżeli innych mieli w pogardzie z przyczyny ich Religii, która zdawała im się zbyt posępna i dziwaczna. Widzieli, że Żydzi zachowują wstrzemięźliwość od lubieżności, nie przez politykę i ekonomiją, ale przez sumnienie. To zdawało im się rzeczą nazbyt surową; a nadewszystko odrażał ich spoczynek sabatu, post i zakazanie niektórych pokarmów. Miano ich iakoby za nieprzyjaciół całego rodzaju ludzkiego. „Żyją, mówił „ ieden Filozof Grecki, oddzieleni od wszystkich: nie z nami wspólnego nie mają, ani „ stołu, ani ofiary: bardziéj są od nas dalecy, niżeli Suzyanie, Baktryanie, Indyanie.” *Philostr. in vita Apol. l. 5.*

Przydaymy do tego, iż Żydzi przez wstręt do bałwochwalstwa odrzucali snycerstwo i malarstwo, owe to rękodzieła tak ulubione od Greków. Wzgardzali posagami, iako dziełem niepożytecznem i śmiechu godnem, które nie mogło być skutkiem tylko wiel-

wielkiego próżnowania; i stąd to pochodzi, że Pismo tak często bałwany próżnością nazywa. Nie mogli także Żydzi bez wstrętu słuchać niezbożnych baśni, których pełne były pisma poetów Greckich; a tak ściągali na siebie nienawiść Grammatyków, którzy ie z urzędu swego tłumaczyli: nienawiść pisarzy, do których należało opiewać wierszami czyny bohaterskie: nienawiść aktorów komedy i traiedyi, i tych wszystkich, których sposób życia i wziętość zasadzała się na Poezyi i na błędnej Teologii. Mieli wprawdzie Żydzi za maxymę, nie naśmiewać się z innych narodów, nie złego nie mówić o ich bożycach; ale niepodobna rzecz była, żeby się im czasem nie wymknęło słowo iakie pogardy pełne. Owoż iak wielką urazę mieć musiał Grammatyk, gdy słyszał, że Żyd przywodzi iaki wyraz z Proroków przeciw bałwanom, i gdy patrzył, że Homera ich za fałszywego poczytywali wieszczka? Gdzie widział, że się naśmiewali z dziwactwa rodu bogów, z ich miłostek i zbrodni? Jak ścierpieć mógł, gdy się brzydźli bezwstydami teatru (b), i obrzy-

(b) Brzydźli się Żydzi sprośnościami teatru, bo same lubili rzeczy poważne, i do obyczajów służące. Przeto Ezechiel Żydowin Hellenista napisał po Grecku poważną Traiedyą, pod tytułem: Wyprowadzenie Hebrayczyków, *Exagoges seu edu-*

dliwemi Bachusa i Cerery obrządkami! Na koniec gdy Żydzi utrzymywali, że ich tylko Bóg, sam ieden iest Bogiem prawdziwym, i że oni sami znali prawdę co do Religii i obyczajów. Tym mniej ich słuchano, że nie umieli używać pięknej wymowy, ani czynić zarzutów w sposobie filozoficznym, i że na dowód swych prawd wielkich, same tylko przywozili czyny albo cuda, które w oczach ich ojców Bóg poczynił. Owoż pospolstwo Greków nie mogło uczynić różnicy cudów od przypadków nadzwyczajnych, które oni słyszeli w swoich baśniach; Filozofowie zaś cudnieli za rzecz niepodobną, ponieważ rozmawiali tylko podług ustaw natury, i te ustawy koniecznie za nieodmienne sądili.

Grecy będąc w takowem ułożeniu chętnie wierzyli potwarzom Fenicyków, Egipcyan i innych nieprzyjaciół żydowskich; i stąd to poszły bayki bezcelne, które Tacyt z taką pewnością i zaufaniem podaje, początek Żydów wywodząc. Z tych samych źródeł wyczerpnął Justyn swoje o Żydach wiadomości, a Strabon choć o nich pisze rozumniey, nie zdaie się iednak, żeby o nich le-

ctio Hebraeorum, o której wspomina Klemens Alexandryyski, i która czasów naszych doszła, i iest po łacinie wytłumaczona.

piej niżeli inni, był oświecony. Ale oprócz tych kłamstw, któremi łatwo można było pogardzać. Grecy wzięli się do gwałtów i prześladowania. Tak Ptolomeusz Filopator przegrawszy potyczkę pod *Rafią*, wywarł gniew swój na nich; a Antyoch Epifanes zaczął prześladowanie tak wielkie, iakiego nigdy nie doznawali, i które nie ustępowało prześladowaniu, iakie potem Chrześcianie ponosili. Kościół święty policzył tych między męczenników, którzy na ów czas za prawo Boskie życie swe dali... Józef śmiało Poganom to prześladowanie na oczy wyrzuca. Wielu, mówi on, z niewolników narodu naszego woleli raczej wszystkie rodzaje mąk i śmierci ponieść, niżeli najmnieysze wyrzec słowo przeciwko prawu i innym pismom świętym. A z Greków któż iest, któryby nie raczej pozwolił wszystkim sięgi swoje spalić, niżeli ponieść najmnieyszą przykrość? Prawda, że się znajdowali Żydzi, których pokonywało prześladowanie; lecz tacy zupełnie się zrzekali praw swoich i Religii; i iuż ich za Żydów nie liczo. Którzy zaś byli wiernymi, ci tak wielką żęgnęli gorliwością o swoje prawo i wolność, że nakoniec ięli się oręża ku ich obronie przeciwko królom Syryjskim. Ci bowiem królowie otwarcie gwałcili wszystkie przywileje od królów Perskich Żydom nadane, a od Alexandra Wgo i od innych królów Macedoń-

skich potwierdzone, i chcieli całkiem znieść prawdziwą Religiją, którą na ów czas jeszcze była do iednego pewnego narodu przywiązana.

XVIII. Królestwo Asmoneuszów.

Przyszliśmy już do czasu Machabeyczyków, kiedy naród Żydowski wydzwignął się i nowę nabrał świetności. Nie byli to już owi nędzni ludzie, którzy pod rządem starców i najwyższego kapłana, nie myśleli więcę tylko iakby żyć w spokojności, mając się za szczęśliwych, że im wolno było uprawiać swoje grunta, i służyć Bogu wedle swoich zwyczajów. Był to stan cale niepodległy, mający zasadę na dobrych woyskach, mocnych twierdzach, i na sprzymierzeniach, nie tylko z królami sąsiedziemi, ale też z odległemi państwami, iako to z Rzymem i Spartą. Królowie Egipsey i Syryysey, którzy się z nimi tak przykro obchodzili, musieli potém starać się o ich przyjaźń.... Żydzi wtedy państwa nawet zdobywali. Jan Hirkan wziął Sychem i Garyzym; Idumęę podbił, a Idumeyczyków do przyięcia prawa Moyżeszowego nakłonił.

Ale nie długo trwała ta sława Żydów. Osłabienie królów Egipskiego i Syryyckiego, co miało posłużyć do ugruntowania ich pomysłności, to zupełny tych dwóch królestw przez potęgę Rzymską upadek, stał się przy-

czyną i Żydów upadku. Prawda, że zguba ich zaczęła się od ich domowych niezgód i ciągłych sporów między Hirkanem i Arystobulem. Zostawali oni w wolności tylko przez lat ośmdziesiąt, odtąd iak Symon ogłoszony został głową narodu zrzuciwszy iarżmo Greckie, aż do czasu kiedy Pompeiusz od Hirkana wezwany wziął Jerozolimę, wszedł do kościoła, i Żydów hołdownikami uczynił. Potém więcę iak przez dwadzieścia lat żyli w nędznym stanie przez dwóch braci na partye podzieleni, a przez Rzymian zdzierani.

Prawda, że Palestyna za Heroda nieco powstała. Przywrócił on ię pokój i dostatki; był mocnym, bogatym i wspaniałym, ale nie można powiedzieć, że Żydzi za czasów iego byli wolnymi. On sam nie był wolny, lecz zupełnie podległy Cesarzom Rzymskim. Był cudzoziemcem, rodem Idumeyczyk, człowiek bez Religii, który utrzymywał powierzchowność, iako narzędzie swojej polityki. Zgubił następstwo najwyższych kapłanów, wprowadziwszy z Babilonu nieiakięgo Hananeela, człowieka podłego, acz pochodzącego z kapłańskiego pokolenia, po którym nie było najwyższych kapłanów, tylko ci i tyle, których i iak długo królowie mieć chcieli. Po śmierci Heroda już żadney mocy i siły nie trzeba liczyć w ziemi Judzkiej. Synowie iego nie utrzymali się tylko przy małych kró-

lestwa częściach i to nie długo, a Ziemia Judzka miała rządców Rzymskich, prokonsulowi Syryjskiemu podległych. Nakoniec Żydzi z oyczyzny wygnani i przyprowadzeni do takiego stanu, w jakim ich dotąd widzimy. Tu więc są ostatnie czasy, w których należy ich uważać po wolności pod Asmoneczykami, aż do ostatniego pod Wespazyanem upadku... Jest to przeciąg czasu lat dwieście zawierający, który obyczaje Żydów od dawnych bardzo odmienne wystawia.

XIX. Obyczaje Żydów ostatnich czasów.

Ostatni Żydzi z wielą narodami pomieszani byli. Niektórzy z nich poosiadali po wszystkich kraiach, które tylko są pod niebem, iako mówi Pismo. Wielu z nich przychodziło do ziemi Judzkiej, przynajmniej z nabożeństwa dla czynienia ofiar w jednym kościele, w którym ie wolno było sprawować. Nadto znajdowali się Poganie, którzy się nawracali i zostawali prozelitami. A tak mówiąc właściwie, Żydzi nie byli już jednym narodem, używającym iednego języka i iednych obyczajów, ale wiele narodów zgromadzać się pod iedną ich Religiją zaczęło. Ci nawet którzy ieszcze mieszkali w ziemi świętej,

byli pomieszani z różnemi narodami, z Idumeczykami, z Arabami, Egipcyanami, z Fenicyanami, z Syryyeczami i Grekami.

Wszystcy iednak Żydzi nie przestali mieć się za braci, i wzajemnie się wspomagać, w którykolwiek części świata byli rozproszeni. Zachowywali gościnność względem wszystkich Żydów w podróży zostających, i wspierali ialmużną ubogich wszystkich prowincyy, szczególnię jednak mieszkających w Ziemi Judzkiej. Że oddaleni nie mogli wypłacać w gatunkach dziesięcin i pierwiastków, ani przychodzić do kościoła na czynienie ofiar we święta, spieniężali wszystko, cokolwiek się od nich należało Bogu, a te składki zgromadzone czyniły wielką sumę, którą każda prowincya corocznie posyłała do Jerozolimy, na utrzymanie ofiar, na żywienie kapłanów i ubogich. To to iest złoto żydowskie, o którym Cyceron w mowach wspomina, (*Or. pro Flac*). Też same składki trwały przez wiele wieków po zburzeniu kościoła. Naczelnik narodu, którego oni nazywali Patryarchą; wysyłał czasem senatorów, pospolicie przy nim mieszkających, którzy nazywali się Apostołami, to iest posłańcami. Ci obieżdżali prowincye, odwiedzali przełożonych Synagogi i razem odbierali ten podatek i oddawali go Patryarsze. Lecz Cesarze Chrześcianańscy tego im zabronili. Patryarchowie przychodzi-

li do téj godności przez następstwo. Wracając się do czasu gdy jeszcze stała Jerozolima, mieli Żydzi po prowincyach Naczelników swego narodu, nazwanych po Grecku Etnarchami, którzy ich sądzili wedle ich prawa. Między innymi Egipczy są najsławniejsi.

W Ziemi Judzkiej Żydzi rządzeni byli przez Radę siedmiudziesiąt starców, których greckim imieniem zepsutem nazywano Sane-dryn, i ci to są starcowie ludu, o których w Ewangelii jest mowa. W każdej Synagodze był jeden głową Synagogi albo arcysynagog. Byli prócz tego Kapłani czyli starcowie, i Dyakonowie czyli posługujący, którzy pilnowali Synagogi, i nauczającemu się w ręce podawali. W każdym naostatek mieście było dwudziestu trzech sędziów, iako już powiedziałem. Żydzi Judzcy hawili się uprawą roli, chowaniem bydła, i ekonomią wiejską. Znajdują się niektóre medale za czasu Machabejczyków bite, na których są kłosa zboża i miary, dla pokazania żyzności kraju, i dla zaszczytu, który oni sobie w rolnictwie zakładali. Autor Eklezjastyk który żył około tego samego czasu, nie opuścił ostrzedz o téj powinności: „Nie miéy wstrętu, mówi, do „pracy ciężkiej i do rolnictwa, które Nay- „wyższy ustanowił.” Wiele przypowieści ewangelicznych są wyciągnięte z życia wie-

skiego, iako to o dobrém ziarnie, kłokolu, winnicy, drzewie i t. d.

Grunt obyczajów nie odmienia się łatwo w każdym narodzie. Z tém wszystkiém znajdowali się między Żydami bankierowie i lichwiarze z professyi swojej; także celnicy, którzy cła i inne wybierali podatki, chociaż to ná nich ściągało publiczną nienawiść. Mamy ieden sławny przykład Józefa Syna Tobiaszowego, który pod Antyochem Epifanem stawszy się urzędowym poborcą podatków całej Syryi i Fenicyi, niewypowiedzianie się zбогаcił. Byli nadto między Żydami kupecy tak hurtownicy, iako i przekupnie, i te dwa gatunki są wyrażone w Eklezjastyku, gdy mówi, że się mu zdają niebezpieczne, iż trudno aby kupiec uniknął niesprawiedliwości, i żeby przekupień nie zgrzeszył przynajmniej językiem. Odkrywa on zdróy téj złości i przydaie: że chciwość bogactwa zaślepia ludzi, i wtrąca ich powoli w zbrodnie; że większa część kupców właśnie iakby pod zakładem ubiegają się do grzechu. Tym sposobem przypominał Bóg ludowi swemu starożytne obyczaje, pokazując im ważne przyczyny, dla których oycowie ich kupiectwem pogardzali. Lecz mało kto z tych nauk korzystał, i po ich zupełném odrzuceniu, coraz się bardziej oddalali od prostego i naturalnego sposobu, którym niegdyś Izraelitowie żyli...

Od dawnego czasu Żydzicale nie mają gruntów, i zupełnie rolnictwo zaniedbali. Żyją tylko z samego handlu i to jeszcze naysłabszym sposobem. Są przekupnikami, handlarzami, lichwiarzami; cale ich majątki są na pieńdżach i sprzętach, a ledwie którzy swoje własne domy w miastach mają.

Wielu z nich wzięło się do sztuki lekar-skiej, a to jeszcze od owych czasów, o któ-rych tu mówię. To samo pokazuje Eklezya-styk, zalecając téj umiejętności użyteczność. Wspomina Ewanielia o iednój niewieście, która wiele ucierpiała od różnych lekarzów, i straciła cały swój majątek na lekarstwa. To co potem mówi Eklezyastyk o wielkiej pilności, której wyciąga nabycie mądrości, zdaie się oznaczać; że uczycciele i piśmienni cały swój wiek na naukach trawili: ale po-kazuje razem potrzebę rzemiosł, a zatem iuż owego czasu wielu było między Żydami rze-mieślników, Apostołowie, Święty Józef i Je-zus Chrystus znakomitemi są tego przykła-dami; a co jeszcze bardziej godna uwagi, że i Paweł Święty acz w naukach wychowany, umiał iednak pewne rzemiosło, i tém się za-trudniał, cokolwiek mu czasu od opowiada-nia słowa Bożego zbywało. Żydzi o naysławniejszych Rabinach swoich toż samo po-wiadaia.

XX. Sekty i zabobony między Żydami.

Skoro ustalili Prorocy, nauczaiący Żydów co mieli czynić i wierzyć, zaczęły się tłuma-czenia Pisma; stąd różne zdania w Religii, a z téj różności herezye powstały. Przestali Żydzi po niewoli Babilońskiéj bydź bałwo-chwalcami, a powoli o rozumieniu prawa i sposobie czczenia Boga klóćąc się i spieraiać, stali się kacerzami. Pod Jonatą synem Mata-tyasza iuż były sekty; pierwsza Faryzeuszów, druga Saduceuszów, tamtéj w zdaniach prze-ciwna; naostatek wszczęła się trzecia Essenów, między temi środkuiąca. Faryzeuszowie wszy-sczy wierzyli w duszy nieśmiertelność i zmar-twychwstanie umarłych; kary i nagrody w ży-ciu przysłem utrzymywali; ścisłe prawa za-chowanie sobie przypisywali; ale do xiąg świętych łączyli wielorakie podania oyców, i trzymaiąc w istocie nankę dobrą, przydawali do niéj nieskończoną liczbę dodatków i po-dań ludzkich, z obowiązkiem koniecznego ich zachowania. Mniemali, że przeznaczenie, al-bo raczéj Opatrzność wszystkiém rozrządza-iąca, nieiako od ich wolnej woli zależała, i usprawiedliwienie dobrym swym sprawom, nie łasce Boskiej, przyznawali.

Przeciwnie Saduceuszowie odrzucali wszel-kie tradycye, nie wierzyli w duszy nieśmier-

telność, ani w ciał zmartwychwstanie, ani że są Aniołowie i Duchy; Pismo tłumaczyli co do słowa, i wszystko wolné woli przypisywali; zatém służyli Bogu tylko dla nagrody doczesnéj, rozpasywali się na wszelkie róskosze ciele ne. Nie wielką oni między sobą mieli zgodę, małą w narodzie powagę, ale byli to nacyelniejsi z narodu, wielu nawet z pomiędzy kapłanów. Pospolstwo bardziéj Faryzeuszom sprzyjało, wielką powierzchownie udawaiącym pobożność i obyczajów surowość. Alexandra Janneusza żona, a matka Hirkana i Arystobula Arcykapłanów, w czasie rządów swoich wielką Faryzeuszom moc i powagę nadała.

Sekta Essenów była szczególniejsza. Unikali oni miast wielkich, dobra ich były wspólne, pokarmy bardzo proste, zabawa najmilsza uprawa roli. Trawili wiele czasu na modlitwie i rozmyślaniu prawa. Rząd świata Opatrzności Boskiéj iedynie przypisowali, duszy nieśmiertelność, w przyszłym życiu kary i nagrody utrzymywali, nauczając iż o sprawiedliwość nadewszystko starać się trzeba, lecz ciał zmartwychwstania nie przypuszczali. Sposób ich życia miał wielkie podobieństwo do życia Proroków i Rechabitów. Żyli w bezżeństwie, sług nie trzymali, lecz sami sobie usługiwali. Prowadzili życie tak

czyste i doskonałe, że wielu z Oyców świętych za Chrześcian ich poczytali.

Faryzeuszowie żyli w pośród świata, mocno między sobą zjednoczeni, życie prowadzili na pozór proste i ostre, lecz zawsze prywatnym powodowani interesem, byli chciwi, ambitni, mściwi i dumni. Chełpili się największą punktualnością w powierzchowném pełnieniu prawa. Oddawali dziesięciny nie tylko ze znacznych płodów ziemi, ale też z naylichszych ziół, z kminu, mięty i anyżu. Z największą umywali się troskliwością, i zawsze czysto trzymali wszystkie swoje narzędzia i sprzęty. Sabat obchodzili z takimi skrupułami, że poczytywali za występek Jezusowi Chrystusowi, iż w ten dzień zmacał koniec palca w błocie na uzdrowienie chorego: a iego uczniom, że przechodząc zrywali kłosa, i ziarna z nich wytarłszy iedli. Często pościli, niektórzy dwa dni na tydzień, w poniedziałek i we czwartek. Jalmużny dawali publicznie, uźółciali sobie twarze, żeby się wydawali bardziéj spościałemi. Dotknąć się ich będąc nieczystym, było to czynić im wielką krzywdę; mieli zaś oni za nieczystych nie tylko pogan i iawnogrzeszników, ale też tych wszystkich, którzy iaki nienawistny im urząd sprawowali. Nakoniec wielu z nich dla interesu tylko okazywali pobożność, ażeby pięknemi mowami zwodzając lud prosty i

niewiasty, bogacili się z ich majątku; a pod pozorem że byli ludem Bożym i stróżami jego prawa, wynosili się nad wszystkich, a pogardzali Grekami, Rzymianami i wszystkimi narodami świata. Nadto chcąc wielowładnie nad pospolstwem panować, uczynili się sędziami w materji prawa i Religii, i tę w takie zabobony zamienili, iakich Talmud i różne jego wykłady są pełne.

(Opisawszy trzy znaczniejsze sekty, ieszcze o Herodyanach i Karaitach namienić tu wypada. Coby byli Herodyanie, rozmaite uczonych są zdania. Sądzą niektórzy, iż Herodyanie byli owi Żydzi, którzy Heroda W. uznawali za Messyasza. Ale wierzyć nie można, żeby Żydzi nienawidzący powszechnie dla okrucieństw Heroda, i do tego rodem Idumejczyka, honor mu Messyasza przyznawali. Mniemają inni, iż to byli towarzysze (*sodales*) na honor Heroda po jego śmierci ustanowieni, iak towarzysze Augusta, Hadryana i t. d. Lecz ten obrządek nie był u Żydów we zwyczajui. Inni mówią, iż to byli ludzie zupełnie do Heroda przywiązani, i sposób jego myślenia gorliwie utrzymujący, że okolicznościom ulegać trzeba, i w przypadku musu nie można skrupulatnie trzymać się przepisów prawa, a zatem iż Rzymianom ulegać i podatki płacić należy, i stąd Herodyanami nazwani byli.. Lecz inni utrzymują,

iż Herodyanie osobną wcale składali sektę pomiędzy Żydami, i od inszych różnili się w niektórych punktach moralności, wręcz przeciwny czystości Chrystyanizmu, i przeto Ewangelii maxymy ich nazywa kwasem i strzedz się ich każe, i z téj miary Herodyanów z Saduceuszami porównywa. Byli to więc uczniowie Judasza z Galilei, czyli Gałonity, żyjącego za czasów opowiadania nauki przez Chrystusa. Celem ich była nieograniczona miłość wolności, którą na tém zasadzali, iż będąc dziećmi Abrahama, sam Bóg był ich iedynym Panem: skąd wnosili, iż podlegać i płacić Rzymianom podatku nie należało. W innych punktach nauki zgadzali się zupełnie z Faryzeuszami. Herodyanie mieli nazwisko od Heroda tetrarchy w Galilei panującego, którego byli poddanymi. Z téj przyczyny Galilejczykowie dla niebezpiecznych i buntowniczych zdań, iako naśladowcy Judasza, miani byli w Jerozolimie za podeyrzanych. Imie Herodyanów nie tak sami sobie przybrali, iak raczy pospolstwo, że byli z kraiu Heroda, to im przez pośmiewisko nadało. W ostatniy wojny Żydowskiy przez Józefa opisaney, znani są pod imieniem gorliwców czyli zelatorów: oni to zapalili pochodnią buntu i wojny w Judei, i byli przyczyną zupełnego zniszczenia Kościoła i oyczyzny.)

(Karaitów sekta była nayspoźniejsza. Inne wyżej wspomniane po zburzeniu Jerozolimy ustały, lub w owéj powszechnéj ruinie wyginęły, ta utrzymała się dotąd na Wschodzie, na Wołoszczyźnie, Rusi, w Krymie, i w Hairze. Wszczęła się dopiero w V. lub VI. wieku po Chrystusie, dla opierania się przeważającéj nauce Rabinistów i Talmudystów. Wierzą Karaitowie równie, iak inni Żydzi, w nieśmiertelność duszy, w ciał zmartwychwstanie, w nagrody i kary w życiu przyszłym. Ale tradycye i tłumaczenia Rabinów odrzucają, i samo tylko pisane słowo Boże przypuszczają. I lubo niektóre tradycye zdają się przyjmować, iak opinie uczonych, tym iednak powagi takiéj, iaką ma Pismo, nigdy nie przyznają. Nadewszystko zaś odrzucają Talmud i kabałę Rabinistów.)

Takiemi bałamuctwy sekt różnych osobliwie Faryzeuszów napoieni Żydzi, zapomniawszy wielkości i poważności prawa Boskiego, a przywiązawszy się do rzeczy nikczemnych i podłych, stali się ludem prostym i grubym, w porównaniu z Grekami, którzy w szkołach swoich daleko pożyteczniejszymi z Fizyki i nauki obyczajowéj zapytaniem bawili się, i którzy jeżeli nie mieli cnót, to przynajmniej okazywali ludzkość i obyczajność. Znajdowali się iednak między Żydami, którzy cie-

kawsi

kawsi od inszych, starali się dobrze mówić językiem Greckim, czytali księgi Greckie, ćwiczyli się w ich naukach, iako to: w Grammatyce, Wymowie, i Filozofii. Taki był Arystobul Filozof Perypatetyk, nauczyciel Ptolemeusza Filometora; tacy byli Eupolem, Demetrius i dwaj Filonowie. Niektórzy też byli, co pisali Historye po grecku sposobem Greków, iako Jazon Cyreneyski, i autor drugiéj księgi Machabeyskiéj; tudzież Józef ów sławny Dzieiopis.

Naywięcéj w Alexandryi uczyli się Żydzi nauk Greckich, inni przedstawiali na mówieniu po grecku, żeby tylko mogli być rozumiani, to też mówili zbyt poprostu, i zawsze naciągali mowę do swego rodowitego języka. I takim to grubym językiem pisane są tłumaczenia Starego Testamentu i oryginał nowego. Apostołowie i Ewangelistowie przedstawiając na jasności i krótkości stylu, gardzili wszelkiemi ozdobami języka, i tego tylko używali, co pomodź mogło pospolstwu do łatwiejszego zrozumienia, tak dalece, iż trzeba umieć po Hebraysku i Syryysku, żeby można rozumieć ich język Grecki. Tych ostatnich czasów Żydzi bardzo wyćwieczeni byli w czytaniu Prawa i całego Pisma świętego. Nie przedstawiali na tłumaczeniu co do słowa, ale znajdowali w niém znaczenia pod figurami i podobieństwami. Widzieć to nie tyl-

ko z nowego Zakonu i z pisma Ojców najdawniejszych, piszących przeciwko Żydom, ale też z xiąg Filona, z Talmuda i z naydawniejszych hebrajskich Prawa wykładów. Te zdania pod figurami i podobieństwami wyrażone, mieli oni z podania ojców swoich.

W ogólności obyczaje Żydów w tych ostatnich czasach były bardzo zepsute. Głupie hardzi, że pochodzili ze krwi Abrahama, i nadęci obietnicami królestwa Messyasza zbliżającego się, mniemali, iż toż królestwo będzie pełne zwycięstw i pomyślności doczesnych. Naywięcej ich było interesowanych, łakomych, skąpych, wyniosłych, a to naybardziej z pomiędzy Faryzeuszów. Zawsze wiarołomni i lekkomyślni, zawsze prędey do buntu i rokoszu, pod pozorem zrzucenia z siebie iarzma pogan. Nakoniec byli gwałtowni i okrutni, iak się pokazuje z mąk, które zadawali Jezusowi Chrystusowi i Apostołom; tudzież z niesłychanych srogości, które wyrządzali iedni drugim, tak w czasie całej wojny domowey, iako też pod czas ostatniego oblężenia Jerozolimy.

XXI. Prawdziwi i cielesni Izraelitowie.

W tym atoli narodzie Żydowskim dochowane zostało podanie cnoty, nauki, Re-

ligii. Ale od czasów Heroda Żydzi dwójakiego rodzaju byli, duchowni i cielesni. Żydzi cielesni tylko służący przywiązywali się do rzeczy ziemskich i widocznych; Bogu nie służyli tylko dla nagrody doczesney, iako ob, zboża, wina, gromadnych stad bydła, złota i srebra. Żydowie zaś duchowni i prawdziwi Izraelczycy służyli Bogu z miłości: czcili go i kochali dla Jego wielkiey mocy, mądrości i dobroci nieskończonéy. Tak trzymali o sobie, iakoby tylko pielgrzymującymi na ziemi byli, spodziewając się potem doczesném życiu innego wiecznego. Ale tak ci, iako i owi, oczekiwali królestwa Messyaszowego, lubo różnym sposobem. Żydzi cielesni cokolwiek Pismo Boże i Prorocy przepowiedzieli w figurach, brali to słowo w słowo; a tak rozumieli, że miał panować na ziemi, że miał być woiownikiem większym nad Dawida, bogatszym nad Salomona, i że Żydzi pod jego rządem mieli żyć w chwale i rozkoszy, rozkazujący wszystkim innym narodom. Żydzi duchowni wiedzieli, że się trzeba innych większych dóbr spodziewać nad te, których tu na ziemi używamy. A tak żadnego sobie szczęścia pewnego nie zakładali, aż po zmartwychwstaniu, i czekali osobliwéy do tego pomocy od przyszłego Messyasza.

W tym ostatnim czasie naród żydowski miał jeszcze u siebie przykłady rzadkiey świę-

to bliwości. Takimi byli Święty Zacharyasz i Elżbieta żona jego. Sty Józef, Sty starzec Symeon, Anna Prorokini, Natanael, Gamaliel uczytel, i tylu innych wyrażonych w Historji nowego Zakonu. Wszystkie te święte osoby, a ogólnie wszyscy prawdziwi Izraelci, wierzyli najmocniejszą wiarą we wszystkie prorocтва i obietnice Boskie: wierzyli w zmartwychwstanie i królestwo Niebieskie, i czekali w cierpliwości odkupienia Izraela. Przeto łaska ewangeliczna znajdując ich w tak świętym przygotowaniu, łatwo z prawdziwych tych Izraelitów, doskonałych Chrześciana zrobić potrafiła.

XXII. Zbiór prorocत्व o Messyaszu.

Wspomniały się w Historji tu i owdzie niektóre prorocтва, tyczące się Chrystusa i przyszłego Jego Kościoła, tu krótko przedniejsze razem zebrać, rzeczą pożyteczną być sądzę.

Prócz nauki w téj materji daney od Boga pierwszym rodzicom naszym przed potopem, ponowioney potem Patryarchom Abrahamowi, Izaakowi i Jakobowi, pod czas ich pielgrzymowania do ziemi obiecanej; Izraelitowie nie byli jeszcze narodem odłączonym od innych narodów, kiedy Jakób piątemu z synów swoich przepowiedział, iż berło w je-

go pokolenie weszłe nie będzie mu odjęte, i zawsze ze krwi Judy wodzowie rodzić się będą aż do owego czasu, którego pokaże się na świecie ten, który ma być posłany, i który będzie oczekiwaniem narodów... Jasne przepowiedzenie które oznacza razę i krew z której Messyasz miał pochodzić, i czas którego wierni mogli go się spodziewać. *Gen. c. 3. 12. 22. 26. 28. 49.*

Moyżesz pierwszy przewodnik i pierwszy prawodawca Ludu Bożego, obiecuje Izraelitom Proroka iemu podobnego, z pośredka ich wyszść mającego, i to Proroka szczególniey wzbudzonego i posłanego od Boga, którego nauk słuchać trzeba będzie, i przyjąć nowe prawo. *Deuter. 18.*

Ceremonia Paschy ustanowiona, i przykaz, żeby kości z owéy ofiary baranka nie kruszyć ani łamać, oznacza szczególną okoliczność śmierci przyszłego Messyasza. *Exodi. 12.*

Tenże wódz święty wystawia z rozkazu Boga, węży miedzianego na uzdrowienie Izraelitów od iadowitego węzów ukąszenia; a ten wąż wyraża Messyasza na krzyżu podniesionego, gdzie on ze krwi własnéy miał przygotować lekarstwo na rany dusz naszych. *Num. 9. 21.*

Odmienia lud kształt rządu, i prosi o królów na miejsce sędziów. Bóg daie króla

Proroka; który zdaie się bydź posadzony na tronie, nie tak dla rządzenia swym ludem, iako raczćy dla odmalowania iak naywyższego tych wszystkich cech, po których Messyas przysły miał bydź poznany. Ten Roski pomazaniec będzie razem i Bogiem prawdziwym i prawdziwym Boga Synem. Nieprzyiaciele iego sprzysięgną się przeciwko niemu, i na śmierć go wydadzą. Tryumfować on będzie z ich nienawiści, i serca ich do uznania swego panowania zniewoli. Własny iego lud skaże go na męki; będzie na krzyżu żółcią i octem napoiony. Jego odzienie w oczach iego dzielone będzie, a o iego suknią los będzie rzucany. Wskrzesi się od umarłych, a ciało iago żadney skazy w grobie nie poniesie. Ofiary dawne i całopalenia odrzucone będą: Messyas mieć będzie ciało, które ofiarować będzie iako ofiarę bez zmazy, i krew iego zglądzi grzechy. *Psal.* 15. 17. 23. 39. 109.

Dawid król Izraelski wszystko to przewidział. Uwiadomiony on był o tém wszystkiém więćy iak na tysiąc lat pierwćy, nim się to stało; od owego czasu wszystkie te dziwy w przybytku Pańskim wyśpiewywać rozkazał. Jego Psalmy które Kościół do Synagogi przyjął, właściwie mówiąc, są to proetwa i przepowiedzenia o przyszłym Messyaszu.

Rozłączają się pokolenia i dzielą Monarchią na dwa królestwa. Obie części tegoż ludu wpadają w nieład i nieprawości, i nachylają się do upadku. Pan pokazuje się troskliwym o utrzymanie i zachowanie składu i podania swych obietnic. Nigdy prorocтва nie były tak iawne, i przepowiedzenia tak dokładne, iako w tym czasie ciemnoty i zamieszania.

Tak Prorok Micheasz, który ogłasza rodzenie przedwieczne Messyasa, wyznacza także mieysce Jego narodzenia w czasie, w małym miasteczku Betleem; Szczęśliwe miasteczko przez tak szacowny przywilej, i przez przeniesienie go nad insze miasta Judzkie. *Mich. c. 5.*

Tak Jeremiasz oplakuie nieszczęście Racheli strapionćy ze straty swych dzieci, które padły ofiarą w samym początku przyyscia Messyasowego na świat. *Jerem. c. 31.*

Ozeasz przepowiada ucieczkę dzieciątka Messyasa do Egiptu, i iego powrót do swego miasta Nazaret. *Oseae c. 11.*

Izaiasz mówiąc imieniem i w osobie Messyasa tak się wyraża, (a trzeba słowa iego brać nie w znaczeniu przenośnym, ale właściwćm i naturalnćm), Duch Pański jest we mnie; dla opowiadania Ewanieli ubogim, dla uleczenia tych, których serce jest smutkiem ściśnione, dla ogłoszenia wolności

niewolnikom, i przywrócenia wzroku ślepyim; dla oswobodzenia tych, którzy są w uciśnieniu dla ogłoszenia szczęśliwego roku Pańskiego i dnia, w którym uczyniona będzie sprawiedliwość; na ten to ia koniec odebrania pomazanie od Pana. *Isai. c. 41.*

Tenże Prorok opowiada, że Messyasza będzie się zwał Bóg z nami, i że się z Panny narodzi. Iż będzie zwany przedziwnym, Bogiem, moenym, składem rady, Oycem przyszłego wieku, Xiążęciem pokoju. Iż usiądzie na tronie Dawida oycy, rządzić będzie swém królestwem i utwierdzi je na zawsze. Iż będzie wyrostkiem i kwiatem ze pnia Jesse. Iż na nim spocznie Duch Boski, duch mądrości i wyrozumienia, duch rady i siły, duch umiejętności i pobożności, duch bojaźni Bożej... Przyznaie daléy, iż grzechy ludzkie, które on na siebie przeymie, będą przyczyną jego boleści, i że miłość jego ku nam wszystkę krew wytoczyć sobie pozwoli. *Isai. c. 7. 9. 52. 53.*

Daniel czyni przed czasem przedziwne odmalowanie wielkości i mocy jego królestwa nad wszystkie królestwa ziemskie... Tenże Prorok ogłasza w wyrazach naydąkładniejszych śmierć Chrystusa, nieszczęścia które po niéy nastąpić miały, spustoszenie miasta i odrzucenie ludu Izraelskiego... Pro-roctwo to tém jest znakomitsze, iż mimo róż-

żności rachunku Latopisarzów, czas do uiszczenia go od Boga wyznaczony, już niezawodnie upłynął. *Dan. c. 2. 7. 9. Czytaj notę na karcie 144.*

Aggeusz raczył uwiadomić Żydów, osobliwie z niewoli Babilońskiéy powroconych, iż Messyasza którego oczekiwali, i który miał być upragnieniem wszystkich narodów, zaszczyć przytomnością swoją drugi kościół i napelni go chwałą, to jest ten, który powróciwszy z niewoli wystawili. *Agg. c. 2.*

Niektórzy z Proroków wyznaczeni byli do ogłoszenia iego cudów i przyszłego zmartwychwstania; Inni do zmiękczenia ludu Izraelskiego, wyliczeniem boleści i ran, któremi będzie okryty, i tych obelg i naśmiewisk, któremi będzie karmiony. Jedni nam mówią o zatwardzeniu, drudzy o spustoszeniu i upadku Izraela; wszyscy zaś prawie mówią o przybraniu nowego ludu i o królestwie cale duchowném. *Psal. 15. Isai. Jerem.*

Widzimy tedy ścisły związek między starym i nowym Zakonem; widzimy, iż nie masz żadnéy znakomitéy okoliczności w sprawach i cierpieniu Messyasza, zaczawszy od przyscia Jego na świat, aż do Wniebowstąpienia, któreby który z tych Pisarzów od Boga natchnionych nie przepowiedział, a to w wyrazach naydosadniejszych.

Wszysey kochający Religiją czują wielką i pociechę i radość, gdy widzą tak dokładne opisanie i zupełne uiszczenie wszystkich okoliczności, naszego odkupienia dotyczących się, i wyznają w szczerości serca, iż Proroctwa w całości wzięte, są Historją poprzedzającą Ewanieliā, a Historja ewangeliczna jest doskonałym spełnieniem proroctw.

KONIEC OBYCZAJÓW.

Biblioteka prywatna
Józefa Antoniewicza

Dobryniow-Dula
pow. Białystok

Nr. 1111

Imiona Patryarchów.

			Lata swiata, w których się narodzili.	Lata życia.
Adam	.	.	1	930
Set	.	.	130	912
Enos	.	.	235	905
Kainan	.	.	325	910
Malelel	.	.	395	895
Jared	.	.	460	962
Henoch	.	.	622	wzięty do nieba roku życia 365.
Matuzal	.	.	687	969
Lamech	.	.	874	797
Noe	.	.	1056	950

Po potopie.

Sem	.	.	1558	600
Arfaxad.	.	.	1658	438
Sale	.	.	1694	432
Heber	.	.	1724	464
Faleg	.	.	1758	239
Reu	.	.	1787	239
Sarug	.	.	1819	230
Nachor	.	.	1849	148
Tare	.	.	1878	205
Abraham	.	.	2008	175
Izaak	.	.	2108	180
Jakób	.	.	2168	147
Józef	.	.	2259	110

Imiona Wodzów i Sędziów.

Moyżesz	p. lat	40
Jozue	—	27
Otoniel	—	40
Aaod	—	80
Barak i Debora	40	
Gedeon	—	40
Abimelech	—	3
Tola	—	23
Jair	—	22
Jefte	—	6
Abezan	—	7
Aialon	—	10
Abdon	—	8
Heli	—	20
Samuel	—	20

Królowie.

Saul	p. lat	40
Dawid	—	40
Salomon	—	40

Imiona Królów Izraelskich.

Jeroboam	p. lat	21
Nadab	—	2
Baaza	—	24
Ela	—	2
Zambry	—	7 d.
Amry	—	12
Achab	—	22
Ochoziasz	—	2
Joram	—	12
Jehu	—	28
Joachas	—	17
Joas	—	16
Jeroboam 2gi	—	42
Zacharyasz	—	6 m.
Sellum	—	1 m.
Manahem	—	10
Faceia	—	2
Facee	—	12
Ozée	—	9

Imiona Królów Judzkich.

Roboam	p. lat	17
Abiia	—	3
Aza	—	41
Jozafat	—	25
Joram	—	3
Ochoziasz	—	1
Atalia	—	6
Joas	—	40
Amazyasz	—	29
Oziasz	—	52
Joatam	—	16
Achaz	—	16
Ezechiasz	—	29
Manasses	—	55
Amon	—	2
Jozyasz	—	31
Joachas	—	3 m.
Joakim	—	11
Jechoniasz	—	3 m.
Sedecyasz	—	11

Mieysca nabo- żeństwa.

Karyatyarym.
Ramata.
Betel.
Galgala.
Masfa.
Gabaa.
Sylo.
Hebron.
Gabaon.
Jeruzalem.

Imiona Proro- ków.

Samuel.
Gad.
Natan.
Ahias.
Semeias.
Eliasz.
Elizeusz.
Jehu.
Jonas.
Zacharyasz.

Prorocy.

Ozeasz.
Joel.
Amos.
Abdyasz.
Izaiasz.
Micheasz.
Nahum.
Jeremiasz.
Baruch.
Uryasz.
Habakuk.
Sofoniasz.
Daniel.
Ezechiel.
Aggeusz.
Zacharyasz.
Malachiasz.

*Imiona Wodzów
i Arcykaptanów*

Zorobabel wódz.
Joakim lat 36
Eliazyb — 40
Ezdrasz wódz.
Nechemiasz wódz.
Joiadas — 36
Jonatas — 32

Arcykaptani.

Jaddus lat 21
Oniasz I. — 21
Symon I. — 9
Eleazar — 33
Manasse — 26
Oniasz II. — 14
Symon II. — 20
Oniasz III. — 26

*Machabeyczy-
kowie.*

Matatjasz — 2
Judasz — 5
Jonatas — 18
Symon — 8
Jan Hirkan — 29
Arystobul — 1
Alexand: Janneus 27
Hirkan II. — 38
Arystobul II. — 3
Antygon — 3

Obcy Królowie.

Herod lat 37
Archelaus — 9
Herod Antipas 31
Herod Agryppa 7

*Imiona bożków o których w Pismie
świętém iest wzmianka.*

Adramelech bożyszcze czczone od mieszkańców, Sefarsaim w Assyryi.

Astarta lub *Astarot* bogini Sydończyków, czczona od Filistynów.

Baal bożek Sydończyków, cześć iego do królestwa Izraelskiego wprowadził Achab.

Bel bożek Babilończyków, którego kościół po odkrytý przez Daniela Proroka ofiarników zdradzie, król rozwalić kazał.

Beelfegor bożyszcze Moabitów.

Belzebub bożek Filistynów.

Chamos bożyszcze Moabitów.

Cielec złoty za bożka czczony w królestwie Izraelskiém.

Dagon bożek Filistynów.

Leviathan i *Behemoth* dwa potwory, o których w księdze Joba iest wzmianka, znały ieden słonia, drugi wieloryba; albo konia morskiego i krokodyla; w duchowném rozumieniu znały Czarta i aniołów iego.

Moloch bożek Ammonitów, któremu dzieci ofiarowano.

Nebahaz i *Tartak* bożki Heweuszów w Palestynie.

Nergel bożyszcze czczone od Chuteuszów.

Terafim posąg srebrny od Michy Izraelity z pokol: Efraim nieiało za bożka domowego czczony, który mu nawet kapliczkę wystawił, i Lewitę do czynienia ofiar trzymał.

Nagrody pograniczne.

Amalecytowie pochodzili od Amalek wnuka Ezawowego.

Ammonitowie i *Moabowie* byli potomkami Lota, od Moab i Ammon tego synów. Moabici mieszkali przy górze Arnon, Ammonici przy górze Galaad.

Filistynowie byli osadą Mearaim czyli z Egiptu, mieszkali około morza Śroziem.

Feniczykowie na północ Palestyny, naród przemysłny i handlowy: miasta ich znaczniejsze Tyr i Sydon.

Idumeyczykowie byli potomkami Eza-wa, zwanego inaczej Edom, mieszkali przy górze Seir. Za panowania ostatni królów Żydowskich przyjęli obrządki Żydowskie, i byli gorliwi o wiarę i kościoł.

Madyanici pochodzili od Madyan, syna Abrahama z Cetury drugiej żony.

Naty-

Natynczykowie, byli przełożeni nad posługującymi i straż nocną odbywającymi w kościele Jerozolimskim.

Cerety i *Felety*, była straż Dawida, złożona z wybornych półków, zwanych *Cerety* i *Felety*.

Tymiama było kadzidło z różnych wonności zrobione.

Talent srebra Attyckiego wartował 9000. Złotych Polskich.

Talent złota Attyckiego wartował 7,500 Czerwonych złot. W talencie srebra było Min 60, a Drachm 6000. Waga *Mna* lub *Minna* warta była Złot. Polskich 150.

Drachma warta była Złoty Polski 1. groszy 15.

Stater Attyckiego wartował dwie Drachmy, albo Złot. Pols. 3.

Denar wartował około Gr. Pols. 40.

Siclus albo Srebrnik moneta Żydowska ważyła 4. denary Rzymskie, czyli Złot. Pol. 5. gr. 10.

Podług innych *Siclus* ważył 2 drachmy Attyckie, czyli Złot. Pols. 3.

Biblioteka prywatna
Józefa Antoniego
Dobrzańskiego-Dużego
pomi. Białystok
Nr.

Miasta i góry, o których w Pismie świętém iest wzmianka.

Abarym góra na południe Palestyny w pokoleniu Rubena, wierzchołek téy zwał się Fasga, dwa zaś boki nazywały się, ieden Fogor, a drugi Nebo.

Abela miasto w pokol: Neftali.

Adar miasto w pokol. Judy.

Afek m. w pokol. Azer.

Ajalon m. w pokol. Dan.

Akkaron, Askalon, Azot, Gaza, Giet, późniéy Diocesarea, miasta Filistynów.

Anatot m. kapłańskie w pok. Beniamina.

Antypatra miasto od Heroda wystawione w pokoleniu Judy.

Arymatea miasteczko Józefa dziesiątnika 6 mil od Jerozolimy.

Atarot m. pok. Gad. Drugie w pokol: Efraim.

Azor miasto w pokol. Judy. Drugie tegoż imienia w pokol: Neftali.

Azeka miasto w pokol. Judy.

Azyongaber i Aila lub Elat, porty przy morzu Czerwoném.

*Przywiedza
Jakuba Antoniuksa*

*Dobrymniemo-Duze
pow. Białystok*

Nr.

Baal miasto w pokoleniu Symeona.

Basan miasto w Galilei.

Bassarim lub Baturym miasto w pokol.

Beniamina.

Batuel m. w pokol. Symeona.

Berot m. w pokol. Beniamina.

Bersabee m. w pokol: Judy.

Betania lub Betabara miasteczko blisko

Jeruzalem.

Betaraba m. w pokol. Beniamina.

Betarán m. w pol. Gad.

Betagen m. w pokol. Manasse.

Betel m. w pokol. Efraima, potem zwane

Betavan, iż tam cielec złoty od Jeroboama był wystawiony, od Jozyasza zwalony.

Betfage miasteczko przy górze Oliwnéy.

Beten miasto w pokol. Azer.

Bethleem miasteczko w pokol. Judy, dawniéy Efrata.

Bethsura m. w pokol. Judy.

Betoron miasteczko 2 w pok. Efraima.

Betsaida lub Julias m. w pok. Manasse.

Betsames m. w pok. Judy, 2gie w Isachar.

Betulia m. Galilei, dawniéy Bethul, tu Holofernes życie utracił.

Bosor miasto ucieczki w pok. Rubena.

Bozra m. w pokol. Manasse.

Cades m. w pokol. Judy.

Codez m. ucieczki w pokol. Neftali.

Cedron potok około Jeruzalem.
 Cedar miasto w pokol. połowy Manasse.
 Ceila m. w pokol. Judy.
 Charan m. Medyi niedaleko Niniwy.
 Casius góra w Syryi.
 Caesarea lub Wieża Stratona m. Palestyny blisko Joppe z wygodnym portem.
 Caesarea Philippi, lub Paneas m. Palestyny przy źródle Jordanu.

Dabir miasto w pokol. Gad.
 Damas m. stołeczne Syryi.
 Damna m. w pokol. Zabulon.
 Dan lub Lesem m. Palest. na północ.
 Decapolis kray zamykający 10. miast około morza Galilejskiego.
 Detaim miejsce na północ Samaryi.

Eden miejsce, gdzie był Ray ziemski przy źródle rzek Tigrys i Eufrat.
 Edom, albo Idumea kray.
 Efra m. w pokol. Manasse.
 Efram lub Efraim m. w pok. Efraim.
 Efron m. w pokol. Efraim.
 Eglon m. na południe Jeruzalem.
 Elon m. w pokol. Dan.
 Elat lub Aila port przy morzu Czerwom.
 Elia miasto na miejscu Jerozolimy od Adryana Ces. wystawione, do którego przystęp Żydom był zabroniony.

Emat m. w pokol. Neftali.
 Engaddy m. w pokol. Judy.
 Esthaol. m. w pokol. Dan.
 Eter miasto w pokol. Judy.

Gabaa m. w pokol. Beniamina, Drugie w pokoleniu Judy.

Gabaat oyczyzna Saula m. w pok. Benia.
 Gabaon m. stołeczne niegdyś Gabaonitów, w pok. Beniam. w którym przez długi czas zastawał namiot czyli oltarz od Moysza wystawiony.

Gadara m. stołecz. Perei inaczej Geraza.
 Gaderot m. w pokol. Judy.
 Galgala m. blisko Sichem.
 Galaad pasmo gór na wschód Palestyny.
 Galilea kray obszerny na północ Palestyny, zamykał pokolenia; Aser, Neftali, Zabulon, Isachar. Dzielila się na wyższą i niższą.

Gamala m. w Galilei przy Jordanie.
 Garyzym góra blisko miasta Sychem w pokol. Efraim.

Gaulon m. uciezki w pokol. Manasse.
 Gazer m. mocne Ammonitów.
 Gebbeton m. w pokol. Dan.
 Gedor m. w pokol. Judy.
 Gerara zamek na południe Filistynów.
 Gelboe góry, na których Saul z Jonatą poległ.

Gessen ziemia w Królestwie Tanis w Egipcie dana familii Jakóba.

Gessur kray w pokol. Manasse.

Gezer m. w pokoleniu Efraima.

Gilo m. w pokol. Judy.

Giskalis m. w Galilei.

Gozen m. w pokol. Judy.

Golgota góra na zachód Jerozolimy inaczey Kalwarya.

Haï m. w pokol. Beniamina.

Hamon m. w pokol. Neftali, zgie w pokoleniu Aser.

Hebron m. i forteca w pokol. Judy.

Hermon góry na północ za Jordanem, inaczey zwały się Sarion i Sanir, albo razem Hermonim.

Herodium forteca w pol. Judy.

Hesebon m. w pokol. Gad.

Hor góra bliska Ammonitom, na niéy Aaron umarł.

Horeb góra około Synai góry.

Horma m. w pokol. Aser.

Hus albo Us ziemia w Idumei.

Jabes-Galaad m. w połowicy Manasse.

Jabok lub Jebok potok na wschód Jordanu.

Janthia m. nadmorskie i port.

Jassa m. w pokol. Rubena.

Jeruzalem m. stołeczne królestwa Judz. po śmierci Jozuego wzięte było Chananeyczykom przez pokol. Judy i Symeona, odnowione przez pokolen. Judy i Beniam: którzy tam mieszkanie swoje założyli. Jebuzeyczkowie atoli utrzymywali się przy zamku aż do czasów Dawida.

Jerycho m. Palestyny wielkie i mocne niedaleko Jordana w pokol. Beniam.

Jerymot m. w pokol. Judy.

Jezana zamek w Królest. Izraelskim w pokol. Efraim.

Jezrahel m. i dolina Samaryi w pokol. Isachar.

Joppe lub Jafa m. i port przy morzu śródziemném w pokol. Dan.

Jotapa m. i forteca Palestyny w Galilei.

Kafarnaum m. w pokol. Neftali, stoł. Galilei, bogate i handlowne.

Karmel góra Palestyny blisko morza śródz. i miasto w pokol. Judy.

Karyataim miasta w pok. Ruben i Neftali.

Karyatyarym m. w pokol. Judy; stąd Dawid arkę do Jeruzalem sprowadził.

Korozain m. w Galilei.

Lachis m. obronne w pokol. Judy.

Lais lub Leza m. w pokol. Dan.

Liban góra na północ Palestyny.

Jakuba Antypuka

obrzyniew

poz. Alajsk

11.

Lidda lub Diospolis m. w pok. Efraim.
 Lobna m. w pokol. Judy.
 Lod m. w pokol. Beniam.

Maceda m. Palest. w pokol. Judy.
 Macheron forteca Perei.
 Machmas m. obrotne na granicy Efraim
 i Beniami, mieszkanie Jonaty Machab.
 Madaba m. w pokol. Rubena.
 Mageddo niedaleko morza w pokoleniu
 Manasse.

Mahanaim m. w pokol. Gad.
 Miasto Dawid, tak był nazwany zamek
 w Jeruzolimie, po wypędzeniu z niego Jebu-
 zeuszów.

Mambre miasto i dolina Palestyny, po-
 tém Hebrei zwane.

Masfat m. pograniczne Judy i Beniam.
 Massada mocna forteca na zachód mo-
 rza martwego.

Mello m. blisko Sichem, którego mie-
 szkańców Salomon do Jeruzalem przeniósł.

Modyn m. i góra w pok. Judy; oyczyzną
 i grobem Matatjasza i synów jego sławna.

Molada m. w pokol. Symeona.

Nabo m. w pokol. Rubena.

Naim m. w Galilei.

Nazaret m. w Galilei.

Nebo góra, patrz Abarym.

Noam w pokol. Zabulon.
 Nobe m. w pokol. Manasse.

Odollam m. w pokol. Judy i iaskinia
 tegoż inienia.

Ofera m. w pokol. Beniamina.

Olon m. w pokol. Judy.

Ono m. w pokol. Beniamina.

Ozensara m. w pokol. Efraima.

Paneas patrz Cezarea Philippi.

Patmos wyspa morza Egejskiego, gdzie
 S. Jan pisał swoje objawienie.

Pella m. w pokol. Gad w Perei.

Ptolemaida lub Akko albo Akra m. nad-
 morskie Fenięzyków.

Rabba m. stołeczne Ammonitów.

Rabbot m. w pokol. Isachar.

Rafia m. przy morzu środkiem: blisko
 Gazy.

Rama miasteczko blisko Jeruzalem w po-
 koleniu Beniamina.

Ragaba, zamek w kraju Gerazenów.

Ramata m. w pokol. Efraima.

Rages m. Madyi przy brzegach Tygru.

Ramotgalaad m. ucieczki w pokol. Gad.

Remmon m. w pokol. Judy, gdzie w po-
 koleniu Zabulon.

Sabama m. w pokol. Rubena.

Salem m. inaczéy Jeruzalem.

Samarya m. stołeczne prowincyi tegoż imienia i całego królestwa Izraelskiego w pok. Efraim, od czasów Heroda Sebaste nazwana.

Sama m. w pokol. Judy.

Sanir albo Sarion góry w kraiu Galaad na północ.

Sareda m. w pokol. Efraima.

Sarepta miasto Sydońskie.

Saron m. i równina w pokol. Efraima.

Sefet m. w pokol. Neftali.

Seforis m. w Galilei.

Seir góry na południe Palestyny.

Selim m. w pokol. Judy.

Sennaar kray około Babilonu.

Soba królestwo w Syryi, inaczéy Suba.

Socho m. w pokol. Judy.

Sokot m. w pokol. Judy, zgie w pokol.

Gad.

Sorek dolina i potok, oyczyzna Samsona około pokol. Dan.

Syceleg m. Filistynów, darowane Dawidowi od Achis króla Get.

Sychem m. wielkie Palestyny, potem Sichar, teraz Napluzza.

Sydon m. Fenicyi handlowne i bogate.

Sylo m. Palestyny na granicy Efraima.

Syloe sadzawka blisko Jeruzalem.

Synai lub Syna góra w Arabii skalistey.
Syon góra w Jeruzalem, miastem Dawida zwana.

Sanam m. w pokol. Izachar.

Tamna m. w pokol. Dan.

Tarychea m. przy jeziorze Genezaret.

Tebes m. obrotne w pokol. Efraima.

Tekue miasteczko w pokol. Judy.

Tersa m. i stolica dawna królów Izrael-skich.

Teshe m. gdzie się Eliasza urodził, skąd Tesbites był zwany.

Tyberyada m. Galilei przy jeziorze Genezaret, od Heroda Antypy na honor Tyberysza wystawione.

Tyr m. Fenicyi jedno z najpiękniejszych i nayhandlowniejszych na wschodzie.

Zyf m. w pokol. Judy las z pustynią.

Insze miasta w opisanu Jeograficzném Palestyny znaleźć można.



Białystok, 1910 r.
Jokub Jankowski
Przyjmuje
pocz. Białystok

REIESTR RZECZY.

Opisanie iograficzne Ziemi świętęj na karcie 2.

C Z E Ś Ć I.

HISTORIA LUDU IZRAELSKIEGO.

ROZDZIAŁ I.

I. Stworzenie świata	15
II. Upadek pierwszych rodziców i kara	17
III. Synowie i potomkowie Adama	19
IV. Przyczyna powszechnego potopu	21

ROZDZIAŁ II.

I. Czyny Noego i budowanie wieży Babel	24
--	----

ROZDZIAŁ III.

II. Powołanie Abrahama, wyzwolenie Lota	26
III. O Izraelu. Aniołach i ofiarowaniu Jzaaka	29
IV. Ożenienie Jzaaka. Dway jego synowie Ezau i Jakób	31
V. Niewinność, zaprzękanie i wyniesienie Jozefa	35
VI. Rząd Jozefa w Egipcie, postępki z bracią, sprowadzenie Jakóba	38
VII. Niewola, albo uciemiężenie Izraelitów, i ich uwolnienie	42

ROZDZIAŁ IV.

I. Stanowiska Izraelitów, początek prawa pisanego. Skrzynia przymierza.	46
II. Wyprowadzenie wody, śmierć Aarona, potem Mojżesza	51
III. Czyny Jozuego. Nierząd i pierwsi Sędziowie Izraelitów.	56

IV. Gideon uwalnia Izraelitów z niewoli Medyanitów, a Jefe z niewoli Ammonitów.	59
V. Moc osobliwsza Samsona, jego czyny i prześladowanie Filistynów	62
VI. Ostatni Sędziowie Izraelscy. Helego śmierć okropna; Samuela pobożność i gorliwość	64

ROZDZIAŁ V.

I. Pierwszy król Izraelski Saul; przyczyna jego odrzucenia	68
II. Porażenie Goliata przez Dawida, jego sława i niebezpieczeństwo, śmierć Saula	70
III. Król Dawid, jego czyny, pobożność i zwycięstwa	75
IV. Zamysł Dawida budowania kościoła, dalsze jego zwycięstwa	77
V. Upadek Dawida i pokuta	80
VI. Bunt Absalona przeciwko oycu, i koniec życia jego nieszczęśliwy	82
VII. Bunt iedenastu pokoleń i onego śmierzenie	85
VIII. Głód i powietrze w Izraelu. Śmierć Dawida	86
IX. Chwalebne i spokojne panowanie Salomona. Wystawienie kościoła	88
X. Inne Salomona dzieła, jego zepsucie i zły koniec	92

ROZDZIELENIE KROLESTWA

Królowie Izraelscy. 93

XI. Panowanie Jeroboama, wprowadzenie przez niego bałwochwalstwa	96
XII. Panowanie Nadaba, Baazy, Zambry i Amry	98
XIII. Niebezpieczeństwo Achaba i Jezabelli. Świętobliwość i cuda Eliasza.	99

XIV. Ochozjasz i Joram synowie Achaba, głód wielki w Samaryi	103
XV. Śmierć Jorama i Jezabeli. Cuda Elizeusza. Czyny króla Jehu	105
XVI. Królowie z pokolenia Jehu: Joachasz, Joas, Jeroboam drugi i Zacharjasz	108
XVII. Ostatni królowie Izraelscy. Upadek Państwa.	110

KROLESTWO JUDZKIE.

XVIII. Pierwsi królowie Judzey po rozdzieleniu Państwa: Roboam, Abia, Aza	112
XIX. Chwalebne Jozafata czyry i pod czas pokoiu i pod czas wojny	115
XX. Joram za powodem Atalii wprowadza bałwochwalstwo, jego ukaranie	117
XXI. Rządy niezbożnego Ochozjasza, Atalii, Joasa i Amazyasza	118
XXII. Chwalebne czyny Ozyasza i Joatama	122
XXIII. Postępki i klęski niezbożnego Achaza	124
XXIV. Ezechiasza pobożność, zwycięstwa, proźność, śmierć chwalebna	126
XXV. Niezbożność i pokuta Manassesza, bezbożność Ammona	129
XXVI. Gorliwość wielka o cześć Bożą Jozjasza. Oswobodzenie Betulii	131
XXVII. Panowanie Jozahaza. Joakima. Jechoniasza.	134
XXVIII. Upadek Państwa Judzkiego na Sedyaszu	135

ROZDZIAŁ VI.

I. Niewola Babilońska; Stan Żydów pod Monarchami Assyryjskimi. Daniela wzięcie i proroctwa	146
II. Daniel tłumaczy pismo nieznałome; Wyraża czas przyścia Messyasza	143
III. Powrót Żydów z niewoli do Ojczyzny, budowanie kościoła.	146

Jakuba Antoniuka

Dobrzmięto-Duże
pow. Białystok

Nr.

Biblioteka prywatna

Jakuba Antoniuka

Dobrzmięto-Duże

pow. Białystok

95596

XIX